

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXI/1

2019

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
OLSZTYN 2019

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS
Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska),
BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA
DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bulgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL
(Greifswald, Niemcy), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa,
Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska),
SILVO TORKAR (Lublana Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska),
EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition.
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has
implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu / Issue Editor
MARIA BIOLIK

Sekretarze redakcji / Assistant Editors
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors
ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MARZENA GUZ, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny / Statistical Editor
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn
Instytut Polonistyki i Logopedii
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitza 1, pokój 260, tel. 89 527 63 13
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl
on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM · Olsztyn 2019
Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2019
Nakład: 125
Ark. wyd. 15,0; ark. druk. 12,75
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 212

Spis treści

Artykuły

Agnieszka Banaszekiewicz (Gdańsk): Zaburzenia artykulacji a funkcje fizjologiczne układu stomatognatycznego u młodzieży szkolnej	5
Izabela Ejsmunt-Wieczorek (Łódź): Werbalna kategoria kreatywna a kategoria aspektu i rezultatu czynności	23
Tamara Graczykowska (Bydgoszcz): Uwagi o typach sowietyzmów w prasie polskiej wydawanej w Rosji Radzieckiej w okresie międzywojennym (na przykładzie „Trybuny Radzieckiej”)	35
Bartosz Kossakowski (Olsztyn): Zaburzenia mowy u wybranych bohaterów serii gier komputerowych Baldur’s Gate	51
Anna Kostecka-Sadowa (Kraków): Polskie zapożyczenia leksykalne w ukraińskiej gwarze nadszańskie (na przykładzie kilku wsi z regionu mościskiego)	65
Joanna Kowalczyk (Kielce): Konstrukcja <i>adres zamieszkania</i> w perspektywie pragmatycznej i normatywnej	77
Renata Kucharzyk (Kraków): <i>Prawilny</i> – od socjolektu do polszczyzny potocznej	93
Katarzyna Liber (Kraków): Analiza treściowa zeznań świadków – między językoznawstwem kognitywnym a psychologią sądową	103
Nawoja Mikołajczak-Matyja (Poznań): Relacja przeciwieństwa znaczeniowego między dwiema jednostkami leksykalnymi z perspektywy przeciętnego użytkownika języka. Badanie psycholingwistyczne	121
Alina Naruszewicz-Duchlińska (Olsztyn): Językowe przejawy naruszania zasad etyki dziennikarskiej (na przykładzie Nagrody Złotego Goebbelsa)	145
Leszek Tymiakin (Lublin): Język szmoncesowy jako znacznik żydowskiej opowieści humorystycznej	157
Mariola Wołk (Olsztyn): O sile emocji. Analiza semantyczna wyrażenia <i>kogoś wryło, kogoś zamurowało i kogoś zatkalo</i>	171

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Ewa Masłowska (Warszawa): Dorota Filar: <i>Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie</i> . UMCS. Lublin 2013, ss. 224	185
Izabela Domaciuk-Czarny (Lublin): Sprawozdanie z XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej	193

Contents

Articles

Agnieszka Banaszekiewicz (Gdańsk): Articulatory disorders and physiological functions of stomatognathic system among primary school children	5
Izabela Ejsmunt-Wieczorek (Łódź): Verbal creative category in comparison to the category of aspect and activity result	23
Tamara Graczyk (Bydgoszcz): Observations on the types of Sovietisms in the Polish press published in Soviet Russia in the interwar period (based on „Trybuna Radziecka”)	35
Bartosz Kossakowski (Olsztyn): Speech disorders in the game of Baldur’s Gate series heroes	51
Anna Kostecka-Sadowa (Kraków): Lexical borrowings from Polish in the Ukrainian dialect spoken in the San river area (on the example of villages from the region of Mostiska)	65
Joanna Kowalczyk (Kielce): The phrase <i>adres zamieszkania</i> in the pragmatic and normative perspective	77
Renata Kucharzyk (Kraków): <i>Prawilny</i> – from sociolect to colloquial Polish	93
Katarzyna Liber (Kraków): Content analysis of witness testimony – between cognitive linguistics and forensic psychology	103
Nawoja Mikołajczak-Matyja (Poznań): The relation of the semantic opposition between two lexical units from the perspective of the average language user. The psycholinguistic research	121
Alina Naruszewicz-Duchlińska (Olsztyn): Linguistic manifestations of violations of journalistic ethics (based on the Golden Goebbels Award)	145
Leszek Tympiakin (Lublin): The language of <i>szmonces</i> as a sub-code of the Jewish humorous tales	157
Mariola Wołk (Olsztyn): On the power of emotions. A semantic analysis of the expressions <i>kogoś wryło</i> , <i>kogoś zamurowało</i> and <i>kogoś zatkało</i>	171

Reviews, discussions, reports, statements

Ewa Masłowska (Warszawa): Dorota Filar: <i>Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie</i> . UMCS. Lublin 2013, ss. 224	185
Izabela Domaciuk-Czarny (Lublin): Sprawozdanie z XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej	193

ARTYKUŁY

Agnieszka Banaszekiewicz
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0001-5630-7237
e-mail: logab@ug.edu.pl

Zaburzenia artykulacji a funkcje fizjologiczne układu stomatognatycznego u młodzieży szkolnej

Articulatory disorders and physiological functions of stomatognathic system among primary school children

Dysfunctions of the stomatognathic system, such as inappropriate breathing, swallowing or chewing function, may lead to speech defects due to lowered muscle tension or motor efficiency, especially of the tongue or lips.

This paper presents the findings of the logopedic research conducted on 115 students sixth graders, constituting the entire population in the examined age groups. The results indicate a high number of articulatory disorders – 83%. Functional abnormalities were found in a smaller number of the examined students, respectively: breathing disfunction – 18 per cent, swallowing disfunction – 30 per cent, inappropriate placing of tongue at rest – 33 per cent, lowered tongue and lips efficiency – 27 per cent. A comparison of the quantitative data revealed that in the groups of young people with inappropriate physiological functions there are more speech defects. The statistical analysis confirmed two essential correlations: the way of swallowing and the position of the tongue at rest have the influence on the quality of articulation. Articulatory disorders were confirmed in all the children with parafunctions in the stomatognathic system.

The findings are alarming because of the epidemiology of the observed phenomena in children.

Słowa kluczowe: zaburzenia artykulacji, dysfunkcje układu stomatognatycznego, dysfunkcja oddychania, dysfunkcja polykania, estetyka słowa

Key words: articulatory disorders, stomatognathic system dysfunctions, breathing disfunction, swallowing disfunction, aesthetic evaluation of pronunciation

1. Wstęp

Zaburzenia artykulacji mogą być wywołane różnorodnymi czynnikami: zewnątrzpochodnym i wewnątrzpochodnymi. Konsekwencje takich nieprawidłowości mogą mieć różne nasilenie, ale zawsze są związane z estetyką słowa i komfortem odbioru mowy. Najczęściej zaburzenie artykulacji jest izolowanym

zjawiskiem, mówi się wtedy o wadzie wymowy lub dyslalii (Kaczmarek 1977: 98–99; Ostapiuk 2000: 123–143; Jastrzębowska 2003: 143–175), ale może też towarzyszyć innym zaburzeniom mowy, np. oligofazji, afazji, dysartrii, SLI itp. Nie używa się wtedy terminu *dyslalia*, a właśnie *zaburzenie artykulacji* (Sołtys-Chmielowicz 2008; Czaplewska 2012: 71) bądź *wadliwe wymawianie* (Oltuszewski 1905: 23; Wojnarowska 1983: 103). Trzeba podkreślić, że nasilone zaburzenia artykulacji mogą negatywnie wpływać na zrozumiałość mowy (Sołtys-Chmielowicz 2003: 157–165, Mirecka 2015: 74–85), czego skutkiem mogą być zaburzenia emocjonalne, odczuwanie wstydu, lęk przed mówieniem, a nawet niechęć do mówienia (Spionek 1985: 154–186).

W prezentowanym artykule zostanie przedstawiony związek funkcji fizjologicznych układu stomatognatycznego, przede wszystkim drogi oddychania, oddechu statycznego, typu polykania, pozycji języka w spoczynku, sprawności języka i warg, stanu zgryzu i uzębienia oraz artykulacji. Związek ten zostanie wykazany na podstawie badań logopedycznych przeprowadzonych wśród 115 uczniów kończących szóstą klasę szkoły podstawowej. Będzie więc to także w pewnym sensie analiza efektów pracy logopedy w tej placówce, uczniów i ich rodziców. Zebrane dane poddane zostaną analizie ilościowej i statystycznej.

Wiedza na prezentowany temat jest istotna z punktu widzenia terapii logopedycznej, ponieważ usunięcie nieprawidłowości w zakresie funkcji motorycznych umożliwia skuteczniejszą terapię, oraz profilaktyki logopedycznej, gdyż prawidłowe wykształcenie funkcji motorycznych narządu mowy następuje w pierwszych latach życia dziecka. Analiza jakości wymowy osób w wieku młodzieńczym skłania do refleksji nad skutecznością postępowania terapeutycznego w zakresie mowy, ale nie tylko – również dbałości o prawidłowy rozwój układu stomatognatycznego, co jest obowiązkiem lekarzy, rodziców i nauczycieli. Należy pamiętać, że obniżona jakość artykulacji negatywnie wpływa na estetykę mowy, szerzej – na kulturę języka.

2. Założenia teoretyczne

Czynności fizjologiczne układu stomatognatycznego, w tym narządów ruchomych mowy, takie jak żucie, gryzienie, polykanie, oddychanie, prawidłowe ułożenie języka w spoczynku, oraz artykułowanie są ze sobą ściśle powiązane. Na ich jakość mają wpływ nawyki wytworzone już w pierwszym roku życia oraz kształcone dalej w pierwszych latach dzieciństwa, związane z tym, w jaki sposób przyjmuje się pokarm i jak oddycha. Dysfunkcje tego układu, takie jak nieprawidłowy sposób oddychania, polykania czy żucia,

mogą prowadzić do wystąpienia wad wymowy wskutek obniżenia napięcia mięśniowego lub sprawności motorycznej, w szczególności języka lub warg (zob. m.in. Mackiewicz 1992: 28–30; Raftowicz-Wójcik, Stecko, Hortis-Dzierzbicka, Kulewicz 2005: 895–898; Masgutowa, Regner 2009: 17–23; Matthews-Brzozowska, Kawala 2010: 89–102; Pluta-Wojciechowska 2011: 209–221; Jeżewska-Krasnodębska 2011: 97–113; Łuszczuk 2013: 209–220; Siebert, Kamińska 2014: 141–165; Walencik-Topiłko, Banaszekiewicz 2016: 712–727; Binkuńska: 2016/2017).

3. Funkcje fizjologiczne narządów mowy

Fizjologiczne oddychanie statyczne (gdy się nie mówi, nie przyjmuje pokarmu i nie wykonuje ćwiczeń fizycznych) charakteryzuje się nabieraniem i wypuszczaniem powietrza przez nos. Jednocześnie wargi są domknięte, a język szeroko, płasko uniesiony i przylegający całą powierzchnią grzbietową do podniebienia twardego (jest to prawidłowe ułożenie języka w spoczynku) (Stecko, Hortis-Dzierzbicka i Kulewicz 2005: 895–898). Żuchwa jest uniesiona do szczęki górnej, zęby stykają się ze sobą, tworząc okluzję.

Prawidłowy zgryz charakteryzuje się m.in. zachowaniem linii symetrii między siekaczami górnymi i dolnymi, nagryzem pionowym wynoszącym od jednej trzeciej do jednej drugiej wysokości koron dolnych siekaczy, nagryzem poziomym nieprzekraczającym 2–3 mm, a w odcinkach bocznych każdy ząb górny kontaktuje z dwoma zębami dolnymi (Rokitiańska 2004: 45–47). Z prawidłowymi warunkami zgryzowymi wiążą się harmonijne rysy twarzy (zachowana symetria, równość trzech odcinków i prawidłowy profil), a brak szpar i szczelin zapobiega niekontrolowanej ucieczce powietrza podczas mówienia.

Polykanie typu dorosłego stabilizuje się w drugim, najdalej trzecim roku życia. Charakteryzuje się uniesieniem (spionizowaniem) języka podczas polykania – czubek i brzegi języka opierają się o górny i dolny wyrostek zębodołowy. Żuchwa unosi się i styka ze szczęką, czynność oddychania zostaje na moment polykania przerwana (Rokitiańska 2004: 32–33). Nasada języka obniża się i przesuwa ku przodowi jamy ustnej, przód języka unosi się, siła nacisku języka skierowana jest ku podniebieniu twardemu w okolicę siekaczy górnych i śluzówki (Mackiewicz 1992: 28–30). W niemowlęctwie dzieci przełykają inaczej – podczas polykania język jest wsunięty między bezzębne wały dziąsłowe. W czynności tej biorą udział mięśnie warg, policzków i bródkowe.

Rozwój motoryczny całego ciała, czyli prawidłowo rozwinięta motoryka duża i mała, wyprzedzają rozwój ruchowy narządów mowy i wpływają

na jego prawidłowy przebieg (Cytowska 2008: 102–112). Codzienny ruch dziecka, czynności, takie jak bieganie, skakanie, przewroty, granie w piłkę czy też rysowanie, manipulowanie klockami, wreszcie samodzielne spożywanie pokarmów, wkładanie jedzenia do ust, najpierw rękoma, następnie z użyciem sztućców, wylizywanie talerzy, oblizywanie sztućców, spożywanie pokarmów o różnej konsystencji, wspierają prawidłowy rozwój motoryczny całego ciała, w tym rąk i narządów mowy.

4. Nieprawidłowości w realizowaniu funkcji fizjologicznych narządów mowy

Do najczęściej przywoływanych dysfunkcji należy nieprawidłowa droga oddychania, czyli oddychanie statyczne przez usta. Wymusza ono nieprawidłowe ułożenie spoczynkowe języka, który albo leży płasko na dnie jamy ustnej, albo wsuwa się między zęby lub nawet wargi (tzw. zespolenie wargowo-językowe). Takie ułożenie języka może sprzyjać powstawaniu wad zgryzu poprzez nieprawidłowy nacisk na zęby, a także zaburzeń artykulacji, gdyż prowokuje wciskanie się języka pomiędzy zęby podczas artykulacji i utrudnia pionizację języka.

W aspekcie funkcji motorycznych narządu mowy często przywołuje się kwestie związane ze stanem uzębienia. Wadliwe artykułowanie poszczególnych głosek ma istotny związek z istnieniem wady zgryzu (por. Mackiewicz 1992: 28–30; Rokitiańska 2004: 64–65; Raftowicz-Wójcik, Matthews-Brzozowska 2005: 149–154). Większość osób z wadą zgryzu ma również wady wymowy (81%) (Konopska 2002: 164; Konopska 2007: 118). Dotyczą one zwłaszcza (choć nie tylko) tzw. głosek dentalizowanych, których prawidłowe brzmienie jest uzależnione od tarcia prądu powietrza o krawędzie zbliżonych górnych i dolnych zębów siecznych. Częste rodzaje deformacji to wymowa międzyzębowa, lateralna, stridensalna, dorsalna, nosowa.

Nieprawidłowości zgryzowe i zębowe mogą się wiązać z ograniczeniem ruchów żuchwy, upośledzeniem czynności odgryzania i żucia pokarmów, powstawaniem szpar, nieprawidłowym (płaskim) ułożeniem języka w fazie spoczynku, zaburzeniem połykania, asymetrią warg, cofnięciem lub wywnięciem dolnej wargi.

U dzieci z zaburzeniami mowy cztery razy częściej niż w grupie dzieci bez tych wad diagnozuje się wady zgryzu, przetrwałe niemowlęce połykanie i częste infekcje górnych dróg oddechowych (Stecko, Hortis-Dzierzbicka, Kulewicz 2005: 895–898).

Polykanie typu dorosłego (dojrzałe/somatyczne) powinno wytworzyć się około 18 miesiąca życia. Jeśli utrzymuje się zbyt długo typ niemowlęcy, można mówić o nieprawidłowym sposobie polykania (trzewnym/infantylnym/typu dziecięcego/typu niemowlęcego), które powyżej czwartego roku życia może stać się przyczyną wady zgryzu (Karłowska 2008: 66). Podczas takiego polykania nieprawidłowo pracują mięśnie języka, warg, żuchwy. Można zaobserwować je, gdy osoba przelyka z trudnością, mocno napinając mięśnie warg i policzków. Czubek języka może w akcie polykania wsuwać się między zęby i dotykać wewnętrznej strony warg lub naciskać na wewnętrzną stronę dolnych zębów.

Słabo rozwinięta motoryka całego ciała, zarówno duża, jak i mała nie sprzyja rozwojowi motoryki narządów mowy. Brak regularnego ruchu całego ciała powoduje, że dziecko ma problemy ze sprawnością artykulatorów. Obniżona motoryka narządów mowy: języka, warg, podniebienia miękkiego, żuchwy, powoduje nieprecyzyjne ruchy podczas artykulacji, co może skutkować zaburzeniami artykulacji. Na niską sprawność języka i warg ma wpływ także m.in. zbyt krótkie wędzidełko podjęzykowe lub podwargowe. Dysfunkcja szczelności warg ma swoją konsekwencję w nieprawidłowym sposobie polykania (Siebert, Kamińska 2014: 141–165).

Inne kwestie w zakresie motoryki narządów mowy, które mogą mieć związek z zaburzeniami artykulacji, to zagryzanie i zasysanie warg, ssanie palca, smoczka, wewnętrznej strony warg i policzków, obgryzanie paznokci, ołówków, kredek, gryzienie i ssanie poduszek, prześcieradła, zabawek itp. oraz bruksizm (Stecko, Hortis-Dzierzbicka i Kulewicz 2005: 895–898). Czynności te określa się mianem parafunkcji układu stomatognatycznego. Mogą one negatywnie wpływać na całościową motorykę narządów mowy (Litko, Kleinrok 2007: 105–111), co w konsekwencji może przyczyniać się do wystąpienia zaburzeń artykulacji.

5. Metodologia

Przedstawione badania dotyczą starszych dzieci – młodzieży uczęszczającej do Szkoły Podstawowej nr 14 im. ks. G. Piramowicza w Gdańsku. Przebadani zostali wszyscy zakwalifikowani uczniowie klas szóstych w kolejnych trzech rocznikach (poza trojgiem przebywających na dłuższych zwolnieniach lekarskich). Na podstawie informacji przekazanych przez pracowników szkoły wykluczono z badań nastolatków, których stan sprawności biologicznych mógłby wpływać na jakość mowy, np. z upośledzeniem umysłowym, wadą słuchu, poważnymi problemami wzrokowymi, chorobami neurologicznymi, niepełnosprawnością ruchową itp. W okresie prowadzonych badań w szkole uczyło się niewiele ponad 300 uczniów.

Badania objęły 115 osób, w tym 54 dziewczęta i 61 chłopców w wieku od 12 lat i 10 miesięcy do 13 lat i 11 miesięcy. Wszyscy uczniowie pozostawali pod opieką logopedyczną od początku nauki w tej szkole, najczęściej od klasy „0”. Oznacza to, że badana młodzież w okresie nauki była przynajmniej dwukrotnie diagnozowana przez logopedę (w grupie „0” i klasie I), a uczniowie z zaburzeniami mowy zobligowani byli do korzystania z terapii logopedycznej i otrzymywali informację na temat stanu mowy. Większość z uczniów korzystała z zajęć logopedycznych tylko w czasie pierwszych lat edukacji szkolnej, a niektórzy jeszcze w klasach 4–5. Nieliczni korzystali dodatkowo z terapii w poradni psychologiczno-pedagogicznej lub prywatnie. W klasie 6 nikt już nie uczęszczał na terapię logopedyczną ani w szkole, ani w żadnej innej placówce.

Młodzież przeszła standardowe badanie logopedyczne: badanie orientacyjne mowy polegające na rozmowie na bieżące tematy oraz badanie artykulacji – słuchową i wzrokową ocenę jakości wymowy podczas czytania tekstu¹, swobodnej rozmowy oraz powtarzania wyrazów, sylab i głosek (trwałych) w izolacji². Przeprowadzone zostały ponadto badania uzupełniające, m.in. drogi oddechowej, zachowania warg, języka, żuchwy w spoczynku, podczas mówienia i połykania, próby sprawności języka i warg (Minczakiewicz 1997: 210–211), wzrokowa i palpacyjna ocena stanu budowy jamy ustnej (zgryzu, wędzidełek, podniebienia).

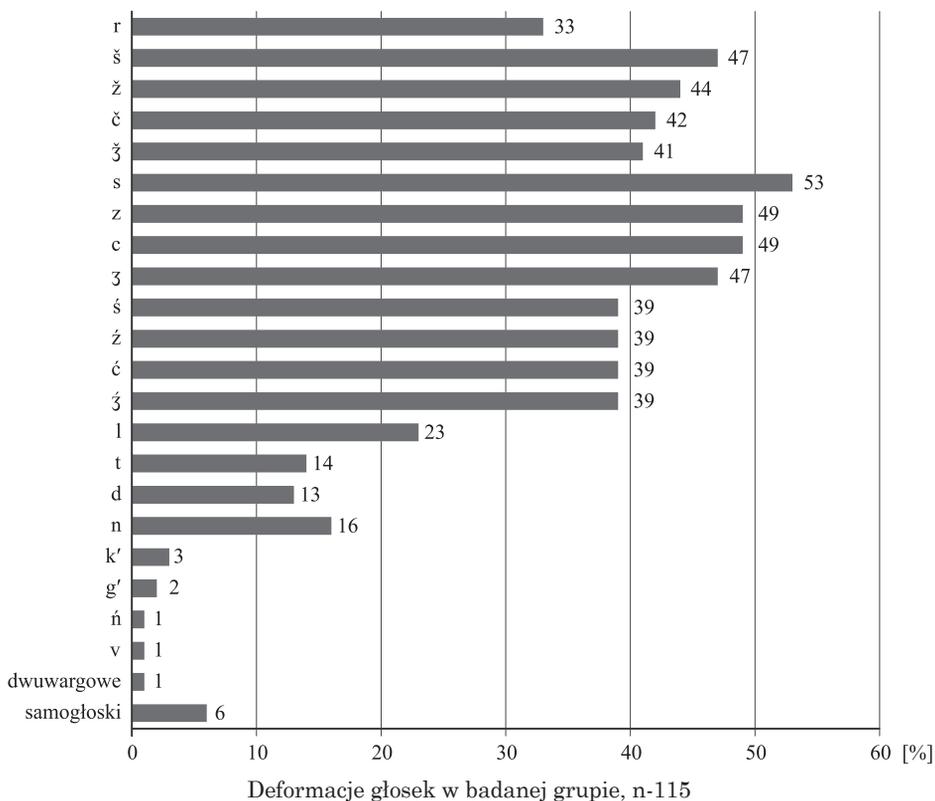
6. Wyniki badań

Mimo że badani byli poddawani terapii logopedycznej w szkole, liczba stwierdzonych wad wymowy jest bardzo wysoka: od lekko bocznych realizacji wibracyjnego /r/ i nieregularnych realizacji świszczących głosek dentalizowanych czy niewielkiego nosowania (stopnia 1 według Zdunkiewicz-Jedynak, Hortis-Dzierzbickiej 2005: 72), które w nieznacznym stopniu wpływają na odbiór mowy (choć nie na wrażenia estetyczne), aż po deformacje międzyzębowe wszystkich głosek dentalizowanych czy [r] podniebienne, które są powszechnie słyszalne i mogą wpływać na zrozumiałość mowy. Różnorodne wady artykulacyjne stwierdzono u 83% uczniów, ich natężenie i wpływ na zrozumiałość mowy są jednak różne.

¹ Z podręcznika: „Przyroda, witaj!” dla klasy 6 szkoły podstawowej. (2007). Red. W. Kofta. WSiP. Warszawa.

² Ze względu na wiek badanych autorka zrezygnowała z obrazkowego kwestionariusza badania mowy. Zestaw sylab i wyrazów ułożony był przez autorkę i na bieżąco dostosowywany do potrzeb każdego badania.

Podkreślić należy, że wśród badanych nie było osób z dyslalią typu paralalia czy mogilalia, co niewątpliwie wpływa pozytywnie na zrozumiałość mowy badanych osób. Jedyne sytuacje z pogranicza tych zjawisk to pojawiające się niekonsekwentnie realizacje półdźwięczne głoski [v] (1 osoba), [z] 2 osoby, [ʒ] (1 osoba) oraz wymawiane z niepełną miękkością głoski [k'] (3 osoby), [g'] (2 osoby)³ i [ń] (1 osoba).



³ W procesie badawczym zostały wykluczone wpływy dialektalne. W szkole, w której zostały przeprowadzone badania, znajdującej się w dzielnicy Gdańska sąsiadującej ze Śródmieściem, nie odnotowuje się wpływów gwarowych. W przypadku tych osób potwierdził to także przeprowadzony wywiad z wychowawcami i samymi badanymi. Jedna osoba realizująca zdepalatalizowane k' i g' wymawia też głoski ciszące bez pełnej miękkości, u wszystkich obserwuje się także inne zniekształcenia wymowy oraz dysfunkcje narządu artykulacyjnego albo wadę zgryzu.

6.1. Droga oddychania

Prawidłową drogę oddychania w spoczynku stwierdzono u 94 osób (82%)⁴. Nieprawidłową, czyli przez usta, zaobserwowano u 21 badanych (18%). Wśród nich 19 ma wadę wymowy (90%). Tymczasem w grupie oddychających w spoczynku przez nos (94 badanych) wadę wymowy ma 81% (76 osób).

6.2. Typ polykania

Polykanie typu dorosłego odnotowano u 80 uczniów (70%). Typ niemowlęcy występuje u 35 badanych (30%), z czego aż u 33 stwierdzono wadę wymowy – 94%. Tymczasem w grupie prezentującej dorosły typ polykania wadę wymowy ma 78% (62 osób).

6.3. Pozycja języka w spoczynku

Prawidłową pozycję języka w spoczynku zaobserwowano u 77 osób (67%), nieprawidłową – u 38 (33%). W grupie tej 35 badanych ma zaburzenia artykulacji (92%). Tymczasem nieprawidłowości takie u młodzieży z prawidłową pozycją języka w spoczynku stwierdzono w 60 przypadkach (78%).

6.4. Zgryz

Jakiegokolwiek problemy zgryzowe lub zębowe⁵, które w badaniu logopedycznym wskazują na konieczność konsultacji ortodontycznej, odnotowano u 61 badanych (53%). W liczbie tej 80% (49) ma zaburzenia artykulacji. Brak problemów zgryzowych i zębowych zaobserwowano u 54 osób (47%). Wśród nich stwierdzono wady wymowy u 85% (46 osób).

6.5. Sprawność języka i warg

Należyta sprawność języka i warg stwierdzono u 83 nastolatków (72%). Wśród nich 67 ma wadę wymowy (81%). Obniżoną sprawność zaobserwowano u 32 (28%). Wśród nich 28 ma zaburzenia artykulacji (88%).

⁴ Dane procentowe zostały zaokrąglone do pełnego procentu.

⁵ Ze względu na brak specjalistycznej oceny ortodontycznej autorka nie odnotowuje rodzajów tychże problemów.

Tabela 1. Współwystępowanie dysfunkcji układu stomatognatycznego i wad zgryzu u młodzieży z zaburzeniami artykulacji, n-115

Wyróżnienie		droga oddychania		typ polykania		pozycja języka w spoczynku		sprawność języka i warg		zgryz		artykulacja	
		prawidłowa	nieprawidłowa	prawidłowy	nieprawidłowy	prawidłowa	nieprawidłowa	należyta	obniżona	prawidłowy	nieprawidłowy	prawidłowa	zaburzona
droga oddychania	prawidłowa n-94			77%	23%	82%	18%	74%	26%	51%	49%	19%	81%
	nieprawidłowa n-21			38%	62%	0%	100%	62%	38%	29%	71%	10%	90%
typ polykania	prawidłowy n-80	90%	10%			83%	17%	75%	25%	51%	49%	22%	78%
	nieprawidłowy n-35	63%	27%			31%	69%	66%	34%	37%	63%	6%	94%
pozycja języka w spoczynku	prawidłowa n-77	100%	0%	86%	14%			77%	23%	49%	51%	22%	78%
	nieprawidłowa n-38	48%	52%	37%	63%			63%	27%	42%	58%	8%	92%
sprawność języka i warg	należyta n-83	84%	16%	72%	28%	71%	29%			46%	54%	19%	81%
	obniżona n-32	75%	25%	63%	37%	56%	44%			50%	50%	12%	88%
zgryz	prawidłowy n-54	89%	11%	76%	24%	70%	30%	70%	30%			15%	85%
	nieprawidłowy n-61	75%	25%	64%	36%	64%	36%	74%	26%			20%	80%
artykulacja	prawidłowa n-20	90%	10%	90%	10%	85%	15%	80%	20%	40%	60%		
	zaburzona n-95	80%	20%	65%	35%	63%	37%	71%	29%	48%	52%		

Można zaobserwować, że określona droga oddychania, typ polykania i pozycja języka w spoczynku współwystępują ze sobą. Grupa młodzieży z prawidłowym torem oddechowym charakteryzowała się również w większości przypadków właściwym typem oddechowym i prawidłową pozycją języka w spoczynku – od 74% do 77%. Dojrzały typ polykania współtowarzyszył właściwemu oddychaniu i dobrej pozycji języka – od 75% do 90%. Wszystkie osoby o prawidłowej pozycji języka w spoczynku także zachowywały zaleca-

na drogę oddechową, a prawie 90% z nich właściwie połykało. Jednocześnie wszystkie badane osoby, u których wystąpił nieprawidłowy tor oddechowy, charakteryzowały się złą pozycją języka w spoczynku.

We wszystkich badanych podgrupach sprawność języka i warg została oceniona podobnie – od 23% do 30% miało obniżoną sprawność tych narządów (średniego stopnia według terminologii Minczakiewicz, 1997). Warto podkreślić, że u nikogo nie stwierdzono niesprawności zaburzonej w stopniu wysokim lub niesprawności narządów artykulacyjnych. Jednak nie są to wyniki nieoczekiwane. Ćwiczenia sprawności motorycznej narządów mowy są zaliczane w logopedii do ćwiczeń wstępnych, popularnych wśród terapeutów, ale również chętnie wykonywanych przez dzieci i ich rodziców. Fakt, że w wieku kilkunastu lat wśród młodzieży występują jakiegokolwiek problemy z wykonaniem ćwiczeń narządów mowy, które zaliczane są do łatwych, gdyż diagnozuje się nimi m.in. dzieci przedszkolne, można uznać za zaskakujące.

Jakość artykulacji w całej badanej grupie okazała się niezadowolająca. Wady artykulacyjne zaobserwowano u większości osób wszystkich podgrup.

Zaburzenia zgryzowe w większości podgrup rozkładały się po równo: w granicach 40–60%, ale wyjątek stanowi zależność nieprawidłowej drogi oddychania oraz typu połykania, które znacznie częściej obserwowano w grupie młodzieży z wadą zgryzu.

W kontekście otrzymanych wyników interesujące jest, jak można opisać młodzież, która nie wykazuje żadnych zaburzeń artykulacji. W badanej 115 osobowej grupie znalazło się ich tylko 20. Wśród nich jest 17 osób, u których funkcje fizjologiczne: oddechowa, połykowa i ułożenie języka w spoczynku, są prawidłowe. Jedna osoba niewłaściwie oddycha i połyka, jedna połyka infantylnie i ma złe ułożenie języka w spoczynku, ale obie nie mają problemów zębowych. Tylko jedna osoba charakteryzuje się niewłaściwym torem oddychania, infantylnym sposobem połykania i ułożeniem języka na dnie jamy ustnej. Ma również wadę zgryzu, ale nie korzysta z leczenia ortodontycznego.

Poza omówionymi powyżej zmiennymi zaobserwowano również zbyt krótkie wędzidełko u dwóch osób, u których stwierdzono jednocześnie wady wymowy. Parafunkcje narządu żucia pod postacią zagryzania i ssania jednej lub obu warg odnotowano u pięciu nastolatków, u których stwierdzono jednocześnie zaburzenia artykulacji.

7. Analiza statystyczna

Opisane wyżej dane poddano obliczeniom statystycznym. Zbadano zależność⁶ między sposobem oddychania a stwierdzonym lub nie zaburzeniem artykulacji, następnie przeanalizowano w ten sposób typ polykania, pozycję języka w spoczynku, zgryz oraz sprawność języka i warg.

Analiza danych wykazała dwie istotne zależności. Najbardziej widoczna jest zależność dotycząca typu polykania (wartość $p=0,028874$; na poziomie istotności 0,05 – istnieje zależność między zmiennymi). Oznacza to, że nieprawidłowy sposób polykania istotnie wpływa na występowanie zaburzenia artykulacji. Istotna zależność została też potwierdzona w przypadku oceny pozycji języka w spoczynku (wartość $p=0,059095387$; na poziomie istotności 0,1 – istnieje zależność między zmiennymi). Jego nieprawidłowe ułożenie wpływa na zaburzenie artykulacji.

Analiza statystyczna nie wykazała w badanej grupie istotnego wpływu drogi oddychania, sprawności języka i warg oraz zgryzu na zaburzenie artykulacji.

8. Rodzaje wad wymowy w odniesieniu do badanej funkcji

W tabeli 1 przedstawiono procentowy rozkład zaobserwowanych deformacji głosek w badanej grupie, tabela 3 prezentuje zaś zestawienie liczbowe współwystępowania badanych funkcji z rodzajem zaobserwowanych nienormalnych realizacji głosek.

Ze względu na liczbę poszczególnych deformacji trudno jest sformułować jednoznaczne wnioski o zależnościach między określonym typem deformacji a zaobserwowaną dysfunkcją lub jej brakiem. W przypadku większości zniekształceń ilość prawidłowej funkcji jest częstsza niż nieprawidłowej (pomijając przypadki pojedynczych reprezentacji). Dalszych badań wymaga potwierdzenie częstszego występowania nieprawidłowości zgryzowych w przypadku rotacyzmu i lambdacyzmu przyzębowego, sygnatyzmu bocznego głosek syczących i ciszących. Międzyzębowość często współwystępuje z oddychaniem przez usta, potwierdza to opracowanie przygotowane dla [1] międzyzębowego oraz dla realizacji interdentalnych szeregu syczącego. Samogłoski niewystarczająco otwarte charakteryzują w większości wymowę

⁶ Zastosowano nieparametryczny test CHI KWADRAT, skalę nominalną, dwie zmienne jakościowe.

Tabela 2. Deformacje w odniesieniu do funkcji fizjologicznych układu stomatognatycznego

n-95	droga oddychania		typ polykania		pozycja języka w spoczynku		sprawność języka i warg		zgrzyz	
	prawidłowa	nieprawidłowa	prawidłowy	nieprawidłowy	prawidłowa	nieprawidłowa	prawidłowa	obniżona	prawidłowy	nieprawidłowy
[r] boczne wibracyjne (n-18)	16	2	15	3	12	6	14	4	8	8
[r] dyswibracyjne przednio-językowo-dziąsłowe (n-10)	7	3	3	3	6	4	9	1	5	5
[r] przyzębowe (n-5)	2	3	1	4	1	4	2	3	0	5
[r] języczkowe (n-1)	0	1	0	1	0	1	1	0	0	1
[r] tylnojęzykowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0
[r] międzyzębowe (n-1)	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0
[l] międzyzębowe (n-11)	1	10	9	2	8	3	8	3	7	4
[l] niesymetryczne (n-9)	8	1	7	2	6	3	8	1	4	5
[l] przyzębowe (n-6)	3	3	1	5	3	3	4	2	1	5
[š] dorsalne (n-22)	19	3	16	6	14	8	17	5	12	10
[š] przyzębowe (n-15)	11	4	12	3	9	6	13	2	7	5
[š] stridens (n-10)	9	1	5	5	8	2	6	4	5	5
[š] międzyzębowe (n-3)	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1
[š] boczne (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[š] wargowo-zębowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1
[š] przydechowe (n-1)	0	1	1	0	0	1	1	0	1	0
[ž] dorsalne (n-21)	18	3	15	6	13	8	17	4	11	10
[ž] przyzębowe (n-15)	11	4	12	3	9	6	13	2	7	5
[ž] stridens (n-8)	7	1	4	4	6	2	4	4	4	4
[ž] międzyzębowe (n-3)	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1
[ž] boczne (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[ž] wargowo-zębowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1
[ž] przydechowe (n-1)	0	1	1	0	0	1	1	0	1	0
[č] dorsalne (n-18)	15	3	12	6	11	7	15	3	9	9
[č] przyzębowe (n-14)	10	4	11	3	9	5	12	2	7	5
[č] stridens (n-9)	8	1	4	5	7	2	5	4	4	5
[č] międzyzębowe (n-3)	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1
[č] boczne (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[č] wargowo-zębowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1
[č] przydechowe (n-1)	0	1	1	0	0	1	1	0	1	0

cd. tabeli 2

[ʒ] dorsalne (n-18)	15	3	12	6	11	7	15	3	9	9
[ʒ] przyzębowe (n-14)	10	4	11	3	9	5	12	2	7	5
[ʒ] stridens (n-8)	7	1	4	4	6	2	4	4	4	4
[ʒ] międzyzębowe (n-3)	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1
[ʒ] boczne (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[ʒ] wargowo-zębowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1
[ʒ] przydechowe (n-1)	0	1	1	0	0	1	1	0	1	0
[s] boczne (n-29)	22	7	19	10	18	11	20	9	12	17
[s] świszczące (n-16)	15	1	12	4	11	5	11	5	11	5
[s] międzyzębowe (n-7)	5	2	3	4	3	4	3	4	3	4
[s] przyzębowe (n-5)	4	1	4	1	4	1	4	1	3	2
[s] wargowo-zębowe (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[z] boczne (n-29)	22	7	19	10	18	11	20	9	12	17
[z] świszczące (n-9)	8	1	6	3	5	4	8	1	6	3
[z] międzyzębowe (n-7)	5	2	3	4	3	4	3	4	3	4
[z] przyzębowe (n-5)	4	1	4	1	4	1	4	1	3	2
[z] wargowo-zębowe (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[z] półdźwięczne (n-2)	2	0	2	0	2	0	2	0	1	1
[c] boczne (n-29)	22	7	19	10	18	11	20	9	12	17
[c] świszczące (n-11)	10	1	7	4	7	4	9	2	7	4
[c] międzyzębowe (n-6)	2	4	2	4	2	4	2	4	2	4
[c] przyzębowe (n-5)	4	1	4	1	4	1	4	1	3	2
[c] wargowo-zębowe (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[ʒ] boczne (n-29)	22	7	19	10	18	11	20	9	12	17
[ʒ] świszczące (n-9)	8	1	6	3	5	4	8	1	6	3
[ʒ] międzyzębowe (n-6)	2	4	2	4	2	4	2	4	2	4
[ʒ] przyzębowe (n-5)	4	1	4	1	4	1	4	1	3	2
[ʒ] wargowo-zębowe (n-2)	2	0	1	1	2	0	2	0	0	2
[ʒ] półdźwięczne (n-1)	1	0	1	0	1	0	1	0	1	0
[ś], [ź], [ć], [ʒ] ^a boczne (n-24)	16	8	14	10	14	10	18	6	10	14
[ś], [ź], [ć], [ʒ] o niepełnej miękkości (n-15)	12	3	10	5	6	9	11	4	8	7
[ś], [ź], [ć], [ʒ] międzyzębowe (n-3)	2	1	1	2	1	2	1	2	2	1
[ś], [ź], [ć], [ʒ] świszczące (n-1)	1	0	1	0	1	0	0	1	1	0
[ś], [ź], [ć], [ʒ] wargowo-zębowe (n-1)	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1

cd. tabeli 2

[t], [d], [n] międzyzębowe (n-14)	12	2	10	4	8	6	10	4	9	5
[n] międzyzębowe (przy głóskach [t] i [d] prawidłowych) (n-3)	3	0	1	2	1	2	2	1	1	2
samogłoski realizowane bez wystarczającego otwarcia (n-4)	0	4	0	4	3	1	1	3	2	2
[k'] [g'] o niepełnej miękkości (n-3)	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
[ń] o niepełnej miękkości (n-1)	1	0	1	0	1	0	1	0	0	1
głoski dwuwargowe wymawiane jako wargowo-zębowe (n-1)	0	1	0	1	0	1	0	1	0	1
[v] półdźwięczne (n-1)	1	0	1	0	1	0	1	0	0	1

^a Nie odnotowano różnic rodzaju deformacji głósek szeregu ciszącego [ś], [ź], [ć], [ź] w prezentowanej grupie badawczej.

osób z przetrwałym niewłaściwym oddychaniem, polykaniem i obniżoną sprawnością narządów artykulacyjnych.

9. Wnioski

Proces diagnostyczny zaburzeń artykulacji zakłada ustalenie wszystkich możliwych przyczyn wywołujących dany stan lub uniemożliwiających jego poprawę. Ich usunięcie warunkuje sukces terapii logopedycznej. Niewyeliminowanie choćby jednego czynnika powodującego zaburzenie może utrudnić lub uniemożliwić osiągnięcie sukcesu terapeutycznego – prawidłowej wymowy.

Przedstawione powyżej wyniki badań jednoznacznie wskazują na zależność między dysfunkcjami, takimi jak polykanie i pozycja języka w spoczynku a jakością wymowy młodzieży. Inne dysfunkcje narządów mowy również mogą wpływać na artykulację, ale ich istotność nie jest już tak wyraźna w przypadku młodzieży, aby mogły ją potwierdzić obliczenia statystyczne. Potwierdzono jednak, że w grupie nastolatków oddychających przez usta w spoczynku więcej osób ma wadę wymowy niż wśród oddychających prawidłowo (o ok. 10%); osoby prezentujące infantylny typ polykania częściej mają wadę wymowy niż polykające właściwie (o ok. 13%); młodzież prezentująca nieprawidłowe ułożenie języka w spoczynku częściej ma wadę wymowy niż utrzymująca prawidłową (o ok. 14%); u większej liczby nastolatków zaobser-

wować można zaburzenia artykulacji w przypadku obniżonej sprawności języka i warg niż w przypadku ich należytej sprawności (o ok. 7%).

Wyniki dotyczące problemów zgryzowych i zębowych wydają się zaskakujące. Częściej diagnozowano wadę wymowy w grupie osób bez problemów zgryzowych i zębowych niż w grupie z takimi problemami. Autorka uważa, że wyniki takie potwierdzają tezę, iż w przypadku niektórych wad zgryzowych i zębowych możliwe jest uzyskanie właściwej artykulacji dzięki terapii logopedycznej. W prezentowanym materiale nie odnotowano rodzajów wad wymowy występujących u badanych nastolatków, a na wystąpienie zaburzeń artykulacyjnych wpływa nie tylko samo wystąpienie wady zgryzu, ale również rodzaj tego zaburzenia (Konopska 2007: 97). Niniejsze dane należy zatem potraktować jako sondaż wskazujący na konieczność pogłębienia tego zagadnienia w dalszych badaniach naukowych. Warto jednak podkreślić, że wad zębowych i zgryzowych odnotowano w badanej grupie bardzo dużo (ponad 80%), co świadczy o powszechności tego problemu i potrzebie intensywnej profilaktyki stomatologicznej i ortodontycznej.

Podobny sondażowy charakter mają również wyniki dotyczące współzależności występowania określonych deformacji z zaburzonymi funkcjami fizjologicznymi.

Wszyscy uczniowie, u których zauważono zbyt krótkie wędzidelko bądź parafunkcje układu stomatognatycznego, mają również zaburzenia artykulacji.

Przedstawione badania ukazują dużą skalę problemu dotyczącego jakości artykulacji. Młodzież w wieku kilkunastu lat powinna opanować sprawności fonologiczno-fonetyczne umożliwiające skupienie się na zdobywaniu wiedzy w toku dalszej nauki. Tymczasem, pomimo objęcia uczniów opieką logopedyczną od klasy „0”, w 6 klasie wielu z nich nadal ma zaburzenia artykulacji (aż 83% przebadanej grupy). Należy podkreślić, że wśród przebadanych uczniów nie odnotowano zaburzeń artykulacji najbardziej wpływających na obniżenie zrozumiałości mowy: paralalii i mogilalii, sprawności fonologiczne są zatem w tym zakresie opanowane. Także liczba nieprawidłowych realizacji notowanych u pojedynczych uczniów nie była tak wysoka, aby uniemożliwić odbiór mowy. Sprawności fonetyczne są jednak znacznie niższe niż zakładane przez autorkę. Z drugiej strony, w literaturze przedmiotu coraz częściej pojawiają się doniesienia potwierdzające liczne problemy artykulacyjno-ortodontyczne w społeczeństwie (por. Sambor 2013; Hortis-Dzierzbicka i in. 2014/2015).

Oprócz zaburzeń artykulacji stwierdzono dużą liczbę dysfunkcji w obrębie jamy ustnej. Odnotowano także nieprawidłowości anatomiczne, które można

z powodzeniem poddawać leczeniu (wady zgryzu, problemy zębowe, a także krótkie wędzidełko podjęzykowe). U kilkorga dzieci stwierdzono parafunkcje w postaci zagryzania i ssania warg.

10. Zakończenie

Zaburzenia artykulacji, nawet jeśli występują w postaci izolowanej (dyslalii), są w dalszym ciągu powszechnym problemem nie tylko polskiej szkoły, lecz także całej społeczności (por. Sambor 2013; Hortis-Dzierzbicka i in. 2014/2015). Mimo umiejętności diagnozowania objawów oraz przyczyn tego zaburzenia, a także coraz lepiej opracowanych zaleceń z zakresu profilaktyki logopedycznej, w badanej grupie 115 nastolatków stwierdzono takie zaburzenie oraz współtowarzyszące mu dysfunkcje narządów mowy.

Zjawiska opisane w niniejszym artykule są niepokojące. Wyraźnie widać, że jeden etat logopedy w szkole podstawowej liczącej niewiele ponad 300 uczniów nie jest wystarczający, aby móc zakładać skorygowanie wszystkich zaburzeń mowy u uczniów. Dbanie o estetykę słowa, również poprzez zajęcia logopedyczne, powinno być jednym z najważniejszych zadań szkoły podstawowej, realizowanych zarówno przez logopedów, nauczycieli, jak i rodziców, bez zaangażowania których często niemożliwe jest skorygowanie zaburzeń artykulacji u ich dzieci (Banaszekiewicz, Walencik-Topiłko 2016: 728–741).

Literatura

- Banaszekiewicz A., Walencik-Topiłko A. (2016): *Współpraca logopedy z rodzicami dzieci poddawanych terapii logopedycznej*. [W:] *Wczesna interwencja logopedyczna*. Red. K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski. Gdańsk, s. 728–741.
- Binkuńska E. (2016/2017): *Artykulacja oraz cechy anatomiczne i fizjologiczne narządów mowy u dzieci pięcioletnich i sześcioletnich*. „Biuletyn Logopedyczny” nr 1–2, s. 55–73.
- Cytowska B. (2008): *Stymulowanie rozwoju niemowląt*. [W:] *Wczesna interwencja i wspomaganie rozwoju małego dziecka*. Red. B. Cytowska, B. Winczura. Kraków, s. 102–112.
- Czaplewska E. (2012): *Diagnoza zaburzeń rozwoju artykulacji*. [W:] *Diagnoza logopedyczna. Podręcznik akademicki*. Red. E. Czaplewska, S. Milewski. Sopot, s. 65–120.
- Hortis-Dzierzbicka M., Zomkowska E., Osowicka-Kondratowicz M., Gonet W. (2014/2015): *Ocena foniatryczna kandydatów na studia logopedyczne – wyniki badań, spostrzeżenia, uwagi*. „Logopedia”. T. 43/44, s. 135–148.
- Jastrzębowska G. (2003): *Dyslalia*. [W:] *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*. T. 2. Red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska. Opole, s. 143–175.
- Jeżewska-Krasnodębska E. (2011): *Obwodowe uwarunkowania zaburzeń artykulacji półgłosek u dzieci 7-letnich*. [W:] *Nowa logopedia*. T. 2: *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*. Red. M. Michalik. Kraków, s. 97–113.
- Kaczmarek L. (1977): *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin, s. 98–99.
- Karłowska I. (Red.) (2008): *Zarys współczesnej ortodoncji. Podręcznik dla studentów i lekarzy dentyistów*. Wyd. 3, uaktual. i rozsz. Warszawa, s. 64–66.

- Konopska L. (2002): *Jakość wymowy osób z wadą zgryzu*. „Logopedia”. T. 31, s. 157–198.
- Konopska L. (2007): *Wymowa osób z wadą zgryzu*. Szczecin, s. 118.
- Litko M., Kleinrok J. (2007): *Dysfunkcje narządu żucia u młodocianych – przegląd piśmiennictwa*. „Protetyka Stomatologiczna”. T. 57, nr 2, s. 105–111.
- Łuszczuk M. (2013): *Czynnościowe uwarunkowania zaburzeń artykulacji*. [W:] *Nowa logopedia*. T. 4: *Interakcyjne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*. Red. M. Michalik, A. Siudak, H. Pawłowska-Jaroń. Kraków, s. 209–220.
- Mackiewicz B. (1992) *Współzależność wad zgryzu i wymowy na tle przyczynowym*. „Magazyn Stomatologiczny”. R. 2, nr 2, s. 28–30.
- Masgutowa S., Regner A. (2009): *Rozwój mowy dziecka w świetle integracji sensomotorycznej*. Wrocław, s. 17–23.
- Minczakiewicz E. M. (1997): *Mowa. Rozwój – zaburzenia – terapia*. Kraków, s. 210–211.
- Mirecka U. (2015): *Z zagadnień oceny zrozumiałości wypowiedzi osób z zaburzeniami mowy*. [W:] *Metodologia badań logopedycznych z perspektywy teorii i praktyki*. Red. nauk. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray. Gdańsk, s. 74–85.
- Oltusowski W. (1905): *Szkic nauki o mowie i jej zбочeniach: niemota, bełkotanie, mowa nosowa, jękanie itd. oraz higiena mowy*. Warszawa, s. 23.
- Ostapiuk B. (2000): *Zaburzenia dźwiękowej realizacji fonemów języka polskiego – propozycja terminów i klasyfikacji*. „Logopedia”. T. 28, s. 123–143.
- Pluta-Wojciechowska D. (2011): *O ćwiczeniach tak zwanej pionizacji języka*. [W:] *Nowa logopedia*. T. 2: *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy*. Red. M. Michalik. Kraków, s. 209–221.
- Raftowicz-Wójcik K., Matthews-Brzozowska T. (2005): *Wady zgryzu a wady wymowy – przegląd piśmiennictwa*. „Dental and Medical Problems” nr 42(1), s. 149–154.
- Raftowicz-Wójcik K., Matthews-Brzozowska T., Kawala B. (2010): *Współzależność wad zgryzu i wad wymowy*. [W:] *Wpływ wad wrodzonych i nabytych części twarzowej czaszki na mowę*. Red. T. Matthews-Brzozowska, B. Kawala. Wrocław, s. 89–102.
- Rokitiańska M. (2004): *Podstawy ortodoncji dla logopedów*. Bydgoszcz, s. 32–33 i 45–47.
- Sambor B. (2013): *Zaburzenia realizacji fonemów samogłoskowych u młodych aktorów – analiza przyczyn*. „Zeszyty Naukowe PWST” nr 5, s. 84–93.
- Siebert B., Kamińska B. (2014): *Wybrane zagadnienia z anatomii i fizjologii układu stomatognatycznego. Układ stomatognatyczny a artykulacja*. [W:] *Biomedyczne podstawy logopedii*. Red. S. Milewski, J. Kuczkowski, K. Kaczorowska-Bray. Gdańsk, s. 141–165.
- Sołtys-Chmielowicz A. (2003): *Problem zrozumiałości wypowiedzi w przypadkach dyslalii*. „Logopedia”. T. 32, s. 157–165.
- Sołtys-Chmielowicz A. (2008): *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*. Kraków.
- Stecko E., Hortis-Dzierzbicka M., Kulewicz M. (2005): *Zależność pomiędzy oddychaniem i polykaniem a wadami zgryzu i artykulacji u małych dzieci*. „Pediatria Polska” nr 89(10), s. 895–898.
- Spionek I. (1985): *Zaburzenia rozwoju uczniów a niepowodzenia szkolne*. Warszawa, s. 154–186.
- Walencik-Topiłko A., Banaszekiewicz A. (2016): *Profilaktyka logopedyczna*. [W:] *Wczesna interwencja logopedyczna*. Red. K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski. Gdańsk, s. 712–727.
- Wojnarowska E. (1983): *Zaburzenia mowy*. Słownik. Warszawa, s. 103.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., Hortis-Dzierzbicka M. (2005): *Lingwistyczne podstawy oceny i dokumentacji zaburzeń mowy u dzieci z wadą rozszczepową twarzy*. [W:] *Mowa pacjenta z rozszczepem podniebienia. Szkice foniatryczno-logopedyczne*. Warszawa, s. 54–79.

Streszczenie

Dysfunkcje układu stomatognatycznego, takie jak nieprawidłowy tor oddechu, sposób polykania czy żucia, mogą prowadzić do wystąpienia wad wymowy wskutek obniżenia napięcia mięśniowego lub sprawności motorycznej, w szczególności języka lub warg.

W niniejszej publikacji zostały zaprezentowane wyniki badania logopedycznego przeprowadzonego wśród 115 uczniów 6 klasy szkoły podstawowej, stanowiących całą populację w badanych rocznikach. Wyniki wskazują na wysoki wskaźnik wad artykulacyjnych – 83%. Nieprawidłowości funkcjonalne stwierdzono u mniejszej liczby badanych, odpowiednio: dysfunkcję oddychania – 18%, dysfunkcję polykania – 30%, nieprawidłowe ułożenie języka w spoczynku – 33%, obniżoną sprawność języka i warg – 27%. Porównując dane ilościowe, stwierdzono, że w grupach młodzieży z nieprawidłowymi funkcjami fizjologicznymi liczniej występują wady wymowy, a w analizie statystycznej potwierdzono dwie istotne zależności: sposób polykania i pozycja języka w spoczynku wpływają na jakość artykulacji. U wszystkich dzieci z występującymi parafunkcjami w obrębie układu stomatognatycznego potwierdzono występowanie zaburzeń artykulacji.

Wyniki badań są niepokojące ze względu na epidemiologię obserwowanych zjawisk wśród młodzieży.

Izabela Ejsmunt-Wieczorek
Uniwersytet Łódzki
ORCID: 0000-0002-1802-0005
e-mail: izabela.ejsmunt@uni.lodz.pl

Werbalna kategoria kreatywna a kategoria aspektu i rezultatu czynności

Verbal creative category in comparison to the category of aspect and activity result

The article is a voice in the polemics of linguists that have been going on for years, concerning the lack of clarity of boundaries between word-formation categories and the related deficit of consequences in the form of overlapping ranges of meaning of semantic groups. An example of such semantic lability is the creative verbal category, which in comparison with the aspectual function and with reference to the class of resultative verbs, seems to be an unnecessary repetition. The question about the meaning of creating a creative category will be considered based on contemporary general Polish, as well as in reference to examples from historical Polish and from dialects.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, dialektologia, słowotwórstwo, czasownik, kategoria słowotwórcza

Key words: linguistics, dialectology, word-formation, verb, word-formation category

Historia definiowania terminu *kategoria* (z gr. ‘orzekanie’) sięga czasów Arystotelesa, który w ten sposób określał „klasy pojęciowo-ontologiczne wyróżnione na podstawie stosowanych orzeczników” (Grzegorzczkowska 1993a: 445). Pojęcie kategorii (w szczególności słowotwórczej), pomimo swojej relatywnie długiej tradycji w literaturze przedmiotu, nadal pozostaje dla językoznawców w kręgu tematów dyskusyjnych i ostatecznie nierozstrzygniętych. Według Renaty Grzegorzczkowskiej definicja kategorii „jest nieostra, obciążona w dziejach myśli filozoficznej i językoznawczej wieloznacnością i wskutek tego trudna do ścisłego zdefiniowania” (1993a: 445). Kwestia kategoryzacji okazuje się jednym z najtrudniejszych elementów opisów słowotwórczych, zarówno na gruncie języka ogólnego, jak również w odniesieniu do polszczyzny historycznej i gwarowej¹. Za przyczynę istniejących niejednoznaczności

¹ O trudnościach interpretacyjnych wyrazów podzielných słowotwórczo piszą zarówno badacze polszczyzny ogólnej (np. Puzynina 1962; *Encyklopedia...* 1999: 179), historycznej

podaje się rozbieżności w metodologicznym postrzeganiu słowotwórstwa oraz subiektywne postawy samych badaczy (B. Gala 2012: 103).

Kategorie słowotwórcze – uważane przez jednych lingwistów za rodzaj kategorii morfologicznych [...], przez innych – za kategorie leksykalne, nie poddają się tak łatwo inwentaryzacji. Ich rodzaje i liczebność są u różnych autorów zmienne. W grę wchodzi bowiem wielorakie, często krzyżujące się ze sobą, kryteria (Nagórko 2003: 244).

Pogląd ten odzwierciedla się w historii rozwoju myśli językoznawczej na temat słowotwórstwa, rozpoczynając od strukturalnych teorii: Jana Rozwadowskiego (1921), Witolda Doroszewskiego (1963), Miłosza Dokuliła (1979), na semantyce leksykalnej Jurija Apresjana oraz psychologii kognitywnej kończąc (por. Nagórko 2003; Grzegorzczkova, Szymanek 1993).

Według autorów *Encyklopedii języka polskiego* (1994: 179) do podstawowych kryteriów wyodrębniania kategorii słowotwórczych należą: a) jednolity typ gramatyczny podstawy słowotwórczej, b) jednolity charakter stosunku znaczeniowego między wyrazem motywowanym i motywującym oraz c) określony inwentarz formantów słowotwórczych obsługujących daną kategorię. Kryteria te wyraźnie wskazują na paradygmatyczny charakter słowotwórstwa, choć w praktyce wymienionych cech nie spełnia większość kategorii słowotwórczych. Okazuje się, że aby dokonać prawidłowej interpretacji danego derywatu, a tym samym określić jego przynależność do odpowiedniej kategorii semantycznej, należy wziąć pod uwagę zarówno jego znaczenie strukturalne, jak i realne, odnoszące się do rzeczywistości pozajęzykowej (zob. Honowska 1979: 41; Skarżyński 1999: 73). Semantyka leksykalna odgrywa więc ważną rolę w interpretacji formacji słowotwórczych. W strukturalistycznym ujęciu słowotwórstwa kategorie miały ściśle określone granice, stąd analiza formacji położonych na pograniczu dwu kategorii słowotwórczych sprawiała pewną trudność. Dochodziło wtedy do tzw. neutralizacji słowotwórczej, czyli znoszenia opozycji znaczeniowej między kategoriami (zob. Waszakowa 1984). Problem ten został rozwiązany w gramatyce kognitywnej, w której kategorie ontologiczne nie mają ścisłych granic, zaś ich prototypowa budowa pozwala zaliczać do niej „egzemplarze” położone na jej peryferiach i wchodzące w zakres sąsiedniej – innej kategorii. Wydaje się więc, że nieostrość granic semantycznych kategorii słowotwórczych przestała być problemem w kognitywnej interpretacji derywatów.

Ze zjawiskiem labilności kategorialnej spotykamy się przy opisie derywatów różnych części mowy, np. rzeczowniki abstrakcyjne, nazwy środków czynności (zob. Jaros 2009), nazwy osobowych wykonawców czynności,

(np. Janowska, Pastuchowa 2005), jak również gwarowej (np. S. Gala, B. Gala 2006; Sierociuk 2007; Ejsmunt-Wieczorek 2011, 2012; Kurdyla 2012).

(zob. Marciniak-Firadza 2013), w tym czasownika. Niektórzy językoznawcy uważają, że verba nie wpisują się w istniejące modele klasyfikacji słowotwórczej, ze względu na brak regularności kategorialnej i ogromne rozdrobnienie znaczeniowe (Wróbel 1998: 542–544). Derywaty werbalne nie poddają się prostej interpretacji znaczeniowej ze względu na bogactwo semantyczne czynności, procesów i stanów związanych ze sferą emocjonalną i abstrakcyjną języka. Czasownik uwikłany jest w sieć detali znaczeniowych, niekiedy trudnych do ustalenia. Stąd tak ważna jest tu funkcja kontekstów, pełniących fundamentalną rolę w ustalaniu prawidłowych parafraz i rozstrzygających o znaczeniu czasownika. Według innych badaczy języka, to właśnie czasownik stanowi wdzięczny materiał do opisu pogranicza słowotwórczo-leksykalnego, bo tylko w taki sposób możemy zaobserwować kierunek rozwoju semantycznego wyrazu oraz proces kształtowania się kategorii słowotwórczych (por. Janowska 2007: 9).

Celem artykułu jest ukazanie istoty kreatywnej kategorii werbalnej, zakresu jej funkcjonowania w opisach słowotwórczych polszczyzny ogólnej, historycznej i gwarowej oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy słuszne jest posługiwanie się tą klasą derywatów przy klasyfikowaniu materiału słowotwórczego w obliczu jej zbieżności z kategorią rezultatu czynności, a co się z tym wiąże, także z kategorią aspektu.

Pierwszej klasyfikacji derywatów czasownikowych dokonał Sigurd Agrell w 1918 r. Zauważył on, że prefiksy są przede wszystkim wykładnikami aspektu, ale pełnią także istotną funkcję semantyczną, ponieważ informują o rodzaju akcji, np.: *resultativa*, *effektiva*, *durativa* itp. Prace nad klasyfikacją prefiksów werbalnych kontynuowali m.in. Cezary Piernikarski (1975), Aleksandra Krupianka (1979) i inni. Całościowego opisu funkcji przedrostków czasownikowych dokonał w 1986 r. Witold Śmiech (1986).

Autorem najbardziej znanego metodologicznego podejścia do słowotwórstwa polskiego czasownika jest Henryk Wróbel (1998). Jednak proponowany przez niego model klasyfikacji kategorii słowotwórczych budzi wiele wątpliwości i jest na ogół uważany za zbyt drobiazgowy², gdyż

prefiks jawi się nie tyle jako jednostka symboliczna języka z natury swej polisemiczna, lecz raczej jako morfem leksykalny, któremu w sposób dość arbitralny przypisano pewien zestaw całkowicie odrębnych funkcji semantycznych (Przybylska 2006: 21).

H. Wróbel przypisuje przedrostkom werbalnym trzy podstawowe funkcje: modyfikacyjną (prefiks ukonkretnia znaczenie podstawy słowotwórczej), mutacyjną (prefiks wprowadza treści nadrzędne) oraz aspektową, która

² „Opis Wróbla dotyczący derywatów semantycznych jest niezwykle szczegółowy i wyróżnia bardzo wiele kategorii i typów słowotwórczych” – Janowska, Pastuchowa 2005: 13.

zwykle towarzyszy modyfikacji lub mutacji. Niestety ta przejrzysta w teorii klasyfikacja nie zawsze sprawdza się przy opisach materiałów historycznych i gwarowych, gdyż niesie ze sobą ryzyko nadinterpretacji. Wymienione w niej klasy semantyczne są bardzo rozbudowane i bywają mało czytelne. Proces uszczegóławiania znaczeń można zaobserwować na przykładzie kategorii *nazw akcji kreatywnych, quasi-kreatywnych i anihilatywnych*. H. Wróbel w grupie czasowników kreatywnych umieścił derywaty oznaczające czynności o charakterze egzystencjalnym, czyli informujące o „spowodowaniu pojawienia się lub zniknięcia przedmiotu (zdarzenia, faktu)”. Odnajdujemy tu zatem formacje: **wytwórcze**, np. *wymyślić (coś z czegoś), wystrugać (coś)*, **odtwórcze**, np. *odpisać (od kogoś), odcisnąć (pieczęć)*, **nazywające uzyskanie czegoś**, np. *wygrać (coś), wyplakać (zapomogę)*, **nazywające osiągnięcie celu**, np. *domyć (ręce), doczekać się (kogoś)*; **nazywające znalezienie przedmiotu wśród innych**, np. *wyczytać (coś), wypatrzeć (kogoś)*, **nazywające zużycie przedmiotu**, np.: *wypisać (ołówkę), wyszyć (nici)*, **nazywające utratę przedmiotu**, np. *przegapić (okazję), przegrać (majątek)*, **nazywające usunięcie stanu lub przedmiotu**, np. *zapić (zmartwienie), zaprać (plamę)* oraz **nazywające rekompensatę**, np. *odespać (zmęczenie), odchorować (kłótnię)*.

Ponadto Wróbel tworzy także osobną kategorię *nazw przekształceń*, czyli *działań anihilatywno-kreatywnych*, do której zalicza derywaty dewerbalne oznaczające różne rodzaje modyfikacji dokonywanych na desygnatach lub zmianę ich stanu. Tutaj również możemy mówić o kilku podgrupach, mianowicie o strukturach: **transformatywnych**, np. *przebudować (pokój na kuchnię), przesyć (sukienkę na spódnice)*, **reformatywnych**, np. *przebudować (dom), przemeblować (pokój)*, **probierczych**, np. *dorobić (klucz), przyuczyć (do zawodu)*, **oznaczających zmianę stanu fizycznego (psychicznego) obiektu**, np. *ograć (kogoś), znosić (ubranie)*, **anulatywnych**, np. *odwiązać (konia), rozminować (most)* i **restauratywnych**, np. *odgrzać (obiad), odbudować (zamek)* (Wróbel 1998: 545–561).

Zaproponowany przez H. Wróbla model kategorii kreatywnej wyraźnie opiera się na tekstowym użyciu wyrazu i tzw. kontekstowo-inwariantnych oraz fakultatywnych znaczeniach przedrostków. Tymczasem w definicji słownikowej czytamy, że *kreatywność* (od łac. *creatus*, czyli ‘twórczy’) to „powoływanie do istnienia, powodowanie powstania czegoś, tworzenie, stwarzanie”, zaś *kreatywny* to taki, który „ma zdolność tworzenia czegoś nowego, oryginalnego” (*Słownik...* 2001: 425). Iwona Kaproń-Charzyńska, która opisywała wybrane mechanizmy kreatywności językowej, definiuje to zjawisko jako rodzaj twórczości przypisanej wyłącznie osobie, jej zdolnościom do produkowania wytworów nowych i wartościowych (Kaproń-Charzyńska 2017: 178). O ile czasowniki wytwórcze typu *wymyślić coś, wystrugać coś* nie

budzą zastrzeżeń i zgodnie z definicją kreatywności wnoszą jakąś innowacyjność, o tyle w formacjach: *przegapić coś, zapić coś* itp. trudno dopatrywać się potencjału twórczego.

Próby klasyfikacji polskich czasowników kreatywnych podjęła się wcześniej, bo w 1981 r., I. Góral-Słaby³. Według niej czasownik kreatywny

nazywa akcję, w wyniku której powstaje określony przedmiot materialny (*rysować rysunek*) lub niematerialny (*marzyć marzenie*), pełniący nową funkcję w rzeczywistości pozajęzykowej (1981: 79).

Autorka opiera swoją kategoryzację na kryterium semantycznym, interpretując czasownik zawsze w związku z rzeczownikiem oraz na kryterium dystrybucyjnym. Na tej podstawie wyróżnia czasowniki kreatywne: **ogólne** – zależne od kontekstu (*dokonać, ukształtować, wytworzyć*); **właściwe** – zachowujące kreatywność w połączeniu z różnymi rzeczownikami (*gotować, malować, piec*); **okazjonalne** – występujące w połączeniu tylko z jednym rzeczownikiem (*barwić jajko, kwaśnić* w połączeniu z rzeczownikiem *wino*, ponieważ rezultatem czynności jest *ocet, zaproszyć ogień*) oraz **destruktywne** – w których na skutek zniszczenia przedmiotu powstaje nowa funkcja starego desygnatu (*wyszczerebić, zamordować, zburzyć*). Po przyjrzeniu się tej klasyfikacji nasuwa się pytanie: czy kreatywność może być destruktywna? Czy mordując kogoś, tłukąc wazon lub burząc dom, tworzymy nowy przedmiot materialny lub niematerialny? Zgodnie z definicją słownikową, kreowanie to „tworzenie czegoś, zwykle nowego, nawet niekonwencjonalnego”, zaś *destrukcja* to „sytuacja charakteryzująca się rozpadem, zniszczeniem czegoś” (*Słownik...* 2001: 168). Zatem jedno znaczenie zdaje się wykluczać drugie.

Prawdopodobnie ze względu na brak jednoznaczności, kategoria kreatywna jest niechętnie stosowana przez językoznawców zajmujących się opisem słowotwórstwa werbalnego w historii języka polskiego i w gwarach. Przyczynę ostrożnego posługiwania się tą kategorią przy klasyfikowaniu materiałów staropolskich⁴ i gwarowych może również stanowić specyfika danych źródłowych, które ze względu na swój archaiczny charakter i odmienny sposób interpretacji⁵ (np. przez użytkowników gwary) nie przystają do modeli

³ Klasyfikacja I. Góral-Słaby, choć chronologicznie wcześniejsza, została przedstawiona jako druga ze względu na znacznie większą powszechność i swego rodzaju priorytetowość teorii H. Wróbla, w porównaniu z mniej znanym ujęciem I. Góral-Słaby.

⁴ A. Janowska i M. Pastuchowa, opisując słowotwórstwo czasowników staropolskich, kilkakrotnie podkreślały, że specyfika materiału historycznego zmusiła je do modyfikacji wspólnego zestawu kategorii słowotwórczych w celu uniknięcia ryzyka nadinterpretacji danych (Janowska, Pastuchowa 2005: 13).

⁵ Charakterystyczną cechą werbalnych derywatów gwarowych jest możliwość ich różnorodnej interpretacji semantyczno-słowotwórczej, a co za tym idzie – odmiennej klasyfikacji

słowotwórczych stosowanych we współczesnej polszczyźnie. Maria Witkowska-Gutkowska, w pracy poświęconej staropolskim prefiksalnemu dubletom werbalnym, wskazuje czasowniki z quasi-kreatywną funkcją przedrostków, zaznaczając, że nazywają one akcję wyłącznie ‘uzyskania czegoś’ W grupie tej wymienia formacje tożsame znaczeniowo z podstawą *robić*, np. *urobić*, *wyrobić*, *zarobić* ‘uzyskać wynagrodzenie za pracę’ oraz z bazą *mówić*, np. *domówić*, *odmówić*, *umówić*, *wymówić*, *zmówić* ‘ustalić coś mówiąc’ (1999: 73–75). Z kolei Aleksandra Janowska i Magdalena Pastuchowa o znaczeniu kreatywnym czasowników staropolskich wspominają jedynie przy omawianiu derywatów z prefiksem *-u*, które opisują powstawanie nowych przedmiotów, innowacyjnych cech lub stanów tychże desygnatów, np. *uślaskać* ‘głaszczać, uczynić gładkim, wyrównać’, *ukopać* ‘wykopać dół’, *uprosić* ‘uzyskać spełnienie prośby’, *urobić* ‘wypracować zysk, zarobić’. Jednakże autorki monografii wyraźnie zaznaczają, że formacje omawianego typu są często styczne z kategorią rezultatu czynności oraz aspektu (2005: 124). Prawdopodobnie dlatego A. Janowska w swojej późniejszej pracy poświęconej werbalnym polisemom staropolskim wymiennie używa określeń: „znaczenie rezultatywne”, „znaczenie kreatywne” czy „sensy kreatywne” (Janowska 2007: 98–102).

W monografiach poświęconych słowotwórstwu czasownika w gwarach albo w ogóle nie wymienia się kategorii kreatywnej, kwalifikując czasowniki typu: *dobudzić*, *splącić*, *ubudować*, *uciutać*, *udziergać*, *ukończyć*, *wyleczyć* do derywatów o funkcji wyłącznie aspektowej (Fadecka 2010), albo mówi się o formacjach kreatywnych w odniesieniu do konkretnego przedrostka *-u*, który wskazuje na ‘wytworzenie przedmiotu lub uzyskanie czegoś w wyniku akcji nazwanej podstawą’, np. w gwarach polskich na Ukrainie: *udziadować* ‘użebrać’, *umysłić* ‘ulożyć w myśli, wymyślić’, *upleść* ‘plotać, wykonać coś’, *uprażyć* (o mleku) ugotować’ (Czarnecka 2014) oraz w gwarach południowomazowieckich: *uchytrzyć* ‘zaoszczędzić’, *ugodzić* ‘doprowadzić do pojednania’, *uhandlować* ‘zarobić’, *użebrzyć* ‘wyprosić coś żebrząc’ (Ejsmunt-Wieczorek 2011).

Z uzyskanego przeglądu współczesnych, historycznych i gwarowych opracowań poświęconych słowotwórstwu werbalnemu nasuwa się konkluzja, że autorzy monografii opartych na materiale staropolskim lub dialektalnym wyodrębniają kategorię kreatywną z dużą ostrożnością i jedynie dla derywatów czasownikowych oznaczających powstanie, uzyskanie, wytworzenie czegoś, najczęściej w wymiarze pozytywnym. Taka interpretacja formacji werbalnych wydaje się zgodna z ogólnie przyjętym pojęciem kreowania cze-

słowotwórczej, uzależnionej głównie od realnego znaczenia wyrazu pochodnego, ujawniającego się poprzez kontekst, będący podstawą prawidłowych parafraz.

goś. Natomiast współczesne opisy czasowników (H. Wróbla, I. Góral-Słaby) postrzegają kreowanie przez pryzmat każdej czynności prowadzącej do wytworzenia jakiegokolwiek nowego przedmiotu czy stanu, nawet jeśli efekt końcowy odbierany jest negatywnie, np. *pothuc*, *zamordować*, *zburzyć*.

Należałoby się także zastanowić, czy powoływanie kategorii kreatywnej ma sens, kiedy niemalże we wszystkich wymienionych opracowaniach mówi się o jej zbieżności z kategorią rezultatu czynności (finitywną) oraz aspektu⁶. Sam H. Wróbel zaznacza, że formanty tworzące derywaty kreatywne konotują nazwy rezultatu czynności, osiągnięcia celu czy uzyskania czegoś (1998: 558–559), zaś Iwona Góral-Słaby używa określenia „nazwa rezultatu czynności kreatywnej” (1981: 81). O ile zwrot ten znajduje swe uzasadnienie przy czasownikach takich jak: *dokonać (odkrycia)*, *wyrzeźbić (posąg)*, *zbudować (dom)* itp., o tyle w derywatach typu: *przegapić coś*, *wyszczzerbić coś*, *zamordować kogoś*, *zapić coś*, *zburzyć coś* możemy jedynie orzekać o rezultacie danej czynności, ale nie o jej wymiarze kreatywnym.

Kategoria kreatywna jest jedną z tych klas semantycznych, która rodzi wiele zastrzeżeń w opisach słowotwórczych, a niewątpliwa płynność jej granic, wynikająca z tendencji do uszczegóławiania znaczeń, prowadzi do zaciemniania i tak już wysoce niejednoznacznego obrazu słowotwórstwa werbalnego. Rozwiązanie istniejącego problemu mnożenia zbędnych kategorii słowotwórczych oraz ich labilności znaczeniowej mogłoby stanowić ujęcie kognitywne. Do takiego spojrzenia na zjawisko kategoryzacji zachęcają m.in. Renata Grzegorzczkowska i Bogdan Szymanek (1993b), Krystyna Waszakowa (1996), Renata Przybylska (2006) i in. W świetle teorii kognitywnej kategoria słowotwórcza przedstawia się jako uniwersalna, reprezentatywna klasa zjawisk pochodzących od podstawowych struktur pojęciowych, do których dociera subiektywny umysł poznający. Istnieje zatem przekonanie, że procesy słowotwórcze „odbijają strukturę poznania ludzkiego poprzez kategoryzację świata” (Waszakowa 1996: 287). W językoznawstwie kognitywnym zjawisko rozbieżnej interpretacji identycznych derywatów nazywane

⁶ Zbieżność kategorii aspektu z kategorią kreatywną wynika z samego postrzegania zjawiska perfektywizacji. Według R. Grzegorzczkowskiej aspekt jest „kategorią klasyfikującą o charakterze semantycznym, informującą czy czynność zostaje ujęta całościowo wraz z jej zakończeniem (aspekt dokonany), czy też ujęta jest w przebiegu (aspekt niedokonany)”. Jest również „kategorią słowotwórczą, ponieważ jedną z podstawowych funkcji prefiksów [...] jest wprowadzenie, obok innych znaczeń, aspektu dokonanego” (1993a: 455). W związku z tym uważa się, że „wyrażanie czystej dokonaności przez prefiksy na tle ich pozostałych funkcji jest zjawiskiem rzadkim, ponieważ do każdej funkcji semantycznej dołącza się dokonaność akcji, jeśli czasownik podstawowy jest niedokonany” (Wróbel 1998: 543–564). Zatem wszystkie czasowniki oznaczające zakończenie czynności, osiągnięcie celu, rezultatu będą miały charakter dokonany.

jest „odmiennym wyprofilowaniem tej samej bazy kognitywnej na różnych poziomach opisu języka” (Waszakowa 1996: 291). Wśród elementarnych kategorii kognitywnych wyróżnia się: przedmiot, substancję, osobę, liczbę, czas, miejsce itp. Rozpatrywaną tu grupę czasowników kreatywnych należałoby przypisać szeroko pojętej kategorii pojęciowej „powodowanie, rezultatywność”, obejmującej czasowniki kauzatywne⁷, np. *posadzić, rozbić, usiąść, zabić*. Czy jednak w tych bardzo ogólnych kategoriach kognitywnych nie zagubią autentycznego znaczenia swoiste formacje gwarowe i historyczne? Wydaje się, że perspektywa kognitywna z jednej strony rozwiązuje problem chaosu panującego przy kategoryzacji derywatów werbalnych, z drugiej jednak strony może ograniczać kategorialność słowotwórczą, traktując derywację jako zjawisko wyłącznie leksykalne. A przecież, jak pisze A. Janowska:

„nie da się zrozumieć derywacji, ani zagadnień typowo leksykalnych bez wzajemnych odniesień”, ponieważ „zarówno mechanizmy słowotwórcze, jak i leksykalne uczestniczą w takim samym zakresie w aktach nominacji [...], są równouprawnionymi środkami językowymi, wykorzystywanymi w języku w zależności od potrzeb” (Janowska 2007: 8–9).

Podsumowanie

Słowotwórstwo określa się jako „miejsce wymiany między językiem a światem pozajęzykowym”, bo choć jest „częścią gramatyki, to styka się zarazem z otwartym z natury systemem leksykalnym” (Nagórko 2003: 250). Z jednej strony kategoryzacja słowotwórcza ma służyć uogólnianiu znaczeń, z drugiej strony często pojawiają się wyspecjalizowane klasyfikacje szczegółowe. Niewątpliwie „wahania i obiekcje w kwestii przyznawania wartości kategorialnej poszczególnym derywatom mają swoje źródło w teoretycznych ustaleniach dotyczących kategorii językowej, a w szczególności słowotwórczej” (Janowska, Pastuchowa 2005: 13). Brak powszechnie przyjętych kryteriów⁸, pozwalających określić zakresy znaczeniowe poszczególnych kategorii słowotwórczo-leksykalnych, powoduje w konsekwencji ich mnożenie, a nawet powielanie, czego przykładem jest omawiana kategoria kreatywna. Powoływanie tej klasy wyrazów wydaje się całkowicie niepotrzebne, gdyż pod jej nazwą kryją się istniejące już od dawna w pracach językoznawczych i na ogół przejrzyste

⁷ Według R. Grzegorzczkovej „kauzatywność jest składnikiem semantycznym ogromnej liczby czasowników tzw. operacyjnych, które oznaczają czynności wywołujące pewne stany skutkowe w obiektach” (1993b: 470).

⁸ Gramatyczne wyznaczniki kategorialności wskazane przez autorów *Encyklopedii języka polskiego*, ze względu na duży wpływ kontekstu leksykalnego, okazują się niewystarczające przy interpretacji poszczególnych kategorii słowotwórczo-semantycznych.

kategorię: „rezultatu czynności”, „osiągnięcia celu”, „uzyskania czegoś”, a zaliczanym do nich derywatom zwykle towarzyszy zmiana aspektu na dokonany. Ponadto za pominięciem w klasyfikacji słowotwórczej czasowników kategorii kreatywnej w takim kształcie, jaki proponują H. Wróbel i I. Góral-Słaby, przemawia jej niezgodność z definicją kreatywności, w którą nie wpisują się nazwy destruktywne czy derywaty określające usunięcie, utratę lub zużycie czegoś. Wydaje się, że istotą kategorii kreatywnej we współczesnych ujęciach językoznawczych jest każde dowolne działanie zmierzające do uzyskania jakiegokolwiek efektu końcowego, nawet jeśli ma on wymiar pejoratywny, np. *potłuc*, *zamordować*, *zburzyć*. Inaczej kategoria kreatywna przedstawiana jest w słowotwórczych opisach historycznych i gwarowych, gdyż zalicza się do niej jedynie czasowniki o charakterze twórczym, innowacyjnym, wskazujące na pozytywny rezultat danej czynności. Zdziwiająca jest również to, że w opracowaniach polszczyzny ogólnej w funkcji kreatywnej występuje niemalże połowa wszystkich przedrostków werbalnych (*do-*, *od-*, *prze-*, *przy-*, *roz-*, *u-*, *wy-*, *za-*, *z-*), podczas gdy w źródłach gwarowych i historycznych pełni ją najczęściej prefiks *u-*. Skąd taka rozbieżność pomiędzy współczesną polszczyzną a jej odmianą historyczną i gwarową w inwentarzu formantów słowotwórczych, obsługujących kategorię kreatywną? Być może powołanie kategorii kreatywnej z wieloma jej podgrupami jest rezultatem destabilizacji systemu słowotwórczego, który pod wpływem bodźców kulturowych zbliżył się do poziomu leksykalnego (por. Jaros 2010: 83).

Literatura

- Agrell S. (1918): *Przedrostki postaciowe czasowników polskich*. „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”. T. 18.
- Czarnecka K. (2014): *Słowotwórstwo gwar polskich na Ukrainie: czasownik*. Kraków.
- Dokulil M. (1979): *Teoria derywacji*. Wrocław.
- Doroszewski W. (1963): *Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa*. „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 2. Językoznawstwo, s. 65–78.
- Ejsmunt-Wieczorek I. (2011): *Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych*. Łódź.
- Ejsmunt-Wieczorek I. (2012): *O nieostrości granic słowotwórczych kategorii werbalnych w gwarach*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. 58, s. 73–84.
- Encyklopedia języka polskiego* (1999). Red. S. Urbańczyk, M. Kucała. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Fadecka A. (2010): *Słowotwórstwo czasownika w gwarze*. Łódź.
- Gala B. (2012): *Znaczenie leksykalne jako współwyznacznik kategoriałnej funkcji derywatu*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. 58, s. 103–109.
- Gala S., Gala B. (2006): *Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu*. [W:] *Ze studiów nad gramatyką i leksyką języka polskiego i ukraińskiego*. Red. F. Czyżewski, S. Gala. „Rozprawy Slawistyczne UMCS” 20, s. 13–20.

- Góral-Słaby I. (1981): *Kreatywność czasownika. Próba klasyfikacji polskich czasowników kreatywnych*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica” 1, s. 79–93.
- Grzegorzczkova R. (1993 a): *Kategorie gramatyczne*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 445–458.
- Grzegorzczkova R., Szymanek B. (1993 b): *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 459–474.
- Honowska M. (1979): *Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego (w dziesięcioleciu 1967–1977)*. Wrocław.
- Janowska A. (2007): *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*. Katowice.
- Janowska A., Pastuchowa M. (2005): *Słowotwórstwo czasowników staropolskich*. Kraków.
- Jaros I. (2009): *Nazwy środków czynności w gwarach łączycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*. Łódź.
- Jaros I. (2010): *Zagadnienie centrum i peryferii w badaniach słowotwórstwa gwarowego*. [W:] *Dialektologiczni studiji*. T. 9: *Zpożyczennia ta interferencja*. Lviv, s. 76–85.
- Kapron-Charzyńska I. (2017): *Kreatywność językowa i jej wybrane mechanizmy w kontekście wótrmej oralności*. „Prace Filologiczne”. T. 71, s. 177–186.
- Krupianka A. (1979): *Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII w.* „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. T. 27.
- Kurdyła T. (2012): *Kilka uwag o kategoryzacji słowotwórczej w języku współczesnej wsi na tle polszczyzny ogólnej*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. 58, s. 189–199.
- Marciniak-Firadza R. (2013): *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego. Studium słowotwórczo-leksykalne*. Łódź.
- Nagórko A. (2003): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- Pelcowa H. (2003): *Synonimia i wieloznaczność w słowniku gwarowym*. [W:] *Gwary dziś 2: Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*. Red. J. Sierociuk. Poznań, s. 203–261.
- Piernikarski C. (1975): *Czasowniki z prefiksem po- w języku polskim i czeskim*. „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego” nr 83.
- Przybylska R. (2006): *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*. Kraków.
- Puzynina J. (1962): *Uwagi o układzie kategoryalnym słowotwórstwa*. „Poradnik Językowy” z. 1, s. 34–40.
- Rozwadowski J. (1921): *O zjawiskach i rozwoju języka. O dwuczłonowości wyrazu*. „Język Polski” z. 6, s. 129–139.
- Sierociuk J. (2007): *Problemy ustalania repertuaru kategorii słowotwórczych w dialektach polskich*. [W:] *Sprachliche Kategorien und die slawische Wortbildung*. Hg. von H. Burkhardt u. A. Nagórko. Hildesheim–Zürich–New York, s. 447–459.
- Skarżyński M. (1999): *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*. Kraków.
- Słownik współczesnego języka polskiego* (2001). Red. B. Dunaj. T. 1. Warszawa, s. 1–708.
- Śmiech W. (1986): *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Waszakowa K. (1981): *O neutralizacji w słowotwórstwie*. [W:] *Język – Teoria – Dydaktyka. Materiały VI Konferencji Młodych Językoznawców*. Katowice, s. 165–177.
- Waszakowa K. (1996): *Kategorie słowotwórcze z perspektywy semantyki kognitywnej (zarys problematyki)*. [W:] *Językowa kategoryzacja świata*. Red. R. Grzegorzczkova, A. Pajdzińska. Lublin, s. 285–295.
- Witkowska-Gutkowska M. (1999): *Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki*. Łódź.
- Wróbel H. (1998): *Czasownik*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 536–583.

Streszczenie

Artykuł jest głosem w toczącej się od lat polemice językoznawców dotyczącej braku wyrazistości granic pomiędzy kategoriami słowotwórczymi oraz związanych z tym deficytem konsekwencji w postaci nakładania się na siebie zakresów znaczeniowych grup semantycznych. Przykładem takiej labilności semantycznej jest werbalna kategoria kreatywna, która na tle funkcji aspektowej oraz w odniesieniu do klasy czasowników rezultatywnych, wydaje się ich zbędnym powtórzeniem. Pytanie o sens powoływania kategorii kreatywnej rozpatrywane będzie w oparciu o współczesny materiał ogólnopolski, jak również w nawiązaniu do przykładów pochodzących z polszczyzny historycznej oraz gwarowej.

Tamara Graczykowska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz
ORCID: 0000-0002-6715-363X
e-mail: a.graczykowski@wp.pl

Uwagi o typach sowietyzmów w prasie polskiej wydawanej w Rosji Radzieckiej w okresie międzywojennym (na przykładzie „Trybuny Radzieckiej”)

**Observations on the types of Sovietisms in the Polish press published
in Soviet Russia in the interwar period
(based on „Trybuna Radziecka”)**

This article analyses Sovietisms in „Trybuna Radziecka”, i.e. the central Polish newspaper, published in Moscow by Polish communists in the years 1927–1938.

Sovietisms are lexemes denoting new objects and phenomena of the Soviet reality, mainly borrowed from Russian.

The article describes 4 types of Sovietisms: semantic (e.g. *białogwardyjec, czerwony dyrektor*), formative (e.g. *komsorg, partaktyw, politemigrant*), stylistic (e.g. *kapitalistyczna sfera*) and onomastic (e.g. *Leningrod, fabryka „Czerwony Sztandar”*).

Sovietisms represent a new Soviet style in the language of the newspaper. Their frequent use confirms the process which affected the Polish language in Soviet Russia, namely the Sovietisation of the press language.

Słowa kluczowe: polszczyzna radziecka, prasa polska, sowietyzmy, okres międzywojenny, Moskwa

Key words: the Soviet Polish language, the Polish press, Sovietisms, the interwar period, Moscow

Mimo coraz większej liczby prac poświęconych polszczyźnie za wschodnią granicą Polski, w dalszym ciągu odczuwalny jest brak opracowań dotyczących stanu języka polskiego w ZSRR, zwłaszcza w okresie międzywojennym.

Po roku 1917 zaistniały nowe warunki polityczne, które doprowadziły do kolosalnych zmian w życiu kraju i obywateli radzieckich, w tym również przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej. Polityczno-społeczna rzeczywistość pozajęzykowa wpłynęła na pojawienie się wielu nowych pojęć. Większość nowych słów, zwłaszcza sowietyzmów, powołanych do życia

w okresie porewolucyjnym, nie miała odpowiedników nie tylko w języku polskim w Rosji Radzieckiej, ale również w ówczesnej polszczyźnie ogólnej. Dlatego też źródłem słownictwa, niezbędnego do opisania nowych zjawisk z dziedziny polityki rządzącej partii, sfery ekonomicznej i życia codziennego radzieckich obywateli, był głównie język rosyjski.

Lektura „Trybuny Radzieckiej” zaowocowała niezwykle bogatym spisem słownictwa odzwierciedlającego nowe, radzieckie realia, czyli sowietyzmów¹. Ich obecność w zasobie leksykalnym gazety to cecha charakterystyczna polszczyzny, którą posługiwali się Polacy w Rosji Radzieckiej po rewolucji październikowej. Według I. Grek-Pabisowej i M. Ostrówki „Język polski, podobnie jak inne języki Związku Radzieckiego, nasycał się niepomierne rusycyzmami, głównie sowietyzmami” (Grek-Pabisowa, Ostrówka 2010: 393), a język prasy polskiej był „sowietyzmami dosłownie «najeżony»” (Grek-Pabisowa, Ostrówka 2010: 395).

„Trybuna Radziecka” była jedną z wielu gazet polskojęzycznych wydawanych w ZSRR w dwudziestoleciu międzywojennym. Cała polska prasa radziecka, jak słusznie zauważył Mikołaj Iwanow, miała unikatowy charakter. W szczytowym okresie jej nakład wynosił 120 tys. egzemplarzy, a polska gazeta przypadała na co trzecią rodzinę. Jednak jej upowszechnienie nie zależało od zapotrzebowania ludności na polskie słowo, lecz od doktrynalnych wymagań władzy związanych z radzieckim eksperymentem polonijnym (Iwanow 1991: 97). Prasa miała kształtować wśród Polaków pozytywny stosunek do obozu rządzącego, ustroju politycznego, ładu społecznego oraz wychowywać idealnego radzieckiego Polaka (Kawecka 1981: 19)².

„Trybuna Radziecka” była prawdopodobnie najważniejszym organem prasowym wydawnictw polskich w ZSRR. Miała bardziej rozbudowaną

¹ Badaniem objęłam wszystkie roczniki gazety „Trybuna Radziecka” (lata 1927–1938). Podałam je ekscerpcji całościowej. Materiał językowy ekscerpowałam ze wszystkich działów gazety. Pomięłam jedynie przedruki z prasy wydawanej w Polsce. Ponieważ poszczególne roczniki czasopisma były zróżnicowane nie tylko pod względem formatu, ale też objętości, więc wskazanie dokładnej liczby stron poddanych ekscerpcji nie jest możliwe. Dodatkowo nie wszystkie odnalezione numery zachowały komplet stron, niektórych nie udało się odczytać. Zatem mogę tylko podać orientacyjną wielkość próby. Łącznie badaniem objęłam 640 numerów „Trybuny Radzieckiej”, co daje w przybliżeniu prawie 2460 stron tekstu. Ze względu na obfitość materiału językowego wyekscerpowanego z „Trybuny Radzieckiej” do monografii *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938* zostały włączone jedynie jednoelementowe jednostki słownikowe, czyli wyrazy. Zaprezentowałam 1378 wyrazów odmiennych od tych, które były używane w dwudziestoleciu międzywojennym w języku ogólnopolskim (Graczykowska 2018). W niniejszym opracowaniu analizuję wybrane sowietyzmy (wyrazy) przedstawione w monografii oraz sowietyzmy, które nie zostały ujęte w słowniku, ponieważ były jednostkami wieloelementowymi.

² Miał to być radziecki obywatel mówiący po polsku, ale przesiąknięty nienawiścią do historycznej ojczyzny, czyli Polski (Iwanow 1999: 26).

redakcję niż pozostałe wydawnictwa mniejszości narodowych. Również dotacje państwowe były dużo wyższe od tych, które otrzymywały inne gazety obcojęzyczne (Iwanow 1990: 279). Ukazywała się nieprzerwanie przez ponad dziesięć lat (1927–1938). Wydawana była w Moskwie. W skład jej redakcji wchodziłi czołowi działacze komunistycznej Polonii (m.in. Tomasz Dąbał, Bruno Jasieński, Jan Hempel, Julian Leński-Leszczyński, Stanisław Budzyński, Stanisław Bobiński, Władysław Stein) (Łojek i in. 1988: 131)³. Ze względu na lokalizację oraz zaplecze dziennikarsko-publicystyczne, a jednocześnie niewielką liczbę Polaków mieszkających w Moskwie w tym okresie, „Trybuna Radziecka” przeznaczona była dla całej Polonii radzieckiej i kolportowana w skupiskach polonijnych w Rosji, na Ukrainie i Białorusi (Paczkowski 1977: 128).

Pierwszy numer „Trybuny Radzieckiej” ukazał się w kwietniu 1927 r., ostatni – w październiku 1938 r. Początkowo „Trybuna Radziecka” była tygodnikiem i nie cieszyła się zainteresowaniem czytelników. W listopadzie 1928 r. Biuro Polskie podjęło próbę zmiany charakteru pisma. Powstał dział wiadomości z Polski, szerzej omawiano sprawy emigracji, rozszerzono dział korespondencji. Redakcja zadbała o szatę graficzną periodyku, zaczęła go ubarwiać ilustracjami, zdjęciami. Zamieszczano w niej m.in. zdjęcia przywódców państwa radzieckiego (por.: „Lenin i Stalin w Gorkach (pod Moskwą) (zdjęcie z końca lipca r. 1922 ukazuje się w prasie poraz pierwszy)” – „Trybuna Radziecka” 1932, nr 26, s. 1), wybitnych robotników, pionierów (por.: „Pionierka, najlepsza uczennica szkoły 41. w Taszkencie przygotowuje się do Uzbekistańskiej olimpiady samotwórczej” – „Trybuna Radziecka” 1934, nr 31, s. 4), sportowców, gmachów i fabryk, które były wizytówką ZSRR (por.: „Jeden z najlepiej urządzonych pałaców kultury w ZSRR – Pałac im. Iljicza w Dniepropietrowsku” – „Trybuna Radziecka” 1934, nr 138, s. 2). Dzięki kampanii propagandowej, nawołującej do prenumerowania gazety, zwiększył się jej nakład (Sierocka 1968: 53). Dla porównania w czerwcu 1928 r. wynosił on 1200 egzemplarzy, a w 1929 r. osiągnął 10 tys. (Dąbał 1929: 215). W 1929 r. „Trybuna Radziecka” ukazywała się dwa razy tygodniowo, w 1931 r. przekształciła się w gazetę codzienną (por.: „1 sierpnia 31 – staje się gazetą codzienną” – „Trybuna Radziecka” 1931, nr 81, s. 1), w 1938 r. wydawana była co drugi dzień (w dni parzyste).

Język „Trybuny Radzieckiej”, tak jak innych gazet polskojęzycznych w ZSRR w okresie międzywojennym, reprezentuje pisemny, oficjalny wariant

³ Większość z nich stanowili działacze komunistyczni, którzy uciekli z Polski przed wyrokami sądów sanacyjnych (Grek-Pabisowa 2003: 56). Wśród imigrantów znajdowali się również pisarze i artyści, którzy postanowili szukać szczęścia w nowym państwie radzieckim i w nim odnieść sukces literacki (Kalinowska 2017: 102).

porewolucyjnej polszczyzny radzieckiej⁴. Na poziomie leksykalnym jest to polszczyzna silnie zrusyfikowana i jednocześnie zsowietyzowana. Świadczą o tym licznie zgromadzone sowietyzmy, ale również cała „stylistyka radziecka” (slogany, uschematyzowane formuły, stereotypy, sztamkowe słownictwo propagandowe) przebijająca z każdej strony gazety.

Celem artykułu jest przegląd ustaleń dotyczących pojęcia „sowietyzm” i klasyfikacji sowietyzmów w pracach polskich i rosyjskich badaczy oraz prezentacja typów sowietyzmów zaobserwowanych w moskiewskiej gazecie „Trybuna Radziecka”.

Już w okresie międzywojennym czołowi polscy intelektualiści komunistyczni w ZSRR, m.in. B. Jasiński i T. Dąbał, skupieni wokół czasopisma „Kultura Mas”⁵, wprowadzili termin „sowietyzm”, który oznaczał „nowe pojęcia, nowe terminy, nowe słowa, powstałe w czasie rewolucji proletariackiej, w procesie budownictwa socjalistycznego i odpowiadające nowym, socjalistycznym stosunkom” (za: Sierocka 1963: 40). Kolejne uwagi na temat sowietyzmów w języku polskim w ZSRR wypowiedział B. Jasiński w 1930 r. również w „Kulturze Mas” w artykule *Twórzmy polski język radziecki*, w którym odnosił się do sposobów adaptowania do polszczyzny rosyjskiej leksyki realioznawczej, czyli sowietyzmów (Jasiński 1930: 5), a w rubryce „Twórzmy polskie słownictwo rewolucyjne” zaproponował nowe ekwiwalenty dla używanych przez Polaków w ZSRR rusycyzmów-sowietyzmów (m.in.: *przesiew* ‘oczyszczanie jakiegoś środowiska, jakiejś instytucji z niepożądanych elementów, usuwanie tych elementów’ zamiast *czystka*, *światlica* zamiast *chata-czytelnia*, *światlicowy* zamiast *izbaczk*, *łazik* ‘niesumienny pracownik często zmieniający miejsce pracy, bumelant’ zamiast *progulszczyk*) („Kultura Mas” 1930, nr 2, s. 19). W 1933 r. w „Kulturze Mas” został opublikowany tekst Z. Kubalskiej *Rusycyzmy, sztuczne dziwolągi, a żywy język mas*, w którym autorka starała się wykazać, że „życie [po rewolucji październikowej] stało się tak bogate, że język ledwo nadąża za jego przyspieszonym tętnem”, stąd w polszczyźnie w ZSRR musi pojawić się to „nowe, co wniesione zostało do języka polskiego przez budownictwo socjalistyczne, czyli tzw. sowietyzm” (Kubalska 1933: 16).

Większość nowego słownictwa była przejmowana bezpośrednio z języka rosyjskiego po pobieżnej adaptacji fonetyczno-gramatycznej (Mędelska 2015: 341). Tymczasem autorka wspomnianego artykułu zastanawia się,

⁴ Polszczyzna radziecka to język polski, którym posługiwali się Polacy mieszkający w ZSRR od momentu jego powstania aż do upadku. Porewolucyjna polszczyzna radziecka obejmuje lata 1917–1939 (Mędelska, Marszałek 2000: 121).

⁵ Czasopismo „Kultura Mas” było tworzone przez polskich komunistycznych intelektualistów (m.in. Bruno Jasińskiego, który był jej pierwszym redaktorem, Witolda Wandurskiego, Stanisława Standego) i wśród nich miała swoich autorów i czytelników.

„Czy [...] wszystkie sowietyzmy należy zostawiać w ich brzmieniu rosyjskim”. Jej zdaniem, nie, ponieważ „[...] Dla całego szeregu sowietyzmów znaleźliśmy odpowiedniki polskie, które się przyjęły. Zamiast «progulszczyk» mówimy *łazik*. Wyraz ten poleca sama redakcja „Kult. Mas”, która agitowała za *gburem* [‘bogaty chłop wyzyskujący biedotę wiejską; kułak’] i *przesiewem*. Dlaczego ów wyraz, wynaleziony przez redakcję i ogłoszony w spisie polecanych zwrotów, przyjął się od razu? Dlatego, że jest to wyraz używany w języku polskim, odpowiadający doskonale treści, nie sztuczny, znany każdemu polakowi” (Kubalska 1933: 18). Według Z. Kubalskiej, jeśli nie ma odpowiedniego wyrazu polskiego, to rusycyzmy-sowietyzmy mogą być używane, por.: „[...] jeśli pocimy się naprzykład nad tem, jak przetłumaczyć na polski «wydwiżeniec» [‘człowiek z awansu społecznego’] i nie znajdujemy nic prócz «wysuwańca» lub «wypychańca» – to nie wpadajmy w rozpacz. [...] *Wydwiżeńcy* pozostaną *wydwiżeńcami*, jakkolwiek ich będziemy nazywali. To wspaniałe zjawisko, zrodzone jedynie przez rewolucję Październikową i będące wyrazem rozwoju nowej epoki w historii ludzkości, nie straci na tem, jeśli na określenie go użyjemy nazwy rosyjskiej” (Kubalska 1933: 18).

Współcześnie prace na temat sowietyzmów prowadzone są zarówno przez badaczy polskich, jak i rosyjskich. Inny jest jednak obiekt tych badań. Polskie opracowania dotyczą sowietyzmów występujących w polszczyźnie radzieckiej, zwłaszcza w wariancie porewolucyjnym. Badacze rosyjscy skupiają się natomiast na radzieckim języku rosyjskim, nazywanym m.in. *nowojazem* „nowym językiem” (z ros. *новояз*) (Grek-Pabisowa i in. 2008: 200), językiem totalitarnym (Купина 1995: 3). W Polsce język ten przyjęto nazywać językiem propagandy czy też nowomową (Głowiński 2010: 173–182)⁶.

Według J. Mędelskiej sowietyzmy „[...] to jednostki leksykalne powołane do obsługiwaniania nowej radzieckiej rzeczywistości. Tę radziecką rzeczywistość traktuję tu dość szeroko, mając na myśli wszystkie te zmiany w organizacji życia społecznego, które przyniósł z sobą socjalizm w rosyjskim wydaniu” (Mędelska 1999: 185–186).

Z kolei O. Skydan, badając proces wkraczania leksyki radzieckiej do prasy polskojęzycznej na Ukrainie Radzieckiej, za sowietyzmy uznaje „leksemy i związki frazeologiczne związane z socjalistyczną organizacją życia Sowietów i ówczesnego społeczeństwa, jak również nazywające zjawiska i wydarzenia zachodzące w ZSRR, nieodłączne od systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach życia [...]” (Skydan 2012: 311). Dużo uwagi sowietyzmom w prasie polskojęzycznej na Białorusi Radzieckiej poświęciły autorki monografii

⁶ Według Michała Głowińskiego nowomowa była oficjalnym językiem, który obowiązywał w krajach realnego socjalizmu (Głowiński 2010).

Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna pisana (Grek-Pabisowa i in. 2008). I. Grek-Pabisowa, M. Ostrówka, B. Biesiadowska-Magdziarz wynotowały 700 sowietyzmów, które wyodrębniły na podstawie porównania jednostki polskiej z jej rosyjską podstawą, zamieszczoną w wydanym w Petersburgu w 1998 r. słowniku sowietyzmów pt. *Толковый словарь языка Совдепии* pod redakcją W. M. Mokijenki i T. G. Nikityny (Мокиенко, Никитина 1998; Grek-Pabisowa in. 2008: 200–213).

W pracach radzieckich termin „sowietyzm” pojawił się po raz pierwszy w latach pięćdziesiątych Wprowadził go G. W. Czernow na zasadzie analogii do takich pojęć jak anglicyzm, germanizm używanych w translatoryce. Ujął go w cudzysłów, sugerując tym samym, że nie jest on jeszcze w powszechnym użyciu. Według niego sowietyzmy to słowa, które powstały w języku rosyjskim lub otrzymały nowe znaczenia po rewolucji październikowej (np. *МТС, совхоз, нарком*) (za: Павлова 2011). W kolejnych opracowaniach dotyczących radzieckiego języka rosyjskiego J. M. Katcer i A. W. Kunin do sowietyzmów zaliczyli nowe słowa, wyrażenia odzwierciedlające pojęcia i zjawiska charakterystyczne dla wielu dziedzin życia radzieckiego społeczeństwa w latach czterdziestych (Катцер, Кунин 1964: 89). W latach siedemdziesiątych ukazało się opracowanie I. F. Protchenki *Лексика и словообразование русского языка советской эпохи: социолингвистический аспект* (Протченко 1975), w którym autor pisał, że sowietyzmy: „представляют собою летопись новой жизни, в них запечатлены новые общественные отношения, этапы нашей борьбы, созидательного труда и побед советских людей” (Протченко 1975: 30).

A. Głotow wprowadził też pojęcie „собственно советские слова”, czyli „номинация реалий советского образа жизни, обозначение того, что подарило советское государство благодарным гражданам” (np. *колхоз, ЗАГС, ревком, фабзавуч, ГТО*) (Głotow 1995: 250).

Według A. Duliczenko sowietyzmy to nie tylko te fakty leksykalne, które oznaczają specyficzne cechy radzieckiego społeczeństwa, ale także bardziej lub mniej neutralne wyrazy, które były intensywnie wykorzystywane w języku rosyjskim w okresie po rewolucji 1917 r., aż do połowy lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych (Дуличенко 1994: 99).

Dla A. Pichurowej sowietyzm to werbalny lub niewerbalny znak będący faktem radzieckiej kultury. Badaczka za najważniejsze uznaje sowietyzmy werbalne, które dzieli na: „[...] собственно советизмы, которые с точки зрения семантической структуры слова распределяются по типам: лексические – слова, актуализировавшиеся, появившиеся или образованные в 20–70-е годы и обозначающие явления советской действительности (*бракодел, обезличка, перегибщик, подкулачник*

[...]), семантические – новые значения старых слов, появившиеся или актуализировавшиеся в советское время (*вредитель* – ‘тот, кто умышленно вредит кому-н., чему-н.’ [...]) и коннотативные – оттенки значения, появившиеся в 20–70-е гг. ([...] *гнёт* – ‘социальное давление’) (Пихурова 2005: 7).

O. P. Jermakowa dzieli sowietyzmy na grupy tematyczne i wyróżnia wśród nich: „[...] называющие реалии, так или иначе обусловленные советской действительностью: это не только слова, обозначающие чисто советские учреждения (*ГПУ, НКВД*), названия явлений из области политики правящей партии, но и номинации реалий из сферы экономики и быта: *достать* (о продуктах, товарах) [...], а также названия явлений, предметов, существовавших и до революции, но получивших новые наименования в советское время, в частности канцеляризмы типа *жилплощадь, квартплата* и др.” (Jermakowa 2011: 5).

Ł. A. Wołczok, T. P. Bachun za sowietyzmy uznają te jednostki, które odzwierciedlają radzieckie realia, życie w państwie radzieckim, radziecki porządek społeczny, ekonomię oraz politykę. To nie tylko pojęcia powstałe w ZSRR po rewolucji październikowej, ale też nowe znaczenia istniejących już słów oraz leksemy, którym nadano polityczny, ideologiczny charakter. Dziela oni sowietyzmy na: sowietyzmy-neologizmy (np. *парторг, агитбригада, культотдел, октябрёнок, совхоз*), sowietyzmy semantyczne (np. *сознательный, ударник, невыездной, чистка, пятилетка*) i sowietyzmy stylistyczne (np. *битва за урожай, братский привет, судьбоносное событие*) (Wołczok, Bachun 2008: 58–59).

Autorzy *Słownika Sowdepii*, W. M. Mokijenko, T. G. Nikityna, do sowietyzmów zaliczają wszystkie te jednostki, które odzwierciedlają radzieckie realia (Mokijenko, Nikityna 1998: 5). Wyróżnili oni cztery typy sowietyzmów: sowietyzmy semantyczne, leksykalno-słotowórcze, stylistyczne oraz onomastyczne.

Podsumowując, sowietyzmy to jednostki leksykalne (zarówno te, które pojawiły się po roku 1917, jak i istniejące wcześniej, ale które po rewolucji październikowej zyskały nowe znaczenie) związane z funkcjonowaniem państwa radzieckiego, odnoszące się do wszystkich dziedzin życia radzieckiego społeczeństwa.

Opierając się na typologii zaproponowanej przez autorów *Słownika Sowdepii*, również w „Trybunie Radzieckiej” można odnaleźć wskazane typy sowietyzmów. Podobny zestaw sowietyzmów wyróżniła I. Grek-Pabisowa i in. analizując język prasy polskojęzycznej na radzieckiej Białorusi (Grek-Pabisowa in. 2008: 200–213).

Sowietyzmy semantyczne są to wyrazy, które wcześniej funkcjonowały jako jednostki neutralne, a w czasach radzieckich zyskały nowe znaczenie społeczno-polityczne lub odcień znaczenia. Jako pierwszy przykład sowietyzmu semantycznego W. M. Mokijenko i T. G. Nikityna przywołują *белый* ‘występujący przeciwko władzy radzieckiej w czasie wojny domowej’ (Мокиенко, Никитина 1998: 10). W „Trybunie Radzieckiej” możemy odnaleźć liczne przykłady wykorzystania kolorów, wśród których *biały* i *czarny* kształtowały negatywny obraz krajów kapitalistycznych i miały zdecydowanie pejoratywny charakter. Występowały one jako oddzielne leksemy w zwrotach i komponentach złożzeń (por.: **białogwardyjec** ‘w okresie rewolucji październikowej: człowiek walczący w szeregach kontrrewolucyjnej białej gwardii; białogwardzista’: *Podczas wojny domowej białogwardyjcy tysiącami i setkami tysięcy rozstrzeliwali chłopów* – 30/22/1⁷; **białogwardzistowski** ‘białogwardyjski’: *Burżuazja potrafi jeszcze skazać na śmierć miliony [...] ludzi za pomocą wojen białogwardzistowskich* [...] – 27/3/4; **czarna deska** ‘tablica z nazwiskami osób, instytucji, którym udzielono nagany publicznej; tzw. tablica wstydu (w odróżnieniu od *czerwonej tablicy*): *Putczyńska rada wiejska powinna wejść na czarną deskę* – 30/135/3). Na biegunie przeciwstawnym sytuuje się kolor *czerwony* oznaczający ‘komunistyczny, związany z komunistami’ (Мокиенко, Никитина 1998: 291) (por.: **czerwona stolica** ‘komunistyczna stolica’: *Bolszewicy czerwonych stolic pozdrawiają swego wodza* – 33/7/1; **czerwony dyrektor** ‘dyrektor skierowany na to stanowisko przez partię, będący robotnikiem’: *Oprowadza nas czerwony dyrektor kopalń, robociarz, który pracuje już kilkanaście lat* – 27/32/5; **czerwony kącik** ‘świetlica przeznaczona do prowadzenia działalności propagandowej’: [...] *trzeba zorganizować czerwony kącik* – 27/7/5; **czerwonosztandarowiec** ‘W ZSRR: osoba odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru’: [...] *zasyłam gorące pozdrowienie od syna czerwonosztandarowca* – 37/116/3).

Inne przykłady sowietyzmów semantycznych:

Walka – słowo należące do terminologii wojskowej, wykorzystane do opisu np. prac polowych, sytuacji w przemyśle, gospodarce, oświacie i in. (por.: *Trudno [...] prowadzić walkę klasową z klechą* [...] – 30/53/3; [...] *wszystkie siły oddamy na bolszewicką walkę* [...] – 31/67/4; [...] *walka ze szkodnikami polnemi* – 29/26/1; *Niech żyje walka o kulturę socjalistyczną, o oświatę* [...] – 29/114; *Nie zorganizowano walki z progułami* – 33/256/2).

⁷ Cytaty z „Trybuny Radzieckiej” zostały przytoczone zgodnie z zapisem oryginalnym, w tym z usterkami. Liczby oznaczają kolejno: rok wydania „Trybuny Radzieckiej”, numer, stronę.

Bolszewik – to nie tylko członek ugrupowania politycznego o określonych przekonaniach politycznych, ale przede wszystkim człowiek niezłomny, konsekwentny, prawdziwy rewolucjonista, marksista-leninowiec (por.: *Nić [...] życia starego bolszewika-nielegalnika [...] została tak nagle przerwana* – 35/14/2).

Gospodarka – to nie tylko państwowe czy spółdzielcze gospodarstwo rolne, ale wzorowo prowadzone gospodarstwo rolne w Związku Radzieckim (por.: *Sowiecka gospodarka rolna „Lenino” z typowo rolniczej gospodarki przekształciła się w gospodarkę ogrodniczo-mleczarską* – 30/6/2).

Wspomniana wcześniej A. Pichurowa wśród sowietyzmów, które W. M. Mokijenko i T. G. Nikityna zaliczyli do sowietyzmów semantycznych, osobno wyróżnia sowietyzmy konotacyjne. Jako przykład podaje *авангард* ‘przodującą część jakiego ugrupowania społecznego, która pociąga za sobą masy’ (Пихурова 2005: 7). W „Trybunie Radzieckiej” również odnajdujemy ten sowietyzm konotacyjny, por.: *Komsolmolcy-polacy będziecie leninowską awangardą młodzieży pracującej w współzawodnictwie socjalistycznym* – 29/49/5.

Do sowietyzmów konotacyjnych w „Trybunie Radzieckiej” można zaliczyć m.in.: *bolszewicki, radziecki, socjalizm, sowiecki, komunistyczny, proletariat, proletariacki*. Sam przymiotnik *radziecki* – *sowiecki* pierwotnie oznaczał ‘odnoszący się do ZSRR’. Wielokrotne jego użycie praktycznie w każdym tekście prasowym, materiałach propagandowych spowodowało, że z czasem zyskał nowy odcień znaczenia ‘najlepszy’ (Введенская, Павлова, Кашаева 2007: 21). Por. przykłady z „Trybuny Radzieckiej”: *W czerwcu drugi bluming radziecki staje do szeregu czynnych agregatów olbrzymów* – 33/131/3; *Naród radziecki [...] śledził pracę swych dzielnych synów [...]* – 38/37/1; *Władza radziecka [...] przekształciła również i mnie [...]* – 34/218/2.

Kolejnym typem sowietyzmów są sowietyzmy słowotwórcze. Jest to kategoria bardzo licznie reprezentowana w „Trybunie Radzieckiej”. Są to nowe słowa utworzone w celu oznaczenia radzieckich realiów (np. *воскресник* ‘czyn społeczny wykonywany w niedzielę’) lub radzieckiej interpretacji „nowego życia”, gloryfikujące socjalistyczny styl życia (np. *новостройка, новояз, верблюдохоз*) (Мокиенко, Никитина 1998: 11).

Analiza tekstów „Trybuny Radzieckiej” wykazała, że były one silnie nasycone sowietyzmami słowotwórczymi, wśród których zaobserwowałam m.in. złożenia (a w nich zestawienia), wyrazy skrótowe złożone oraz skrótownice. Obecność tych kategorii strukturalnych to cecha charakterystyczna polszczyzny radzieckiej. Stanowiły one nieodłączny element oficjalnej polszczyzny, która wzorowała się na radzieckim języku rosyjskim, dlatego też tak licznie występowały we wszystkich źródłach pisanych w Rosji Radzieckiej.

Formacje te w większości zostały przejęte bezpośrednio z języka rosyjskiego lub tworzone na wzór rosyjski.

W „Trybunie Radzieckiej” zestawienia pojawiają się bardzo często. Są to wyrazy złożone, będące dwu- lub wielowyrazową strukturą, która funkcjonuje w języku jako pojedynczy leksem. W języku ogólnopolskim pisane są rozdzielnie (np. *przemysł ciężki*, *dom spokojnej starości*) (Polański 1999: 690). W polszczyźnie radzieckiej również można takie zaobserwować, por.: **abecadło polityczne** ‘podstawowe wiadomości na temat polityki; polityczne ABC’: [...] *rozpoczęły się kursy dla kierowników* [...] **abecadła polityczne-go** – 28/29/12 (ros. *политическая азбука*); **brygada holownicza** ‘pomoc społeczna udzielana w celu przyspieszenia tempa pracy’: *Kolektyw 13-ta rocznica Października* [...] *stworzył brygadę holowniczą* [...] – 32/118/3 (ros. *общественный буксир, брать кого-нибудь на буксир*). Wyróżniającą się grupą rzeczowników złożonych w „Trybunie Radzieckiej” były zestawienia, które pisane były z łącznikiem, np. *bolszewik-nielegalnik*, *chata-czytelnia*, *chłop-średniak*, *delegat-mianowaniec*, *gbur-kułak*, *kobieta-nacjonalka*, *kołchoz-miljoner*, *kombajner-stachanowiec*, *komunista-robotnik*, *nacmen-instruktor*, *parobek-włościanin*, *rewolucjonista-nielegalnik*, *robotnik-bolszewik*, *stachanowiec-trzechsetnik*, *tysiącznica-orderówka* i in. (por.: [...] *poseł Szczerkowski* [...] *utworzył komisję złożoną z delegatów-mianowańców* [...] – 29/5/2; [...] *mieszka stale około 150 parobków-włościan* [...] – 29/17/3; **Tysiącznice-orderówki** [...] *walczą uporczywie o to, aby w tym roku zebrać po 1000-1300 centn. buraków z hektara* – 37/115/3).

Równie często napotykałyśmy w „Trybunie Radzieckiej” złożenia, czyli wyrazy składające się z dwóch lub więcej rdzeni, zapisane z łącznikiem lub bez (Grek-Pabisowa i in. 2008: 153), por.: *białogwardyjec*, *pracodzień*, *samopływ*, *samotioł* i in. Wysoką liczbą i frekwencją wyróżniały się również złożenia przymiotnikowe (np. *białogwardzistowski*, *biedacko-średniacki*, *gburo-kułacki*, *robotniczo-chłopski*, *robotniczo-włościański*).

Kolejną zaobserwowaną kategorią wśród sowietyzmów słowotwórczych są złożenia z wyrazami skróconymi. Są to wyrazy złożone ze skróconymi / uciętymi formami wyrazowymi w pierwszej części złożenia (np. *agitbrygada*). Zdarzały się też wyrazy z podwójnym skrótem w pierwszej części (np. *sowpartszkoła*). Ten typ złożenia obcy jest polszczyźnie ogólnej⁸. Bardzo liczne były złożeniowce z komponentem **agit-** (np. *agitbrygada*, *agitekolektyw*, *agitsamolot*, *agitwóz*), **kult-** (np. *kultestafeta*, *kultkombajn*, *kultkomisja*,

⁸ Złożeniowce w języku ogólnopolskim, zwłaszcza w okresie międzywojennym, budziły bardzo silne emocje i wywoływały sprzeciw normatywistów. Uznawane były za formacje naruszające strukturę języka polskiego i zwalczane jako rusycyzmy (Mędelka 2010: 76–77 i 83).

kult-szef), **part-** (np. *partaktyw, partbilet, partbudownictwo, partnagruzka, partorganizacja*), **polit-** (np. *politbiuro, politemigrant, politgodzina, politgramota, politkatorżanin, politlinijka, politmasowy, politminimum, politminutka, polit-oświata, polit-oświatowiec, politoświatowy, politpracownik, politszkoła, politwychowanie, politwydział, politwydziałowiec*).

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o bardzo licznie reprezentowanych w „Trybunie Radzieckiej” wszelkiego rodzaju skrótach i skrótowcach. W gazecie posługiwano się zarówno skrótami rosyjskimi, jak i polskimi, które wiernie tłumaczyły nazwy funkcjonujące w oficjalnym języku rosyjskim. Najwięcej przykładów wynotowałam wśród skrótów zapożyczonych z języka rosyjskiego. Poniżej prezentuję wybrane jednostki:

agitprop ‘w ZSRR do 1934 r. wydział agitacji i propagandy’: *W skład komisji wchodzi przedstawiciele następujących organizacji: **agitpropu**, rejkomu [...] – 27/25/10 (ros. агитпроп); **komniezam** ‘komitet niezamożnych chłopów, komitet biedoty wiejskiej’: *W skład nowej Rady Wiejskiej weszło 2 członków partji: prezes **komniezamu** i sekretarz komórki partyjnej – 29/7/3 (ros. комнезам); **komsorg** ‘przewodniczący grupy komsomolców’: [...] w poczet kandydatów partji przyjęto [...] **komsorga** szkoły FZU tow. Szrajbsztejna [...] – 38/46/2 (ros. комсорг); **narkom** ‘komisarz ludowy’: [...] tow. Szmidt wznosi kielich na cześć sławnego **narkoma** [...] – 37/115/1 (ros. нарком); **obkom** ‘komitet obwodowy (partii)’: *Odeski **obkom** partji przeprowadza zaciąg komunistyczny na [...] kursy partyjne – 37/114/2 (ros. обком); **politruk** ‘oficer polityczny’: **Politruk** [...] rozmawia z poborowcami [...] – 37/121/3 (ros. политрук); **rejwykonkom** ‘rejonowy komitet wykonawczy’: *Teraz przy rotocy [...] **rejwykonkomu** zorganizowano u nas grupę inicjatywną [...] – 31/22/4 (ros. райисполком)*.***

Trzeci typ sowietyzmów tworzą sowietyzmy stylistyczne, czyli te stereotypowe nazwy, które miały przekazywać społeczeństwu ideologiczne mitologemy (np. *гениальный вождь и учитель* – o Włodzimierzu Leninie) (Мокиенко, Никитина 1998: 11). Język „Trybuny Radzieckiej” pełen jest utartych „sztamповych” zwrotów, sloganów, wartościujących epitetów.

Szczególnie miejsce w „Trybunie Radzieckiej” zajmują sformułowania pejoratywne wyrażające pogardę, dezaprobatę, zwłaszcza w odniesieniu do Polski sanacyjnej i państw kapitalistycznych. W międzywojennej, komunistycznej retoryce Polska przedstawiana była jako wróg i potencjalny agresor, który zagraża młodemu państwu radzieckiemu (por.: *Imperjaliści szykują kontrewolucyjną wojnę przeciwko pierwszemu państwu socjalistycznemu [...] – 29/30/1*). Pisząc o Polsce używano wulgarnego języka, dobierano słownictwo o silnym, negatywnym zabarwieniu emocjonalnym. Powszechnie określano Polskę mianem „faszystowska” (Życki 2006: 251) (por.: [...] *wodzowie PPS*

jeszcze raz odślonili swoją **plugawą fizjonomię pacholków oberkata Piłsudskiego** – TR 28/30/8; **Kapitalistyczna sfera i jej psy łańcuchowe nie zdołają powstrzymać zwycięskiego pochodu bolszewickiej pięciolatki** – 30/108/1; **Precz z rządami szubienicy w Polsce faszystowskiej** – 31/181/1; **Kongres morderców socjalfaszystowskich** – 29/32/2). Na biegunie przeciwnym mamy zwroty i wyrażenia nacechowane pozytywnie, odnoszące się do państwa radzieckiego, jego przywódców itp. (por.: **Światły rozum Lenina i Stalina, potęga ich [...] zdumiewając [...] baśniarzy ludowych** – 37/140/1; **Umarł [...] Lenin – genialny rewolucjonista, przeobraziiciel społeczeństwa ludzkiego [...] potężne, jednolite, monolitne są tyły Armii Czerwonej** – 38/11/1).

Ostatnią grupę tworzą sowietyzmy onomastyczne (Мокиенко, Никитина 1998: 17). Radziecka przestrzeń nazewnicza pełna jest sowietyzmów-onimów. W „Trybunie Radzieckiej” odnajdujemy przede wszystkim liczne ergonimy, czyli nazwy zakładów pracy, fabryk, kolchozów i in. (por.: *garbarnia krasnoarmiejska „Bolszewik”, fabryka „Czerwony Sztandar”, kolektyw „Czerwony Pogranicznik”, partkolektyw „Października”, kolchoz im. „Kominternu”*). Są też chrematonimy, np. *statek „Proletarij”*. W gazecie występują sowietyzmy-ideonimy, w tym m.in. nazwy świąt (*Międzynarodowy komunistyczny dzień kobiecy, Święto dziesięciolecia konstytucji ZSRR*), nazwy gazet, czasopism (*„Sztandar Pioniera”, „Trybuna Radziecka”*), nazwy odznaczeń, tytułów honorowych (*Czerwonosztandarowy Zespół Czerwonarmistowskiej Pieśni i Tańca, miano Bohatera Związku Radzieckiego*). W „Trybunie Radzieckiej” obserwujemy też proces wtórnej onimizacji, czyli przekształcenia antroponomimów w toponimy (*Stalingrod, Leningrod*), w ergonimy (*sowiecka gospodarka rolna „Lenino”, kinostudjum „Lenfilm”, fabryka im. Kirowa, kolchoz-miljoner „Stalinaul”*), w chrematonimy (*tank „Feliks Dzierżyński”*).

Autorzy *Słownika Sowdepii* zwracają jeszcze uwagę na jeden typ sowietyzmów onomastycznych, a mianowicie na derywaty utworzone od antroponomimów – nazwisk osób – członków ugrupowań politycznych, społecznych, uczestników ruchów, kampanii społecznych. Jako przykład przytaczają sowietyzm *криwonосовец* ‘maszynista, przodownik pracy, naśladowca P. A. Kriwonosa, który był inicjatorem dwukrotnego zwiększenia prędkości pociągów towarowych’ (Мокиенко, Никитина 1998: 19). Również w „Trybunie Radzieckiej” sowietyzm ten jest obecny (por.: *Z inicjatywy maszynistów-kriwonosowców zorganizowano kriwonosowską kolumnę parowozów [...] – 37/136/3*).

Podczas lektury „Trybuny Radzieckiej” we wszystkich niemalże artykułach, notatkach, podpisach pod zdjęciami napotkałam nowe słownictwo

radzieckiej epoki. Podanie całkowitej liczby sowietyzmów w zasadzie nie jest możliwe. Są to setki różnego rodzaju skrótów, nazw przedsiębiorstw, kolchozów, instytucji itp. pojawiające się na każdej stronie gazety. Jednocześnie bardzo rozpowszechnione są sowietyzmy stylistyczne, które trudno zliczyć, gdyż obok częstych i utartych zwrotów pojawiają się indywidualne wyrażenia będące przejawem inwencji twórczej redaktorów gazety. W monografii *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938* (Graczykowska 2018), która uwzględniała wyłącznie jednoelementowe jednostki słownikowe, zaprezentowałam ok. 300 sowietyzmów. Wśród nich, zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez W. M. Mokijenko i T. G. Nikitynę, najliczniej reprezentowane są sowietyzmy słowotwórcze (co również uwidoczniło się w niniejszym opracowaniu).

Przedstawione w artykule sowietyzmy, nasycone komunistyczną ideologią, agitacją partyjną, często fanatyzmem komunistycznym, ilustrują nowe formy życia w państwie radzieckim.

Jak łatwo zauważyć, dokumentują one zjawisko ideologizacji języka. Pokazują, jak za pomocą prasy indoktrynowani byli obywatele Rosji Radzieckiej w okresie międzywojennym. Nowa władza dzięki środkom masowego przekazu, poprzez ogólnie wprowadzone hasła propagandowe, stereotypy, sztamkowe określenia komunikowała się ze społeczeństwem, narzucając mu obraz radzieckiego świata, który był zgodny z obowiązującą ideologią, kształtowała pożądane postawy społeczne, wpływając na świadomość ludzi oraz na postrzeganie przez nich otaczającej rzeczywistości. Dzięki stałym, utartym zwrotom, sloganom powstawał zrozumiały dla odbiorcy przekaz, przyjmowany przez radzieckich obywateli mechanicznie, oznaczający całkowite podporządkowanie się oraz aprobatę władzy i jej programu.

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu sowietyzmy są wyróżniającym znakiem epoki radzieckiej, tworzą swoisty, oficjalny obraz życia kraju, który został wepchnięty w totalitarną ideologię. Są również świadectwem sowietyzacji polszczyzny za wschodnią granicą Polski w okresie porewolucyjnym.

Literatura

- Dąbal T. (W. Tęgoborski) (1929): *Polacy Związku Radzieckiego*. Moskwa.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. (1999). Red. K. Polański. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Glótow A. (1995): *Образ советской действительности 30-х годов в польско-русском и русско-польском словаре московского издания 1941 года (моральный и культурный аспекты)*. [W:] *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe*. T. 2: *Językoznawstwo i translatoryka*. Red. A. Bartoszewicz. Olsztyn, s. 249–255.

- Głowiński M. (2010): *Nowomowa*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 173–182.
- Graczykowska T. (2018): *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej” wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938*. Bydgoszcz.
- Greg-Pabisowa I. (2003): *Język polski okresu międzywojennego 1920–1939 na Białorusi radzieckiej*. „Acta Baltico-Slavica” XXVII, s. 53–61.
- Greg-Pabisowa I., Ostrówka M. (2010): „*A ja pójdę do oziory nogi wypłoszczę*” – czyli co wiemy o języku polskim na Białorusi radzieckiej w okresie międzywojennym. [W:] *Polsko-białoruskie związki kulturowe, literackie i językowe*. Red. S. Kawalou, R. Radzik, M. Sajewicz. Lublin, s. 389–395.
- Greg-Pabisowa I., Ostrówka M., Biesiadowska-Magdziarz B. (2008): *Język polski na Białorusi radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna pisana*. Warszawa.
- Iwanow M. (1990): *Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921–1939*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1177. „Nauki Polityczne” XLVI. Wrocław.
- Iwanow M. (1991): *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*. Warszawa–Wrocław.
- Iwanow M. (1999): *Między polsnością a żydowskością. Polska autonomia kulturalna w Związku Sowieckim*. [W:] *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej*. Red. J. Lewandowski, W. Goleman. Lublin, s. 25–34.
- Jasiński B. (1930): *Twórzmy polski język radziecki*. „Kultura Mas” nr 2, s. 5.
- Kalinowska M. (2017): *Między narodem a ideą. Polityka mniejszościowa władz ZSRR w dziedzinie kultury i literatury w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku*. „Slavia Orientalis” LXVI, z. 1, s. 91–106.
- Kawecka K. (1981): *Problemy rozwoju oświaty i kultury Polonii radzieckiej w latach 1921–1929 ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi*. [W:] *Kultura skupisk polonijnych: materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk (Radziejowice, 22–23 IV 1980)*. Red. O. Czarnik, K. Gronowski. Warszawa, s. 255–273.
- Kubalska Z. (1933): *Rusycyzmy, sztuczne dziwolągi, a żywy język mas*. „Kultura Mas” nr 3, s. 15–18.
- Łojek J., Myśliński J., Władysław W. (1988): *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa.
- Mędelka J. (1999): *Język „Prawdy Wileńskiej”: Północnokresowa polszczyzna kulturalna w początkach sowietyzacji Wilna i Wileńszczyzny*. Bydgoszcz.
- Mędelka J. (2010): *Rosyjskie skrótyce porewolucyjne w pierwszych radzieckich słownikach dwujęzycznych*. „Acta Baltico-Slavica” XXXIV, s. 73–87.
- Mędelka J. (2015): *Niemcy, Polacy – dwa największe skupiska mniejszościowe w międzywojennym ZSRR. Uwagi o sowietyzacji języków*. [W:] *Rosja w dialogu kultur*. Red. K. Dembska, M. Głuszkowski. Toruń, s. 320–338.
- Mędelka J., Marszałek M. (2000): *Kulak czy gbur? Rozterki twórców polszczyzny radzieckiej*. „Przegląd Polonijny” XXVI, nr 3, s. 121–132.
- Paczkowski A. (1977): *Prasa polonijna w latach 1870–1939. Zarys problematyki*. Warszawa.
- Sierocka K. (1963): *Z dziejów czasopiśmiennictwa polskiego w ZSRR (Kultura Mas 1929–1937)*. Warszawa.
- Sierocka K. (1968): *Polonia radziecka 1917–1939. Z działalności kulturalnej i literackiej*. Warszawa.
- Skydan O. (2012): *Uwagi o sowietyzmach w kijowskim „Sierpie” z lat 1922–1925*. [W:] *Język polski dawnych Kresów Wschodnich*. T. 5: *Polskie dziedzictwo językowe na dawnych Kresach*. Red. E. Dziegiel, K. Czarnecka, D. A. Kowalska. Warszawa, s. 311–324.
- Życki A. (2006): *II Rzeczpospolita w publicystyce sowieckiej. Polityka, gospodarka, stereotypy*. Ostrołęka–Warszawa.
- Введенская Л. А., Павлова Л. Г., Кашаева Е. Ю. (2007): *Русский язык и культура речи: учебное пособие для вузов*. Ростов н/Д.

- Волчѣк Л. А., Бахун Т. П. (2008): *К вопросу о советизмах и причинах их использования в современной российской прессе и белорусской прессе*. [В:] *Коммуникация в социально-гуманитарном знании, экономике, образовании: материалы II Международной научно-практической конференции (13–14.11.2008, Минск)*. Ред. А. В. Рубанов. Минск, с. 58–60, online: <<http://elib.bsu.by/handle/123456789/44698>>, dostęp: 14.03.2018.
- Дуличенко А. Д. (1994): *Русский язык конца XX столетия*. München.
- Ермакова О. П. (2011): *Жизнь российского города в лексике 30–40-х годов XX века*. Москва.
- Катгер Ю. М., Кунин А. В. (1964): *Письменный перевод с русского языка на английский*. Москва.
- Купина Н. А. (1995): *Тоталитарный язык: Словарь и речевые реакции*. Екатеринбург.
- Мокшенин В. М., Никитина Т. Г. (1998): *Толковый словарь языка Совдепии*. Санкт-Петербург.
- Павлова С. В. (2011): *Оценочные советизмы в современном публицистическом тексте (на материале изданий «Коммерсантъ» и «Российская Газета» 2000–2010 гг.)*. Москва, online: <<http://www.dissercat.com/content/otsenochnye-sovetizmy-v-sovremennom-publitsisticheskom-tekste#ixzz4BaKZhj7R>>, dostęp: 20.06.2016.
- Пихурова А. А. (2005): *Судьба советизмов в русском языке конца XX – начала XXI в.: На материале словарей и текстов*. Саратов, online: <<http://www.dslib.net/russkij-jazyk/sudba-sovetizmov-v-russkom-jazyke-konca-xx-nachala-xxi-veka-na-materiale.html>>, dostęp: 03.07.2016.
- Протченко И. Ф. (1975): *Лексика и словообразование русского языка советской эпохи: Социолингвистический аспект*. Москва.

Streszczenie

W artykule zostały zaprezentowane sowietyzmy wyekscerpowane z „Trybuny Radzieckiej” – centralnej gazety polskojęzycznej publikowanej w Moskwie w latach 1927–1938, wydawanej przez polskich komunistów przebywających w ZSRR w okresie międzywojennym. Sowietyzmy to jednostki odzwierciedlające nowe, radzieckie realia. W artykule przedstawiono cztery typy sowietyzmów: semantyczne (np. *białogwardyjec*, *czzerwony dyrektor*), słowotwórcze (np. *komsorg*, *partaktyw*, *politemigrant*), stylistyczne (np. *kapitalistyczna sfera*) i onomastyczne (np. *Leningrod*, *fabryka „Czerwony Sztandar”*).

Język „Trybuny Radzieckiej”, tak jak innych wydawnictw polskojęzycznych w ZSRR w dwudziestolecium międzywojennym, reprezentuje polszczyznę silnie zsovietyzowaną. Świadczą o tym nie tylko licznie zgromadzone sowietyzmy, ale cała „stylistyka radziecka” (slogany, uschematyzowane formuły, stereotypy, sztam powe słownictwo propagandowe) przebijająca się z każdej strony „Trybuny Radzieckiej”.

Bartosz Kossakowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: 0000-0003-2686-2760
e-mail: kossakowskib@wp

Zaburzenia mowy u wybranych bohaterów serii gier komputerowych Baldur's Gate

Speech disorders in the game of Baldur's Gate series heroes

Baldur's Gate game series belong to the RPG classics. The world that is presented in them is based on AD&D rules of the second edition. In addition, they represent a genre known as high fantasy. It presents the metamorphosis of characters – ordinary people become heroes. They were not born as heroes. This means that they are not impeccable, without defects or disabilities. In this way they diverge from the classic, epic characters of the hero. Their weaknesses make them more human and thus closer to the real world. Of course, these imperfections concern different spheres. This analysis focuses on the linguistic manifestations of speech disorders of some characters. Problems related to speech do not only concern the language culture, but they also include disorders that are interesting from the point of view of speech therapy (corrective and artistic therapy pathologies, including glottologopedics, balbutologopedics and neurologopedics). The material for the analysis was obtained from scripts of dialogues and audio material from the games: Baldur's Gate (including Baldur's Gate: Tales of the SwordCoast) and Baldur's Gate II (including Baldur's Gate II: Bhaal's Throne), in full Polish language versions (acting dubbing and tensions). The description uses the case study method.

Słowa kluczowe: logopedia, studium przypadku, jąkanie, norma wymawianiowa, wady wymowy, zaburzenia mowy
Key words: speech therapy, case study, stuttering, pronunciation standard, speech defects, speech disorders

1. Wprowadzenie

Gry z serii *Baldur's Gate* należą do klasyki RPG. Świat przedstawiony opiera się w nich na regułach AD&D drugiej edycji. Oprócz tego reprezentują gatunek określany jako *high fantasy*. Jednym z jego konstytutywnych wyznaczników jest metamorfoza postaci – zwykli ludzie stają się bohaterami. Nie urodzili się jako herosi. Nie są nieskazitelni, pozbawieni wad ani ułomności. Odbiegają od klasycznych, epickich wzorów bohatera. Słabości

czynią ich bliższymi światu realnemu. Oczywiście te niedoskonałości dotyczą różnych sfer. Do podjęcia tematu zachęcał fakt, iż pomimo upływu lat, seria gier *Baldur's Gate* cieszy się ogromną popularnością i nie była jeszcze badana pod względem językowym. Warto ponadto zauważyć, że niewiele gier na polskim rynku ma tak znakomity dubbing¹. Opracowaniem polskiej wersji językowej zajęło się studio Start International Polska, a reżyserował Paweł Galia.

Niniejszy tekst ma pokazać zaburzenia mowy u postaci pojawiających się w serii gier *Baldur's Gate*. Materiał językowy pozyskano z *Sagi Baldur's Gate: Baldur's Gate, Baldur's Gate: Opowieści z Wybrzeża Mieczy, Baldur's Gate II, Baldur's Gate II: Tron Bhaala*. Zebranie materiału, który stał się przedmiotem analizy, przebiegało w dwu etapach. Pierwszym było wydobycie plików dźwiękowych zawierających nagrania głosu postaci, drugim ekskercpcja wszystkich drzewek dialogowych². Wykorzystano program DLTC Editor Pro V.74.b³ autorstwa Avengersa. Drzewka dialogowe, wraz z innymi informacjami tekstowymi oraz graficznymi, zostały zapisane w plikach z rozszerzeniem *.bif* (*bioware infiniti*⁴). Następnie dokonano analizy ilościowej i jakościowej mowy bohaterów gier, która – wraz z informacjami pozyskanymi z fabuły gry – pozwoliła określić zaburzenia mowy i komunikacji w poszczególnych przypadkach. Postacie zostały zaprojektowane w ramach określonego scenariusza, przez co uzyskane dane nie zawsze były pełne. Wymusiło to przyjęcie pewnych przypuszczeń, dlatego założono, że jeżeli bohater nie wspomina np. o swojej wadze słuchu, nikt inny też o tym nie mówi albo taka informacja nie jest podana w fabule czy biografii, to dana postać mieści się w normach przyjętych w naszej rzeczywistości. Kolejne założenie wynikało z reguł przyjętych w grze. Jeśli na osobę, u której podejrzewamy zaburzenia (w tym psychiczne), nie działa żaden czar (zwój, eliksir itp.) uzdrawiający, uznano, że zaburzenie to nie jest pochodzenia magicznego, tzn. rządzi się prawami naszego świata. Tak zebrany materiał został opracowany przy pomocy metody studium przypadku.

¹ W pierwszej części gry głosu użyczyło 35 zawodowych aktorów.

² „Drzewko dialogowe” to ograniczony zbiór zdań, jakie może wybrać gracz w rozmowie z bohaterem niezależnym. Wybór jednej opcji często blokuje inne. Analiza dialogu pomogła w diagnozie przypadku Khalida, gdzie „zacięcia” i powtórzenia sylab były odnotowane w tekście.

³ Program ten wykorzystywany jest przy tworzeniu fanowskich modyfikacji gier, tzw. moddów.

⁴ Gra wykorzystuje silnik graficzny BioWare Infinity Engine. Silnik został stworzony specjalnie dla gry *Battleground Infinity*, która finalnie stała się grą *Baldur's Gate*.

2. Studium przypadku jako metoda badawcza

Słownik socjologiczny Krzysztofa Olechnickiego i Pawła Załęckiego podaje następującą definicję: „szczegółowa w miarę kompletna i wyczerpująca problem badawczy naukowa analiza, szczególnego zjawiska, obiektu lub sytuacji; uważa się, że pojedyncze studia indywidualnego przypadku – w próbach uogólnienia wypływających z niego wniosków badawczych na szerszą skalę – nie dostarczają reprezentatywnych i wiarygodnych uogólnień” (Olechnicki, Załęcki 2004: 207). *Słownik socjologii i nauk społecznych* uzupełnia podaną wyżej definicję: „[...] kryteria decydującego o wyborze przypadku lub przypadków stanowią zasadniczą część projektu badawczego i mają istotne znaczenie dla zachowania rygorów naukowych [...]. Metody stosowane w trakcie gromadzenia informacji są po części konsekwencją dostępności informacji oraz zgody badanych” (Kapciak 2012: 369). Istotną przy zastosowaniu tej metody jest możliwość selektywnego doboru narzędzi. Nie ma potrzeby przeprowadzania wszystkich badań wstępnych, podstawowych, uzupełniających oraz wykonywania badań specjalistycznych. Dzięki takiemu podejściu nie wydłuża się okres diagnozowania. Agnieszka Banaszkiewicz podkreśla zalety tej metody. Diagnoza będąca efektem pogłębionych studiów teoretycznych jest szersza i znacznie bardziej dociekliwa niż ta przebiegająca według ściśle określonego schematu (Banaszkiewicz 2015: 365). Taka metoda pozwala na opis objawów, patogenezy, czynników mających wpływ na zaburzenie, konsekwencji i rokowań.

Autorka wymienia metody zbierania materiałów: wywiad narracyjny, obserwację uczestniczącą, analizę dokumentów (Banaszkiewicz 2015). Oczywiście, pewne ograniczenie (świat gry) nie pozwala na zastosowanie wszystkich technik. Natomiast rozważania o obiektach badań (wirtualnych bohaterach) można oprzeć na informacji zawartej w biografii bohatera, analizie wypowiedzi bohaterów (materiał dźwiękowy), analizie drzewek dialogowych, informacji z karty postaci, np. informacji o inteligencji, zdrowiu, oraz innych wzmiankach pojawiających się w fabule.

3. Norma wymawianiowa języka polskiego a zaburzenie mowy i wady wymowy

Z perspektywy opisywanych przypadków niezbędne staje się przywołanie definicji i rozróżnienie poszczególnych nieprawidłowości mowy. Żeby analizować nieprawidłowości mowy, należy ustalić, czym jest mowa prawidłowa. „Norma językowa to zbiór tych wszystkich środków danego języka (tzn. głosek,

morfeimów, wyrazów, sposobów ich wymawiania i łączenia w większe całości itp.), które dzięki aprobacie społecznej muszą być właśnie tak używane przez wszystkie osoby mówiące tym językiem, gdyż w przeciwnym wypadku odbiorca odczuwa, że nie mówi się tak, »jak się powinno mówić« (Pisarek 1992: 253). W ten właśnie sposób normę językową definiuje Walery Pisarek. Andrzej Markowski wyróżnił dwa poziomy normy językowej – normę wzorcową oraz normę użytkową (Markowski 2005: 32). Norma wzorcowa to taka, która powinna obowiązywać w nauce, języku urzędowym i kulturze wyższej. Norma użytkowa⁵ realizowana jest w języku potocznym. Podobnie Tomasz Karpowicz wyróżnia dwa poziomy normy fonetycznej. Wymowa wzorcowa odznacza się wolnym tempem wypowiedzania słów (styl *lento*) i jest właściwa oficjalnym kontaktom językowym. W jej charakterystyce uwzględnia się zwykle niewielką liczbę wariantów (Karpowicz 2018: 22).

Zaburzenia języka odnoszą się „do trudności w nabywaniu kompetencji językowej” (Gałkowski, Jastrzębowska 2003 II: 10). Natomiast zaburzenia mowy są to „zaburzenia w realizacji (nadawaniu) wypowiedzi słownej przy prawidłowo rozwiniętych kompetencjach” (tamże). Oba typy zaburzeń prowadzą do zniekształcenia tekstu.

Wadą mowy jest „odchylenie od normy językowej spowodowane zmianami w budowie lub funkcjonowaniu mechanizmów mowy” (Styczek 1979: 14). Wada wymowy nie jest spowodowana brakiem świadomości językowej, lecz niemożnością produkcji mowy poprawnej. Leon Kaczmarek definiuje zaburzenie mowy następująco: „albo nie umiemy właściwie zbudować wypowiedzi, albo też jej percypować”. Zaburzenie mowy „zniekształca w mniejszym lub większym stopniu [...] wypowiedź” (Kaczmarek 1980: 286). Przyczyny zniekształceń wypowiedzi mają różne podłoże. Stanisław Grabias przedstawia typologię zaburzeń mowy, którą można odnieść również do bohaterów gier:

„1 Zaburzenia mowy związane z niewykształconymi zdolnościami percepcyjnymi – procedurą logopedyczną jest budowanie kompetencji językowej i kulturowej;

2. Zaburzenia mowy związane z brakiem lub niedowładem sprawności realizacyjnych (przy zdobytych kompetencjach) – procedurą logopedyczną jest usprawnianie realizacji różnych braków systemu komunikacyjnego:

- a) zaburzenia realizacji fonemów;
- b) zaburzenia realizacji ciągu fonicznego;
- c) zaburzenia realizacji fonemów i ciągu fonicznego;

⁵ Na różnicę między normą wysoką a normą użytkową („szkolną”) zwrócił uwagę Zenon Klemensiewicz w *Prawidłach poprawnej wymowy polskiej* (1964).

3. Zaburzenia mowy związane z rozpadem systemu komunikacyjnego – procedurą logopedyczną jest odbudowywanie wszystkich typów kompetencji i usprawnienie realizacji” (Grabias 1997 X: 34–35).

Omawiane przypadki logopedyczne będą dotyczyły drugiej oraz trzeciej grupy zaburzeń według klasyfikacji S. Grabiasa.

Przywołane definicje i rodzaje zaburzeń ukazują, jak wieloma obszarami zajmuje się logopeda oraz z jak wieloma różnymi specjalistami musi współpracować. Nie dziwi fakt, że wśród postaci z gier znajdują się osoby, które mają mowę zaburzoną.

4. Świat przedstawiony

Omawiane gry komputerowe oparte są na zasadach *Dungeon&Dragons* (D&D). W uniwersum skupiającym wieloświaty⁶ interesującym miejscem są Zapomniane Krainy (*Forgotten Relams*)⁷. W świecie tym znajduje się planeta Abeir-Toril, na której położony jest superkontynent Faerûn. W Faerûnie można wyróżnić wiele krain, które opisywane są w książkach fantasy oraz stanowią miejsce akcji gier fabularnych i komputerowych. Seria *Baldur's Gate* toczy się głównie na Wybrzeżu Mieczy i w królestwie Amnu oraz tytułowym mieście – Wrota Baldura (*Baldurana*). Oczywiście świat ten zamieszkały jest przez stworzenia znane z naszego świata, np. krowa, wilk, człowiek, ale też fantastyczne, np. smok, ogr, elf. Z punktu widzenia tematu artykułu ważne są rasy humanoidalne obdarzone inteligencją, czyli człowiek i półelf (płodna krzyżówka człowieka i elfa). Inteligentne rasy humanoidalne mają inny od człowieka fenotyp, czasami bardziej wyostrzone zmysły, więcej niż fizjologicznych różnic kulturowych, dlatego też można próbować badać je za pomocą znanych narzędzi stosowanych w logopedii.

Ważnym czynnikiem uwzględnionym w niniejszym tekście jest sposób budowy cech bohatera. System ten składa się z sześciu cech, które stanowią: siła, zręczność, kondycja, inteligencja, mądrość, charyzma. Z perspektywy opisu logopedycznego najważniejsza jest inteligencja, która w przypadku inteligentnych istot humanoidalnych wynosi od 3 do 25 punktów, przy czym 3 punkty można odnieść do górnej granicy umiarkowanej niepełnosprawności intelektualnej, 18 punktów do bardzo wysokiej inteligencji (stanowi granicę

⁶ Koncepcja D&D zakłada występowanie multiświata, w którym istnieją wszystkie wszechświaty, w tym wszechświaty równoległe, plany astralne (sfery). Niektóre stworzenia mogą przemieszczać się między nimi z racji swojej natury, inne muszą korzystać ze specjalnych portali. Przy takiej koncepcji nie ma centrum wszechświatów, jednak przyjmuje się, iż środek stanowi miasto Sigil (Miasto Drzwi), w którym znajduje się niezliczona ilość portali.

⁷ Świat stworzony przez pisarza Eda Greenwooda.

ludzkich możliwości rozwoju w grze, bez stosowania środków farmakologicznych – eliksirów lub środków magicznych), natomiast 25 punktów do najinteligentniejszych istot w świecie.

W Faerûnie dominuje tzw. język powszechny, reprezentowany w polskiej wersji językowej przez polszczyznę. Jednakże przy oddawaniu tego, że postać pochodzi z jakiegoś egzotycznego miejsca, w anglojęzycznej wersji wykorzystano egzotyczny akcent języka angielskiego. W pełnej polskiej wersji rozwiązano ten problem translatorski w taki sposób, że postać posługuje się językiem polskim, ale realizacja fonemów jest typowa dla osób, dla których pierwszym językiem był język obcy, np. rosyjski. Jeden z polskich tłumaczy, który brał udział w opracowywaniu polskiej wersji tekstu gry, wspomina, że tego rodzaju zadanie było wyzwaniem zarówno dla tłumacza, jak i aktora⁸.

5. Zacinający się Khalid

Pierwszym opisywanym przypadkiem jest nie płynność mówienia przez Khalida, któremu głosu użyczył Wojciech Słupiński. Khalid pojawia się w pierwszej części gry. Jest mężczyzną, pół elfem, pół człowiekiem, o przeciętnej inteligencji (12 punktów). Klasa jego postaci to wojownik. „Zapytany o przeszłość, Khalid nerwowym głosem wyjaśnił, iż urodził się i wychował w Calimshanie. Nie wspominał zbyt wiele o rodzicach, masz jednak wrażenie, że ojciec – kupiec – zwracał na niego niewiele uwagi, większość czasu poświęcając jego przyrodniemu bratu. Khalid postanowił, więc zająć się karierą wojskową, biorąc nauki od miejscowej straży. Nie wchodził w szczegóły spotkania z Jaheirą, ale jego zauroczenie tą kobietą wydaje się oczywiste. Zapytany o Goriona, odpowiedział tylko, że byli przyjaciółmi od dawna i że wyrazi swój żal w pieśni i muzyce harfy”⁹. Khalid jest mężem Jaheiry, która żartuje sobie z wady męża, np.: „Khalidzie, mój drogi, trzeba by marynarza, by rozwiązał węzeł, jaki splątano na tym języku”¹⁰. Informacje te można potraktować jako pewien rodzaj wywiadu logopedycznego.

Następnie przeprowadzono analizę tekstu mówionego przez Khalida. Zastosowano procedurę zaproponowaną przez Zbigniewa Tarkowskiego (2011: 42), dzięki temu obliczono wskaźniki frekwencji nie płynności mowy. Frekwencja nie płynności (stosunek liczby objawów nie płynnego mówienia do liczby wyrazów mnożony przez 100%) wyniosła ok. 11,23%. Natężenie

⁸ R. Rysław Chojnowski, *Jak hartowała się stal, czyli o lokalizacji Baldur's Gate 2 słów kilka*, <<https://www.gry-online.pl/S018.asp?ID=13>>, dostęp: 03.10.2018.

⁹ Dane biografii pozyskane z tekstu zawartego w grze *Baldur's Gate: Baldur's Gate*.

¹⁰ Zapis z pliku zawartego w grze *Baldur's Gate: Baldur's Gate*.

niepłynności (stosunek liczby objawów niepłynnego mówienia do liczby sylab wypowiedzianych mnożony przez 100%) wyniosło ok. 7,7%. Wynik analizy tekstu mówionego przedstawia się następująco:

- powtórzenie głosek – około 49%,
- powtórzenie sylab – około 49%,
- bloki – około 1,5%,
- embolofazje (wtrącenia) – około 7%,
- pauzy – około 1,5%.

Nie zaobserwowano powtarzania wyrazów, kombinacji słów, przeciągania, rewizji oraz poprawek.

Stosując kryteria rozróżnienia niepłynności normalnej i patologicznej opracowane przez Tomasza Woźniaka (2015: 809), można stwierdzić, że niepłynność mowy Khalida jest patologiczna. Świadczą o tym zebrane dane. Całkowita liczba niepłynności wynosi więcej niż 5% (ok. 7,7%). Przerwy między frazami lub wyrazami trwają do 2 sekund (w normie). W mowie występują wyrazy i dźwięki wtrącone typowe i nietypowe, nic nieznaczące wokalizacje. Frazy są krótkie, poniżej 2 sekund, wypowiedź jest rozbita na pojedyncze wyrazy. Powtórzenia sylab i głosek w pozycji nagłosowej stanowią 90% wszystkich objawów niepłynności badanego. Powtórzenia najczęściej dotyczą głosek zwarto-wybuchowych [p] i [b]. Tempo mówienia jest przyspieszone w momentach niepłynności. Melodia wypowiedzi jest realizowana prawidłowo. Zaburzenia oddechowe prawdopodobnie nie występują. Poprawność wymawianiowa głosek jest prawidłowa. Niestety widok z perspektywy rzutu izometrycznego nie pozwala na obserwację występowania współruchów oraz utrzymania kontaktu wzrokowego. Badany buduje wypowiedzi spójne, poprawne gramatycznie, ale niezbyt rozbudowane. Khalid jest świadomy tego, że jego mowa odbiega od mowy innych osób. Powyższe informacje pozwalają przypuszczać, że u badanego występuje jąkanie (DSMV 307.0¹¹, ICD10 F 98.5¹²) o charakterze klonicznym¹³ i lekkim stopniu (5–10% niepłynności) (Woźniak 2015: 815).

Na podstawie zarejestrowanej mowy Khalida można zauważyć, że przy wolnym tempie mówienia mowa jest mniej zaburzona albo zbliżona do prawidłowej. Gdyby chciano przeprowadzić terapię logopedyczną tej postaci, należałoby wprowadzić metody przedłużonego czasu mówienia wraz z metodami relaksującymi. Zalecane byłoby włączenie do terapii żony oraz poinformowanie jej o negatywnym wpływie jej żartów z mowy męża.

¹¹ Zob. Kryteria Diagnostyczne Zaburzeń Psychiczych DSM-5.

¹² Zob. Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10.

¹³ Dominują skurcze kloniczne, powodujące powtarzanie dźwięku.

6. Realizacja niepełnej palatalności

Mieczysław Karaś w przedmowie do *Słownika wymowy polskiej*, opracowanego w latach siedemdziesiątych XX w., zauważa, że wymowa spółgłosek wargowych miękkich nie jest taka, jak przedstawia ją w *Prawidłach poprawnej wymowy polskiej* Z. Klemensiewicz. Trudno jest zaobserwować wymowę typu [m̥], [b̥], [p̥], [v̥], [f̥], ale „powszechnie słyszy się wymowę dwugłoskową, mianowicie [p̥], [b̥], [v̥], [f̥], [m̥] + [i̯]” (Karaś, Madejowa 1977: 7). O ile jeszcze kilkadziesiąt lat temu *novum* było pojawienie się wymowy asynchronicznej tych głosek, o tyle dziś nie stanowi to problemu, tylko normę uzualną. Halina Karaś opisuje wymowę głosek wargowych palatalnych następująco: spółgłoski wargowe miękkie mają dwa miejsca artykulacji, gdyż biorą w niej udział wargi i środek języka. Ich wymowę charakteryzują więc dwa ruchy artykulacyjne: zwarcie warg lub szczelina między górnymi zębami a dolną wargą oraz podniesienie środka języka ku podniebieniu twardemu. Jeżeli ruch warg odbywa się jednocześnie z ruchem wznoszenia się środka języka ku podniebieniu twardemu, wówczas wymawiane są synchronicznie, tzn. jednocześnie, jako p̥, b̥, m̥, w̥, f̥, np. p̥ić, b̥ić, m̥asto, w̥ara, f̥ilut (zgodnie z nowszymi badaniami taka wymowa należy już do przeszłości). Jeżeli ruch języka jest opóźniony w stosunku do artykulacji warg, wówczas ich wymowa jest asynchroniczna (rozłożona) (Karaś: www.dialektologia.uw.edu.pl). Istotną różnicą jest natomiast coraz częstsza zmiana palatalności spółgłosek środkowojęzykowych na półpalatalność. „Zamiast głosek [ć], [ź], [ś], [ż] są wymawiane głoski zbliżone do [c̥], [z̥], [s̥], [z̥]” (Kułakowska 2014: 95). Zjawisko to opisują logopedzi i językoznawcy, przy czym używają różnych terminów:

- dyspalatalność (Rutkiewicz-Hanczewska 2009: 353);
- niepełna miękkość (Sołtys-Chmielowicz 2016: 109);
- półpalatalność (Kułakowska 2014: 95);
- dezintegralność palatalności (Osowicka-Kondratowicz 2016: 150).

Małgorzata Sołtys-Chmielowicz (2016: 109) uważa taki rodzaj artykulacji za deformację, czyli wadę wymowy. Magdalena Osowicka-Kondratowicz (2016: 157) wiąże taki sposób wymowy z „imitowaniem wymowy wczesnodziecięcej”. Píše również o zjawisku jako swoistej modzie wśród kobiet na wymowę, która ma sprawiać wrażenie pieszczotliwej i kreować wizerunek „małej”, „słodkiej” dziewczynki.

7. Przypadek Imoen

Imoen pojawia się w obu częściach *Baldur's Gate*. Opisywaną postać cechuje wysoka inteligencja (17 pkt.). Jest przyjaciółką głównego bohatera gry (postaci, w którą wciela się gracz). Z biografii pozyskanej z plików gry można się dowiedzieć, że „zapytana o przeszłość, Imoen żartobliwie klepie cię po ramieniu. Stwierdza, że kto, jak kto, ale ty dobrze ją znasz – w końcu razem dorastaliście. I rzeczywiście odkrywasz w pamięci miłe wspomnienie spotkania z tą młodą dziewczyną. Ona, tak jak i ty, przybyła do Candlekeep, choć 10 lat później i spędzała czas raczej z szorstkim Winthropem niż Gorionem. Przeżywała go »Brzuchacz«, co niezbyt się staremu szynkarzowi podobało. Wiecznie zachowywała się niczym dziecko i lubiła grać rolę młodszej siostry, choć byliście w podobnym wieku. Jej radosny uśmiech mówi ci, że zawsze chciała z tobą wędrować – bez względu na to, jakimi ścieżkami podążasz”¹⁴. W momencie, w którym dzieje się akcja gry, Imoen jest nastolatką, zachowuje się, jakby była dużo młodszą siostrą głównego bohatera.

Na postawie przeanalizowanego materiału językowego pozyskanego z plików dźwiękowych gry można stwierdzić, że badana postać realizuje głoski języka polskiego w nagłosie, śródgłosie i wygłosie wyrazu prawidłowo, oprócz głosek szeregu ciszącego ([ć], [ź], [ś], [ż]). Głoski tego szeregu realizuje we wszystkich pozycjach w wyrazie nieprawidłowo, np. [z'mno], [c'eb'e], [gos'c'], [kapus'c'e].

Infantylnie zachowanie Imoen¹⁵, jej chęć zwrócenia na siebie uwagi jako młodszej siostry bohatera gry, mogłoby świadczyć o tym, że sposób realizowania głosek [ć], [ź], [ś], [ż] jako głosek [c'], [z'], [s'], [z'] ma charakter pewnej stylizacji językowej, typowej dla socjolektu młodych dziewcząt, czyli błędu wymowy, a nie wady wymowy. Drugą przesłanką przemawiającą na korzyść tej hipotezy jest fakt, iż mieszkańcy twierdzy Candlekeep, miejsca, w którym dziewczyna wychowywała się od najmłodszych lat, nie realizują głosek tego języka tak jak Imoen, co wykluczałoby, że jest to jakaś naleciałość środowiskowa albo błąd wymowy typowy dla obcokrajowców¹⁶.

Co ciekawe, w drugiej części gry *Baldur's Gate* Imoen mówi poprawnie. Oczywiście nie jest już niefrasobliwą nastolatką. „Imoen przypomina tylko

¹⁴ Informacje biograficzne pozyskane z tekstu zawartego w grze *Baldur's Gate*.

¹⁵ Specyficzna wymowa Imoen jest obecna w polskiej wersji językowej gry i powstała w trakcie „polonizacji” gry.

¹⁶ Kopiowanie takiego wzorca wymowy w grze komputerowej i utwierdzenie młodzieży, że „tak też można mówić” można byłoby rozważać w szerszym kontekście – czy gry komputerowe mogą utwierdzać pewne wzory zachowań. Sama gra dozwolona jest od 12 roku życia (klasyfikacja PEGI), czyli przeznaczona jest dla osób, których rozwój mowy już się zakończył.

cień swojej dawnej postaci, ale stara się odpowiadać na wszystkie twoje pytania z uśmiechem. Wiadomość o waszym wspólnym pochodzeniu wyraźnie nią wstrząsnęła. Jednak mimo osobliwych zmian, które zaczęły dawać już o sobie znać w jej wnętrzu, stara się robić dobrą minę¹⁷. Być może spowodowane jest to też tym, że upływ czasu, napotkane problemy i wydarzenia sprawiły, że stała się dojrzała i poważniejsza.

8. *Miecze, nie słowa* – Minsc

Kolejny opisywany przypadek dotyczy problemu o podłożu prawdopodobnie neurologicznym. Minsc jest mężczyzną, którego zachowanie, zwłaszcza komunikacyjne, odbiega od normy. Z informacji pozyskanych z gry wiadomo,



Portret Minsca oraz Boo

że „zapytany o przeszłość, Minsc oświadczy, że jest berserkerem pochodzącym z krainy Rashemen, znajdującej się na dalekim wschodzie, choć jego bliskość ze zwierzętami również mogłaby tłumaczyć jego umiejętności łowcy. Pierwotnie przybył on na Wybrzeże Mieczy w rytualnej podróży, zwanej 'dejemma', która miała być sprawdzianem jego męskości. W jej trakcie był osobistym gwardzistą młodej Wychalarn z Rashemenu, o imieniu Dynaheir. Na nieszczęście dla Minsca Dynaheir zginęła i teraz obawia się on, że drzwi do Łoży Berserkerów Lodowego Smoka zostały przed nim na zawsze zamknięte. Ta osobista tragedia oczywiście nie spowodowała Minsca na ziemię, bo nadal polega na swoim zwierzęcym towarzyszu »Boo«, stworzeniu, które, jak twierdzi, jest miniaturowym kosmicznym chomikiem-

-olbrzymem. Może takie istoty i żyją w Krainach, ale Minsc najwyraźniej zbyt wiele razy oberwał po głowie¹⁸. Dane z biografii sugerują pewne zaburzenia na tle neurologicznym.

Maciej Sztuka w artykule „*Jedyną właściwą szkołą dla chirurga jest wojna*” – *traumatologia średniowiecznego pola bitwy* pisze: „celem ataku była

¹⁷ Informacje biograficzne pozyskane z tekstu zawartego w grze *Baldur's Gate: Cienie z Amn*.

¹⁸ Biografia oraz portret pozyskane z zawartości gry *Baldur's Gate II: Cienie z Amn*.

też twarz, a w szczególności oczy walczącego. Często w bezpośrednim zwarciu używano puginałów, sztyletów i mizerykordii, których wąskie ostrza łatwo penetrowały otwory wzrokowe (wizury) hełmów” (2011: 398). W sadze Baldur’s Gate powszechnie używana jest broń wzorowana na broni średniowiecznej, przez co obrażenia nią zadane są takie, jakby była to broń z tego okresu.

Dysponując portretem wojownika, można dostrzec na jego obliczu ślady po otrzymanych ciosach. Są to głównie blizny na twarzy, w okolicach oczu oraz wgniecenie przedniej części czaszki, po stronie lewej¹⁹. Mogłoby to sugerować, że zaistniały pewne uszkodzenia neurologiczne, m.in. płata czołowego.

Mężczyzna, pomimo tego, że pochodzi z egzotycznej krainy, mówi powszechnie zrozumiałym językiem, bez naleciałości. Minsc ma 8 punktów inteligencji, co wskazuje na lekkie otępienie. Nie wykazuje cech typowych dla afatyków oraz dyzartryków. Brak zaburzeń motorycznych pozwala wyeliminować podejrzenie encefalopatii bokserskiej. W jego wypowiedziach zaobserwować można osłabiony krytycyzm i osąd moralny w typowych sytuacjach, np. „Mniej gadania, więcej walki!, Nie, nie załamujcie się! Dodam wam otuchy, atakując na ośle!, Skopać tyłki w dobrej sprawie”²⁰. Dodatkowo cechują go wybuchy agresji, podczas których wpada w szał, atakuje przy tym wszystkie napotkane istoty, nawet te, które nastawione są do niego przyjaźnie. Minsc w wypowiedziach uporczywie wraca do tematu swojego zwierzątka. W ok. 39% produkowanych przez niego tekstów pojawia się słowo „chomik” (w różnych formach) lub Boo.

Co ciekawe, Minsc jest bardzo przywiązany do swojego chomika. Chomik (traktowany przez mechanikę gry jako rzecz) umieszczony jest w jego ekwipunku, podobnie jak inne obiekty, z tą różnicą, że wszystkie przedmioty można usunąć z ekwipunku, ale nie chomika. Można tu dostrzec pewne podobieństwo do opisu przypadku zespołu czołowego u Phineasa Gage’a. Gage zawsze nosił przy sobie pręt, który przebił mu wcześniej głowę. Drugie podobieństwo jest takie, że obaj mają tendencje do konfabulacji (Panasiuk 2015b: 1025–1060).

Można jedynie przypuszczać, że badany jest dotknięty zespołem psycho-organicznym czołowym, świadczy o tym otępienie i charakteropatja, ale nie można wykluczyć choroby psychicznej. Jeśliby podjęto terapię logopedyczną tej postaci, należałoby najpierw przeprowadzić pogłębione badania neurologiczne, psychiatryczne i psychologiczne.

¹⁹ Zob. Portret Minsca oraz Boo pozyskany z zawartości gry *Baldur’s Gate II: Cienie z Amn*.

²⁰ Dane biografii pozyskane z tekstu zawartego w grze *Baldur’s Gate II: Cienie z Amn*.

9. Podsumowanie

Zaprezentowane przypadki logopedyczne nie wyczerpują możliwości, które stwarza świat Zapomnianych Krain. Interesujący z punktu widzenia glottologopedii jest np. sposób wymawiania głosek języka powszechnego (polskiego) przez postacie z gry, np. podróżująca razem z Minskiem Dynaheir realizuje głoski języka powszechnego (polskiego) z rashemenijską (rosyjską) naleciałością. W czasie rozgrywki gracz spotyka osoby dotknięte szaleństwem. Często mówią one w sposób nielogiczny, niespójny (tzw. sałatka słowna). Sposób oddania schizofazji świadczy o realizmie przedstawionego świata.

Sztuczny świat, którego część reprezentuje seria gier Baldur's Gate, dostarcza nie tylko rozrywki, ale może się stać bodźcem do refleksji i rozważań różnych dyscyplin naukowych. Takie podejście do tematu nie jest odosobnione. Przykładem może być projekt psychiatrów Samuela Leistedta i Paula Linkowskiego, którzy w zespołach analizowali amerykańskie filmy po to, by wybrać najbardziej wiarygodną postać z zaburzeniami psychiatrycznymi. Wyniki badań opublikowano w „Journal of Forensics Sciences” w artykule *Psychopathy and the Cinema: Fact or Fiction?* 13 grudnia 2013 r.

Źródło

Saga Baldur's Gate: Baldur's Gate, Baldur's Gate: Opowieści z Wybrzeża Mieczy, Baldur's Gate II, Baldur's Gate II: Tron Bhaala (2007), [DVD-ROM], CD-Projekt, bez miejsca wydania.

Literatura

- American Psychiatric Association (2015): *Kryteria Diagnostyczne z DSM-5*. Wrocław.
- Banaszkiewicz A. (2015): *Studium przypadku (case study) jako metoda badań logopedycznych*. [W:] *Metodologia badań logopedycznych z perspektywy teorii i praktyki*. Red. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray. Gdańsk.
- Gałkowski T., Jastrzębowska G. (2003): *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*. T. II. Opole.
- Gałkowski T., Jastrzębowska G. (2013), *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*. Opole.
- Grabias S. (1997): *Mowa i jej zaburzenia*. [W:] *Audiofonologia*, Red. T. Gałkowski. T. X. Warszawa.
- Kaczmarek L. (1980): *Rewalidacja dzieci i młodzieży z zaburzeniami mowy*. [W:] *Pedagogika rewalidacyjna*. Red. A. Hulek. Warszawa.
- Kapciak A. (2012): hasło: *Studium indywidualnego przypadku*. [W:] *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Red. G. Marshall. Red. nauk. pol. wyd. M. Tabin. Warszawa.
- Karaś H.: *Asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich*, <www.dialektologia.uw.edu.pl>, dostęp: 03.03.2018.
- Karaś M. Madejowa M. (1977): *Słownik wymowy polskiej*. Warszawa.
- Karpowicz T. (2018): *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja*. Warszawa.

- Klemensiewicz Z. (1964): *Prawidła poprawnej wymowy polskiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kułańska M. (2014): *Rozwój palatalności spółgłosek przedniojęzykowych*. [W:] M. Kułańska, A. Mysza: *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Rzeszów.
- Markowski A. (2005): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 (2000). Kraków–Warszawa.
- Olechnicki K., Załęcki P. (2004): *Słownik socjologiczny*. Toruń.
- Osowicka-Kondratowicz M. (2016): *Tendencje wymawianiowe współczesnej polszczyzny*. [W:] *Logopedia artystyczna*. Red. B. Kamińska, S. Milewski. Gdańsk.
- Panasiuk J. (2015 a): *Postępowanie logopedyczne w przypadku chorób neurodegeneracyjnych*. [W:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*. Red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak. Lublin.
- Panasiuk J. (2015 b): *Postępowanie logopedyczne w przypadku zespołu psychoorganicznego czołowego*. [W:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*. Red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak. Lublin.
- Pisarek W. (1992): hasło: *Norma językowa* [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk, M. Kucała. Wrocław.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2009): *Błąd wymowy czy wada wymowy? O nowej artykulacji głosek szeregu ciszącego*. „Język Polski” nr 89, z. 4–5.
- Sołtys-Chmielowiec A. (2016): *Zaburzenia artykulacji. Teoria i praktyka*. Kraków.
- Sztuka M. (2011): „*Jedyną właściwą szkołą dla chirurga jest wojna*” – traumatologia średnio-wiecznego pola bitwy. „Lekarz Wojskowy” nr 4.
- Styczek I. (1979): *Logopedia*. Warszawa.
- Tarkowski Z. (2011): *Jąkanie w wieku przedszkolnym*. Olsztyn.
- Woźniak T. (2015): *Diagnoza i terapia osób z zaawansowanym jąkaniem*. [W:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*. Red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak. Lublin.

Streszczenie

Niniejszy tekst skupia się na językowych przejawach zaburzeń mowy niektórych postaci. Problemy związane z mową nie dotyczą tylko kultury języka, ale zaburzeń, które są interesujące z punktu widzenia logopedii (korekcyjno-artystycznej, w tym glottologopedii, balbutologopedii oraz neurologopedii). Materiał do analizy został pozyskany z zapisów dialogowych oraz materiałów audio z gier: *Baldur's Gate* (w tym *Baldur's Gate: Opowieści z Wybrzeża Mieczy*) oraz *Baldur's Gate II* (w tym *Baldur's Gate II: Tron Bhaala*), w pełnych polskich wersjach językowych (dubbing aktorski oraz napisy). Przy opisie wykorzystano metodę studium przypadku (*case study*).

Anna Kostecka-Sadowa
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
ORCID: 0000-0002-2287-904X
e-mail: annasadowa@op.pl

Polskie zapożyczenia leksykalne w ukraińskiej gwarze nadsańskiej (na przykładzie kilku wsi z regionu mościskiego)

Lexical borrowings from Polish in the Ukrainian dialect spoken in the San river area (on the example of villages from the region of Mostiska)

The influence of the Polish language on the Ukrainian local dialect results from the long-lasting contact between the two languages and from the bilingualism of those who speak them. On the basis of the presented examples one may draw the conclusion that the complicated cultural and linguistic situation of the inhabitants of southern borderland, especially those belonging to the middle-aged and the young generation, results in the fact that it is difficult for them to specify their identity and to distinguish which language item is actually Ukrainian and which is a borrowing. The analysis of their Ukrainian dialect shows that its condition results from the development of both the external processes and the internal processes which include a diffusion of Polish influences. Sometimes it is difficult to distinguish foreign influences from preserved archaisms or from the language's own change and development.

Słowa kluczowe: gwara ukraińska, zapożyczenia leksykalne, kontakty polsko-ukraińskie, świadomość językowa, zróżnicowanie pokoleniowe

Key words: Ukrainian local dialect, lexical borrowings, Polish-Ukrainian contacts, linguistic awareness, generational divergence

Celem opracowania jest ukazanie, w jakim stopniu ukraińska gwara nadsańska uległa w ciągu dziejów wpływowi sąsiadujących z nią gwar polskich; pokazanie funkcjonowania polskich zapożyczeń leksykalnych w gwarach ukraińskich na przykładzie kilku wsi regionu mościskiego obwodu lwowskiego oraz ich analiza w przekroju pokoleniowym. Omawiam polskie wpływy językowe w gwarze ukraińskiej w zakresie słownictwa. Ludność ukraińska na całym badanym terenie obecnie dominuje, chociaż i społeczność polska stanowi znaczny odsetek mieszkańców – Polaków zamieszkujących

w większym skupisku¹. Badaniami dialektologicznymi została objęta lokalna społeczność ukraińska wsi Czyszki, Hańkowice, Myszlatyce oraz Krysowice w regionie mościskim, w których Ukraińcy stanowią obecnie większość narodową, bo prawie 85% mieszkańców. Pozostałe 15% to ludność polska, która w latach dziewięćdziesiątych XX w. stanowiła niemal 30% mieszkańców tych wsi².

Materiał leksykalny zgromadziłam podczas eksploracji na tych terenach w latach 2014–2017. Badaniami zostały objęte osoby w różnym wieku, które od urodzenia mieszkają w tych miejscowościach. Wszyscy respondenci wywodzą się z rodzin chłopskich. Łącznie w badaniach wzięło udział 360 osób. Zebrane słownictwo zweryfikowałam wśród badanych respondentów reprezentujących dwa pokolenia³: starsze, urodzone w latach 1946–1970 (dalej st.) oraz średnie, urodzone w latach 1971–1990 (śr.) w celu określenia jego żywotności w języku, w czynnym zasobie leksykalnym.

Słusznie pisał Stefan Warchoń, że badania zróżnicowanej genetycznie leksyki, zwłaszcza na pograniczach językowych w językach blisko spokrewnionych, powinny być prowadzone na małym i ściśle zlokalizowanym terenie, a nawet ograniczonym do jednej, dobrze wybranej wsi, ponieważ z wieloletnich badań językoznawców nad polsko-ukraińskim pograniczem językowym wynika, że „wszelkiego rodzaju uogólnienia o charakterze teoretycznym i odnoszące się do większych arealów gwarowych, które nie opierają się na wcześniej przeprowadzonych badaniach szczegółowych, są mało wiarygodne, często zawodne, mylące” (Warchoń 2002: 168). Na terenach, na których mieszana ludność słowiańska żyje od wieków, istnieją dwa równoległe systemy językowe, a większość słownictwa jest genetycznie wspólna, różni się tylko cechami fonetyczno-fonologicznymi, prozodycznymi bądź morfologicznymi.

Problem wyodrębnienia słownictwa, które jest leksyką zapożyczoną z drugiego systemu językowego, jest niezwykle złożony, a jego rozwiązanie, by mogło być wiarygodne, musi być oparte na solidnych podstawach źródłowych. Dlatego też potrzebne są gruntowne badania systemowe, uwzględniające oba systemy językowe będących w kontakcie gwar, jak i uwarunkowania historyczno-kulturowe, wyznaniowe itp. Nie we wszystkich przypadkach pochodzenie wyrazu daje się precyzyjnie ustalić, ponieważ oba języki – polski i ukraiński – mają wiele słów wspólnych lub podobnych, co jest uzasadnione pokrewieństwem i długoletnimi wzajemnymi wpływami.

¹ www.polacynawschodzie.pl/index.php?page=miejsca&id=2084&lang=pl

² <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mościska>

³ Przedziały pokoleniowe podaję według Jerzego Sierociuka: I. urodzeni przed rokiem 1920; II. urodzeni w latach 1921–1945; III. urodzeni w latach 1946–1970; IV. urodzeni w latach 1971–1995; V. urodzeni po 1996 r. (Sierociuk 2003: 133).

Badane przeze mnie tereny to miejsca, gdzie ludność polska i ukraińska od wieków żyła obok siebie. Wspólne życie na wielkich przestrzeniach, bliskość kultur oraz ściśle powiązania historyczne pozostawiły ślad w języku mieszkańców. Historia wzajemnych kontaktów, a w związku z tym wpływów językowych polsko-ukraińskich, jest długa i trwa od czasów, „kiedy się te dwa zespoły językowe wyodrębniły z jednego pnia prasłowiańskiego i od kiedy użytkownicy tych dwóch języków zaczęli mieszkać obok siebie” (Jeciw 1997: 45).

Respondenci identyfikują się jako tutejsi, mają swoją mowę oraz słownictwo, a nazwy gwarowe, mimo poczucia obcości – polskości czy „ruskości” – tu, na pograniczu wschodnim, nie mają konotacji ujemnej. Są neutralne, służą często jako jedyny sposób określenia i nazywania pewnego fragmentu rzeczywistości. W kontaktach rodzinnych, sąsiedzkich mieszkańcy nie unikają wyrazów o proveniencji polskiej czy wschodniosłowiańskiej, ponieważ weszły one do stałego zasobu leksykalnego badanych wsi. Nie zawsze są też świadomi swojej przynależności dialektalnej, gdyż nie u wszystkich wykształciła się świadomość tego, co ukraińskie, a co polskie, dlatego – co polskie, a co ukraińskie, określają na wycucie.

Omawiana gwara ukraińska zaliczana jest do zespołu gwar dialektu południowo-zachodnio-ukraińskiego, obejmuje dawne tereny Nadsania – ziemie położone na północ od nurtu Sanu, między rzeką Strwiąż na południu, do Bełzca i okolic Tomaszowa Lubelskiego na północy (Хомчак 2017: 50). Gwara nadsańska obejmuje niewielki obszar: na zachodzie i północnym zachodzie graniczy z obcym systemem – gwarami polskimi, na północnym wschodzie i wschodzie z gwarami naddniestrzańskimi, a na południu z lemkońskimi i bojkowskimi.

Termin „gwara nadsańska” wskazuje na bezpośrednie usytuowanie gwary w dorzeczu rzeki San, wprowadzony został do terminologii naukowej w 1923 r. przez Wsewołoda Hancowa („надсянські говори”). Obszar gwar nadsańskich jest różnie określany w pracach językoznawczych. Na terenie dzisiejszej Polski gwary nadsańskie występowały pomiędzy liniami biegnącymi od Sanoka i Dobromila na południe oraz rzeką Tanew, na północ od Tarnobrode. Wschodnia zaś granica gwar nadsańskich, oddzielająca ten obszar językowy od gwar naddniestrzańskich, nie jest do końca określona. Hryhorij Szyło lokalizuje gwary nadsańskie w granicach dzisiejszej Ukrainy w postaci wąskiego pasa wzdłuż granicy polsko-ukraińskiej pomiędzy Niżankowicami a Krakowcem (Шило 1957: 16). Władysław Kuraszkiewicz wskazuje teren od Dobromila po Rawę Ruską (Kuraszkiewicz 1965: 220). Maria Przepiórska zaś wyznacza granice południową na południe od linii Dynów–Przemyśl, dalej mówi o pograniczu z gwarami lemkońskimi

i bojkowskimi (Пшеп'юрська 1938: 6). Współczesny podział administracyjny wskazuje, że teren Nadsania obejmuje region mościski, jaworowski, północny pas samborskiego i starosamborskiego obwodu lwowskiego.

Gwara nadsańska przez wiele lat była pomijana zarówno przez językoznawców, jak i etnologów, jest zatem najmniej zbadana (Хомчак 2007: 249), a materiały leksykograficzne gwary nadsańskiej omawiane są w zaledwie kilku pracach, np. Ivana Werchratskiego (1900), Marii Przepiórskiej (1938), Mychajła Onyszkiewicza (1995). Intensywne prace leksykograficzne w ostatnich latach prowadzi m.in. Łesia Khomchak (2007, 2008, 2009a, 2009b, 2010 i in.).

Przez wiele wieków zarówno język ukraiński wpływał na język polski, a przede wszystkim na gwary polskie pogranicza, jak i język polski wywierał ogromny wpływ na ukraiński język literacki oraz ukraińskie gwary. Ślady tego są widoczne we współczesnym ukraińskim języku literackim oraz w gwarach zachodnioukraińskich. Wiele polonizmów, najczęściej zewnętrznie zruszczonych czy rozwiniętych pod względem słowotwórczym lub znaczeniowym, występuje powszechnie w ukraińskim języku literackim. Tadeusz Lehr-Spławiński notuje następujące przykłady: *вибитний, хлопець, міць, міцний, отримати, обіцяти, повинен, повіт, полудневий, порівняти, правдоподібно, передплата, перешкoda, скринка, цікавий, цілковитий, цілком*. Znaczna liczba leksemów pochodzi z języków zachodnioeuropejskich, a zapożyczona została za pośrednictwem polszczyzny: *автор, адвокат, бакалавр, барва, бутилка, газета, гербата, пакунок, рахувати, шабля* i in. (Lehr-Spławiński 1938: 122–123).

Największy wpływ język polski miał na dialekt łemkowski, na drugim miejscu plasuje się grupa gwar nadsańskich, która jest przedmiotem moich badań. Podobnie uważał Fedot Żyłko: „Знаходячись на пограниччі української мовної території, в безпосередньому сусідстві з польською мовою” gwary nadsańskie „з одного боку, зберігають давні риси української мови, а, з другого – підпали під вплив польської мови (особливо в лексичному складі)” (Жилко 1955: 116).

Przyswajanie nowszego słownictwa pozwala na obserwację pewnych mechanizmów zapożyczania. Pomimo znacznej transformacji gwar nadsańskich pod wpływem licznych czynników językowych oraz pozajęzykowych, w mowie badanych informatorów można zaobserwować jeszcze wiele zjawisk fonetycznych, gramatycznych oraz leksykalnych. Wśród zebranych systemowych osobliwości gwar nadsańskich, które odnotowałam u respondentów, jest bardzo wiele cech przejętych z okolicznych gwar polskich.

Potwierdzenia użycia w języku ukraińskim szukałam w słownikach języka ukraińskiego: *Словник української мови*. Pod kier. I.К. Білодіда

(dalej: СУМ) oraz *Словарь української мови*, Б.Д. Грінченко, w słowniku etymologicznym języka ukraińskiego *Етимологічний словник української мови*. Pod red. О.С. Мельничука (dalej: ЕСУМ), słowniku etymologicznym języków słowiańskich *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*. Pod red. О.Н. Трубачева (dalej: ЭССЯ). Pomocą służyły mi również ukraińskie słowniki gwarowe: *Надсяння: традиційна культура і побут* Михайла Глушка i Лесі Хомчак oraz *Словник західнополіських говірок* Григорія Аркушина.

Proces przenikania zapożyczeń w obydwu grupach był znany od dawna. W świadomości mówiących pewne ustalenia, co należy do polskiego systemu gwarowego, a co do ukraińskiego, są czasem przypadkowe i częściowo zmienne. Jednak wiele wyrazów należy niewątpliwie do jednego lub drugiego systemu językowego i można to uzasadnić analizując je historycznie⁴. Wiele jednostek leksykalnych w badanej gwarze ukraińskiej używanych jest obocznie, np. *plachta – radno; bydło – skotyна – chudoba; krowa – tełuszka; stado – czereda – tabun; trzoda – hurba; wengier – charaszajnik; pes – sobaka; padlina – ścierwo – zdochlina – zdechlatyna; kogut – piweń; skorupa – łupina*. Wiele leksemów jest dostosowanych do systemu ukraińskiego tych gwar pod względem fonetycznym czy fleksyjnym, np. *jaskilka* (pol. jaskółka), polskie samogłoski nosowe funkcjonują w następujących przykładach: *beńkart, ksionc, wcionż, gemba, menżczyzna, wengier* i in., prasłowiańskie *-ě-* jest realizowane jako *-a* (zamiast ukr. *-i*) w leksemach: *dziad, wcali, szad'*, odnotowałam formę z *-ar* zamiast ukr. *-or*: *bardzo* oraz połączenie *-dl-* zamiast odpowiednika ukr. *-l-*: *mnindłyty*; obecne są tu wyrazy ze spółgłoską *ć, dź* zamiast ukr. *t', d'*, np.: *ciotka, dziad, dziś* bądź formy z *-c-* zamiast ukr. *-cz-*: *macocha, micnyj, piec, ja chcu* itp. Zebrane przykłady wykazują fonetyczne i morfologiczne przystosowanie do ukraińskiego kontekstu językowego, w większości otrzymują końcówki czy afiksy paradygmatów rzeczownikowych, przymiotnikowych lub czasownikowych.

Analiza semantyczna zapożyczonego słownictwa pozwala na ustalenie pewnych centrów tematycznych, wokół których gromadzą się zapożyczone

⁴ W latach 1957–1960 Michał Łesiów, badając gwary dziewięciu wsi na Lubelszczyźnie, zebrał obfity materiał gwarowy w polskich i ukraińskich wsiach. Cały materiał podzielił na cztery zasadnicze grupy i uporządkował rzeczowniki dotyczące tematu „Hodowli” parami wyrazowymi – polski : ukraiński. Wśród zebranego słownictwa 20% stanowią rzeczowniki brzmiące w M lp. identycznie w obu systemach gwarowych, 45% całości pary wyrazowe różnią się tylko pewnymi cechami fonetycznymi, 21% odmienne są pod względem morfologicznym, zaś tylko 14% są to wyrazy zupełnie różne (Łesiów 1978: 279). Z kolei Stefan Warchoł zajął się próbą wyjaśnienia przyczyn i okoliczności pojawienia się w polskiej gwarze wsi Łabunie dubletów leksykalnych, w których jeden wyraz jest rodzimy, drugi wschodniosłowiański (Warchoł 2002: 167–178).

do gwar ukraińskich leksemy polskie. To pozwala na orientację, jaką rolę pełniły obce jednostki leksykalne w słownictwie ukraińskim, poprzez jakie dziedziny życia wchodziły do gwar ukraińskich tego regionu.

Zgromadzone zapożyczenia wskazują na antropocentryczny charakter. W polu semantycznym związanym z człowiekiem słownictwo odnosi się do czynności wykonywanych przez człowieka, nazw zawodów, dochodzą też nazwy przedmiotów używanych przez człowieka.

Nazwy określające **człowieka, nazywające jego zajęcia, zawody, nazwy stopni pokrewieństwa** (23) stanowią pokaźną grupę wśród odnotowanych polonizmów. Są to: *beńkart* ‘nieślubne dziecko’ (pol. bękart), *chlupak* ‘człowiek głupi’, *chorunżyj* ‘człowiek niosący chorągiew’ (pol. chorąży, СУМ хорунжий, хоружий), *ciotka* (СУМ титка), *dziad* ‘biedak, żebrak’ (СУМ дід), *gospodynia* (СУМ господиня), *kawalir* (СУМ кавалір, z nm. przez polskie pośrednictwo ЕСУМ II 334), *kobita*, *kuliżanka*, *kuśmistrynia* ‘kucharka na weselu’ (USJP kuchmistrzuni), *marszałok* (СУМ маршало́к), *macocha* (СУМ ма́чуха), *menżczyzna* (СУМ мужчина), *mołodzież* (СУМ dial. молодіж), *najduch* (pol. gw. najduch), *nauczyciel* (СУМ учитель, вчитель), *neboszczyk* (СУМ небіжчик), *pachotek* ‘chłopiec, młodzieniec’ (СУМ rzad. пахолек), *położna*, *teściowa*, *teściu*, *wengier* ‘człowiek kastrujący zwierzęta’, *zawitka* ‘dziewczyna z nieślubnym dzieckiem’. Z 23 leksemów zaledwie dwa nie są już używane przez pokolenie średnie badanych respondentów: *zawitka* oraz *wengier*.

Następna grupa rzeczowników, która wysuwa się na pierwszy plan, to pożyczki związane z dziedziną życia domowego i przydomowego – **wyrazy dotyczące sprzętu gospodarskiego i części mieszkaniowych** (23): *banty* ‘rozpora, belka, spajająca krokwie lub umieszczona między ścianami’ (pol. bant, СУМ банта), *bicz*, *blat*, *boisko* ‘miejsce przeznaczone do ręcznej młócki zboża’, *chałupa* (СУМ халу́па), *dom* (СУМ дім), *karetk*, *klepisko* ‘miejsce przeznaczone do ręcznej młócki zboża’ (pol. klepisko), *korytarz* (СУМ коридор), *meszkanie* (pol. mieszkanie, СУМ мешкання), *pasieka* (СУМ пасіка), *piec* (СУМ піч), *pikarnia* (СУМ пекарня), *płatwa* ‘belka podpierająca krokwie na dachu’ (СУМ dial. платва), *pokij* (pol. pokój), *powala* ‘powala’ (СУМ dial. повала), *przybudówka* (pol. przybudówka), *rygel* (pol. rygiel, СУМ ригель), *szosa*, *wendzidło* ‘żelazny pręt, będący częścią uzdy, służący do kierowania koniem’ (pol. wędzidło), *włókno*, *zakład* (СУМ заклад), *zapiecuk* (pol. zapiecek). Z grupy tej wyrazy *banty*, *płatwa* oraz *wendzidło* już nie są używane przez średnie pokolenie.

Wśród **nazw pożywienia** znalazły się następujące polonizmy (20): *babka* (*wielkanocna*), *huby* ‘grzyby’, *galaretk*, *jagły*, *kanapka* (СУМ кана́пка), *kiszka* (pol. kiszka, СУМ кишка), *kluski*, *maczka* ‘potrawa z maki’, *mizeria*

‘sałatka ze świeżych ogórków’, *paluszki* ‘kluski z gotowanych kartofli, mąki i surowego jajka; kopytka’, *pyzy*, *placok* (СУМ dial. пляцок), *podływa* ‘sos’, *rosił* (СУМ rzad. росіл); *salceson* (СУМ сальцесон), *smug* ‘potrawa z mąki’, *sztrucla*, *zacirka*, *zupa* (СУМ зупа), *galop-zupa* ‘zupa ugotowana na szybko’. W grupie tej spośród 20 wyrazów poświadczonych w mowie starszego pokolenia jedynie wyraz *smug* był nieznanym respondentom średniego pokolenia.

Kolejną wyróżniającą się liczebnością grupą są wyrazy nazywające **różne części garderoby** (20): *bluzka*, *botki* (СУМ ботки), *gorset* ‘wcięty kaftan bez rękawów, barwnie wyszywany’, *kabat* ‘krótkie wierzchnie okrycie’ (СУМ dial. кабат), *kulczyki* (СУМ dial. кульчик), *kozaki*, *kurali* (СУМ куралі), *kuszula* (СУМ dial. кушуля), *majtki*, *meszty* ‘półbuty’, *nogawice* ‘spodnie’ (СУМ dial. ногавиці), *spodni* (СУМ сподні), *pasok* (СУМ пасок), *sandały*, *sukienka* (СУМ суконка), *plaszcz*, *plaszczie* (СУМ плащ), *torba* (СУМ торба), *taśma* (СУМ тасьма), *ubrannia*, *wbrannia* (СУМ вбрання), *zapaska* ‘fartuch’ (СУМ запаска). Z czego tylko trzy wyrazy są zachowane w słownictwie biernym, ale już nieużywane przez pokolenie średnie, są to: *gorset*, *kabat*, *zapaska*.

Do grupy nazw **sprzętów kuchennych** należą następujące polonizmy wymieniane przez badanych użytkowników gwary nadsańskiej (11): *naczynie* ‘sprzęt z jakiegoś materiału do picia, jedzenia, noszenia, trzymania pożywienia’ (Brückner 1989: 352), (СУМ начиння); *rogal* ‘długie narzędzie do wyjmowania garnków z pieca’, *rynka* ‘nieduży garnek’ (z polskiego, a tam z niemieckiego *rīna* ЕСУМ V 78), (СУМ ринка); *rondel*, *rondelyk* ‘nieduże naczynie do smażenia’ (za polskim pośrednictwem z francuskiego *rondelle* ‘coś okrągłego’ ЭССЯ III 500); *patelnia* (z polskiego, z francuskiego *patelle* ‘naczynie metalowe, taca’ z łac. *patella* ‘drobne naczynie, patelnia’ ЕСУМ IV 313), (СУМ dial. пательня); *bratwanka*, *brytwanka* ‘metalowe naczynie do pieczenia’ (pol. brytfanna, za polskim pośrednictwem z niemieckiego *Brätpfanne* ‘patelnia’ (ЕСУМ I 247); *vydelyc* (pol. widelec, СУМ вилка); *łyżka* (СУМ ложка); *chochla* (СУМ dial. хохля); *mydnica* ‘miska’ (pol. miednica); *obrus* (СУМ dial. обрус). Z tych jedenastu leksemów tylko jeden leksem *rogal* już nie jest używany przez młodszych respondentów.

Liczna jest też grupa wyrazów dotycząca niektórych **obrzędów**, są one powszechnie znane wszystkim informatorom (10), np.: *cmyntar* (pol. cmentarz, СУМ цвинтар), *kryżmo*, *krzyżmo* (pol. krzyżmo, СУМ крижмо), *kstyny* (pol. chrzciny, СУМ хрестини), *narodyny* // *urodyny* (СУМ народини, уродини), *pacir* ‘pacierz’, *pohrib* (pol. pogrzeb, СУМ похорон), *trumna* (pol. trumna, СУМ труна), *wino* ‘wiano, posag’ (pol. wiano, СУМ віно), *zaloty* ‘zaręczyny’ (pol. zaloty, СУМ зальоти), *zrenkowyny* ‘zaręczyny’ (pol. daw. gw. zrękowiny).

Do **nazw części ciała** (6) należą następujące polonizmy: *gęba* (pol. gęba), *kark* (СУМ карк), *krosty* (СУМ короста), *ziobru* (pol. zebro, СУМ ребро), *kryżi* (СУМ крижі), *kryżbanty*, *krzyżbanty* ‘krzyże’: *Ne byj mene pó kryżbantach* (śr., st.); (< nm. półhalka *Kreuzband*, *Kreuz* ‘krzyż’; *Band* ‘węzeł’). Wyraz *krzyżbanty* (*kryżbanty*) jest używany żartobliwie wśród użytkowników średniego pokolenia.

W czynnym zasobie słownikowym funkcjonują następujące przykłady **nazw roślin** (5): *czosnak* (pol. czosnek, СУМ часник), *kalafior*, *koper* (СУМ кріпець), *papryka* (СУМ перець), *pokrywa* (pol. pokrzywa, СУМ кропива). Wyrazy te są znane i używane przez wszystkich badanych respondentów.

Najmniejszą liczbę polonizmów stanowi grupa **nazw zwierząt** używana przez wszystkich użytkowników tej gwary nadsańskiej (5): *drup* (pol. drób), *jaskiłka* // *jaskiwka* ‘jaskółka’ (СУМ ластівка), *maciora*, *ogier* (СУМ рзад. огир).

W czynnym zasobie słownikowym funkcjonują następujące przykłady o różnej tematyce, obecne w języku wszystkich respondentów (9), np.: *cionża* (pol. cięża); *churoba* (СУМ dial. хуроба), *gulka*, *hustec* ‘gościec’, *hyndyl* ‘handel’, *kazalnycia* ‘ambona’ (pol. gw. kazalnica), *kazannia* ‘kazanie’, *kolij* ‘kolej’, *kropla* (СУМ dial. кропля, СУМ крапля): *kropla w mori*; *osząd*, *szad* ‘szadz’, *pańszczyzna* (СУМ панщина), *prezent* (СУМ рзад. презент); *porid* (СУМ dial. порід); *porodiwka* (pol. porodówka); *różnycia* (pol. różnica, СУМ різниця); *nema różnyci*; *wyjście* (СУМ вихід): *ne maty wyjścia*; *obawa* (СУМ dial. обава): *bez obawy*, *ne było obawy*; *wugir* (pol. ugór, СУМ облir), *zaloty* ‘zaręczyny’, *zerku* ‘ziarnko’ (СУМ зерно, зернятко).

Osobne miejsce zajmują czasowniki, przymiotniki, zaimki, przysłówki oraz spójniki. Zgromadzone leksemy poświadczone są w mowie wszystkich użytkowników gwary ukraińskiej. W czynnym zasobie słownikowym funkcjonują następujące przykłady:

- czasowniki (23): *choruwaty* ‘chorować’ (СУМ dial. хорувати, ukr. хворіти); *chotity*, *chtity* ‘chcieć’ (СУМ pot. хоміти, хміти): *ja ne chтила toho*, 1os. 1p.: *ja ne chcu*; *czopuwaty*, *zaczopuwaty* ‘zatykać czopem, korkować’, *dłubaty* ‘dłubać’ (СУМ довбати), *dziobaty* ‘dziobać’, *hadaty* ‘mówić’, *krempuwaty* ‘krępować’, *kstyty* ‘krzcić’ (СУМ хрестити); *mnindłyty* ‘międlić’; *operdolyty* ‘zwymyślać, skrzyczeć’ (pol. wulg. pierdolić); *pidbyty* ‘przymocować’; *pilnuwaty* ‘pilnować’; *plontaty* ‘płatać’; *poronyty*, *zronyty* ‘poronić’, *pówisty* ‘powiedzieć’; *ryćkaty* ‘ryć’, *tlumaczyty* ‘tłumaczyć’ (СУМ толкувати), *urodyty* ‘urodzić’ (СУМ вродуми), *wirgaty* ‘wierzgać’, *wściekatysi* ‘wściekać się’, *wydyty* ‘widzieć’ (СУМ dial. вудіти): *świt ny wydiw żyby tak bytu*; *zaperty* ‘zaprzec’; *zapomjanuty* ‘zapomnieć’: *ja już zapomjanuła pru teby*;

- przymiotniki (6): *fajnyj* (СУМ dial. файний), *choryj* (СУМ dial. хорий), *ładnyj* (СУМ pot. ладний), *paskudnyj* (СУМ pot. паскудний), *lnianyj*, *wścieknutyj* ‘wściekły’;
- przysłówki, spójniki (16): *akurat*, *bardzo*, *dziś*, *jak zwykli*, *już*: *już toho nyma*; *ładni*: *ny ładni tak zahlidaty byz wikno*; *nic*, *normalni*, *owszem*, *prypuśćmo*, *przeważni*, *raptowno*, *tra*, *wcali*, *zasadniczo*, *ży*, *żyby*.

Wśród przysłówek pojawiają się specyficzne dla tej gwary formy i/lub znaczenia zapożyczone z gwar polskich (3): *spierwszy* w znaczeniu ‘wcześniej’, *micno* w znaczeniu ‘bardzo’, *hew* ‘tu’.

Zaimek *bez* jest używany w dwóch znaczeniach: „bez” i „przez”, podobnie jak w gwarach polskich: *byz durohu* ‘przez drogę’, *byz lis* ‘przez las’, *byz riczku* ‘przez rzekę’. Stan ten utrzymuje się w mowie również u młodszych użytkowników gwary ukraińskiej (zob. Przepiórska 1938: 45).

Zgromadzona liczba polonizmów unaocznia ich rolę w gwarze nadsańskiej. Polonizmy te to w większości wyrazy o zasięgu regionalnym. Zostały mniej lub bardziej zukrainizowane, przystosowane do systemu języka ukraińskiego głównie drogą substytucji dźwiękowej lub przez przekształcenie wygłosu wyrazów polskich i nadanie im ukraińskiej fleksji.

Do zapożyczeń leksykalnych należą przede wszystkim wyrazy odnoszące się do życia codziennego, realiów codziennej rzeczywistości. Najwięcej dotyczy określeń domu, gospodarstwa domowego, narzędzi gospodarczych czy nazw związanych ze sprzętami kuchennymi, nazwami pożywienia, bo przecież przedmioty ludowe odtwarzają kulturę materialną, w swoich nazwach niosą odbicie historii, mentalności ludności, która je stworzyła i z nich korzysta.

Zapożyczenia polskie w mowie średniego pokolenia respondentów stanowią pokaźną grupę zasobu leksykalnego – z zebranych 181 polonizmów używanych w mowie starszego pokolenia aż 172 leksemy funkcjonują w czynnym zasobie słownikowym u respondentów pokolenia średniego.

Większość przedstawionego materiału różni się odpowiednimi cechami fonetycznymi, stosunkowo mniejsza część – cechami morfologicznymi. Taki stan rzeczy można wyjaśnić tym, że większość słownictwa w gwarach polskich i ukraińskich badanego terenu jest rodzima i należy do zasobu ogólnosłowiańskiego. Co więcej, część słownictwa na badanym terenie przenika z jednego systemu językowego do drugiego, wzajemnie mieszając się.

Materiał językowy podany wyżej pokazuje, że ukraińska gwara nadsańska ulegała od dawna wpływom okolicznych gwar polskich. Najsilniej w badanej gwarze występują polskie cechy fonetyczne i morfologiczne oraz leksykalne. Wynika to z faktu, że na gwarę ukraińską już od najdawniejszych czasów zaczęły oddziaływać okoliczne gwary polskie.

Zgromadzony materiał wskazuje na znaczną transformację zjawisk kulturowych oraz gwary nadszańskiej na początku XXI w., jednak żywy język przedstawicieli starszego pokolenia utrzymuje dialektalne rysy na różnych poziomach językowych, a wypowiedzi typowych przedstawicieli Nadsania są wartościowym źródłem poznania etnografii tych terenów.

Wykaz skrótów

- Słpsl – *Słownik prasłowiański*. Red. F. Sławski T. I–VIII. Wrocław 1974–2001.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. 1–4. Warszawa 2003.
 ЭССЯ – *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*. Red. O.H. Трубачев. T. 1–. Москва 1974–.
 ЕСУМ – *Етимологічний словник української мови*. Red. O.C. Мельничук. T. I–VI. Київ 1982–2011.
 СУМ – *Словник української мови*. Kier. I.K. Білодід. T. I–XI. Київ 1970–1980, (<http://lcorp.ulif.org.ua/dictua/>)

Literatura

- Brückner A. (1989): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wyd. V. Warszawa.
 Czyżewszki F., Sajewicz M. (1992): *Polsko-ukraińskie paralele leksykalne w gwarach b. powiatu włodawskiego*. [W:] *Między Wschodem a Zachodem*. Cz. IV: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim*. Red. J. Bartmiński, M. Łesiów. Lublin, s. 121–132.
 Czyżewszki F., Warchoń S. (1998): *Polskie i ukraińskie teksty gwarowe ze wschodniej Lubelszczyzny*. Lublin.
 Dejna K. (1948): *Elementy polskie w gwarach zachodnio-małopolskich*. „Język Polski” XXVIII, z. 3.
 Janiak B. (1995): *Polsko-ukraińskie związki językowe na przykładzie gwary Niemirowa nad Bugiem. Fonetyka, fonologia, słownictwo*. Łódź.
 Karaś M. (1958): *Z problematyki gwar mieszanych i przejściowych*. „Język Polski” XXXVIII, z. 4, s. 286–296.
 Karaś M. (red.) (1975): *Studia nad dawną dialektologią polską i ruską (Z materiałów b. Katedry Języków Ruskich UJ)*. „Zeszyty Naukowe UJ CCCLXXVI. Prace Językoznawcze” z. 44.
 Kość J. (2000): *Archaizmy a interferencje w strefie polsko-ukraińskich kontaktów językowych*. „Slavia Orientalis” XLIX, z. 3, s. 451–462.
 Kuraszkiewicz W. (1965): *Uwagi o gwarze ukraińskiej we wsi Biszcza pod Biłgorajem*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. V, s. 219–222.
 Kuraszkiewicz W. (1985): *Ruthenica. Studia z historycznej i współczesnej dialektologii wschodniosłowiańskiej*. Warszawa.
 Lehr-Splawiński T. (1938): *Szkice z dziejów rozwoju i kultury języka polskiego*. Lwów–Warszawa.
 Łesiów M. (1973): *Gwary ukraińskie na terenie Polski Ludowej*. „Slavia Orientalis”, XXII, z. 1.
 Łesiów M. (1978): *Polsko-ukraińskie oboczności leksykalne w gwarach pogranicza*. [W:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria Językoznawstwo*. Warszawa, s. 279–286.
 Rąkowski G. (2007): *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*. Cz. III: *Ziemia Lwowska*. Pruszków.
 Rieger J. (2002): *Ze słownika gwar nadszańskich (na podstawie zapisów Stefana Hrabca)*. [W:] *Studia nad słownictwem gwar ukraińskich w Polsce: Łemkowszczyzna i gwary nadszańskie*. Kier. J. Rieger. Warszawa, s. 11–16.

- Rieger J. (2012): *Gwary nadszańskie w nowym świetle*. „Slavia Orientalis” LXI, z. 2, s. 231–256.
- Sajewicz M. (1993): *O ustalaniu przynależności językowej gwar peryferyjnych (na przykładzie gwar poleskich)*. [W:] *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*. Red. S. Warchoń. Lublin, s. 255–261.
- Sierociuk J. (2003): *Założenia metodologiczne badań języka wsi*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. XI. Red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski. Poznań, s. 131–136.
- Stieber Z. (1938): *Sposoby powstawania słowiańskich gwar przejściowych*. Kraków.
- Warchoń S. (1992): *Specyfika gwar mieszanych i przejściowych na terenach etnicznie zróżnicowanych*. Lublin.
- Warchoń S. (2002): *Dublety leksykalne w polskiej wyspowej gwarze wsi Łabunie na polsko-ukraińskim pograniczu językowym*. [W:] „Studia Dialektologiczne II”. Red. B. Dunaj, J. Okoniowa. Kraków, s. 167–178.
- Ziłyński I. (1932): *Opis fonetyczny języka ukraińskiego*. Kraków.
- Аркушин Г. (2000): *Словник західнополіських говірок*. Т. 1, 2. Луцьк.
- Верхратський І. (1900): *Про говір долівський*. „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка у Львові”. Т. XXXV, ст. 1–128.
- Грінченко Б.Д. (1907–1909): *Словарь української мови*. Т. I–IV. Київ.
- Жилко Ф.Т. (1955): *Нариси з діалектології української мови*. Київ.
- Лесів М. (1997): *Українські говірки у Польщі*. Варшава.
- Онишкевич М. (1995): *Атлас давніх говорів Надсяння та суміжних земель (АГН)*. [W:] *Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*. Red. M. Kondratiuk. Białystok, s. 41–51.
- Пшепюрська М. (1938): *Надсянський говір*. „Праці Українського Наукового Інституту. Т. XLIV: Серія філологічна”. Кн. 7. Warszawa [przedruk w: Пшепюрська-Овчаренко М. (2007): *Мова українців Надсяння*. Перемишль, s. 87–212].
- Хомчак Л. (2007): *Лексика родинної обрядовості Надсяння у лексикографічних джерелах*. [W:] *Україна-Польща: історична спадщина і суспільна свідомість*. Вип. 2. Депортації 1944–1951. Red. М. Литвин. Львів, s. 249–253.
- Хомчак Л. (2008): *З історії дослідження надсянських говірок*. „Діалектологічні студії 7. Традиції і модерн”. Red. П. Гриценко, Н. Хобзей. Львів, s. 171–182.
- Хомчак Л. (2009a): *Матеріали до етнолінгвістичного словника родинної обрядовості Надсяння: родильний обряд*. „Діалектологічні студії 8. Говори південно-західного наріччя”. Red. П. Гриценко, Н. Хобзей. Львів, s. 199–237.
- Хомчак Л. (2009b): *Назви учасників родильного обряду на Надсянні*. „Діалектологічні студії 8. Говори південно-західного наріччя”. Red. П. Гриценко, Н. Хобзей. Львів, s. 36–55.
- Хомчак Л. (2010): *Полонізми в лексиці родинної обрядовості надсянських говірок*. „Діалектологічні студії 9. Запозичення та інтерференція”. Red. П. Гриценко, Н. Хобзей. Львів, s. 159–176.
- Хомчак Л., Глушко М. (2017): *Надсяння: традиційна культура і побут*. Львів.
- Шило Г. (1957): *Південно-західні українські говори УРСР на північ від Дністра*. Львів.
- Шило Г. (2008): *Наддністрянський регіональний словник*. Львів.
- www.polacynawschodzie.pl/index.php?page=miejsca&id=2084&lang=pl
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mościska>

Streszczenie

Oddziaływanie na przestrzeni wieków dwóch sąsiednich narodów – polskiego i ukraińskiego – miało wpływ na oddziaływania na siebie obu zespołów językowo-kulturowych. Koegzystencja gwary polskiej i ukraińskiej doprowadziła do wzajemnego przenikania się i interferencji obu systemów. Dzięki bezpośrednim kontaktom dwujęzycznej ludności

z okolicznych wsi dochodziło do stopniowego i często nieuświadomianego przejmowania z ich gwar takich cech językowych, zwłaszcza na poziomie systemu fonetycznego, morfologicznego oraz w zakresie słownictwa, które z biegiem czasu utrwaliły się jako cechy systemowe, a jednocześnie pozbawione cech obcości. Zgromadzony materiał przynosi wiele interesujących faktów dla wzajemnych stosunków polsko-ukraińskich. Dotyczy to oddziaływań zarówno w zakresie słownictwa, jak i fonetyki, przy czym można śledzić w różnych punktach rozmaite stopnie wzajemnego oddziaływania i kierunki owych wpływów.

Joanna Kowalczyk
Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce
ORCID: 0000-0001-5571-5175
e-mail: jkowalczyk@ujk.edu.pl

Konstrukcja *adres zamieszkania* w perspektywie pragmatycznej i normatywnej

The phrase *adres zamieszkania* in a pragmatic and normative perspective

The article is devoted to the linguistic unit *adres zamieszkania* ‘address of residence’ and other phrases including the word *address*. At present, some such phrases are classified as linguistic errors, even if they function successfully in general and specialist discourses. The analysis calls into question the justifiability of such classifications. The aim of the study is to determine whether settling disputes about such troublesome cases should be delegated to linguists or left with the community of language users. The analysis also aims to determine if phrases such as *adres zamieszkania* stand a chance of obtaining the status of being correct, acceptable or at least permissible. The conclusion of the study proposes a revision of the status of the examined expressions and its re-adaptation to contemporary language conditions.

Słowa kluczowe: błąd, innowacja, norma językowa, norma skodyfikowana, język prawny
Key words: error, innovation, language standard, codified norm, legal language

Przyjęcie założenia, że wszystkie języki naturalne będące w użyciu podlegają permanentnym zmianom, jest jednoznaczne z uznaniem, iż nieustające procesy modyfikacyjne należą do uniwersaliów językowych (Morciniec 2015: 15). Niezależnie od kategorii i stopnia tych fluktuacji każde *novum* zostaje poddane świadomej bądź bezrefleksyjnej ocenie przydatności lub/i poprawności. Realną wartość jednostek zaczynających funkcjonowanie w tekstach można określić miarą częstotliwości ich wykorzystywania przez użytkowników języka. Z kolei w perspektywie normatywnej dokonuje się ich kwalifikacja formalna. W ramach uproszczonego schematu nowy znak językowy albo zyskuje aprobatę użytkowników języka i ma szansę na trwałe zakotwiczenie w zwyczaju albo zostaje na peryferiach funkcjonalności (jednostki recesywne). Zestawienie potrzeb i faktycznych działań mownych

uczestników komunikacji z orzeczeniami poprawnościowymi nie zawsze buduje spójny obraz normy językowej rozumianej jako zwyczaj społeczny (Zbróg 2018: 152). I właśnie tę rozbieżność poznawczą poddałam oglądowi.

Przedmiotem niniejszego opracowania uczyniłam dysonans między normą skodyfikowaną a normą społeczną (ugruntowanym funkcjonalnie i powszechnym zwyczajem językowym). Główny problem badawczy został opisany na podstawie nieusankcjonowanej normatywnie, lecz funkcjonującej w dyskursach powszechnych stałej konstrukcji *adres zamieszkania*. Szczególna uwaga została zwrócona na relację między spetryfikowanymi schematami kwalifikacji poprawnościowych (poprawne/błędne) a elastycznością komunikacyjną użytkowników języka (stosowane/niestosowane).

Celem badania jest ustalenie, czy trwała niekompatybilność ocen językoznawczych i użytkowych może stanowić podstawę do uznania społecznych wyborów za główne kryterium poprawnościowe, a także określenie, czy połączenia typu *adres zamieszkania* (np. *adres zameldowania*, *adres pobytu*, *adres miejsca zamieszkania*, *adres miejsca pobytu*) mają szansę na uzyskanie statusu *poprawny*, *akceptowalny* lub przynajmniej *dopuszczalny*.

Ze względu na proweniencję badanych frazemy nominatywnych, będących spetryfikowanymi jednostkami terminologicznymi, bazę źródłową¹ stanowiły z jednej strony informacje zawarte w słownikach języka polskiego i orzeczenia językoznawców wyekscerpowane z poradni językowych, z drugiej zaś – materiały dostępne w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, akty prawne, dokumenty urzędowe oraz leksykony terminologii specjalistycznej.

Analiza opierała się na studium komparatywnym skodyfikowanej i społecznej normy językowej z perspektywy pragmatycznej koncepcji Williama Jamesa (1998) oraz reprezentacyjności kulturowej Friedricha H. Tenbrucka (2013). Uwzględnienie założeń pragmatycznych stało się podstawą rozpatrywania przedmiotu analizy jako instrumentu komunikowania, którego przydatność poddawana jest permanentnej próbie funkcjonalności. Z kolei kryterium kulturowej wartości języka tworzyło horyzont socjologiczny i antropocentryczny, pozwalając na ocenę jednostek mownych z punktu widzenia ich potencjału osvajania i opisywania rzeczywistości pozajęzykowej. W tym wypadku kultura jako determinant niezmienności lub ewolucji każdego jej wytworu

obejmuje te przekonania, wyobrażenia, obrazy świata, idee i ideologie, które wywierają wpływ na funkcjonowanie społeczne, ponieważ są aktywnie podzielane lub pasywnie przyjmowane (Тенбрук 2013: 101, tłum. – J.K.).

¹ Wszystkie zawarte w pracy cytaty zostały przytoczone dosłownie. Nie ingerowano w ich strukturę interpunkcyjną, ortograficzną, stylistyczną ani gramatyczną.

Szeroka optyka odniesienia faktów językowych do rzeczywistości pozajęzykowej pozwoliła uwzględnić na każdym etapie badania esencjonalną funkcję aktów semiotycznych, tj. usprawnianie i wspomaganie procesów komunikacyjnych, oraz ich immanentną cechę strukturalną – uzależnienie formy kodu od potrzeb użytkowników. Należy również podkreślić, że przyjęte w niniejszym artykule założenia miały na celu zbadanie pragmatyki sphyfikowanych jednostek nazewniczych jako narzędzi poznania i deskrypcji nowych zjawisk.

1. Elastyczność językowa jako determinant tworzenia innowacji

We współczesnej przestrzeni komunikacyjnej ścierają się różnorodne style i formy językowe. Tradycyjne jednostki semiotyczne współwystępują z elementami nowymi, modnymi czy błędnymi. Eklektyzm aktywności mownej wynika nie tylko ze złożoności sfer dyskursywnych, ale również z naturalnej tendencji użytkowników języka do readaptowania dostępnych narzędzi do aktualnych potrzeb językowych.

Globalizacja, sylwiczna struktura kulturowa i podleganie nieustannym wpływom dynamiki funkcjonowania w świecie symboli prowadzą do formowania kodów otwartych. Ich użytkowość opiera się na elastyczności wyborów, dokonywanych przez użytkowników języka. Jan Miodek proces dostosowywania narzędzi mownych do preferencji mówiącego powiązał z trwałą własnością języka, konstatując, że

istotą języka jest elastyczna stabilność. Z tego dialektycznego dopełniania się postawy konserwatywnej z postawą progresywną rodzi się coś, co określiłbym mianem dobrego, normalnego rozwoju języka. Ma więc jeszcze sens przypominanie o formie tradycyjnej, niewykluczającej oczywiście zmiany w przyszłości (Miodek 2018: 8).

Z tej perspektywy mechanizmy ustalania znaczeń i dokonywania wyborów są nieodłącznymi etapami ewolucji języka, która dopuszcza interpretacje i reinterpretacje jednostek będących w użyciu.

Korzystanie z już istniejących form i jednocześnie wprowadzanie nowych kształtuje cykl stopniowych zmian, na którego początku znajduje się jednostka poddana rewizji, a na końcu – jednostka docelowa. W wypadku sprzężenia recesywnych tendencji jednych elementów z progresywnymi tendencjami drugich dochodzi do etapowych transformacji polegających na zastępowaniu pierwotnych jednostek nazewniczych innymi – bardziej odpowiadającymi aktualnym tendencjom społecznym i komunikacyjnym. Przykładem jest ewolucja językowa w nazywaniu osób w wieku produkcyjnym:

siła robocza (jednostka pierwotna, reifikująca pracownika) – *zasoby ludzkie* (wariant zmodyfikowany, wydzielający pracownika spośród innych czynników tworzących sektory gospodarki) – *kapitał ludzki* (wariant docelowy, wskazujący na potencjał pracowników). Elastyczność językowa odnosi się także do sytuacji, w której ta sama treść może zostać opisana przez różne znaki językowe (alternatywność formalna), np. *przysposobienie* – *adopcja*, ale również *Narodowy Fundusz Zdrowia* – *NFZ*.

Możliwość dopasowania kształtu wypowiedzi do potrzeb stylistycznych i semantycznych stawia użytkowników języka w pozycji quasi-arbitrów, każdorazowo dokonujących selekcji form pożądaných i form (w ich odczuciu) nieadekwatnych bądź niewystarczających. Biorąc pod uwagę aspekt rezyliencji, należy zauważyć, że innowacje są naturalnym wytworem kulturowo-językowym. Innowacyjność w tym wymiarze to „[...] kreowanie, produkowanie, dystrybuowanie, a także konsumowanie [...] w sposób nowatorski [...]” (Kopecka-Piech 2013: 361).

2. Jednostki progresywne jako efekt ewolucji funkcjonalnej

Powszechność stosowania pewnych jednostek, szczególnie tych utrwalonych w amalgamatach znaczeniowych, tj. stosowanych w niezmienionej formie, stabilizuje ich status funkcjonalny. Jednakże zarówno struktura formalna, jak i treściowa bywają modyfikowane ze względu na postępującą dynamikę życia społecznego. Wartość praktyczna stymuluje przekształcenia powierzchniowe (stylistyczne i słownikowe). Nieprzerwana ewolucja kulturowa i cywilizacyjna determinują przystosowawcze zachowania członków wspólnoty do aktualnych warunków pozajęzykowych. Z kolei trwałe uczestnictwo w interakcjach komunikacyjnych

powoduje [...] nieświadome przyswajanie różnego rodzaju – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych – wzorców językowych, a także szerzenie się różnego rodzaju innowacji. Te zaś muszą wywierać wpływ na ewolucję języka (Bugajski 1993: 105).

Organizowanie przestrzeni powszechnej z jednej strony ulega wpływom płynnej nowoczesności (por. Bauman 2006; Zbróg 2014 i in.), z drugiej zaś podlega ograniczeniom formalnym. W dobie zglobalizowanych społeczeństw, nastawionych na szybki dostęp do informacji i oczekujących skutecznych narzędzi działania, innowacje dyskursywne mają szansę na akceptację użytkowników języka przede wszystkim wtedy, gdy spełnią warunek użyteczności.

W specjalistycznych sferach komunikowania (prawnej, urzędowej, politycznej itp.) atrybut funkcjonalności wiąże się równocześnie ze skutecznością

działania. Performatywność w tym wymiarze jest wartością prymarną. Umiejętność doboru narzędzi opisu i perswazji ma bowiem bezpośrednie przełożenie na efektywność komunikacyjną i rzeczową (Kowalczyk 2017: 167). Z tego powodu niezależnie od preferencji tradycjonalistycznych, osobistych czy językowych od każdego czynnego uczestnika interakcji oficjalnej odgórnie wymaga się dostosowania komunikatu do okoliczności mownych oraz posiadania niezbędnych kompetencji dyskursywnych (por. paremiczne zasady prawne: *Nieznajomość prawa szkodzi; Nieznajomość prawa nie zwalnia z obowiązku jego przestrzegania; Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności*).

Ogólne reguły proceduralne mają kontynuację zmaterializowaną w postaci terminów legalnych (ustawowych), doktrynalnych czy administracyjnych (proceduralnych). Implementowane do komunikacji prawno-oficjalnej innowacje językowe zyskują przymiot instrumentów regulowania przestrzeni publicznej i mają charakter jednostek znaczących. Ocena językowej estetyki czy zgodności etymologicznej nie stanowi w tym wypadku kryterium jakościowego. Determinuje jednak arbitralny dobór haseł leksykograficznych (włączanie lub niewłączanie haseł do słowników) oraz wywiera wpływ na rozstrzygnięcia językowe (wskazywanie jednostek poprawnych i błędnych).

Dysonans między pewnymi faktami realnojęzycznymi a założeniami językoznawstwa normatywnego można obserwować na przykładzie konstrukcji typu *adres zamieszkania*, które są skutecznie wykorzystywane w komunikacji prawnej, prawniczej, urzędowej oraz ogólnej, ale nadal nie zyskały jednoznacznej akceptacji poprawnościowej (Kowalczyk 2018: 170–171). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że sfera prawna nie dopuszcza w niektórych wypadkach kreatywności jej uczestników i wymaga stosowania wyłącznie tych jednostek językowych, które zostały im udostępnione w ramach określonego aparatu terminologicznego i pojęciowego. Obwarowania mogą wiązać się z założeniami technicznymi, por.:

- Pola jasne wypełnia płatnik, pola ciemne wypełnia urząd skarbowy. Wypełniać na maszynie, komputerowo lub ręcznie, dużymi, drukowanymi literami, czarnym lub niebieskim kolorem (PIT-11).

Dotyczą także dystynkcji znaczeniowej poszczególnych kategorii pojęciowych w ramach aktów normatywnych (ustaw) oraz tekstów wykonawstwa prawnego, np.:

- kasacja *vs.* skarga kasacyjna:
kasacja – kategoria postępowania karnego (KPK – rozdział 55);
skarga kasacyjna – kategoria postępowania administracyjnego (PPSA – dział IV).

- zdolność prawna *vs.* zdolność do czynności prawnych:
zdolność prawna – przymiot każdego człowieka od narodzin do śmierci (art. 8 KC);
zdolność do czynności prawnych – możliwość podejmowania prawnie relevantnych działań we własnym imieniu (KC – tytuł II, dział I, rozdział I).

W perspektywie prawodawczej i regulacyjnej jednostki nominatywne są instrumentami działania. Ich struktura oraz adekwatność nie powinna więc podlegać tradycyjnej ocenie poprawnościowej. Specjalistyczne odmiany języka, w tym prawną i prawniczą, należy oceniać według kryteriów dostosowanych do ich specyfiki. Nie musi to oznaczać odrzucenia wypracowanych narzędzi oceny, ale ich doprecyzowanie i zhierarchizowanie. W toku formułowania i stosowania językowych elementów spetryfikowanych wewnętrznie i pragmatycznie, dochodzi bowiem po pierwsze do scalenia formy oraz treści, a po drugie – do uzależnienia skutków realnych od narzędzi abstrakcyjnych (np. użycie odpowiedniego terminu do nazwania rzeczy czy sprecyzowanie prośby mogą decydować o skuteczności podejmowanych kroków prawnych). Wskazaną relacją obustronnej zależności są związane również frazemy typu *adres zamieszkania*, których funkcjonalność opiera się na precyzji oznaczania desygnatów.

3. Rzeczywista pozycja frazemów typu *adres zamieszkania* w komunikacji oficjalnej

Kształtowanie się innowacji językowych, determinujących modyfikowanie pojęć, stanowi immanentną własność żywej komunikacji. Jednym z czynników motywujących pojawienie się nowych elementów jest refleksja, ukierunkowana na zaspokojenie określonych potrzeb (Markowski 2006: 42). Kategoria potrzeby tworzy punkt odniesienia, za pomocą którego można ustalić użytkową wartość jednostek progresywnych. Z tej perspektywy niektóre znaki językowe, wchodząc do użycia,

okazują się bardzo przydatne, są powtarzane w tekstach, czyli wchodzą do uzusu, charakterystycznego dla danego typu tekstów czy języka określonej grupy społecznej. Jeżeli ta przydatność zyskuje aprobatę normatywną, to znaczy, jeśli użytkownicy języka uznają potrzebę akceptacji nowego sposobu mówienia, innowacja wchodzi do normy językowej [...]. Utrwalenie się innowacji w normie prowadzi do jej wejścia do systemu językowego (Markowski 2006: 42).

Jeżeli dodatkowo obszarem funkcjonowania nowych elementów jest dyskurs regulujący stosunki społeczne, jednostka językowa podlega przede wszystkim ocenie swej przydatności. Taki warunek musiały spełnić również konstrukcje typu *adres zamieszkania*, z powodzeniem funkcjonujące w komunikacji oficjalnej i posiadające wiele wariantów, por.:

- adres zamieszkania
Dane identyfikacyjne i aktualny **adres zamieszkania** (PIT-37);
- adres miejsca zamieszkania
Po wykonaniu czynności wizytacyjnych sporządza się wystąpienie powizytacyjne, które zamiera: 1) imię i nazwisko oraz **adres miejsca zamieszkania** [...] (art. 22 ust. 1 pkt 4 UZPP);
- adres i miejsce zamieszkania
Licencja przymusowa zawiera: 1) imię i nazwisko albo nazwę osoby, która otrzymała licencję przymusową, oraz jej **adres i miejsce zamieszkania** albo adres siedziby [...] (art. 11 ust. 1 pkt 2 UOPOR);
- adres zameldowania
adres zamieszkania wpisywany jest tylko wówczas, gdy Klient nie posiada **adresu zameldowania** (Informacja o kliencie);
- adres miejsca stałego pobytu
dokładny **adres miejsca stałego pobytu** (Formularz wniosku paszportowego).

Proweniencja badanych w ramach niniejszego opracowania konstrukcji odnosi się do wypowiedzi zinstytucjonalizowanych. Struktura językowa tych tekstów opiera się na przedłożonej przez akty normatywne formie (wymogach gatunkowych) oraz wypracowanych doktrynalnie, orzeczniczo i administracyjnie zasadach nazewniczych i stylistycznych. Z kolei warstwę treści buduje konceptualizacja rzeczywistości poprzez dobór właściwych terminów do nazwania adekwatnych pojęć. W niektórych wypadkach zachowanie przyjętej konwencji językowej determinuje prawną relewancję komunikatu. Skuteczność realna może zostać uzależniona od przestrzegania aspektów formalnych – zachowania relewancji językowej poprzez stosowanie narzuconych znaków nominacji, a nie samodzielnie wykreowanych.

W ramach nomenklatury prawnej, prawniczej i urzędowej konstrukcje: *adres zamieszkania*, *adres miejsca zamieszkania*, *adres i miejsce zamieszkania*, *adres zameldowania*, *adres miejsca pobytu* mają status odrębnych, spetryfikowanych połączeń. Rekonstrukcja ich komponentów wykazuje, że *adres* to określenie położenia jakiegoś obiektu, tj. wskazanie jego numeru, ulicy/alei, przy której się znajduje, oraz nazwy miejscowości, w której jest położony (art. 26 UoEL). *Miejsce* to określona miejscowość (miasto/wieś) (art. 25 KC, art. 25 i 26 UoEL). *Zamieszkanie* odnosi się do przebywania gdzieś z zamiarem pozostania tam na stałe (art. 25 KC). *Zameldowanie* ma charakter czynności ewidencyjnej (rozdział IV – UoEL), a *pobyt* jest rodzajem zameldowania (pobyt stały, pobyt czasowy) (rozdział IV – UoEL). Ze względu na dyferencjację wskazanych konceptów nie można ich stosować zamiennie.

4. Normatywnojęzykowy status konstrukcji typu *adres zamieszkania*

Przyjmując założenie, że elementy systemu słownikowego są „podstawowymi nośnikami funkcji symbolizującej” (Bugajski 1993: 99), możliwość ograniczenia ich stosowania należy skonfrontować ze stopniem realnej funkcjonalności poszczególnych znaków nominatywnych. Przykładem jednostek na stałe włączonych do użytku, a jednak nieakceptowanych przez część językoznawców normatywistów, są frazemy nominatywne typu *adres zamieszkania*. Kontrowersje oraz wątpliwości co do poprawności tych konstrukcji sięgają kilkudziesięciu lat. Za odrzuceniem stosowania tego typu form opowiadał się już Witold Doroszewski, stwierdzając, że

zamieszkanie nie może mieć adresu, adres może mieć tylko osoba albo instytucja. Można powiedzieć albo adres nadawcy, albo miejsce zamieszkania nadawcy, nie jest natomiast dobrze – a tak jest właśnie napisane w liście: adres zamieszkania. Tę formułę widuje się w niektórych biurach przepustek, ale nie jest ona właściwa (1957: 377).

Rozstrzygnięcie leksykografa było i jest afirmowane przez część językoznawców, co ma odzwierciedlenie również w aktualnych orzeczeniach językowych czy katalogach haseł leksykograficznych. Jako jednostka uważana za błąd nie jest włączana do większości korpusów słownikowych. Niezależnie jednak od stanowiska językoznawców połączenia typu *adres zamieszkania* są wykorzystywane w nomenklaturze zarówno specjalistycznej, jak i ogólnej. Popularność wskazanych jednostek przełożyła się na ich powszechne stosowanie w wypowiedziach zwykłych użytkowników języka. Z tego powodu w niektórych słownikach i poradnikach konstrukcja ta pojawia się jako „uprzedzenie błędu”, por.:

- Niepoprawne w połączeniu: Adres zamieszkania. Poprawne: Adres a. miejsce zamieszkania (WSPP, hasło: adres).

Uznanie stałych połączeń typu *adres zamieszkania* za błąd językowy nie zostało jednak ugruntowane społecznie. Nadal wśród użytkowników polszczyzny pojawiają się wątpliwości, dotyczące kwalifikacji omawianego frazemu. Potwierdzają to m.in. pytania do ekspertów z poradni językowych, por:

- Czy poprawnym sformułowaniem jest **adres zamieszkania** lub **adres miejsca zamieszkania**?
Połączenia adres zamieszkania i adres miejsca zamieszkania są niepoprawne. **Za poprawne uznane są jedynie określenia adres i miejsce zamieszkania** (PJ US; 26.06.2007).

Utrwalenie w języku związków wyrazowych typu *adres zamieszkania* jako jednostek użytkowych nie pozostaje bez wpływu nawet na arbitrów językowych, którzy poddani codziennej interioryzacji oswiają się z powszechnie przyjętymi zwyczajami językowymi. Relacja między paradygmatem skodyfikowanej normy językowej, zakotwiczonej w tradycji językoznawczej, a wyzwaniem rzeczywistości uspołecznionej niekiedy staje się przyczyną antagonizmu poznawczego, por.:

- Witam, czy wyrażenie **adres zamieszkania** należy traktować jak pleonazm? Wg art. 25 KC miejscem zamieszkania jest miejscowość, zatem kategoria ta nie obejmuje nazwy ulicy, nr domu i lokalu. [...].

Nie chcę się wypowiadać o aktach prawnych: być może rozróżnienie w nich miejsca zamieszkania i adresu zamieszkania jest potrzebne. W zwykłym języku słowa adres zamieszkania brzmią nielogicznie. **Proponuję** w zamian **adres miejsca zamieszkania**, miejsce zamieszkania albo najkrócej – adres (PJ PWN; 29.05.2009).

us.

Dlaczego wyrażenie adres zamieszkania jest nieprawidłowe a **adres miejsca zamieszkania**?

Zwyczaj wystarczy powiedzieć po prostu adres albo miejsce zamieszkania. [...] **Nie wiem, kto Pana poinformował, że adres miejsca zamieszkania to sformułowanie poprawne. Moim zdaniem jest fatalne**, sama długość je dyskwalifikuje (PJ PWN; 8.10.2013).

Powyższe przykłady wskazują na konieczność usystematyzowania i być może legitymizacji dotąd nieakceptowanych normatywnie konstruktów językowych o charakterze administracyjno-prawnym, które ze względu na szeroki zasięg oddziaływania przybrały postać spetryfikowanych jednostek, zakorzenionych w obrazie świata użytkowników polszczyzny. Dodatkowym argumentem jest powszechność analogicznych połączeń (np. *adres do korespondencji*, *adres zwrotny*, *adres domowy*), którym językoznawcy przypisują przymiot poprawności, por.:

- **adres zwrotny** «adres, pod który (sic!) ma być zwrócona przesyłka niedoreczona adresatowi» (SJP PWN);
- **adres domowy** (egzemplifikacja dla hasła adres); Kartki wysyłamy pod twoim domowym adresem (WSPP);
- Dzień dobry, proszę o odpowiedź, która forma jest poprawna: **adres do korespondencji** czy **adres dla korespondencji**. A może obu używa się wymiennie? Dziękuję.

Należy powiedzieć **adres do korespondencji** (PJ PWN; 21.01.2005).

5. Perspektywy zmiany kwalifikacji normatywnej konstrukcji typu *adres zamieszkania*

Językowa kwalifikacja *niepoprawny* w odniesieniu do *adresu zamieszkania* stanowi swego rodzaju tradycję normatywistyczną. W toku zmian społecznych i ewolucji cywilizacyjnej jednostka ta zaczyna jednak podlegać (pośrednio lub bezpośrednio) stopniowym procedurom rewizyjnym. Ewaluacja analizowanych połączeń nie dostarcza jednoznacznych wyników. Z jednej strony obserwowana jest powszechność stosowania tych znaków nominacji, z drugiej zaś nadal są normatywnie kategoryzowane jako błędy językowe. Tę niekompatybilność między zwyczajem a normą skodyfikowaną dobitnie opisali autorzy internetowego słownika *DobrySłownik.pl*, pisząc: „Zapewne niektórym czytającym to opadną teraz szczęki, ale w słownikach poprawnej polszczyzny do dziś uznaje się wyrażenie *adres zamieszkania* za niepoprawne” (DB). Rzeczywiście, upowszechnienie konstrukcji z członem głównym *adres* zarówno tych kwalifikowanych jako poprawne (np. *adres do korespondencji*, *adres zurotny*), jak i tych uważanych za nieakceptowalne (np. *adres zamieszkania*) sprzyja afirmowaniu społecznych przyzwyczajęń i wyborów językowych. Pojawienie się nowych zjawisk pozajęzykowych spowodowało konieczność ich wyodrębnienia spośród podobnych konceptów, dlatego też analizowane jednostki mowne były rozbudowywane i modyfikowane zgodnie z kategorią potrzeby. W konsekwencji nastąpiło trwałe oderwanie nowych konceptów od etymologii ich poszczególnych składników. Świadczy o tym szeroki wachlarz związków wyrazowych, w których semem *adres* zatracił swe pierwotne znaczenie. Przykładem takiego zjawiska semiotycznego jest dyferencjacja terminów *adres zamieszkania* i *miejsce zamieszkania* ze względu na odrębność semantyczną pojęć *adres* i *miejsce*. Oba koncepty mają charakter znaczący i różnicujący. Wartość użytkową tych form afirmuje ich obecność w tekstach prawnych, prawniczych i administracyjnych. Ranga udziału tychże w kształtowaniu oficjalnych relacji społecznych jest poświadczona również w naukowych opracowaniach i specjalistycznych leksykonach, sygnalizujących jakościową odmienność pojęć *adres* i *miejsce*, por.:

- [...] właściwość [...] należy oceniać wedle dokładnego **adresu** siedziby (a nie wedle jej **miejsca**) oraz wedle **adresu zamieszkania** (a nie **miejsca zamieszkania**) (Bartosiewicz 2014: 84);
- [...] na **adres nieruchomości** wspólnej należy kierować wszelką korespondencję do danej wspólnoty (Bończak-Kucharczyk 2012: 229);
- **miejscem** zamieszkania o. f. [osoby fizycznej] jest **miejsceowość**, w której przebywa ona z zamiarem pobytu (LP).

W tym ujęciu *adres* należy rozpatrywać w kategorii neosemantyzmu, tj. jako dane, precyzyjnie określające położenie obiektu. W funkcji nowego znaczenia nie jest tożsamy z konceptem *miejsce*, oznaczającym miejscowość, i nie musi wskazywać na obiekt, w którym ktoś mieszka.

Kolejnym argumentem sprzyjającym stopniowej, normatywnej akceptacji omawianych jednostek mogą stać się coraz częściej demonstrowane wątpliwości językoznawców, związane z sensowością podtrzymywania negatywnej oceny frazemu typu *adres zamieszkania*. Refleksja nad społeczną akceptacją tych połączeń niekiedy prowadzi do wniosku, że zmian językowych w tym wymiarze nie sposób zatrzymać, a *adres zamieszkania* oraz jego derywaty na trwałe wniknęły do polszczyzny nie tylko specjalistycznej, ale i ogólnej, por.:

- Co zrobić z wyrażeniem od dawna potępianym przez językoznawców [...], a mimo to funkcjonującym [...] w języku urzędowym, prawniczym itp., a przez to przenikającym do polszczyzny ogólnej? Chodzi mi o *adres zamieszkania*. **Dotknąłem już kiedyś tej kwestii [...] i wówczas nie miałem wątpliwości, że zachwaszczanie polszczyzny takimi właśnie tworamami [...] należy zwalczać. Ale dziś wydaje mi się to trochę jak walka z wiatrakami**, bo [...] nagminnie spotyka się je [...] w codziennej mowie Polaków. [...] Nie mam wątpliwości, że większość osób [...] uznałaby, że adresowi zamieszkania nie można nic zarzucić [...] (Malinowski 2016);
- [...] dotychczasowe rozstrzygnięcia normatywne wskazują, że adres zamieszkania to pleonazm. [...] Jednak **z uwagi na zmieniające się realia oraz nowe połączenia, w wielu wypadkach adres nie oznacza już miejsca zamieszkania**. [...] Adres może wskazywać np. miejsce pozostawiania przesyłek, a to wcale nie musi być tożsame z miejscem zamieszkania (może to być skrzynka na pocztę). **Adres najogólniej to zapewne dziś jedynie wskazanie, dookreślenia pewnego miejsca za pomocą wybranego typu danych**, np. nazwy ulicy i numeru, nazwy elektronicznej. **Być może więc konieczne byłoby uwzględnienie tych faktów w nowym opisie normatywnym i uznanie, że adres zamieszkania to wyrażenie poprawne**, zwłaszcza w języku urzędowym (PJ UJK; 20.03.2018).

Z normatywnego punktu widzenia najistotniejszym czynnikiem, mogącym zmienić status jednostek typu *adres zamieszkania*, był fakt włączenia tego znaku językowego do korpusu haseł *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*. Omawiany frazem nominatywny został włączony do ogólnej kategorii *adres*, oznaczonej jako wieloznaczna. W trakcie wyszukiwania właściwego znaczenia osoba korzystająca z leksykonu musiała dokonać wyboru między *adresem w komputerze*, *adresem jubileuszowym* a właśnie *adresem zamieszkania*, który zdefiniowano jako «wyrażone słowami i numerami określenie miejsca, w którym znajduje się określony budynek, instytucja lub w którym mieszka określona osoba» (WSJP PAN). W ten sposób mogło dojść do ukonstytuowania trwałości, powszechności oraz wartości funkcjonalnej znaku nominacji *adres zamieszkania*. Ze względu na rangę WSJP PAN

jako uznanego źródła wiedzy ortoepicznej inkorporowane do niego hasła, które obecnie są kwalifikowane jako jednostki niepoprawne, miały realną szansę na akceptację normatywną w przyszłości. Ostatecznie jednak hasło *adres zamieszkania* zostało zastąpione *adresem krakowskim* zdefiniowanym tak, jak poprzednio włączony do korpusu WSJP PAN *adres zamieszkania*. Ze względu na metodologiczne założenia słownika głoszące, że podstawą inkorporowania haseł do zasobu WSJP PAN jest ich poświadczona obecność w materiałach źródłowych (Czelakowska 2016: 15–16), zasadna była jego obecność w leksykonie jako jednostki powszechnie stosowanej przez użytkowników polszczyzny.

Zakończenie

W kontekście analizowanych wyrażen można zauważyć, że w sytuacjach spornych użyteczność elementów językowych, opierająca się na powszechności ich stosowania, zyskuje przewagę nad orzecznictwem normatywnym. Przede wszystkim dlatego, że język to narzędzie kontaktów społecznych, pełniące służebną rolę względem członków wspólnoty językowej. Jeżeli pewne formy zostały zaakceptowane przez użytkowników języka i są skutecznie wykorzystywane w interakcjach mownych, to dyrektywne zarządzenia językoznawcze nie powstrzymają ich ekspansji dyskursywnej, komunikacyjnej i tekstowej. Zgodnie bowiem z ogólnie przyjętą definicją normy elementy językowe w pewnym okresie uznane przez jakąś społeczność za wzorcowe, poprawne lub dopuszczalne (Markowski 2006: 21) stają się (niezależnie od woli językoznawców) jej częścią.

Trwała niespójność ocen językoznawczych i użytkowych może w tym wypadku uprawniać do uznania społecznych wyborów za główne kryterium ocen poprawnościowych. W procesie uzgadniania statusu jednostek utrwalonych w zasobie leksykalnym zwykłych użytkowników języka winno się rozważyć odejście od dogmatycznych orzeczeń nieodwracalnie kwalifikujących znak językowy jako błąd². Normę skodyfikowaną w tej perspektywie należałoby readaptować do aktualnych warunków społecznych. Z tego powodu słowniki ogólnej polszczyzny i orzeczenia językoznawcze warto budować na współczesnej tendencji mownej i

przynajmniej te najbardziej rozpowszechnione [...] (co poświadczyc może zarówno materiał korpusowy, jak i kompetencja językowa leksykografa) innowacje językowe,

² O normie językowej tekstów prawnych i administracyjnych szerzej pisali m.in. A. Choduń (2006: 47–53), E. Malinowska (1999: 363–372), A. Moroz (2014: 93–107).

uznawane przez normatywistów za błędy, powinny się w dobrym słowniku ogólnym znaleźć [...] (Żmigrodzki 2008: 69).

Ze względu na szeroki zasięg użytkowości stałe konstrukcje typu *adres zamieszkania* ugruntowały swoją pozycję wśród znaków językowych. Istotnym czynnikiem utrwalającym status analizowanych jednostek jest także element obligatoryjności ich stosowania w kontaktach urzędowych jako terminów oznaczających konkretne koncepty prawne. Obecnie znajdują one zastosowanie nie tylko w tekstach specjalistycznych (administracyjnych, prawnych czy prawniczych). Posługują się nimi także nieprofesjonalni uczestnicy życia społecznego, ponieważ na trwałe weszły do użytku ogólnego. Ich wartość funkcjonalną potwierdza również systematyczne powiększanie się omawianej grupy leksykalnej, pozwalając delimitować odrębne, ale zbliżone kategorie pozajęzykowe, np.: *adres zamieszkania*, *adres zameldowania*, *adres pobytu*, *adres do korespondencji*, *adres zwrotny*, *adres domowy*, *adres i miejsce pobytu*, *adres miejsca zamieszkania*, *adres miejsca pobytu* itd.

Materiały źródłowe

- Formularz wniosku o wydanie paszportu albo paszportu tymczasowego, 2018.
Informacja o kliencie – dane ogólne z dn. 1 sierpnia 2011, Millennium Bank, nr 165013/0003813083/MD009031414/01082011.
KC – Kodeks cywilny z dn. 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93.
KPK – Kodeks postępowania karnego z dn. 6 czerwca 1997 r., Dz. U. 1997, nr 89, poz. 555.
Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl>.
PIT-11 – Informacja o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy, 2018.
PIT-37 – Zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) w roku podatkowym, 2018.
PJ PWN – Poradnia językowa PWN, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia>>, dostęp: 20.12.2017.
PJ UJK – Poradnia językowa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, <www.ujk.edu.pl/ifp/index.php/poradnia-jezykowa>, dostęp: 20.03.2018.
PJ US – Poradnia językowa Uniwersytetu Śląskiego, <www.poradniajezykowa.us.edu.pl/>, dostęp: 20.12.2017.
UoEL – Ustawa o ewidencji ludności z dn. 24 września 2010 r., Dz. U. 2010, poz. 217, nr 1427.
UOPOR – Ustawa o ochronie prawnej odmian roślin z dn. 26 czerwca 2003 r., Dz. U. 2003, nr 137, poz. 1300.
UPDOP – Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych z dn. 15 lutego 1992 r., Dz. U. 1992, nr 21, poz. 86.
UZPP – Ustawa o zawodach pielęgniarki i położnej z dn. 15 lipca 2011 r., Dz. U. 2011, nr 174, poz. 1039.
PPSA – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi z dn. 30 sierpnia 2002 r., Dz. U. 2002, nr 153, poz. 1270.

Literatura

- Bartosiewicz A. (2014): *VAT. Komentarz. 8. wydanie komentarza Adama Bartosiewicza i Ryszarda Kubackiego*. Warszawa.
- Bauman Z. (2006): *Płynna nowoczesność*. Kraków.
- Bończak-Kucharczyk E. (2012): *Własność lokali i wspólnota mieszkaniowa. Komentarz. 2. wydanie*. Warszawa.
- Bugajski M. (1993): *Językoznawstwo normatywne*. Warszawa.
- Choduń A. (2006): *Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych*. [W:] *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*. Red. S. Czepita. Szczecin, s. 47–53.
- Czelakowska A. (2016): *Nieufnym okiem prawnika, czyli najnowszy (elektroniczny) słownik języka polskiego Polskiej Akademii Nauk z punktu widzenia wykładni językowej*. „Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej” II, s. 7–27.
- Doroszewski W. (1957): *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*. „Poradnik językowy” z. 8, s. 376–384.
- James W. (1998): *Pragmatyzm. Nowe imię paru starych stylów myślenia*. Przeł. M. Szczubińska. Warszawa.
- Kalina-Prasznicek U. (red.) (1997): *Leksykon prawniczy*. Wrocław (LP).
- Kopiecka-Piech K. (2013): *Typologie innowacji medialnych*. „Zarządzanie w Kulturze” z. 4, s. 361–372.
- Kowalczyk J. (2017): *Pragmatyka komunikacji urz d – obywatel*. Kraków.
- Kowalczyk J. (2018): *Internetowe Źródła leksykograficzne jako dynamiczne struktury determinowane społecznie*. [W:] *Wybrane aspekty badań nad normą językową*. Red. P. Zbróg. Kraków, s. 160–176.
- Malinowska E. (1999): *Wypowiedzi administracyjne i ich poprawność*. „Prace Filologiczne”. T. 44, s. 363–372.
- Malinowski M. (2016): *Adres nigdzie nie mieszka*. [W:] *Obcy język polski*, <<https://obcyjezyk-polski.pl/>>, dostęp: 01.03.2018.
- Markowski A. (2006): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Markowski A. (red.) (2004): *Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*. Warszawa.
- Miodek J. (2018): *Słowo wstępne*. [W:] *Wybrane aspekty badań nad normą językową*. Red. P. Zbróg. Kraków, s. 7–12.
- Morciniec N. (2015): *Historia języka niemieckiego*. Wrocław.
- Moroz A. (2014): *Granice błędnej normy językowej a teksty prawne*. [W:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze. Kultura komunikacji językowej 3. Kultura języka w komunikacji zawodowej*. Red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski, Poznań, s. 93–107.
- Słownik języka polskiego PWN*, <<https://sjp.pl/>>, dostęp: 22.11.2017.
- Szałkiewicz Ł., Czesak A., Żurowski S. *DobrySłownik.pl*, <<https://dobrysłownik.pl/>>, dostęp: 10.01.2018 (DB).
- Zbróg P. (2014): *Wpływ płynnej nowoczesności na kulturę języka w komunikacji profesjonalnej*. „Respectus Philologicus” z. 25(30), s. 140–148.
- Zbróg P. (2018): *Jak naukowo stratyfikować klasy przynależności elementów języka do normy skodyfikowanej*. [W:] *Wybrane aspekty badań nad normą językową*. Red. P. Zbróg. Kraków, s. 151–166.
- Żmigrodzki P. (2008): *Słowo – słownik – rzeczywistość*. Kraków.
- Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <www.wsjp.pl>, dostęp: 14.08.2018.
- Тенбрук Ф. (2013): *Репрезентативная культура*. Przeł. Кильдюшова О. А. „Russiansociological review”. Vol. 12/№ 3, s. 93–120.

Streszczenie

Artykuł poświęcono jednostce *adres zamieszkania* na tle konstrukcji zawierających wyrażenie *adres*. Obecnie część z tych połączeń jest normatywnie kwalifikowana jako błędy językowe, choć z powodzeniem funkcjonują w dyskursach specjalistycznych i ogólnych. Przedmiotem refleksji uczyniono sensowność utrzymywania orzeczeń o niepoprawności tego typu konstrukcji. Celem badania jest określenie, czy w wypadku jednostek spornych stroną decyzyjną powinni być językoznawcy czy wspólnota użytkowników języka, a także ustalenie, czy połączenia typu *adres zamieszkania* mają szansę na uzyskanie statusu *poprawny*, *akceptowalny* lub przynajmniej *dopuszczalny*. W konkluzji opracowania zaproponowano rewizję statusu omawianych znaków nominacji i readaptację ich do współczesnych warunków językowych.

Renata Kucharzyk
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
ORCID: 0000-0003-3197-0336
e-mail: renata.kucharzyk@jpp.pan.pl

Prawilny – od socjolektu do polszczyzny potocznej

Prawilny – from sociolect to colloquial Polish

The article focuses on the use of the adjective *prawilny* in colloquial Polish. This word, which is a borrowing from the Russian language, appears in the sociolectal varieties of language (e.g. in the criminal jargon, in the hip-hop sociolect, in the language spoken by young learners). Today, we can observe the increasingly frequent use of this word outside sociolects, in general Polish. The article presents the semantic development of this adjective. The corpus for the analysis comes primarily from various types of texts published on the Internet.

Słowa kluczowe: socjolekt, polszczyzna potoczna, semantyka, zapożyczenia
Key words: sociolect, colloquial Polish, semantics, borrowings

Wzbogacanie zasobu leksykalnego polszczyzny – zarówno ogólnej, jak i potocznej – pożyczkami z odmian socjolektalnych jest zjawiskiem dobrze znanym i opisanym przez językoznawców (por. np. Kołodziejek 2005, tam też bogata literatura przedmiotu). Wydaje się jednak, że współcześnie – wraz z ekspansją potoczności w kontaktach językowych wszelkiego typu – przybiera ono na sile. Liczne przykłady tego procesu pokazała i omówiła Bożena Jarosz (2013). Badaczka stwierdza:

Formy slangowe, specjalistyczne czy żargonowe mają szeroki zakres użycia i są współcześnie podstawowymi składnikami nie tylko komunikatów tworzonych i odczytywanych przez członków określonej zbiorowości. Pojawiają się one również w dialogach swobodnych, oficjalnych, a także innych pozagrupowych kontaktach werbalnych, funkcjonując jako częste inkrustacje w rozmaitych wypowiedziach ustnych i pisanych [...]. Chętnie używają ich politycy, celebryci, dziennikarze, ale też nauczyciele, pisarze i kabareciarze (Jarosz 2013: 98–99).

Jednym z leksemów proveniencji socjolektalnej, który w ostatnich latach znacznie się rozpowszechnił, jest przymiotnik *prawilny*. Tak o tym pisze Jan Miodek:

W obiegowej polszczyźnie młodych pokoleń ostatnich lat zadomowił się jeszcze jeden rusycyzm – przymiotnik *prawilny* o prymarnym znaczeniu ‘prawidłowy, poprawny’. Jego popularność sprawiła, że zdążono już od niego urobić osobowy derywat *prawilniak*. W internecie znajdują *kołczan prawilności, prawilne mordeczki, teksty prawilnych mordeczek*, a także *prawilne ciuchy ulicznego wojaka*. Sieć informuje również o siedmiu zasadach *człowieka prawilnego*: tępienie frajerstwa, nieskazitelna prezencja, walka z obcymi, walka z policją, szacunek wśród ulicznych templariuszy, walka z homoseksualizmem, pamięć o świętach narodowych (Miodek 2016: 108–109).

Przymiotnik *prawilny* (ros. *правильный*) w języku rosyjskim ma cztery znaczenia: 1. ‘prawidłowy, poprawny’, 2. ‘regularny’, 3. ‘słuszny’, 4. ‘sprawiedliwy, prawy’; ostatnie znaczenie jest poprzedzone kwalifikatorem *gminny* (WSRP).

Jak już wspomniano, *prawilny* pojawia się przede wszystkim w mowie młodych Polaków. Nie jest jednak też obcy przedstawicielom starszego pokolenia, gdyż znają go osoby, które obowiązkowo uczyły się języka rosyjskiego. Dla nich wszakże jest to wyłącznie rusycyzm, którym się nie posługują, choć potrafią podać jego znaczenie.

Zastanówmy się, dlaczego przymiotnik *prawilny* zaskarbił sobie uznanie młodszych użytkowników polszczyzny, niemających w zasadzie styczności z językiem rosyjskim, i jest dosyć często przez nich używany.

Zacznijmy od tego, że wspomniany rusycyzm, zanim trafił do języka młodzieży, funkcjonował w gwarze przestępczej jako przymiotnik i rzeczownik. *Słownik tajemnych gwar przestępczych* wymienia następujące znaczenia: 1. ‘mówiący prawdę, słowny, ten, który ma słuszność, ktoś, na kim można polegać’, 2. ‘prawdziwy, autentyczny’, 3. ‘człowiek żyjący zgodnie z prawem’ (Stępnia 1993: 439). Socjolekt przestępców jest częstym źródłem pożyczek dla innych socjolektów, a niekiedy także dla polszczyzny ogólnej. Przykładowo *bajer, brehtać, kiblować, rozkminiać* to wyrazy z gwary przestępczej znane dziś większości rodzimych użytkowników języka (przykłady za: Kołodziejek 2005: 39, por. też Milewski 1971). *Prawilny* najprawdopodobniej właśnie z gwary przestępczej, a nie bezpośrednio z języka rosyjskiego, został przejęty przez środowisko hiphopowców¹. Tu również funkcjonuje jako przymiotnik i rzeczownik. Włodzimierz Moch, badacz języka tej subkultury, wymienia dwa znaczenia *prawilnego*: 1. ‘ktoś mówiący prawdę, uczciwy, mający słuszność, godny zaufania’, 2. ‘prawdziwy’ (Moch 2008: 377).

Świadectwem wzrastającej popularności wyrazu jest fakt, że pojawia się w wielu słownikach internetowych, przede wszystkim tych gromadzących słownictwo socjolektalne, ale nie tylko. Przymiotnik *prawilny* notują

¹ Przykładów zapożyczeń z gwary przestępczej, więziennej, którymi posługują się hiphopowcy, jest więcej, np. *bania* ‘głowa’, *dropsy* ‘narkotyki w pigułkach’, *jaźwa* ‘twarz’, *kielnia* ‘kieszon’, *kosa* ‘nóż’, *leszcz* ‘obraźliwie o mężczyźnie’, *pies* ‘obraźliwie o policjancie’, *puszka* ‘więzienie’, *ziom* ‘kolega, przyjaciel, człowiek’ (Wójciuk 2017: 71).

m.in. *Glosbe*, *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, *Wikisłownik*, *Vasidas*. Odnotowany został też w słowniku opracowanym w ramach projektu *Laboratorium językowe: korpus języka młodzieży początku XXI w.* Tam *prawilny* został zdefiniowany jako ‘dobry, odpowiedni, właściwy, żyjący wg zasad’. Wyraz opatrzone komentarzem, że pierwsze wystąpienie w Internecie przypada na 2013 r. Trzeba zaznaczyć, że w Internecie znajdziemy starsze poświadczenia wystąpienia tego przymiotnika, np. w NKJP pojawia się tekst z forum internetowego, datowany na 1998 r.:

Wycieczka kosztów wizyty JPPII można znaleźć w prasie. W tej „*prawilnej*” też. Nie sprzeciwiam się wizycie JPPII, skoro jego wyznawcom jest niezbędna, a jedynie nadmiernym wydatkom ponoszonym przez skarb państwa i argument, że jacyś Pańscy towarzysze przepijali państwowe pieniądze nie wydaje mi się solidny (NKJP).

W ostatnim czasie daje się zauważyć wzrost częstotliwości użycia tego wyrazu. Przekonują o tym dane uzyskane za pomocą wyszukiwarki Google (ok. 400 tys. wyników²), a także obserwacja komunikacji językowej, tej codziennej, ale także tej w prasie, radiu i telewizji.

Prawilny to przymiotnik o rozbudowanej semantyce. Poniżej prezentujemy znaczenia najlepiej udokumentowane w tekstach opublikowanych w Internecie. Kilkaset wyekscerpowanych przykładów użyc przymiotnika *prawilny* można przyporządkować kilku znaczeniom:

1. ‘zgodny z normą lub przyjętymi zasadami’:

Wszędobyłskie gruzińskie „jaksiemasz” rozbrzmiewa z każdej strony. I jest obowiązkowe. Wcale nie byłabym zdziwiona jeśli pani dyspozytorka na pogotowiu ratunkowym przed otrzymaniem zgłoszenia o wypadku czy potrzebie nagłej pomocy słyży w słuchawce to pozdrowienie. Ważne, że jest tylko jedna *prawilna* odpowiedź na to pytanie. Nie masz prawa powiedzieć, że jest kiepsko jeśli ostatniej nocy twój dom nie spalił się doszczętnie, żona nie została porwana przez wysłanników z państwa islamskiego i wszystkie pieniądze nie zostały skradzione z tajemnej skrytki (<http://sercewgruzji.blogspot.com>)³.

To jest dopiero *prawilny* wzór wypełnienia wniosku o #500plus a na dalszych częściach tablic podobnie wpisane wzory o inne świadczenia. Wszędzie same Dżesiki i Brajanki jako dzieci wnioskodawców. Wzory wiszą w Ośrodku Pomocy Społecznej (<https://www.wykop.pl>).

Podobnie jak korę cynamonową, mielę go w młynku razem z kawą. Nie wiem, czy to jest *prawilny* sposób na dodawanie kardamonu do kawy, ale sprawdzony na własnych kubkach smakowych (<http://kuchnia.ugotuj.to>).

² Sprawdzenia dokonano w marcu 2018 r.

³ Ze względu na oszczędność miejsca przy cytatach z Internetu ograniczono się do podania adresu głównej witryny. Cytaty podane są z zachowaniem pisowni oryginalnej, jedyne odstępstwo stanowią wyróżnienia kursywą omawianego wyrazu dla łatwiejszego odnalezienia go w tekście. Dostęp do cytowanych stron – maj 2018 r.

serio mówisz na temperowke strugaczka ? [...] Oczywiście jedyna *prawilna* nazwa to temperówka (<https://www.wykop.pl>).

2. ‘o człowieku: mający cechy pozytywnie oceniane przez mówiącego’:

Ludzie zawsze dzielili się na szuje i *prawilnych*, jeden „resortowy” jest szują, drugi jest *prawilny* (<http://forum.legionisci.com>).

Tajemnicą Poliszynela było to, że duchowny bierze pieniądze dla siebie. Wiedzieli o tym wszyscy, w tym i lokalny dresiarz, Jędrrek. To taki archetypowy Sebenides z Ortalionu, co to lubi czasem wdać się w awanturę i pójść w tango na epickim melanżu. Ale w głębi duszy to *prawilny* chłop, nieobojętny na krzywdę bliźniego (<https://www.facebook.com>).

Niektórych zapewne śmieszy też sytuacja, że jeden z panów był *najprawilniejszy* z *prawilnych* w opinii kolegów a kilka kłótni o finanse później już jest tym złym, nie mającym żadnych zasad fagasem (<http://www.insomnia.pl>).

Mój kolega jest księdzem, ogólnie *prawilny* gość z tendencją do śmieszkowania. Opowiedział mi kiedyś historię, jak to chodził po kolędzie w jakimś bloku (<https://www.facebook.com>).

Wydawałoby się, że żeby pisać o gospodarce, trzeba być już naprawdę nadętym bubkiem – przecież to wybitnie trudna do relacjonowania i diagnozowania dziedzina. A tymczasem Przemysław Barankiewicz, Grzegorz Nawacki czy Marcin Goralewski i kilkanaście innych osób, to najbardziej *prawilni* dziennikarze, jakich znam. Kompetentni, wyluzowani, bez zadzierania nosa. I do tańca, i do różańca (<https://www.spidersweb.pl>).

3. ‘taki, który podoba się mówiącemu; fajny’:

Dzisiaj lecę na Kraków pośmigać na desce bo *prawilna* pogoda. Czuć wiosnę! (<https://ask.fm>).

Nie nazwałbym się „fanem partii KORWiN”, ale po pierwsze lubię osobliwe przygody, po drugie Giżycko to bardzo *prawilny* pomysł na majówkę, a po trzecie, jak nauczył nas T-Pain rok 2009, bycie na łódce jest super (<https://www.vice.com>).

dzieci na pewno będą zachwycone stroną wizualną to raz. jest to film z przekazem, dla starszych bardziej, ale jest w tym przekaz prostszy, też dla dzieci tych młodszych. poczucie humoru momentami jest aż zaskakująco abstrakcyjne, ale to momentami. bajka dla dzieci to nie jest, ale jak lubią lego to na pewno się spodoba i będą wdzięczne poza tym złym jest lord biznes, *prawilny* film (<https://forum.hard-core.pl>).

Może w końcu przyjdzie zima, *najprawilniejsza* z pór roku (<https://bugwie.com>).

Prawilny klimat, smaczne piwa, szanuję i pozdrawiam (<https://pl-pl.facebook.com>).

W Amsterdamie są *prawilne* fotele, na których można leżeć niczym na leżaku... Cudowna rzecz (<http://zyciejestpiekne.eu>).

4. ‘rządzący się, postępujący, rządzony zgodnie z prawem; praworządny’:

Tacy często uciekają przed policją. Później w trakcie ucieczki zawijają się na drzewach, giną, i wielce *prawilne* społeczeństwo drze mordy, że przez policję zginęli

niewinni, młodzi ludzie. Ba, albo nawet wprost, że policja zamordowała z zimną krwią nastolatków (<https://lublin.onet.pl>).

W Polsce kradną? Niemożliwe to *prawilny* kraj:) (<http://civicklub.pl>)

Jak na razie cisza, ale zastanawiam się czy jeśli jakiś *prawilny* obywatel zgłosi to na policję to czy będą z tego jakieś niemiłe konsekwencje lub czy jest jakiś sposób żeby się przed nimi uchronić (<https://hyperreal.info>).

gościu zmarł naturalnie, a przyjechały 3 wozy cywilne, 2 oznakowane, 1 dochodzeniówka, 2 karetki pogotowia a na koniec pogrzebowy lpgk. To wyglądało jak do wielokrotnego zabójstwa-do jakiegoś rzezi -a tu pan zmarł z przyczyn naturalnych i nie żył już kilka godzin.... Nie wiem czy śmiać się czy płakać.. Takie to posrane procedury kolego w tym *prawilnym* państwie (<http://forum.lca.pl>).

5. ‘postępujący zgodnie z obowiązującą ideologią; prawomyślny’:

Myszę, że gdyby chcieli, to i z funkcji posła mogliby go wypieprzyć. Ewentualnie wyłączyć mu panel do głosowania, kazać marszałkowi nie liczyć jego głosu albo w ogóle siłą nie wpuścić na salę. „Lewackie” media i politycy podnieśliby larum, ale kto by tam słuchał lewactwa. *Prawilne* media i politycy przemilczeliby temat. A poparcie PIS wciąż by nie zmalało (<https://www.reddit.com>).

Nie podejrzewam, by tak *prawilna* dusza jak Zalewski, splamiła się kiedyś lekturą książki tak podejrzanej jak *Fenomenologia ducha*, ale oglądając *Historię Roja* trudno uniknąć skojarzeń z heglowską dialektyką pana i niewolnika (<http://krytykapolityczna.pl>).

Wyborne. Adam Szostkiewicz cytuje biskupów. Oczywiście „*prawilnych*” (<https://szostkiewicz.blog.polityka.pl>).

6. ‘taki, który rzeczywiście jest tym, na co wskazuje jego nazwa, a nie tego imitacją; prawdziwy’:

Tacy antykościelni, antykulturowi, tacy „nowocześni” w odróżnieniu od „moherów”, a sami te święta napędzają. Prezentów się domagają, żrą te babcine pierogi na potęgę, a na wigilię obowiązkowo się nachleją, jak *prawilny* Polak po pastercie (<http://fanatik.ogicom.pl>).

Jeśli chcecie żyć jak dotąd, w błogiej nieświadomości tego, co dzieje się za drzwiami papieskich korytarzy, lepiej nie sięgajcie po tę książkę. Ja to zrobiłem i nie żałuję, ale mam świadomość że ogrom tak wstrząsających informacji może dobić *prawilnego* Katolika. Świetna książka, mocna, szczerza – potrzebna w tym zakłamanym świecie (<https://bonito.pl>).

Niepokornych mężczyzn odesłać do ich ojczyzny, pozostali wraz z kobietami które zostaną żonami niemieckich mężczyzn i urodzą już Niemców, będą pracować na chwałę wielkich Niemiec. [...] W trzecim pokoleniu nikt już nie będzie pamiętał ani przypominał z wyglądu Araba, to będą już *prawilni* Niemcy (<http://forum.gp24.pl>).

Do jajek w takiej formie najlepiej podejść jak do pizzy – główny bohater pozostaje niezmienny, a dodatki... totalna dowolność. Po szybkim przeskanowaniu lodówki

wyjęliśmy pęto kielbasy, wiejskie jaja, cebulę, czosnek, goudę, musztardę dijon i w ten sposób powstała... *Prawilna* wiejska jajecznica (<http://www.stonerchef.pl>).

7. ‘związany z prawicą polityczną; prawicowy’:

W modelu Oliverosa i Várdy’ego mamy dwie partie – dla ustalenia uwagi nazwijmy jedną lewicową, a drugą prawicową. Wszyscy wyborcy – od lewaków po *najprawilniejszych z prawidłnych* – mają wspólny cel. Nie ma natomiast pewności który z dwóch możliwych programów politycznych okaże się skuteczny w jego realizacji (<http://hummuseconomicus.pl>).

Widzisz, problem w tym, że chociażby mi prawica nie przeszkadza, a „*prawilne*” państwo już tak. Przerabialiśmy w historii już takie ciężkie przypadki i obierany kierunek. Nikt nie rozumie, że mogę wyznawać wielką miłość do partii rządzącej, jednak mieć jakieś ale do sposobu prowadzenia przez nią polityki lub nie zgadzać się z jakimiś jej postanowieniami? Wtedy z automatu robię się kodorastą, lewakiem, zdrajcą itd. (<https://kresy24.pl>).

Zatem na dzień dzisiejszy Empik jest bojkotowany zarówno przez „*prawilnych*”, jak i „*lewaków*”. Ze starych klientów zostały tylko lemingi, ale czy oni zdołają wyżywić tak rozbudowaną, ogólnopolską sieć? Czas pokaże (<https://bialyrasizm.pl>).

Nie potrzeba przaśnej symboliki, żeby powielać schematy, powtarzać wciąż te same błędy, żyć bezrefleksyjnie... Popatrz sobie z jednej strony na *prawilne* konserwy, z drugiej na lewackie lemingi. Nie ma w tym ducha, nie ma w tym idei, nie ma w tym rozumu (<http://malvina-pe.pl>).

Ze względu na fakt, że *prawilny* to wyraz o bardzo szerokiej łączliwości leksykalnej, aktualizują się również inne, kontekstowe znaczenia, np.: ‘zwykły, normalny’:

Książki w Polsce są drogie. Za bilet do kina na „Bogowie” zapłaciłam 30 zł (*najprawilniejszy*, normalny bilet bez żadnej ulgi) – mniej niż za przeciętną pozycję z gatunku fantastyki (zazwyczaj około 35 – 39 zł). Dlatego braki w lekturze uzupełniam ebookami (<http://nerdkobieta.blog.pl>).

W wielu wypadkach nie jesteśmy w stanie stwierdzić, w jakim znaczeniu nadawca użył przymiotnika *prawilny*. Kontekst albo jest nie dość jasny, albo dopuszcza możliwość różnej interpretacji, np.:

Oczywiście „wybitny człowiek” Lech Kaczyński, który generował „ważne przekazy”, żadnym tam inicjatorem muzeum nie był, idea zrodziła się w latach 90., do komitetu wchodził ludzie Marcina Świąćckiego, a muzeum otwarto dopiero w 2013 roku. Chodzi jednak nie o przekaz historyczny, ale o dość popularny chwyt retoryczny na *prawilnego* Lecha, wcześniej znany jako: na *prawilnego* Jana Pawła II (<http://wiadomosci.gazeta.pl>).

Taka sytuacja nie dziwi, Danuta Buttler już pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku pisała: „Ekspansja wyrazów środowiskowych

zwiększa w słownictwie ogólnym liczbę wyrazów mało precyzyjnych, o bardzo elastycznych granicach użycia, wieloznacznych lub homonimicznych” (Buttler 1978: 404).

Przedstawiona wyżej dokumentacja poszczególnych znaczeń najczęściej pochodzi z forów i blogów internetowych. Jednak nie brak też cytatów z tekstów o innym charakterze. Omawiany wyraz pojawia się w felietonach, recenzjach, ogłoszeniach, reklamach, tekstach piosenek. Z tym wyrazem możemy się też spotkać w literaturze (np. w *Murach Hebronu* Andrzeja Stasiuka, *Bogach osiedla* Macieja Sojki), gdzie najczęściej wykorzystywany jest w dialogach, zwykle służy charakterystyce postaci i oddaniu kolorytu środowiskowego. Niekiedy znajdziemy go w narracji odautorskiej:

I Frugol jest *prawilny*. Wyznaje dekalog powtórzonego prawa, to znaczy prawa ulicznego. Kieruje się tymi zasadami w życiu i według nich postępuje. A sklecił go z tych wszystkich raperskich, *prawilnych* tekstów, które wchodzi mu przez uszy do niby-mózgu (Sojka 2015: 133).

Prawilny przenika do prasy ogólnopolskiej, czasem bywa eksponowany w tytułach, np.:

Prawilny internet. Dlaczego prawica potrafi w sieci zaorać przeciwników najskuteczniej? (gazetaprawna.pl);

Prawilny design podbija serca młodych Polaków. Utalentowani projektanci przemycają skrajne poglądy (naTemat).

Częściej jednak występuje w tekstach artykułów prasowych. Przykłady z łatwością odszukamy, korzystając z wyszukiwarek dostępnych w internetowych wydaniach popularnych periodyków (np. „Gazety Wyborczej”, „Polityki”, „Newsweeka”). Nie są to wprawdzie liczne wystąpienia, ale trudno oczekiwać, że leksemy proveniencji socjolektalnej będą miały wysoką frekwencję w prasie ogólnopolskiej. Przytoczmy dla ilustracji jeden fragment:

Ostatni akt terroru wobec Powszechnego odnotowało ledwie kilka mediów. Głosu w obronie teatru i w geście solidarności wobec zatrutych pracowników nie zabrały stowarzyszenia reżyserów teatrów i aktorów, gildie reżyserów ani związki zawodowe, choć tak zaatakowana może zostać każda niewystarczająco „*prawilna*” placówka kulturalna („Gazeta Wyborcza” 21 grudnia 2017, www.pressreader.com).

Rozpowszechnienie omawianego wyrazu potwierdzają też już dość liczne derywaty słowotwórcze, które funkcjonują w komunikacji potocznej: *prawilniak*, *prawilnik*, *prawilniacha*, *prawilniaczek*, *prawilniaczyna*, *prawilność*, *prawilniactwo*. Oto kilka cytatów dokumentujących użycie wybranych derywatów:

A wykrzyknik był po to, aby *prawilniaczek* zwrócił uwagę. A teraz możesz banować, przynajmniej jednego *prawilniaka* mniej będą oglądał (<https://twitter.com>).

widzę że kolejna *prawilniaczyna* poradziła sobie z trudną sztuką czytania (<https://forum.nasionakonopi.pl>).

Jak dla mnie GW może sobie przetrwać, albo i nie. Ale jak zniknie, to po kim będziecie jeździć biedni *prawilnicy*...? Chyba was rozwali coś od środka, jak nie znajdziecie nowego wroga ludu (<http://forum.wirtualnemedia.pl>).

A jak się idzie nieprawidłowo chodnikiem, na rękach? Bokiem jak rak? Jest taka możliwość w ogóle? Czy lewa strona chodnika wykazuje znamiona nieprawidłowego chodu ? :) Szukałem w przepisach ruchu ale nie ma żadnej rozprawki między *prawilnością* lewej strony a prawej chodnika, obydwie strony okazują się być chodnikiem, prawidłowymi częściami chodnika, lewą i prawą (<http://www.jelonka.com>).

Przepychanki na szczeblu krajowym i wojewódzkim są przesączone sympatiami partyjnymi, niekończącym się przerzucaniem „*prawilności*” i „lewactwem”, a na to wszystko nakłada się jeszcze dyskusja o gender, orientacjach seksualnych i tolerancji dla uchodźców (<http://www.pobydgosku.pl>).

Cale to *prawilniactwo* to zwykły lans, tam każdy by sprzedał własną matkę jakby mu się oplacało. Ale czego się spodziewać po ludziach którzy zarabiają na życie w taki sposób (<http://www.mmarocks.pl>).

Przytoczone wyżej fragmenty przekonują, że leksem *prawilny* bywa używany w komunikatach pozasocjolektalnych o zasięgu ogólnopolskim. Czy jednak możemy mówić o stabilizacji wyrazu w polszczyźnie potocznej? Wydaje się, że jeszcze nie. Jak pokazała kwerenda wśród kilkunastu osób ze środowiska akademickiego, dla większości jest to wyłącznie rusycyzm o znaczeniu ‘poprawny, prawidłowy’. Młodszy z tych respondentów, którzy nie uczyli się języka rosyjskiego, nie umieli podać znaczenia. Wyraz znany był też kilku osobom mającym żywy kontakt z nastolatkami, ale była to znajomość bierna, ograniczona do wybranych znaczeń analizowanego przymiotnika. Tylko nieliczni byli świadomi, że wyraz funkcjonuje w socjolektach jako leksem polisemiczny. Kwerenda przeprowadzona wśród uczniów kilku klas gimnazjalnych (jedno gimnazjum miejskie, drugie – w niewielkiej wsi) pokazała, że znają go wszyscy badani uczniowie i, co więcej, deklarują znajomość czynną.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że omawiany wyraz zazwyczaj funkcjonuje jako jednostka wprost lub konotacyjnie wartościująca. Jest to wartościowanie zarówno pozytywne, jak i negatywne. Nie wypowiadamy się tu szerzej na ten temat, a także w kwestii ewentualnego nacechowania ironicznego, żartobliwego itp., ponieważ musielibyśmy znać kontekst, a nawet sposób myślenia, poglądy, autorów komunikatów, a do tych danych zwykle nie ma dostępu.

Na marginesie trzeba zauważyć, że na tle wymienionych znaczeń wyrazu *prawilny* wyjątkowo rysuje się znaczenie ‘związany z prawicą polityczną; prawicowy’. Wydaje się, że nie powstało ono w wyniku rozwoju semantycznego,

wykorzystującego mechanizmy metafory, ale do jego powstania przyczyniło się podobieństwo brzmieniowe przymiotnika *prawilny* z przymiotnikiem *prawicowy*.

Wzrastająca popularność *prawilnego* w języku potocznym, głównie w języku młodzieży, to z jednej strony rezultat mimowolnego naśladownictwa języka grupy rówieśniczej, a z drugiej – sposób identyfikacji z określonym środowiskiem. Ze względu na określone nacechowanie wyrazy slangowe stają się elementami modnymi, które użytkownik języka przedkłada nad neutralne synonimy. Wszystko to sprawia, że wyrazy proweniencji środowiskowej zajmują istotne miejsce w komunikacji potocznej. Jak pisze Kazimierz Ożóg:

Składniki modne, wysoko wartościowane przez grupę, w jakiś sposób faworyzowane wśród innych zachowań, wyrażają w swej warstwie znaczeniowej treści silnie przeżywane przez grupę, wyrażają grupowe fascynacje, obsesje, a także frustracje czy niepokoje (Ożóg 2014: 15).

Inaczej trzeba tłumaczyć pojawianie się elementów socjolektalnych w tekstach literackich i publicystycznych. Tu mamy do czynienia z celowym użyciem środków językowych spoza standardu, z pełną świadomością ich wartości stylistycznej. Maria Wojtak, w artykule poświęconym wykorzystaniu socjolektu w reportażu prasowym, pokazała, że może on pełnić kilka funkcji. Leksyka środowiskowa – jak pisze badaczka:

buduje obraz świata z punktu widzenia użytkowników socjolektu [...]. Charakteryzuje samych użytkowników i służy kształtowaniu publicystycznego portretu środowiska, dostarczając środków językowych obrazowych, czasem dosadnych, innym razem zabarwionych humorystycznie (Wojtak 2005: 440).

Należy zauważyć, że *prawilny* to przymiotnik, który jawi się niemal jako wyjątek na tle licznych anglicyzmów przejmowanych przez polszczyznę. Młodzi Polacy nie znają rosyjskiego, nie mają negatywnych z nim skojarzeń, które to asocjacje mogą występować u osób pamiętających poprzedni ustrój i zmuszanych do nauki tego języka. Zostaje więc tylko aura obcości i niezwykłości, korzystna z punktu widzenia współczesnych użytkowników języka. Jest to realizacja potrzeby odróżniania się, wyrażenia określonych stanów emocjonalnych, a także wskazania na przynależność do grupy.

Skróty

NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Online: www.nkjp.pl.

WSRP – A. Mirowicz, I. Dulewicz, I. Grek-Pabis, I. Maryniak: *Wielki słownik rosyjsko-polski*. T. I–II. Warszawa–Moskwa 1970.

Literatura

- Buttler D. (1978): *Wyrazy pochodzenia środowiskowego w nowym słownictwie polszczyzny ogólnej*. „Poradnik Językowy”, s. 397–404.
- Jarosz B. (2013): *O zasięgu słownictwa socjolektalnego w XXI wieku*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 13, s. 97–116.
- Kołodziejek E. (2005): *Człowiek i świat w języku subkultur*. Szczecin.
- Milewski S. (1971): *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*. „Poradnik Językowy”, s. 92–101.
- Miodek J. (2016): *Prawilny tępi frajerstwo*. [W:] J. Bralczyk, A. Markowski, J. Miodek, *Trzy po 33*. Warszawa, s. 108–109.
- Moch W. (2008): *Hip hop – kultura miasta. Leksyka subkultury hiphopowej w Polsce*. Bydgoszcz.
- Ożóg K. (2014): *Mody językowe we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. Kułakowska, A. Mysza. Rzeszów, s. 13–23.
- Sojka M. (2015): *Bogowie osiedla*. Heft #2. Tychy.
- Stasiuk A. (1996): *Mury Hebronu*. Warszawa.
- Stępnia K. (współpraca Z. Podgórzec) (1993): *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn.
- Wojtak M. (2005): *Socjolekt w reportażu prasowym – wybrane zagadnienia*. [W:] *Język trzeciego tysiąclecia III*. T. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 433–440.
- Wójciuk A. (2017): *Ekspresywność języka subkultury hip-hopowej*. „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” nr 18 (3/2017), s. 67–79.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest funkcjonowanie przymiotnika *prawilny* w polszczyźnie potocznej. Wyraz ten, będący zapożyczeniem z języka rosyjskiego, występuje w odmianach socjolektalnych języka (np. w żargonie przestępczym, w socjolekcie hiphopowym, w gwarze uczniowskiej). Współcześnie możemy obserwować coraz częstsze użycie tego wyrazu w komunikacji pozasocjolektalnej o zasięgu ogólnopolskim. W artykule pokazany został rozwój znaczeniowy tego przymiotnika. Podstawą analizy są przede wszystkim różne typy tekstów opublikowanych w Internecie.

Katarzyna Liber
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ORCID: 0000-0001-5621-5826
e-mail: katarzyna.liber@uj.edu.pl

Analiza treściowa zeznań świadków – między językoznawstwem kognitywnym a psychologią sądową

Content analysis of witness testimony – between cognitive linguistics and forensic psychology

This article attempts to investigate the legitimacy of including the linguistic perspective to the content analysis of witness testimony, which at the present time is being primarily developed in the area of forensic psychology. If we consider the fact that at least part of the nineteen CBCA criteria included in the Statement Validity Assessment method seems to be rather inaccurate and ineffective, it cannot be treated as a credible and objective tool to be applied in the Polish forensic practice.

The article presents the former achievements of linguists in creating criteria for testimony content analysis and their definitions to possibly be applied in practice. It also presents the results of a diagnostic accuracy survey carried out on a Polish language material on the currently existing linguistic criteria and author's new proposals.

Słowa kluczowe: ocena wiarygodności zeznań, analiza treściowa zeznań, kryterialna analiza danych, kryteria lingwistyczne

Key words: testimony credibility assessment, testimony content analysis, Criteria-Based Content Analysis, linguistic criteria

Wstęp

W myśl przepisów kodeksu postępowania karnego świadkiem jest osoba, która była obecna przy danym zdarzeniu (świadek czynu) lub osoba, która dysponuje informacjami istotnymi z punktu widzenia toczącego się postępowania. I choć dowody osobowe są obarczone sporym błędem, a kryminalistyka prężnie się rozwija, sięgając po coraz nowsze technologie, zeznania świadków nadal odgrywają bardzo ważną rolę w procesach karnych, zaś samo przesłuchanie jest najczęściej wykorzystywaną czynnością procesową (Ludwin 2011: 118). Mając na uwadze doniosłą rolę dowodów osobowych,

badacze podjęli próbę stworzenia narzędzia do analizy i oceny treści zeznań pod kątem szczerości świadka.

Analizę treściową można by zdefiniować jako metodę badania zeznania za pomocą przyjętych kryteriów oceny, w celu ustalenia, czy relacje świadka można traktować jako wiarygodne¹ źródło informacji o danym zdarzeniu. Jest ona obecnie domeną psychologii sądowej, choć mogłoby się wydawać, że to właśnie lingwiści jako specjaliści od warstwy językowej powinni wieść prym w tworzeniu znormalizowanej procedury analizy komunikatu językowego, jakim jest zeznanie świadka. Jednak zaangażowanie językoznawców w badania nad tworzeniem kryteriów oceny wiarygodności zeznań jest na ten moment znikome. Dotychczasowe prace językoznawcze w tym zakresie, owszem, zaowocowały kilkunastoma kryteriami, których moc dyskryminacyjną² (tj. różnicującą zeznania prawdziwe od sfabrykowanych³) udało się potwierdzić w odrębnych badaniach, jednak część z nich, ze względu na ich charakter porównawczy, jest bezużyteczna diagnostycznie, tym samym nie może być wykorzystana jako składowa technik analizy treściowej.

W niniejszym artykule podjęto próbę zdefiniowania istniejących już kryteriów lingwistycznych w taki sposób, aby możliwe było ich wykorzystanie do analizy i oceny zeznania. Przedstawiono również wyniki przeprowadzonego na polskim materiale językowym badania trafności diagnostycznej już istniejących kryteriów i nowych propozycji autorki.

1. Analiza treściowa zeznań świadków – perspektywa psychologiczna

Koncepcja modelu oceny zeznań powstała z inicjatywy niemieckich psychologów. Najbardziej inspirującą okazała się hipoteza Udo Undeutscha (nazywana jest *hipotezą Undeutscha*), w myśl której relacje świadka dotyczące rzeczywistych zdarzeń i faktycznych przeżyć różnią się od relacji zmyślonych. Model Undeutscha obejmuje pięć kryteriów oceny:

¹ Należy wyraźnie odróżnić trzy pojęcia: szczerość, prawdziwość i wiarygodność zeznań. Prawdziwość to zgodność treści zeznań z obiektywnym stanem rzeczy, szczerość to zgodność treści zeznań z subiektywnym wyobrażeniem świadka, zaś wiarygodność to przypisane przez organ procesowy prawdopodobieństwo, że zeznania odzwierciedlają rzeczywistość (Wojciechowski 2016: 30).

² Moc dyskryminacyjna jest pojęciem z teorii testów psychologicznych i oznacza miarę, dzięki której można określić, jak dana zmienna wpływa na ogólny wynik mierzonych cech lub umiejętności. W niniejszym artykule oznacza możliwość prawidłowego sklasyfikowania zeznania pod kątem szczerości świadka, z wykorzystaniem określonych kryteriów oceny.

³ Pojęcia „zeznanie sfabrykowane”, „zeznanie kłamliwe”, „zeznanie nieprawdziwe” w niniejszym artykule są traktowane synonimicznie.

- 1) stałość relacji (utrzymywanie linii narracyjnej),
- 2) cechy czynności relacjonowania (język, wewnętrzna spójność wypowiedzi),
- 3) struktura osobowości świadka i poziom jego rozwoju,
- 4) motywacja świadka do składania zeznań,
- 5) cechy zawartości zeznania (pierwotne i wtórne kryteria oceny) (Pieszko-Sroka 2011: 45).

Odwołując się do hipotezy *Undeutscha* i wcześniejszych ustaleń niemieckich psychologów, Steller i Köhnken stworzyli procedurę *Statement Validity Assessment* (Ocena Wiarygodności Zeznań, SVA), która stała się popularna nie tylko w Niemczech, ale i w innych krajach europejskich i jest obecnie najczęściej stosowaną techniką oceny wiarygodności zeznań. W 1955 r. Sąd Najwyższy w Niemczech wręcz nakazał korzystać z psychologicznych metod oceny wiarygodności świadka. W zamyśle SVA stworzono do oceny wiarygodności małoletnich świadków w sprawach o wykorzystywanie seksualne, jednak w oparciu o przeprowadzone badania procedurę zaczęto stosować także do analizy zeznań dorosłych świadków (Vrij 2009: 110).

Zgodnie z założeniem autorów, procedura oceny wiarygodności składa się z dziewięciu etapów, które obejmują m.in. analizę akt sprawy, badanie osobowości i zdolności poznawczych świadka, przesłuchanie, analizę treści zeznania z wykorzystaniem 19 kryteriów treściowych (*Criteria-Based Content Analysis* – CBCA), ocenę wyników analizy treściowej czy analizę spójności wszystkich złożonych zeznań (Wojciechowski 2016: 53 i n.).

W niniejszym artykule interesuje nas właśnie analiza treści z wykorzystaniem 19 kryteriów CBCA, które autorzy podzielili na trzy grupy:

- 1) cechy ogólne,
- 2) konkretne treści,
- 3) treści związane z motywacją.

Pierwsza grupa obejmuje następujące kryteria: 1) *struktura logiczna* – kryterium uważa się za spełnione, jeżeli wypowiedź jest sensowna, spójna i nie zawiera sprzeczności; 2) *wypowiedź pozbawiona struktury* – kryterium jest spełnione, jeśli informacja na temat zdarzenia jest rozproszona w całej wypowiedzi; 3) *liczba szczegółów* – kryterium to odnosi się do bogactwa opisów (miejsca, ludzi, czasu, określonych przedmiotów i innych elementów zdarzenia).

Kolejna grupa obejmuje: 4) *osadzenie w kontekście*, rozumiane jako umieszczenie zdarzenia w określonym miejscu i w czasie; 5) *opis interakcji* – przede wszystkim interakcji między sprawcą a świadkiem, kryterium to jest spełnione, jeśli pojawia się minimum trzejelementowy łańcuch: akcja – reakcja – akcja; 6) *odtworzenie mowy* – kryterium jest spełnione, jeśli świadek cytuje fragment konwersacji lub czyjaś wypowiedź; 7) *nieoczekiwane*

komplikacje podczas zdarzenia, rozumiane jako przedstawienie niespodziewanych (nieszablonowych) elementów zdarzenia; 8) *niezwykłe szczegóły* – kryterium uznaje się za spełnione, jeśli świadek podaje unikatowe szczegóły dotyczące zdarzenia, jego uczestników lub miejsca; 9) *zbędne szczegóły* – rozumiane jako podawanie informacji nieistotnych dla sprawy; 10) *niezrozumienie dokładnie opisanych szczegółów* – kryterium to powstało przede wszystkim z myślą o małoletnich świadkach i jest ono spełnione, jeżeli świadek podaje informację wykraczającą poza jego rozumienie (np. dziecko opisuje szczegóły aktu obcowania płciowego, bez rozumienia znaczenia poszczególnych czynności); 11) *powiązane skojarzenia zewnętrzne* – kryterium jest spełnione, jeśli świadek przytacza informacje powiązane ze zdarzeniem, ale niebędące jego integralną częścią; 12) *opisy subiektywnego stanu mentalnego* – kryterium jest spełnione, gdy świadek opisuje swoje uczucia lub myśli towarzyszące mu w momencie zdarzenia; 13) *przypisywanie sprawcy określonego stanu mentalnego* – kryterium jest spełnione, gdy świadek podejmuje próbę wskazania motywu lub przypisuje sprawcy określone emocje.

Do trzeciej grupy zalicza się następujące kryteria: 14) *spontaniczne poprawki*, rozumiane jako poprawianie przez świadka wypowiedzianych uprzednio treści (korekta informacji); 15) *przyznawanie się do luk w pamięci* – kryterium jest spełnione, jeśli świadek otwarcie przyznaje, że czegoś nie wie lub nie pamięta; 16) *podawanie w wątpliwość własnych zeznań* – występuje wtedy, gdy świadek wyraża niepewność co do prawdziwości przekazywanych przez siebie informacji; 17) *autodeprecjacja* – kryterium jest spełnione, gdy świadek przytacza niekorzystane dla siebie szczegóły; 18) *usprawiedliwianie sprawcy* – kryterium jest spełnione, gdy świadek wyraża pewną przychylność wobec sprawcy oraz 19) *szczególony opis przestępstwa* rozumiany jako opisywanie zdarzenia w sposób zgodny z ogólną wiedzą na temat tego typu zdarzeń (Vrij 2009: 113 i n.).

Jak zaznaczono we wstępie, technika SVA cieszy się dużą popularnością i często wykorzystywana jest w praktyce sądowej, jednak mimo swych niezaprzeczalnych zalet, jest też przedmiotem krytyki. Albert Vrij w swojej krytycznej analizie wskazuje, że podstawowym mankamentem SVA jest brak podstaw teoretycznych i jasnego zakresu jej stosowania, tym samym nie do końca wiadomo, kiedy użycie procedury jest zasadne. Drugą istotną wadą zdaniem Vrija jest subiektywny charakter poszczególnych kryteriów, które sędziowie kompetentni różnie interpretują i stosują, tym samym ich zgodność w poszczególnych kryteriach jest stosunkowo niska, choć zgodność co do ogólnej oceny zeznania jest zwykle wysoka. Badacze weryfikujący użyteczność poszczególnych kryteriów sugerują, że część z nich powinna być przeformułowana, a część wręcz wyeliminowana z kwestionariusza (Vrij 2009: 139).

Jednocześnie przeprowadzone dotychczas badania pokazują, że SVA (w tym CBCA) jest narzędziem użytecznym i zwiększającym poprawność klasyfikacji oceniających. Jak wysoka jest poprawność klasyfikacji, trudno określić, gdyż wyniki, które uzyskali różni badacze, znacząco się różnią. Najniższa odnotowana trafność klasyfikacji zeznań prawdziwych wynosi 53%, a najwyższa 91%. Z kolei najniższa odnotowana trafność klasyfikacji zeznań nieszczerych to 35%, a najwyższa 82%. Zatem najniższy sumaryczny wynik wynosi 55%, a najwyższy 83%. W polskich badaniach uzyskano wynik 66% dla zeznań prawdziwych, 64% dla zeznań fałszywych, ogółem zaś 65% (zob. Wojciechowski 2016).

Badacze wyodrębnili również kryteria, które są najmocniejsze i występują najczęściej (kryterium 2 – *wypowiedź pozbawiona struktury*, kryterium 3 – *liczba szczegółów*, kryterium 4 – *osadzanie w kontekście*, kryterium 5 – *opisy interakcji*, kryterium 6 – *odtworzenie konwersacji*, kryterium 8 – *niezwykle szczegóły*) oraz kryteria występujące rzadko, tym samym mało użyteczne w analizie zeznań (kryterium 10 i kryteria od 16 do 19 uznano za słabe i rzadkie, a dla kryterium 17 (*autodeprecjacja*) nie znaleziono żadnego potwierdzenia).

Uwzględniając powyższe, SVA należałoby traktować jako narzędzie pomocnicze, gdyż nie pozwala ono uzyskać zobiektywizowanej opinii. Brak wskazania mocy dyskryminacyjnej pojedynczych kryteriów, wybiórcze stosowanie i subiektywne interpretowanie kryteriów sprawia, że opinia biegłego sporządzona z wykorzystaniem SVA może być łatwo zakwestionowana (Buchard 2009: 179).

Biorąc pod uwagę, jak ważną rolę odgrywają dowody osobowe oraz jak wysokie wymagania stawiane są biegłym sądowym, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach europejskich, opracowanie narzędzia, które będzie miarodajne i trafne diagnostycznie, jest niezwykle ważnym zadaniem i nadal trudnym wyzwaniem. I choć cel sam w sobie zdaje się bardzo odległy, każde kolejne badanie i każdy kolejny pomysł może nas przybliżyć do upragnionego rezultatu.

2. W poszukiwaniu nowych kryteriów – perspektywa językoznawcza

Niektórzy badacze powątpiewają w możliwość demaskowania kłamstwa na podstawie przekazu werbalnego, przyjmują bowiem, że nadawca potrafi w pełni kontrolować swoją wypowiedź i dowolnie manipulować informacjami. Stąd wielu poszukuje wskaźników kłamstwa głównie w przekazie niewerbalnym, sądząc, że jest on bardziej wiarygodny od wypowiedzianych treści.

Czołowy badacz kłamstwa, Paul Ekman, lekceważył warstwę werbalną, szukając „przecieków” w przekazie niewerbalnym, choć w odniesieniu do warstwy werbalnej można by przyjąć to samo założenie, co w przypadku zachowań niewerbalnych: zachowania gestualne czy mimiczne kłamcy są nienaturalne, gdyż nie wie, jak zachowywałby się, mówiąc prawdę (Antas 2008: 282) – podobnie jest z wypowiedzią językową: kłamca nie wie, co by powiedział, mówiąc prawdę, ponadto, w momencie nadawania kłamliwego komunikatu, nie ma czasu zapanować w pełni nad swoimi słowami. „Przecieki” werbalne są jak najbardziej możliwe do zidentyfikowania, a ponadto są zdecydowanie wyrazistsze semantycznie, nadawcy trudniej jest się z nich wycofać i przede wszystkim mogą być użyte jako dowód.

Werbalizacja jest tym, co łączy świadomość nadawcy ze światem zewnętrznym; jest procesem przekładania wyobrażeń na słowa, a jego produktem jest właśnie treść. Z perspektywy kognitywnej język jest integralnym komponentem procesów poznawczych człowieka, a co za tym idzie – odzwierciedla procesy umysłowe (Tabakowska 1995: 20). Kłamstwo, jak pisze Jolanta Antas, jest szczególnym aktem pragmatycznym, a także skomplikowaną i energochłonną strategią, implikuje konieczność zaprojektowania, przechowywania w pamięci (przez czas nieograniczony) sfabrykowanych danych oraz dokonywania operacji mentalnych na fikcyjnej fabule zdarzenia (Antas 2008: 29). Jeśli zatem projektowanie fałszywego komunikatu, kontrola wszystkich jego elementów, adekwatne reagowanie na pytania zadawane przez prowadzącego przesłuchanie oraz radzenie sobie z lękiem i dyskomfortem komunikacyjnym wiąże się z określonymi procesami poznawczymi, których produktem jest wypowiedź językowa, można by przyjąć, że intencja wprowadzenia odbiorcy w błąd musi znajdować odzwierciedlenie w warstwie językowej (Choudchury 2014: 80).

U podstaw wysiłków lingwistów, którzy próbują stworzyć lingwistyczne kryteria różnicujące komunikaty prawdziwe od kłamliwych, leży kilka założeń. Po pierwsze, przyjmuje się, że obciążenie poznawcze spowodowane nadawaniem kłamliwego komunikatu, czyli konieczność zapanowania nad wszystkimi elementami zaprojektowanej rzeczywistości, będzie rzutowało na sposób konstruowania wypowiedzi, dlatego przedmiotem zainteresowania językoznawcy badającego treść zeznania powinny być wszelkie najdrobniejsze sprzeczności w obrębie tekstu (przykładowo niewłaściwy czas wypowiedzi, gdy świadek używa czasu przeszłego, mówiąc o kimś, kto żyje; niewłaściwa liczba, np. użycie liczby mnogiej w sytuacji, gdy świadek utrzymuje, że był gdzieś sam). Przyjmuje się również, że brak umysłowej reprezentacji zdarzenia będzie skutkowało większym dystansem do wypowiadanych treści (np. osoba czasownika nieadekwatna do wypowiadanych treści) i mniejszym

zaangażowaniem w wypowiedź (wypowiedź lakoniczna, o małym zróżnicowaniu leksykalnym, zawierająca powtórzenia) (zob. Arciuli, Mallard, Villar 2010). Zafałszowanej relacji towarzyszy też lęk przed zdemaskowaniem, a czasem także poczucie winy spowodowane *oratio duplex*, czyli podwójną mową, „gdy wypowiada się coś, czego przeciwieństwo pozostaje niewypowiedziane (zatrzymane w umyśle)” (Antas, korespondencja własna). Zapanowanie nad rzeczoną podwójną mową i złożenie w całość treści wypowiedzianych i „zatrzymanych w umyśle” jest nie lada zadaniem dla obciążonego emocjami nadawcy.

Uwzględniając powyższe założenia, językoznawcy zaproponowali kilkanaście kryteriów, które można by podzielić ze względu na czynniki powodujące różnice, do których zaliczamy: obciążenie poznawcze, niepewność relacji, emocje, dystans do wypowiedzi. Wszystkie kryteria poddano weryfikacji, a następnie próbie replikacji, którą ponad połowa przeszła pozytywnie. Poniżej przytoczono kryteria o potwierdzonej trafności diagnostycznej.

Większe obciążenie poznawcze związane z kłamanie powoduje, że relacje kłamców:

- są mniej złożone i zawierają mniejszą liczbę danych i szczegółów,
- są mniej zróżnicowane leksykalnie,
- zawierają więcej powtórzeń (słów, zwrotów),
- zawierają mniej słów, choć zdania są dłuższe, jest ich ogólnie mniej.

Większa niepewność swojej relacji powoduje, że relacje kłamców:

- zawierają mniejszą liczbę sformułowań oznaczających niepewność (kłamca unika przyznawania się do niewiedzy czy niepewności).

Obciążenie emocjonalne doświadczane podczas kłamania powoduje, że relacje kłamców:

- zawierają większą liczbę zaprzeczeń („nie”, „nigdy”),
- zawierają większą liczbę zwrotów świadczących o negatywnym nastawieniu,
- zawierają większą liczbę zwrotów opisujących nieokreślone stany emocjonalne.

Dystans kłamcy (brak zaangażowania) powoduje, że relacje kłamców:

- zawierają mniejszą liczbę zaimków w pierwszej osobie,
- zawierają więcej odniesień do przyszłości (czas przyszły).

Pozostałe kryteria:

- kłamcy częściej używają zwrotów oznaczających zablokowanie, zahamowanie („zatrzymany”, „zablokowany”),
- kłamcy rzadziej używają zwrotów odnoszących się do ludzi,
- kłamcy rzadziej używają zwrotów opisujących procesy zachodzące w ich organizmie,
- kłamcy rzadziej opisują swój stan fizyczny,

- kłamcy rzadziej mówią o jedzeniu,
- kłamcy częściej mówią o wypoczynku i zajęciach relaksacyjnych (źródło: Zuckerman, DePaulo, Rosenthal 1981; DePaulo, Lindsay, Malone, Muhlenbruck, Charlon, Cooper 2003; Hauch, Blandon-Gitlin, Masip i Sporer 2014; Newman, Pennebaker, Berry, Richards 2003; Vrij, Edward, Roberts, Bull 2000).

Próby replikacji nie wytrzymały niżej wymienione kryteria, w przypadku których nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic:

- zwiększony okres latencji w komunikatach kłamliwych,
- zwiększona liczba błędów językowych w komunikatach kłamliwych,
- brak koherencji w komunikatach kłamliwych,
- dłuższe odpowiedzi w komunikatach prawdziwych,
- większa liczba stanowczych stwierdzeń (leksemów), typu „zawsze” lub „nigdy” w komunikatach kłamliwych,
- częstsze użycie czasowników modalnych w komunikatach kłamliwych,
- częstsze użycie słów dotyczących negatywnych emocji w komunikatach kłamliwych,
- częstsze użycie słów dotyczących pozytywnych emocji w komunikatach prawdziwych,
- częstsze użycie liczby mnogiej w komunikatach kłamliwych,
- częstsze użycie strony biernej lub uogólnień w komunikatach kłamliwych (źródło: Zuckerman, DePaulo, Rosenthal 1981; DePaulo, Lindsay, Malone, Muhlenbruck, Charlon, Cooper 2003; Hauch, Blandon-Gitlin, Masip i Sporer 2014; Newman, Pennebaker, Berry, Richards 2003; Vrij, Edward, Roberts, Bull 2000).

Część z pozytywnie zweryfikowanych kryteriów pokrywa się lub zbliżona jest do kryteriów psychologicznych, takich jak: powtórzenia, mniejsza złożoność treści i ubogość szczegółów czy opisywanie stanów mentalnych i emocji, choć analiza z wykorzystaniem kryteriów lingwistycznych jest o tyle ciekawa, że sięga do struktury mikro i stanowi dalece bardziej szczegółową analizę komunikatu. Z drugiej strony zaskakuje fakt, że nie udało się potwierdzić mocy dyskryminacyjnej kryterium: zwiększony okres latencji, zwiększona liczba błędów językowych czy brak koherencji, które nawiązują do psychologicznych kryteriów stosowanych w praktyce i uznawanych za diagnostycznie przydatne (styl sprawozdawczy, spójność relacji i struktura logiczna zeznania).

Porównawczy charakter wyżej przytoczonych kryteriów sprawia, że można je traktować wyłącznie jako punkt wyjścia do stworzenia „pełnowartościowych” kryteriów lingwistycznych, bowiem ich konstrukcja *więcej/mniej* uniemożliwia ich wykorzystanie przy jakiegokolwiek ocenie zeznania,

jako że sędzia kompetentny czy biegły nie dysponuje żadną próbką porównawczą. Konieczne jest stworzenie kryteriów *bezwzględnych*, z pomocą których będzie można analizować jednostkową treść oraz przyjęcie precyzyjnych definicji, które zapewnią rzetelne i jednolite zastosowanie w praktyce.

3. Definicje i weryfikacja kryteriów lingwistycznych

Celem zaprezentowanego badania była weryfikacja trafności diagnostycznej kryteriów lingwistycznych wedle zaproponowanych przez autorkę definicji. Pod uwagę wzięto kryteria stworzone przez innych autorów oraz nowe propozycje autorki.

W badaniu wykorzystano 50 zeznań, z których 23 było zeznaniami sfabrykowanymi (w których świadkowie eksperymentalni kłamali), reszta prawdziwymi. Zeznania zebrano metodą eksperymentalną; materiał stanowiły wywiady przeprowadzone wedle określonego schematu, zaś temat wywiadu przydzielany był losowo. Każde zeznanie poddano analizie pod kątem obecności danego kryterium, co oceniane było na skali 0–2, gdzie 0 oznacza „nie występuje”, zaś 2 „zdecydowanie występuje”. Po zestawieniu wyników poddano je analizie statystycznej w celu sprawdzenia, czy proponowane kryteria różnicują zeznania prawdziwe od zeznań sfabrykowanych. Ze względu na pomiar porządkowy zastosowano test nieparametryczny U Manna-Whitneya⁴.

Analizie poddano następujące kryteria⁵:

- 1) samoodniesienia
- 2) zaprzeczenia
- 3) powtórzenia
- 4) stopień pewności
- 5) stany mentalne.

Weryfikacji poddano również kryteria zaproponowane przez autorkę:

- 1) elastyczność perspektywy
- 2) schematyczność
- 3) metafory pojęciowe i porównania.

Aby powyższe kryteria móc traktować jako bezwzględne i aby były użyteczne w analizie zeznania, przyjęto następujące definicje i założenia teoretyczne:

⁴ Test U Manna-Whitneya jest testem stosowanym do analizy prób niepowiązanych, za pomocą którego można porównywać wyniki na skali porządkowej (skala porządkowa to jedna ze skal statystycznych, w której zmienne można rangować, czyli określić ich porządek). Testu U używa się, jeśli zmienne nie mają rozkładu normalnego.

⁵ Zastosowano autorskie nazwy kryteriów.

1. **Samoodniesienia** – kryterium uważa się za spełnione, jeśli świadek umiejscawia się w swojej relacji i jest aktywnym uczestnikiem opisywanego zdarzenia (tj. relacja prowadzona jest przeważnie w 1 os. liczby pojedynczej lub liczby mnogiej).

Przyjęte założenia: świadek nieszczerzy dystansuje się do swojej wypowiedzi, bowiem zaprojektowany w jego umyśle przebieg zdarzeń (odbiegający od prawdziwego) nie jest częścią jego pamięci autobiograficznej, a postawienie się w roli uczestnika zdarzenia wymaga większego wysiłku poznawczego niż relacjonowanie z pozycji obserwatora.

2. **Zaprzeczenia** – kryterium jest spełnione, gdy świadek często opiera swoją relację na negacji (tj. informuje o tym, co się nie zdarzyło, ktoś/on czegoś nie zrobił itp.).

Przyjęte założenia: dla nadawcy nieszczerego bezpieczniejsze jest mówienie o tym, co się NIE stało, niż o tym, co się stało, łatwiej bowiem sprawdzić, czy dana czynność została wykonana, niż to, czy wykonania danej czynności zaniechano. Ponadto obciążenie emocjonalne skutkuje negatywnym nastawieniem świadka do przekazywanych treści i samej sytuacji przesłuchania.

3. **Powtórzenia** – kryterium jest spełnione, gdy świadek powtarza słowa, frazy lub zdania bez dodawania nowych informacji, tj. bez umieszczenia powtórzenia w nowym kontekście.

Przyjęte założenia – świadek nieszczerzy posługuje się powtórzeniami, aby sztucznie „wypełnić” swoje zeznanie, unikając jednocześnie zdradzania zbyt wielu informacji.

4. **Elastyczność perspektywy** – kryterium jest spełnione, gdy świadek w swojej relacji potrafi przełączać się pomiędzy różnymi perspektywami, tj. zmienia osoby, aspekty czasownika, a jego relacja jest zróżnicowana lekсыkalnie.

Przyjęte założenia: szczerzy świadek werbalizuje przechowywany w pamięci obraz zdarzenia, dlatego nie musi przemilczać niektórych informacji czy „produkować” nowych danych, stąd łatwiej mu spojrzeć na zdarzenie lub poszczególne jego składowe z różnych perspektyw. W przypadku świadka nieszczerego musi on utrzymać w ryzach zaprojektowaną rzeczywistość, co jest mocno obciążające poznawczo, zaś przełączanie się między perspektywami stanowiłoby dodatkowe obciążenie.

5. **Schematyczność** – kryterium jest spełnione, gdy świadek operuje głównie pojęciami z poziomu podstawowego – jego relacja jest ogólnikowa, zawiera mało szczegółów i konkretnych informacji.

Przyjęte założenia: osoba fabrykująca zeznanie stara się unikać szczegółów, aby nie przeciążać pamięci dodatkowymi informacjami i aby zminimalizować ryzyko zdemaskowania w przypadku szczegółowych pytań.

6. Stany mentalne – kryterium jest spełnione, gdy świadek spontanicznie odnosi się do swoich stanów mentalnych oraz używa leksemów nacechowanych emocjonalnie, tj. mówi o tym, co myślał i co odczuwał w trakcie zdarzenia.

Przyjęte założenia: osoba mówiąca prawdę ma całościową reprezentację zdarzenia przechowaną w pamięci. Zdarzenia wyraziste poznawczo zwyczajowo wywołują emocje i prowokują do przemyśleń, o których świadek szczerzy powinien wspomnieć w swoim zeznaniu jako o nieodłącznej składowej zdarzenia.

7. Metafory pojęciowe i porównania – kryterium jest spełnione, gdy świadek używa różnych metafor pojęciowych i porównań, aby zobrazować swoje przeżycia i przebieg zdarzenia.

Przyjęte założenia: przechowywane w pamięci zdarzenie łączy się z systemem pojęciowym świadka, jego wcześniejszymi doświadczeniami, postawami, wyobrażeniami, schematami i scenariuszami, dlatego łatwiej mu dokonywać porównań czy operować metaforami pojęciowymi.

3.1. Wybór materiału do badania – zeznania eksperymentalne

Kluczową kwestią dla badań nad kryteriami oceny zeznań jest wybór materiału (zeznań), które będą przedmiotem analizy. W badaniach psychologicznych (i nie tylko) korzysta się z materiału zgromadzonego eksperymentalnie (tzw. zeznania eksperymentalne), lub w warunkach naturalnych (tj. z rzeczywistych zeznań złożonych przez świadków w toku prowadzonego postępowania). Każda z tych metod obciążona jest określonymi mankamentami następującymi z problemami metodologicznymi. Otóż podstawową trudnością, z jaką borykają się badacze wykorzystujący rzeczywiste zeznania, jest ustalenie, czy świadek mówił prawdę czy kłamał – możliwość klasyfikacji zeznania jest z oczywistych względów kluczowa, aby można poddać je analizie i aby móc wyciągać jakiegokolwiek wnioski. W celu ustalenia czy zeznanie jest prawdziwe czy nie, przyjmuje się określone kryteria selekcji, tzn. wybiera się zeznania pochodzące ze spraw, których rozstrzygnięcie nie zostało zakwestionowane przez organ (sąd) wyższej instancji, w których jest dostępna kompletna dokumentacja, sprawca przyznał się do winy, świadek nie był skazany za składanie fałszywych zeznań, dostępne są inne dowody

potwierdzające zeznanie. Jednak nawet spełnienie tych wszystkich warunków nie daje badaczowi gwarancji, że posługuje się prawidłowo sklasyfikowanym materiałem. W polskich badaniach często sięga się do protokołów przesłuchania, jednak jest to materiał wątpliwy, jako że treść protokołu zwykle znacząco odbiega od rzeczywistej treści zeznania. Z kolei uzyskanie stenogramów z przesłuchania jest niezwykle trudne, bowiem rozprawy sądowe w sprawach karnych są rzadko rejestrowane.

Podstawowym ograniczeniem metody eksperymentalnej jest fakt, że eksperymentalny świadek nie jest świadkiem w ujęciu wszystkich psychologicznych uwarunkowań, które mogą mieć wpływ na jego zachowanie. Badany (świadek) postępuje według scenariusza przyjętego przez eksperymentatora, dzięki czemu eliminuje się problem klasyfikacji zeznań (prawdziwe/fałszywe), jednak eksperymentalny świadek jest świadom faktu, że jest to tylko eksperyment i że za kłamstwo czy ujawnienie prawdy nie grożą mu żadne konsekwencje. Istotna jest także motywacja świadka, któremu w warunkach eksperymentalnych znacznie mniej zależy na tym, aby przekonać „przesłuchującego” do swojej wersji zdarzeń.

W praktyce badawczej stosowane są obie metody jako równorzędne. Z uwagi na to, że gromadzenie materiału w warunkach naturalnych jest niezwykle czasochłonne, a w 100% pewna klasyfikacja zeznania nie jest możliwa, autorka zdecydowała się na wybór metody eksperymentalnej.

Gromadzenie materiału przebiegało w taki sposób, że badani odgrywający rolę świadków losowali temat (np. sytuacja z ostatnich wakacji) oraz kategorię (prawda/fałsz), a następnie byli przesłuchiwiani według jednolitego schematu. Zeznania zebrano za pośrednictwem środków komunikacji na odległość (telefon i Skype), aby wykluczyć wpływ zachowań niewerbalnych świadków na sposób prowadzenia „przesłuchania”. Uczestnicy dobierani byli w taki sposób, aby byli maksymalnie zróżnicowani w zakresie kompetencji językowych, wykształcenia i wieku. Najmłodszy świadek miał 22 lata, a najstarszy 62 lata.

Na początku świadek proszony był o swobodną relację całego zdarzenia, a następnie zadawane mu były pytania o miejsce zdarzenia, czas zdarzenia, osoby uczestniczące w zdarzeniu, emocje świadka podczas zdarzenia, szczegóły samego zdarzenia (pogoda, ubiór świadka itp.). Świadkowi zadawano również pytania metatekstowe („dlaczego powiedziałeś...”), pytania o wiedzę („skąd wiesz...”), pytania o przyczynę („dlaczego”, „skąd”, „po co”) oraz pytania uszczegóławiające przebieg. Każde przesłuchanie było rejestrowane, a następnie spisywane.

3.2. Wyniki badania

W dalszej części tekstu przedstawiono wyniki uzyskane w analizie statystycznej.

1. Samoodniesienia

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	p	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Samoodn.	485,5000	789,5000	134,5000	-3,43706	0,000588	-3,70157	0,000214	26	24	0,000378

Analiza statystyczna⁶ potwierdza, że istnieje różnica w liczbie samoodniesień pomiędzy zeznaniami prawdziwymi a sfabrykowanymi. Szczerzy świadkowie częściej odkrywają rolę uczestników zdarzenia, zaś osoby fabrykujące zeznanie częściej relacjonują z perspektywy postronnego obserwatora, który nie wchodzi w interakcję z innymi osobami („to się odbywa w taki sposób, że...”, „jedna z osób uczestnicząca w tym spotkaniu towarzyskim...”, „siedziało sobie towarzystwo przy stoliku”).

2. Zaprzeczenia

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	p	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Zaprzecz.	712,5000	562,5000	262,5000	0,951501	0,341351	1,011026	0,312005	26	24	0,339531

Nie udało się potwierdzić trafności kryterium *zaprzeczenia*. W toku analizy nie zaobserwowano, aby osoby nieszczerze częściej używały negacji niż osoby szczerze. Być może różnice w wynikach biorą się z zastosowania różnych definicji lub różnych metodologii analizowania zeznań. Zdaniem autorki kryterium to wymaga ponownej analizy i weryfikacji.

⁶ Prezentacja wyników zaczerpnięta z programu Statistica. Wyjaśnienie poszczególnych pozycji w tabeli zob. Malska 2017.

3. Powtórzenia

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	p	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Powtórzenia	767,0000	508,0000	208,0000	2,009803	0,044453	2,136288	0,032657	26	24	0,043753

Analiza statystyczna potwierdza trafność diagnostyczną tego kryterium, co oznacza, że świadkowie nieszczerzy częściej używają powtórzeń (które zapewne mają pełnić funkcję „wypełniaczy”) bez osadzania powtórzonych informacji w nowym kontekście.

4. Elastyczność perspektywy

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	p	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Elast. per	525,5000	749,5000	174,5000	-2,66032	0,007807	-2,83213	0,004624	26	24	0,006800

Analiza potwierdza przyjęte przez autorkę założenie, że osoby mówiące prawdę częściej zmieniają perspektywę i potrafią relacjonować zdarzenie / przekazywać informacje z różnych punktów widzenia („No i jestem tu” / „bo gdy tak jedziesz” / „to się robi w taki sposób”). Elastyczność perspektywy może świadczyć o tym, że szczerzy świadek ma w umyśle reprezentację opisywanego zdarzenia (gdyż go doświadczył) i potrafi opisywać je z punktów widzenia „różnych osób” (co przejawia się w używaniu różnych form osobowych).

5. Niepewność

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	P	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Niepewność	710,5000	564,5000	264,5000	0,912664	0,361420	0,969760	0,332167	26	24	0,359509

Analiza statystyczna nie potwierdziła trafności diagnostycznej kryterium *niepewność*, bowiem wyrażenia wskazujące na niepewność świadka („chyba”, „pewnie”, „może”) co do wypowiedzianych przez niego treści występowała w obu grupach zeznań. Być może zależy to od specyfiki tekstów, które wzięto do analizy – zeznania eksperymentalne wolne są od czynników, które towarzyszą sytuacji rzeczywistego składania zeznań, gdy na nieszczerym świadku ciąży ewentualna odpowiedzialność karna za mówienie nieprawdy lub zatajanie prawdy, a także inne konsekwencje wynikające z odkrycia stanu faktycznego.

6. Schematyczność

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	P	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Schemat.	798,0000	477,0000	177,0000	2,611774	0,009008	2,810665	0,004944	26	24	0,008178

Na podstawie wyniku analizy statystycznej można wnioskować, że kryterium *schematyczność* jest kryterium różnicującym zeznania prawdziwe od sfabrykowanych, co oznacza, że istotnie osoby nieszczerze chętniej operują pojęciami z poziomu podstawowego i próbują unikać szczegółów, z kolei osoby szczerze częściej konkretyzują i uzupełniają swoją relację o szczegółowe dane („koszulka na ramiączkach, moje ukochane najeczki”, „a ja się opychałam rurkami z kremem”).

7. Stany mentalne

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	P	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
St. ment.	492,5000	782,5000	141,5000	-3,30113	0,000963	-3,55518	0,000378	26	24	0,000667

To kryterium również okazało się różnicującym zeznania prawdziwe od sfabrykowanych. Analiza statystyczna potwierdza, że osoby szczerze częściej spontanicznie mówią o swoich uczuciach, stanach mentalnych czy fizycznych niż osoby nieszczerze („byłam tym przerażona”, „miałam tego serdecznie dość”). Owszem, u świadków fabrykujących zeznania również pojawiają się czasem opisy stanów mentalnych, ale w większości dopiero wtedy, gdy byli o to wprost zapytani przez przesłuchującego.

8. Metafory pojęciowe i porównania

Test U Manna-Whitneya (z poprawką na ciągłość) (Łączne w Wyniki_zakodowane) Względem zmiennej: TRUE Zaznaczone wyniki są istotne z $p < ,05000$										
Zmienna	Suma rang Kłamstwo	Suma rang Prawda	U	Z	P	Z popraw.	p	N ważn Kłamstwo	N ważn. Prawda	2*1 str. dokł. p
Met. i por.	679,5000	595,5000	295,5000	0,310694	0,756033	0,330131	0,741301	26	24	0,750801

Analiza statystyczna nie potwierdziła trafności diagnostycznej tego kryterium: metafory pojęciowe i porównania, którymi nadawca posługuje się, aby lepiej zilustrować zdarzenie („że może popuścić w organizmie samochodu”, „patrzę na otwierające się zakręty”, „żeby wszystko było dopięte na ostatni guzik”, „czujesz się wtedy jak osioł”) występują zarówno w zeznaniach prawdziwych, jak i sfabrykowanych. Można by wręcz przyjąć, że obrazowość wypowiedzi zależy bardziej od stylu świadka i jego umiejętności retorycznych niż jego szczerości.

4. Wnioski

Uzyskane wyniki wskazują, że osoby mówiące prawdę częściej stosują samoodniesienia, potrafią przełączać się między perspektywami, rzadziej stosują powtórzenia, częściej odnoszą się do swoich stanów mentalnych oraz częściej operują pojęciami z poziomu podrzędnego. W przypadku osób, które fabrykowały zeznania, perspektywa nadawcy jest sztywne (najczęściej wypowiedź jest bezosobowa lub w 3 os.), wypowiedź zaś uboższa w opisy stanów mentalnych i emocji, nadawca częściej stosuje powtórzenia, pojęcia z poziomu podstawowego oraz unika umieszczenia siebie jako uczestnika zdarzenia.

Nie udało się potwierdzić trafności diagnostycznej kryterium: *negatywne nastawienie, niepewność oraz metafory pojęciowe i porównania*. Być może konieczne będzie redefiniowanie tychże kryteriów i ponowna ich weryfikacja na innym materiale.

5. Dyskusja

Zaprezentowane wyniki są wyłącznie wstępną propozycją wprowadzenia kryteriów lingwistycznych do kryterialnej analizy danych (CBCA) wykorzystywanej w technikach analizy treściowej i niewątpliwie wymaga pogłębienia o obszerniejszy materiał i większą liczbę sędziów kompetentnych.

Zaprezentowane wyniki należy traktować przede wszystkim jako badanie pilotażowe, którego celem było wykazanie, że kryteria lingwistyczne mogą być kryteriami bezwzględnymi, a tym samym przydatnymi w analizie treściowej zeznań. Zapewne przedstawione powyżej propozycje nie wyczerpują wszystkich możliwości analizy tekstu, zaś ich katalog pozostaje otwarty.

Problemem, który dostrzega autorka, jest trudność w przygotowaniu psychologów w zakresie stosowania kryteriów lingwistycznych w formie, jaką zaprezentowano powyżej. Wydaje się być wątpliwe, aby osoby bez wykształcenia językoznawczego i doświadczenia w tak szczegółowym analizowaniu tekstów, jakie mają językoznawcy, były w stanie posługiwać się nimi poprawnie. Tym samym konieczne byłoby włączenie językoznawców do analizy treści zeznania, co komplikowałoby proces badania zeznania, lub istotne uproszczenie kryteriów, aby mogli się nimi posługiwać także niejęzykoznawcy, co z kolei rzutowałoby na jakość analizy lingwistycznej. Niemniej wydaje się, że włączenie perspektywy językoznawczej do badań nad kryteriami treściowymi i oceną wiarygodności zeznań ma szansę wzbogacić techniki analizy treściowej o nowe, trafne diagnostycznie kryteria.

Literatura

- Antas J. (2008): *O kłamstwie i kłamaniu*. Kraków.
- Arciuli J., Mallard D., Villar G. (2010): "Um, I can tell you're lying": *Linguistic markers of deception versus truth-telling in speech*. „Applied Psycholinguistics” 31, s. 397–411.
- Buchard M. (2009): *Ocena wiarygodności dowodu z przesłuchania poznawczego w procesie karnym*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 3128, s. 175–180.
- Choudchury F. (2014): *Can language be useful in detecting deception? The linguistic markers of deception in the Jodi Arias interview*. „Journal of Undergraduate Research”. Vol. 7 Issue 2, s. 78–92.
- DePaulo B. M., Lindsay J. L., Malone B. E., Muhlenbruck B. E., Charlton K., Cooper H. (2003): *Cues to deception*. „Psychological Bulletin” 129, s. 74–118.
- Hauch V., Blandon-Gitlin I., Masip J., Sporer S. L. (2014): *Are computers effective lie detectors? Meta-analysis of linguistic cues to deception*. „Personality and Social Psychology Review” 1, s. 1–36.
- Ludwin I.: *Świadek w procesie karnym*. URL <www.wspia.eu/file/21411/15-LUDWIN.pdf>, dostęp: 15.02.2017.
- Malska W. (2017): *Wybrane statystyki nieparametryczne*. „Edukacja – Technika – Informatyka” nr 2(20), s. 111–117.
- Newman M. L., Pennebaker J. W., Berry D. S., Richards J. M. (2003): *Lying words: Predicting deception from linguistic styles*. „Personality and Social Psychology Bulletin” 29(5), s. 666–675.
- Pieszko-Sroka A. (2011): *Czy zeznania są wiarygodne? Poszukiwanie metody ich oceny i rola psychologa w tym procesie*. „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” nr 5, s. 44–54.
- Tabakowska E. (1995): *Gramatyka i obrazowanie: wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków.
- Vrij A. (2009), *Wykrywanie kłamstw i oszukiwania. Psychologia kłamania i konsekwencje dla praktyki zawodowej*. Kraków.

- Vrij A., Edward K., Roberts K. P., Bull R. (2000): *Detecting Deceit via Analysis of verbal and Nonverbal Behavior*. „Journal of Nonverbal Behavior” 24, s. 239–264.
- Wojciechowski B. W. (2016): *Analiza i ocena zeznań świadków*. Sopot.
- Zuckerman M., DePaulo B. M., Rosenthal R. (1981): *Verbal and nonverbal communication of deception*. [W:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology* (Vol. 14). Nowy Jork, s. 1–59.

Streszczenie

W niniejszym artykule podjęto próbę odpowiedzenia na pytanie, czy zasadne jest włączenie perspektywy językoznawczej do analizy treściowej zeznań świadków, która na ten moment rozwija się przede wszystkim w obszarze psychologii sądowej. Biorąc pod uwagę, że część z dziewiętnastu kryteriów CBCA stanowiących składową technikę Statement Validity Assessment wydaje się mało trafna i użyteczna, technika ta nie może być traktowana jako miarodajne i zobiektywizowane narzędzie, które można by wykorzystać w polskiej praktyce sądowej.

W artykule zaprezentowano dotychczasowe osiągnięcia językoznawców w tworzeniu kryteriów analizy treściowej zeznań oraz autorskie propozycje ich definicji, dzięki którym kryteria te można by wykorzystać w praktyce. Przedstawiono także wyniki przeprowadzonego badania trafności diagnostycznej już istniejących kryteriów lingwistycznych i nowe propozycje autorki.

Nawoja Mikołajczak-Matyja
Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań
ORCID: 0000-0003-2282-8960
e-mail: nawomiko@amu.edu.pl

Relacja przeciwieństwa znaczeniowego między dwoma jednostkami leksykalnymi z perspektywy przeciętnego użytkownika języka. Badanie psycholingwistyczne

**The relation of the semantic opposition between two lexical units
from the perspective of the average language user.
The psycholinguistic research**

The article deals with the issue of the semantic opposition as an interdisciplinary problem and aims to check the psychological reality of the linguistic approach to the relation. It has been shown that the recognition of the essence of the semantic opposition as a combination of similarities and differences is the starting point of the linguistic analyses of the relation, the basis for the issue of how to organize its examples in contemporary corpus research and the reason for treating it as similar to the synonymy relation. Some results of psycholinguistic research showing how language users understand the semantic opposition were mentioned. Then, the author's own study was presented: a test of guided (directed) associations, in which the stimuli were words without the obvious, well-established semantic opposition in Polish. 720 Polish native speakers were instructed to provide "maximally semantically opposed" words to the list of 12 stimuli words, Polish nouns from semantic fields of living organisms and artifacts. Each stimulus word came from a multi-element set of co-hyponyms and at the same time a set of co-meronyms. It was assumed that the reactions qualified as co-hyponyms and/or co-meronyms of the stimulus can be treated as evidence of the understanding of semantic opposition as a relation based on semantic similarity. The respondents showed a strong tendency to provide reactions that are co-meronyms and at the same time co-hyponyms of stimuli (for 11 stimuli, such reactions accounted for 40% to almost 90% of all responses) or co-hyponyms (but not co-meronyms) of stimuli. In addition, a group of answers indicating the treatment of the relationship between the part and its whole as an semantic opposition was extracted. However, there were also reactions indicating the understanding of the semantic opposition in terms of very strong differences: the names of objects from distant areas of the universe in relation to the denotatum of the stimulus or words suggesting the non-existence of the denotatum of the stimulus. It was concluded that the naive understanding of the semantic opposition is close to linguistic approaches, but is not identical with them.

Słowa kluczowe: językoznawstwo, semantyka, leksykologia, psycholingwistyka
Key words: linguistics, semantics, lexicology, psycholinguistics

1. Wstęp. Przeciwwstawianie znaczeń i przeciwwstawianie obiektów jako przedmiot zainteresowania różnych dziedzin nauki

Przedmiotem obecnej pracy jest jeden z rodzajów opozycji językowej, rozumianej szeroko jako relacja między elementami języka różniącymi się przynajmniej jedną cechą, stanowiącą potencjalną podstawę ich kontrastowania. Niektóre typy opozycji stanowią przedmiot zainteresowań i analiz nie tylko językoznawstwa, ale także psychologii poznawczej i psycholingwistyki. Należą do nich m.in. relacje semantyczne o charakterze przeciwwstawienia, czyli związki między dwoma wyrazami o znaczeniach przeciwnych, obejmujące takie podtypy, jak komplemimia, antonimia stopniowalna, konwersja czy przeciwwstwieństwa kierunkowe (por. np. klasyfikacje stosowane w pracach Lyons 1977, t. 1: 217–286; Cruse 1995: 197–243, 2000: 167–172)¹.

Z punktu widzenia psychologii i psycholingwistyki powszechna zrozumiałość pojęcia przeciwwstawiania się znaczeń (przejawiająca się np. w podawaniu prawidłowych przykładów relacji przez użytkowników języka bądź w poprawnym identyfikowaniu takich przykładów jako opartych na przeciwwstwieństwie znaczeń, por. np. Markowski 1986: 21; Cruse 1995: 197, 2000: 167), a także bardzo wczesne uczenie się tej relacji w procesie akwizycji języka pierwszego (np. Phillips, Pexman 2015: 418) sprawiają, że związek taki traktowany jest jako „prymarny poznawczo” (np. Jones 2002: 8; Murphy 2003: 169). W językoznawstwie podkreśla się uniwersalność wszelkich rodzajów opozycji jako cechy budowy języka, w tym zwraca się uwagę na powszechność występowania par jednostek leksykalnych o znaczeniach przeciwnych w językach naturalnych oraz na rolę ich wykorzystywania w organizacji tekstu i dyskursu (por. np.: Davies 2012: 41–73; Justeson, Katz 1991: 1–19; Murphy 2003: 201–215; także de Saussure 1991: np. 48–50, 153–160; Lyons 1977: 271; van de Weijer i in. 2014: 1).

Rola przeciwwstwieństwa znaczeń jako przedmiotu badań naukowych jest ściśle związana z antropologiczno-filozoficznym problemem poszukiwania przeciwwstwieństw między elementami rzeczywistości. Antropologowie odkrywają w wielu badanych społecznościach, dawnych i współczesnych, tendencję do klasyfikowania zjawisk, rzeczywistych i mitycznych, w pary czy grupy opozycyjne (Lloyd 1966: 35; analizy w Lévi-Strauss 2010). Takie ramy podziału

¹ W dalszej części pracy termin „opozycja semantyczna” będzie używany w tym węższym znaczeniu, zamiennie z wyrażeniami „przeciwwstwieństwo znaczeniowe” i „przeciwwstawianie znaczeń”. Uwaga: w polskim przekładzie książki Lyonsa angielski termin „opposition” (jako nazwa relacji dwuczłonowej) tłumaczony jest jako „przeciwwstawienie”, a ogólniejszy termin „contrast” jako „opozycja” (por. Lyons 1984: 270).

stanowią także podstawę wielu teorii filozoficznych wyjaśniających zjawiska naturalne (Lloyd 1966: 23–26).

Znacząca rola, jaką relacja przeciwstawiania znaczeń pełni w porządkowaniu rzeczywistości przez człowieka i w budowie języka, stanowi argument przemawiający zarówno za rozwijaniem szczegółowej wiedzy na temat istoty tego zjawiska, jak i za weryfikowaniem zgodności sposobów jego pojmowania w różnych dziedzinach nauki. Obecna praca prezentuje propozycję takiej weryfikacji poprzez przedstawienie badania, celem którego jest sprawdzenie psychologicznej realności jednoczesnej bliskości i różnicy znaczeń jednostek leksykalnych połączonych relacją przeciwieństwa znaczeniowego – właściwości postulowanej przez językoznawców jako istoty związku semantycznego tego typu. Artykuł ukazuje również pewne szczegółowe związki między przeciwieństwem znaczeń a innymi relacjami semantycznymi: bliskoznacznością i meronimią.

2. Połączenie różnic i podobieństw jako istota przeciwieństwa znaczeniowego – perspektywa językoznawcza

Jednoczesna bliskość i wyraźna różnica znaczenia między jednostkami leksykalnymi tworzącymi pary typu *kobieta/mężczyzna*, *dobry/zły* uważana jest za cechę wyróżniającą ją spośród innych relacji semantycznych (Cruse 1995: 197; Muehleisen, Isono 2009: 2185). Zdaniem językoznawców, pierwszym etapem poszukiwania przeciwieństwa znaczeniowego dla danej jednostki leksykalnej jest znalezienie tego, co semantycznie wspólne obu jednostkom, a co jest określane np. jako: podstawa porównania (Mettinger 1994: 64), wspólna sfera znaczenia (Muehleisen 1997 za: Jones 2002: 22), plan ekwiwalencji (Davies 2012: 43) a w analizie składnikowej – zbiór cech wspólnych (za: Murphy 2003: 171). Dopiero na bazie tych podobieństw wyodrębnić można elementy różnicujące, określane z kolei jako np.: odległe wartości na jakiejś dymensji semantycznej (Mettinger 1994: 64–65), plan różnicy (Davies 2012: 43) lub pojedyncze cechy (w analizie składnikowej) (za: Murphy 2003: 171). Różnica znaczeń powinna mieć charakter „minimalny”, co oznacza (maksymalne) zróżnicowanie wartości pojedynczej cechy czy pojedynczego wymiaru w znaczeniu dwóch jednostek leksykalnych (por. np. Jones 2002: 7; Murphy 2003: 44, 45; Davies 2012: 43; Kostić 2015: 18; Murphy i in. 2015: 236–237). W teorii elementów relacji, rozwijanej pod koniec XX w. przez Chaffina i Herrmanna, zakładającej, że każdą relację semantyczną można rozłożyć na prostsze elementy czy składniki, opozycja

zaliczana jest do rodziny relacji kontrastów, dzielącej podstawowy układ składników DIM(BIP), czyli dwubiegunowość na wspólnym wymiarze: znaczenie każdego z członów pary zlokalizowane jest po przeciwnych stronach centrum wymiaru (por. np. Chaffin, Herrmann 1987: 228–231). Językoznawcy nie traktują zatem jako połączonych relacją przeciwieństwa znaczeniowego par typu *szczęśliwy/sztućce* lub *bluszcz/tajemnica* (przykłady odpowiednio za: Jones 2002: 7; Murphy i in. 2015: 236–237), ze względu na zbyt dużą różnicę znaczeń. Minimalną różnicę można uważać za jedną z prototypowych cech przykładów przeciwieństwa znaczeń (Murphy 2003: 172, por. także rozważania w: Mikołajczak-Matyja 2018: 5).

Interesujące rozwinięcie takiego rozumienia istoty przeciwieństwa znaczeniowego stanowią wyniki współczesnych badań korpusowych nad funkcjami pełnionymi przez pary opozycyjne w kontekstach. Jedną z najważniejszych prac tego typu jest monografia Jonesa (2002), w której wyodrębniono osiem głównych i kilka słabszych klas opozycji opartych na funkcji, w wyniku analizy przykładów współwystępowania 56 silnych opozycji (jak np. *stary/młody*, *bogaty/biedny*) w zbiorze 3000 zdań wyekstrahowanych z korpusu tekstów, liczącego 280 mln wyrazów. Z opisu funkcji wynika, że są one wydzielone m.in. na podstawie różnic w sile nacisku odpowiednio na wspólne i odmienne elementy znaczenia członów danej pary. Widoczne jest to już przy porównaniu dwóch najważniejszych, tj. najczęściej wykorzystywanych funkcji: użycie pary przymiotników *publiczny/prywatny* jako tzw. „coordinated antonyms” uwydatnia cały wymiar łączący te dwa wyrazy, jak w zdaniu: *Today, the pressure to make hay while the sun fitfully shines has led to a massive slump in both **public** and **private** standards...* (Jones 2002: 61), natomiast użycie tej samej pary jako „ancillary antonyms” oznacza wykorzystanie jej, poprzez odwołanie się do różnic między jej członami, do sygnalizowania i wzmocnienia kontrastu między inną parą wyrazów, jak w przykładzie *It is meeting **public** need, not **private** greed* (Jones 2002: 46). Odwołanie się do różnicy w znaczeniach elementów pary jest charakterystyczne także dla funkcjonalnych klas określanych jako „distinguished” (poprzez ramy składniowe typu *różnica między X a Y* wskazuje się inherentne różnice pomiędzy członami, np. *But it made the point that the division between **gay** and **straight** is one of many rifts in our society* Jones 2002: 81) i „negated” (znaczenie jednego członu pary wzmacnia się przez negację drugiego, np. *...government must play an **active**, not **passive**, role in addressing the problems of the day* Jones 2002: 88). Natomiast do wspólnych elementów semantycznych członów pary odwołują się klasy typu „transitive” (wspólny wymiar jest uwydatniany poprzez wskazanie zmiany stanu lub sytuacji od jednego bieguna wymiaru do drugiego, np. *Her film career similarly has lurched from **success** to **failure**...*

Jones 2002: 85) oraz „extreme” (bieguny skali są podkreślane jako ekstrema, łączone ze sobą i zazwyczaj kontrastowane z resztą skali, np. *For thousands of years in Britain, food had to be either very cold or very hot, but now they are accepting warm salads* Jones 2002: 92).

Efektem roli powiązania podobieństwa i różnicy w językoznawczym pojmowaniu przeciwieństwa znaczeń jest traktowanie tego związku jako pokrewnego relacji bliskoznaczności. W przykładach bliskoznaczności także mamy do czynienia z podobieństwem i różnicami w znaczeniu jednostek leksykalnych, z tym że cechy odmienne odgrywają tu mniejszą rolę niż w związkach opozycyjnych (Jeon i in. 2009: 455). To ogólne stwierdzenie można precyzować na różne sposoby: np. Cruse (1995: 287) proponuje ujmowanie relacji bliskoznaczności w terminach podobieństwa „bardziej istotnych” cech znaczenia jednostek leksykalnych, a różnic dotyczących jedynie cech podrzędnych, a Murphy (2003: 149) – w terminach „identyczności cech rdzeniowych” i braku sprzeczności cech peryferyjnych². W wypadku pary jednostek o znaczeniach przeciwnych różnica między członami dotyczyłaby zatem cechy istotnej czy rdzeniowej.

Analogie między relacją bliskoznaczności i przeciwieństwa potwierdzone są w analizach kontekstów, w których używa się tych relacji. Ze względu na istniejące, choćby niewielkie, różnice znaczeń między bliskoznacznikami, można je w pewnych kontekstach przeciwstawiać (Markowski 1986: 38; Murphy 2003: 37). Co więcej, odkrywany w korpusowych badaniach przeciwieństw fakt wykorzystywania w kontekstach zarówno różnic, jak podobieństw między członami pary opozycyjnej (por. wyżej) skutkuje podobieństwem ram składniowych, w których umieszcza się pary synonimiczne i opozycyjne. Niedawno przeprowadzone niemieckie badania nad parami plezjonimów, rozumianych jako wyrazy, które odnoszą się do obiektów tego samego typu, ale wskazują różny stopień natężenia cechy na skali stopniowalnej³, wykazały częste i systematyczne użycie takich par w kontekstach kontrastujących ich znaczenie, z użyciem podobnych ram składniowych jak te charakterystyczne dla kontekstów par opozycyjnych. W konkluzji tego badania zakwestionowano słuszność traktowania cech różnicujących pary plezjonimów jako wtórnych czy mniej ważnych niż cechy identyczne w znaczeniach obu członów pary (Storjohann 2009: 2155).

² Zwraca się uwagę na płynność granic pojęcia podobieństwa znaczeniowego (Murphy, Medin 1985: 296; Murphy 2003: 137), potwierdzaną także w badaniach psycholingwistycznych (np. Rubenstein and Goodenough 1965 za: Paradis i n. 2009: 409).

³ Zdaniem autora cytowanych badań plezjonimów nie stanowią np. pary angielskich przymiotników typu *little/small, begin/start* czy *handsome/pretty* (Storjohann 2009: 2150). Zdaniem innych autorów granice relacji zwanej plezjonimią mogą być szersze (np. Cruse 1995: 287).

Dowód na rolę podobieństwa jako istoty przeciwieństwa znaczeniowego mogą stanowić także analizy prac leksykograficznych, wskazujące drogę przejścia od jednego z członów pary opozycji do drugiego, poprzez wskazywanie kolejnych wyrazów bliskoznacznych. Analizy przeprowadzane na materiale słownika „The New Collins Thesaurus” wykazały, że liczba etapów takiej drogi wynosi typowo ok. 6 (Church i in. 1994, za: Murphy 2003: 158).

3. Psychologiczna realność pojmowania przeciwieństwa znaczeń jednostek leksykalnych w terminach podobieństw i różnic: przykładowe metody i wyniki badań

Dowodów na psychologiczną realność pojmowania przeciwieństwa znaczeń dwóch wyrazów lub jednostek leksykalnych w terminach podobieństw i różnic dostarczać mogą wyniki badań psycholingwistycznych. Pierwsza grupa badań, jaką można brać pod uwagę, to eksperymenty wymagające od badanych porównania typów relacji. Do najbardziej znanych należy badanie weryfikujące teorię elementów relacji Chaffina i Herrmanna (por. wyżej punkt 2), przeprowadzone z użyciem techniki sortowania prezentowanych par wyrazów, stanowiących przykłady kilkudziesięciu różnych relacji przypisanych *a priori* do 5 rodzin. W badaniu stwierdzono silną psychologiczną odrębność relacji należących do rodziny kontrastów (w tym komplemimów, antonimów stopniowalnych itp.): najsilniejsze zróżnicowanie uzyskano między rodziną kontrastów a wszystkimi pozostałymi rodzinami relacji (Chaffin, Herrmann 1984: 137, 1987: 224). Badanie dowiodło realności ujmowania relacji semantycznych w terminach prostszych cech oraz roli samego elementu różnicy w pojmowaniu opozycji. Aktywizacja tego elementu – lokalizacji znaczenia członów w pobliżu przeciwnych biegunów wymiaru – okazała się kluczowa dla porównania par prezentowanych w badaniu. Zastosowana technika (sortowanie par) nie pozwoliła na ukazanie roli, jaką w pojmowaniu par o charakterze komplemimów, antonimów stopniowalnych itp. odgrywa podobieństwo znaczenia ich członów.

Dowodów istotności podobieństwa znaczeń członów pary w pojmowaniu opozycji semantycznej dostarczyć mogą natomiast nowsze badania, wymuszające szczegółowe porównanie relacji przeciwieństwa znaczeń i bliskoznaczności. Crutch i in. (2012) przedstawiają wyniki eksperymentu polegającego na dokonywaniu przez użytkowników języka angielskiego oceny znaczenia grupy przymiotników abstrakcyjnych oraz ich synonimów i antonimów

(np. odpowiednio: *good/great, good/bad*)⁴ na dziewięciu siedmiostopniowych skalach dotyczących: odczuć fizycznych, działania, myśli, emocji, interakcji społecznych, czasu, przestrzeni, ilości oraz wartościowania (pozytywny/negatywny). Dla ośmiu skal wykazano jednakową siłę podobieństwa między parami synonimicznymi i opozycyjnymi, mierzoną średnią ocen uzyskiwanych przez członki danej pary. Jedynie na skali wartościowania różnice ocen między członkami par opozycyjnych okazały się większe niż w przypadku par synonimicznych, ale średnie oceny dla par synonimów i antonimów, policzone dla wszystkich dziewięciu skal łącznie, nie różnią się statystycznie w sposób istotny (Crutch i in. 2012: 2641). Zatem z punktu widzenia użytkowników języka podobieństwo między członkami par o charakterze antonimii ma podobne natężenie, jak w przypadku par wyrazów bliskoznaczących. Potwierdzenie pokrewieństwa procesów leżących u podstaw traktowania par wyrazów jako bliskoznaczących i jako par o znaczeniach przeciwnych znaleźć można także w badaniach neuropsychologicznych, dowodzących aktywizacji m.in. tych samych części mózgu przy przetwarzaniu takich par (Jeon i in. 2009: 449 i n.).

4. Badanie własne: technika i materiał badawczy

W obecnej pracy proponuje się weryfikowanie psychologicznej rzeczywistości roli podobieństw w pojmowaniu przeciwieństwa znaczeń jednostek leksykalnych przy użyciu innej techniki i z wykorzystaniem odniesień do innych niż bliskoznaczącość relacji semantycznych. Proponowana technika to test skojarzeń kierowanych, polegający na poleceniu poszukiwania elementów związanych z wyrazem hasłowym (bodźcem eksperymentalnym) określoną relacją semantyczną, w tym przypadku relacją przeciwieństwa znaczeniowego. Wykorzystanie jako bodźców takich wyrazów, które nie posiadają oczywistych, utrwalonych przeciwieństw w danym języku ujawnia, jakie szczegółowe typy powiązania znaczeń hasła i odpowiedzi uznawane są przez użytkowników tego języka za przykłady (choćby mniej typowe) przeciwieństwa semantycznego. Przykładem takich bodźców są jednostki leksykalne, które należą do wieloelementowych zbiorów kohiponimicznych. Odpowiedzi stanowiące kohiponimy hasła stanowią dowód pojmowania przez respondentów przeciwieństwa jako relacji opartej na podobieństwie semantycznym. Relacja kohiponimii stanowi bowiem taką odmianę niekompatybilności znaczeniowej (wykluczania się znaczeń), w przypadku której istnieje wspólny (bliski) hiperonim jednostek niekompatybilnych (np. Bańcerowski i in. 1982: 209;

⁴ Wszystkie wyrazy bodźcowe były prezentowane w porządku losowym, pojedynczo, bez sugerowania rodzaju relacji istniejącej między nimi.

Lyons 1984: 283–284; Leech 1987: 92). Z niektórych, zwłaszcza niewielkich, zbiorów kohiponimicznych można wyodrębnić pary stanowiące silne i ogólnie uznawane opozycje, np. *ręka/noga*, *północ/południe* i *wschód/zachód* czy *lato/zima* (por. m.in. rozważania w: Lyons 1984: 276; Markowski 1986: 87; Cruse 1995: 260; Murphy 2003: 200). Natomiast klasyfikowanie jako opozycyjnych par wyłaniających się ze zbiorów nazw np. barw, kształtów, zwierząt czy artefaktów, a więc ze zbiorów kohiponimicznych o większej, niekiedy nieokreślonej liczbie elementów, budzi większe kontrowersje wśród badaczy. Przykładowo, para *kot/pies* traktowana jest w rozważaniach Cruse'a jako przykład „zwykłej niekompatybilności” (Cruse 1995: 257), a w pracy Murphy jako przykład opozycji kanonicznej (Murphy 2003: 177). O wyłanianiu się wyraźnie skontrastowanych par z większych zbiorów kohiponimów decydują m.in.: częstość współwystępowania ich członów w kontekstach, zawieranie przynajmniej jednego kontrastu podstawowego (typu *zimny/ciepły*, *góra/dół*) w znaczeniach członów pary, a także czynniki geograficzne, społeczne, historyczne i kulturowe.

Materiał w prezentowanym niżej badaniu stanowiły wyrazy z takich kohiponimicznych zbiorów wieloelementowych, które jednocześnie tworzą zbiory komeronimów, czyli: hiponimy wyrażenia *część X*, stanowiące meronimy wspólnego bliskiego holonimu *X*. Wykorzystano zatem jednostki leksykalne stanowiące człon „część” w relacji meronimii, czyli relacji *część/całość* (jak *pień* w relacji *pień/drzewo*), jednego z podstawowych związków budujących rzeczywistość, wiedzę i język, stanowiącego ważną bazę myślenia i wnioskowania o funkcjonowaniu elementów świata. Relacja taka jest istotnym przedmiotem zainteresowań językoznawstwa, filozofii i psychologii (por. np. Gerstl, Pribbenov 1995: 866–868; Girju i in. 2006: 85). Powszechność podziału na części i jego rola w funkcjonowaniu poznawczym człowieka powoduje zarówno różnorodność ram kontekstowych stanowiących podstawę definiowania meronimii przez językoznawców, np. *pień jest częścią drzewa*, *drzewo ma pień*, *pień drzewa* (np. Lyons 1984: 298; Cruse 1995: 160; Winston i in. 1987: 418), jak i traktowanie jej jako relacji niejednorodnej i wyróżnianie licznych jej typów. Do najbardziej znanych należy klasyfikacja oparta na teorii elementów relacji, z podziałem na sześć do ośmiu głównych typów według kryterium kombinacji trzech cech: funkcjonalnego wyodrębnienia części, tożsamości typu obiektu denotowanego przez część i całość oraz możliwości oddzielenia części od całości (por. np.: Winston i in. 1987: 420; Chaffin, Herrmann 1988: 299–301). W rozważaniach dotyczących meronimii często porusza się także problem odróżniania jej od innych relacji semantycznych. Jako relacje pokrewne meronimii i wymagające sprecyzowania kryteriów odróżniania od niej traktuje się w dyskusjach przede wszystkim:

hiponimię (*wróbel/ptak*), relację jednostka/grupa (*Burek/pies*), posiadanie (*milioner/pieniądze*), atrybucję (*wysokość/wieża*) oraz relacje lokalizacji (przyłączenie typu *ucho/kolczyk*, bliskość przestrzenną typu *dywan/podłoga* i inkluzję topologiczną typu *wino/chłodziarka*) (por. np. Winston i in. 1987: 426–429; Murphy 2003: 230, 233; Mikołajczak-Matyja 2008: 52–59; Gréa 2012: 82–83; Muehlhaus i in. 2014: 30–31; Cruse 2000: 153; Enfield i in. 2006: 144). Nie ma wśród nich natomiast relacji przeciwieństwa znaczeniowego. W teorii elementów relacji Chaffina i Herrmanna relacje część/całość stanowią odrębną rodzinę, charakteryzowaną przez inny zbiór elementów niż rodzina relacji kontrastów. Wyniki badań nad sortowaniem (por. poprzedni paragraf) wykazały odmienność w pojmowaniu obu rodzin przez użytkowników języka (Chaffin, Herrmann 1987: 224). Wykorzystanie członów relacji część/całość jako materiału do badania przeciwieństwa znaczeniowego może odkryć aspekty stosunku między obiema relacjami, niewykrywane w badaniach typu sortowanie.

Materiał badawczy obejmuje 12 rzeczowników należących do pól semantycznych organizmów żywych i artefaktów, a mianowicie: nazwy części ciała człowieka⁵: *serce*⁶, *usta*, *powieka*, *paznokieć*, części rośliny (wyższej): *pień*, *korzeń*, *łodyga*, *gałąź* oraz części artefaktów: budynku/pomieszczenia: *drzwi*, *okno* i odzieży: *mankiet*, *kieszon*. Wybrano nazwy części ciała zróżnicowane zarówno pod względem lokalizacji, jak i potencjalnej ważności pełnionych przez nie funkcji⁷, przy czym dwie z nich (*serce*, *powieka*) to nazwy części ciała także niektórych zwierząt. Wybrane nazwy ze świata roślin denotują części o silnie zróżnicowanej lokalizacji i funkcji (część podziemna i nadziemne) lub (*łodyga* i *pień*) części pełniące analogiczną funkcję w organizmach różnych gatunków⁸. O wyborze wyrazów *okno* i *drzwi* zadecydowała m.in. podwójność ich znaczenia (przedmiot i otwór), a o wyborze hasel *kieszon* i *mankiet* – denotowanie relatywnie niewielkich i niekoniecznych fragmentów więcej niż jednego typu odzieży (np. spodni,

⁵ Zdaniem Cruse'a (1995: 157) podział ciała ludzkiego na części stanowi jeden z prototypów hierarchii meronomicznych. Nazwy części ciała stanowią istotny przedmiot współczesnych badań leksykalnych, jak np. prowadzone w XXI w. porównawcze analizy nomenklatury części ciała w różnych językach świata (np. prace: Enfield 2006 a, b; Enfield i in. 2006).

⁶ W tym i następujących paragrafach hasła stanowiące materiał badawczy wyróżniono *wy-tłuszczoną kursywą*, uzyskane reakcje – *kursywą*, nazwy całości (holonimy) – KAPITALIKAMI, nazwy kategorii KAPITALIKAMI KURSZYWA.

⁷ Celowo pominięto wyrazy tworzące silne i potencjalnie łatwe do wzajemnego aktywizowania pary kohiponimiczne, typu *ręka/noga*, *łokieć/kolano*.

⁸ Zgodnie z wiedzą naukową wyrazy *pień* i *łodyga* połączone są relacją hiponimii (pień to zdrewniała łodyga), która jednak nie musi być odzwierciedlona w wiedzy potocznej (wśród badanych nie było przedstawicieli nauk biologicznych), interesujące wydaje się zatem porównanie wzorów reakcji na oba hasła.

kurtki, koszuli), pełniących funkcje użytkowe lub/i ozdobne. Materiał badawczy stanowią wyłącznie rzeczowniki połączone z nazwą odpowiedniej całości (np. *paznokieć/palec*, *gałąź/roślina*, *kieszeń/bluza*) relacją „składnik/obiekt zintegrowany” – typem meronimii najłatwiej i najszybciej utożsamianym z relacją meronimii, charakteryzowanym w klasyfikacji Winstona i in. (1987: 421–422) przez następujący zbiór kryteriów: części pełnią specyficzną funkcję w całości, mogą zostać od niej oddzielone (nie tracąc tożsamości) i stanowią obiekty innego typu niż całość⁹.

5. Cel badania, respondenci i przebieg badania

Zasadniczym celem badania była psycholingwistyczna weryfikacja psychologicznej realności roli podobieństw semantycznych jako podstawowej właściwości relacji przeciwieństwa znaczeniowego. Cel zrealizowano poprzez prezentowanie badanym listy słów-haseł, z następującą instrukcją: „Poniżej znajduje się szereg wyrazów. Przy każdym z nich napisz inny wyraz, który Twoim zdaniem ma znaczenie maksymalnie przeciwne w stosunku do podanego. Wybrany wyraz nie może być spokrewniony z tym podanym pod względem budowy – nie twórz wyrazów przez dodanie nie-, anty-, bez- itp. Dobrze się zastanów nad wyborem wyrazów, zadawaj sobie pytanie: co jest przeciwieństwem...? Nie pomijaj żadnego wyrazu. Jeśli nie możesz wybrać jednego wyrazu, napisz dwa, ale nie więcej”.

Założono, że bliski związek semantyczny między hasłem a uzyskaną reakcją, polegający np. na denotowaniu przez nie części tej samej całości lub/i na przynależności obu wyrazów do tej samej względnie niewielkiej kategorii semantycznej, będzie stanowił dowód na pojmowanie przez respondenta przeciwieństwa w terminach nie tylko różnicy, ale także podobieństwa ich znaczeń. Ujęcie takie będzie dalej skrótowo określane jako „różnica w podobieństwie”.

Analizowany w tej pracy zbiór 12 rzeczowników stanowił część większego materiału stu rzeczownikowych i przymiotnikowych haseł z różnych pól leksykalno-semantycznych, podzielonych na cztery wersje ankiety po 25 jednostek każda. W każdej z wersji znalazła się jedna nazwa części ciała, jedna nazwa części rośliny i jedna nazwa z grupy artefaktów. Każdą wersję ankiety otrzymało 180 respondentów. W badaniu udział wzięło zatem 720 osób: 548 studentów z pięciu wydziałów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz 172 uczniów liceum ogólnokształcącego i technikum, czyli osoby

⁹ Tj. sama gałąź nie jest rośliną, w przeciwieństwie do relacji typu np. *plaster/ciasto*: plaster ciasta jest ciastem (Winston i in. 1987: 420).

w wieku 16–28 lat, w tym 500 kobiet i 220 mężczyzn. Udzielenie odpowiedzi na wszystkie 25 haseł z danej wersji ankiety zajmowało badanym 10–20 min.¹⁰ Badanie przeprowadzane było w grupach liczących od kilku do kilkudziesięciu osób. W każdej grupie wykorzystywano wszystkie wersje ankiet.

6. Podstawowe wyniki ilościowe

Zgodnie z charakterystyką badania podaną wyżej, na każde z 12 haseł stanowiących materiał badawczy uzyskiwano odpowiedzi od 180 osób. Otrzymano od 175 do 187 reakcji na poszczególne hasła, w sumie 2173 odpowiedzi. Różnice te wynikają zarówno z nieudzielenia odpowiedzi na dane hasło przez niektórych badanych, jak i z podania dwóch reakcji przez innych (w wypadku skorzystania z opcji zawartej w ostatnim zdaniu instrukcji, por. punkt 5). Liczbę osób, które nie zdołały znaleźć opozycji dla danego hasła, można traktować jako wskaźnik różnic w stopniu trudności zadania: od wyrazów *lodyga* i *pień* (wszyscy badani podali odpowiedzi) do hasła *powieka* (aż 9 badanych, czyli 5% grupy nie udzieliło odpowiedzi). Natomiast możliwość udzielenia dwóch odpowiedzi wykorzystywano najczęściej dla haseł *okno*, *korzeń* i *serce* (odpowiednio 8, 6 i 5 osób). Dane te wskazują względną łatwość zadania znalezienia przeciwieństwa znaczeniowego dla wyrazów stanowiących materiał badawczy: odpowiedź na dane hasło podawało minimum 95% grupy, a dla minimum 95,5% osób podana reakcja jest jedynym bądź najważniejszym kandydatem na opozycję semantyczną hasła (przynajmniej w momencie badania).

Podstawą formułowania wniosków na temat roli komeronimii i kohiponimii dla pojęcia przeciwieństwa znaczeniowego jest zgodność interpersonalna: identyczność reakcji podawanych przez respondentów na hasło i dające się uchwycić wspólne mechanizmy wyboru odpowiedzi różnych. Dla każdego hasła, po połączeniu reakcji identycznych uzyskanych od badanych, wyznaczono liczbę różnych reakcji, a następnie, po uszeregowaniu odpowiedzi według częstości, wyodrębniono reakcję najczęstszą (zwaną dalej dominantą). Dane te, uporządkowane według siły dominanty (czyli liczby/proporcji osób, które podały taką reakcję), zawiera tabela 1. W nawiasach przy najczęściej podawanej formie dominanty znajdują się rzadziej występujące formy wariantywne.

Najwyższa zgodność grupy badanych, mierzona siłą dominanty, wystąpiła dla haseł denotujących części pomieszczenia: prawie 50% grupy podało

¹⁰ Wszystkie cztery 180-osobowe podgrupy, wykonujące jedną z czterech wersji ankiety, miały podobną charakterystykę dotyczącą proporcji zarówno płci, jak i wieku oraz rodzaju i stopnia wykształcenia.

tę samą reakcję na hasło **drzwi** i ponad 40% na **okno**. Zgodność interpersonalna dla pozostałych haseł jest znacząco słabsza i zmniejsza się stopniowo od nieco ponad jednej czwartej grupy dla hasła **lodyga** do mniej niż 15% dla haseł **paznokieć** i **kieszeń**. Druga miara zgodności, czyli liczba różnych reakcji, pokazuje podobne zależności: najmniejsze zróżnicowanie (24 różne reakcje) uzyskano dla hasła **okno**, następnie **drzwi**, a zdecydowanie największe dla hasła **kieszeń** (aż 80 różnych reakcji).

Tabela 1. Liczba reakcji różnych i dominanty

Hasło	Liczba różnych reakcji	Dominanta		
		reakcja	liczba osób	% grupy
Drzwi	34	<i>okno</i>	87	48,3
Okno	24	<i>ściana</i>	73	40,6
Lodyga	50	<i>korzeń (korzenie)</i>	49	27,2
Korzeń	47	<i>liść (liście)</i>	47	26,1
Serce	45	<i>mózg</i>	40	22,2
Powieka	68	<i>oko</i>	40	22,2
Mankiet	67	<i>kołnierz (kołnierzyk)</i>	37	20,6
Pień	48	<i>drzewo (drzewko)</i>	32	17,8
Usta	49	<i>nos; oczy (oko)</i>	30	16,7
Gałąź	60	<i>pień</i>	28	15,6
Paznokieć	58	<i>skóra (skórka)</i>	26	14,4
Kieszeń	80	<i>dziura</i>	26	14,4

7. Mechanizmy poszukiwania przeciwieństwa znaczeniowego

Analiza jakościowa otrzymanych danych polegała na próbie określenia, jaki rodzaj związku między znaczeniami hasła i reakcji stał się podstawą udzielenia odpowiedzi. Zgodnie z podstawowym celem badania, pierwszym krokiem takiej analizy było wyłonienie wszystkich reakcji, które mogą być zaklasyfikowane jako komeronimy haseł. Założono, że podstawą tej klasyfikacji będzie możliwość traktowania obiektów denotowanych przez hasło i reakcję jako części tej samej całości denotowanej przez wyraz-holonim: CIAŁO lub nazwy jego większych części (dla haseł **serce**, **usta**, **powieka**, **paznokieć**)¹¹, ROŚLINA (dla **korzeń**, **lodyga**, **pień**, **gałąź**), POMIESZCZENIE/BUDYNEK

¹¹ Kryterium przynależności denotatu hasła i reakcji „do tej samej całości” oznacza, że nie zakładano zaklasyfikowania w ten sposób np. par typu **paznokieć/dziób**. O sposobach klasyfikowania odpowiedzi tego typu por. następne paragrafy.

(dla *okno*, *drzwi*). Natomiast w wypadku hasel *kieszeń* i *mankiet* jako komeronimy traktowano pary hasło/reakcja denotujące części tej samej SZTUKI ODZIEŻY¹², np. *mankiet*/ *żabot* (potencjalny wspólny holonim: BLUZKA).

Konieczność wyboru takich całości „granicznych” jako podstawy klasyfikacji wynika z powszechności związku część–całość. Każdy obiekt materialny można traktować jako część największej całości denotowanej przez wyrazy typu WSZECHŚWIAT czy UNIWERSUM (potencjalnie, przy odpowiednim rozszerzeniu znaczenia tych wyrazów, dotyczy to nawet pojęć niematerialnych), a także jako część dużych całości np. terytorialnych czy społecznych, jednakże klasyfikowanie potencjalnych par typu *ręka*/wszechświat jako połączonych relacją meronimii nie byłoby prawidłowe (por. niska naturalność zdania: *?ręka jest częścią wszechświata*). Ponadto w wypadku dużej liczby poziomów hierarchii między nazwą części a całości zwiększa się prawdopodobieństwo zmiany typu związku między kolejnymi poziomami, co skutkuje załamaniem przechodniości relacji meronimii (por. np. Winston i in. 1987: 434). Jako komeronimy hasła traktowano zatem reakcje stanowiące jego bliskie kohiponimy, tj., odpowiednio, hiponimy wyrażen: „część ciała”, „część rośliny”, „część pomieszczenia/budynku”, „część /określonej sztuki odzieży/”, np. „część bluzki”. Brak możliwości zakwalifikowania hasła i reakcji jako denotujących części takich całości staje się podstawą prób określenia innych związków między nimi i innych mechanizmów wyboru jednostki leksykalnej stanowiącej semantyczne przeciwieństwo hasła.

W następnym paragrafie przedstawiona zostanie analiza relacji semantycznych między hasłami a ich dominantami, natomiast kolejne paragrafy dotyczyć będą danych z całego korpusu reakcji, a więc także reakcji pojedynczych, niepowtarzalnych.

7.1. Relacje między hasłem a dominantą

Zgodnie z powyższymi założeniami, dominanty na 10 z 12 hasel potraktowano jako bliskie komeronimy wyrazów hasłowych, dla których można formułować hipotezy na temat kontrastów, leżących u podstaw ich wyboru jako przeciwieństwa znaczeniowego hasel.

Bliskość relacji komeronimii dla pary *drzwi*/*okno* (meronimów wyrazu POMIESZCZENIE lub BUDYNEK), jest dodatkowo wzmocniana przez fakt

¹² Wyraz *odzież* jest nazwą kategorii o charakterze kolektywno-funkcyjnym, a zatem stanowi zarówno hiperonim, jak i ogólny holonim wyrazów należących do kategorii. Analiza otrzymanych danych wymagała zróżnicowanego sposobu klasyfikowania reakcji z tej kategorii (por. następane paragrafy).

analogicznego podwójnego znaczenia („obiekty” i „otworu”) hasła i reakcji, a ich opozycyjność wynika ze szczegółowych różnic przede wszystkim w funkcji i (średniej) wielkości. Dla członów pary *okno/ściana*, również meronimów wyrazu POMIESZCZENIE lub BUDYNEK, podstawą wyboru może być natomiast znaczenie „otworu” dla hasła *okno*, kontrastujące z budową ściany i jej podstawową funkcją przegradzania czy odgradzania. O silnej i wyraźnej komeronimii można mówić w wypadku pary *mankiet/kołnierz*: oba człony denotują relatywnie niewielkie fragmenty sztuki odzieży (takiej jak np. BLUZKA czy KOSZULA), stanowiące jej ozdobne, estetyczne wykończenie, a za prawdopodobny podstawowy kontrast można uznać różnice w lokalizacji.

Dla dwóch par będących (ko)meronimiami dla holonimu ROŚLINA: *łodyga/korzeń* i *korzeń/liść* różnice między denotatami hasła i reakcji dotyczą nie tylko budowy i funkcji, ale także lokalizacji (kontrast: nadziemny/podziemny), natomiast dla pary *gałąź/pień* najistotniejsze są kontrasty wielkości (długości i grubości).

Dla pary *serce/mózg* można znaleźć stosunkowo bliski holonim WNETRZE CIAŁA, a wspólne dla nich bliskie wyrażenie hiperonimiczne to np. „ważny narząd wewnętrzny”. Podstawą dostrzeganej przez respondentów opozycyjności może być kontrast pojęć uczucie/rozum, zgodnie z wiedzą potoczną i kulturową lokalizowanych w tych narządach. W przypadku par *usta/nos* oraz *usta/oko* bliskim holonimem może być GŁOWA lub nawet TWARZ, a podstawowe kontrasty dotyczą budowy i funkcji. Podobne hipotezy można sformułować w odniesieniu do reakcji *oko* na hasło *powieka*. Podstawowym kontrastem stanowiącym o opozycyjności obu wyrazów mogą być cechy związane z funkcją ochronną powieki: różnice w stopniu wrażliwości tkanek budujących ich denotaty oraz bliskość przestrzenna/przyległość denotatów. Oba człony pary *paznokieć/skóra* denotują elementy zewnętrzne organizmu, z funkcją okrywania i ochrony części znajdujących się głębiej. O możliwości traktowania ich jako przeciwstawnych znaczeniowo może decydować kontrast twardy/miękki oraz różnice wielkości powierzchni, ale także i w tym przypadku dodatkowym czynnikiem wywołującym reakcję może być bliskość przestrzenna/przyległość denotatów.

Natomiast elementy pary *pień/drzewo* można uznać za połączone raczej relacją meronimii niż komeronimii: DRZEWO to holonim *pnia*, bo pień jest częścią drzewa. Przyczyną potraktowania różnicy między częścią a całością jako bazy opozycji może tu być istotność części (*pień* jest jednym z elementów definicyjnych wyrazu *drzewo*, por. ISJP, t. 1: 326) w połączeniu z kontrastem żywy/martwy (po ścięciu lub uschnięciu drzewa pozostaje /„goły”/ pień,

wykorzystywany jako budulec lub np. leżący w lesie)¹³. Zdecydowanie natomiast odbiega od pozostałych para *kieszzeń/dziura*, którą można interpretować w terminach kontrastu materialny/niematerialny, bardzo podstawowego i wykluczającego kwalifikację członów pary jako kohiponimów. Przyczyn aktywizowania takiej reakcji należy szukać w funkcji (czyli właściwości podstawowej dla artefaktów) – dziura (w kieszeni¹⁴ lub zamiast kieszeni w wyniku np. jej wyrwania, czy dziura w dowolnym obiekcie) uniemożliwia przechowywanie czegoś.

7.2. Relacja komeronimii w całym korpusie reakcji

Dla całego uzyskanego korpusu odpowiedzi obliczono udział reakcji stanowiących (według przyjętych zasad) komeronimy hasel. Dane (obejmujące także udział omówionych komeronimicznych dominant) zawiera tabela 2. Dane te wskazują znaczący udział takich odpowiedzi dla niemal całego materiału: dla 11 hasel reakcje zakwalifikowane jako komeronimy stanowią ponad 40%, dla 8 – ponad połowę, a dla 5 minimum trzy czwarte wszystkich odpowiedzi, przy czym wysokość udziału jest zróżnicowana tak w grupie hasel denotujących części ciała, jak i w grupach denotujących części roślin i artefaktów.

Tabela 2. Udział komeronimów (KMer) w całym korpusie reakcji

Hasło	% KMer	Hasło	% KMer	Hasło	% KMer
<i>usta</i>	86,3	<i>korzeń</i>	81,5	<i>okno</i>	84,5
<i>powieka</i>	74,9	<i>łodyga</i>	64,5	<i>drzwi</i>	80,3
<i>paznokcie</i>	67,8	<i>gałąź</i>	50,3	<i>mankiet</i>	40,9
<i>serce</i>	47,0	<i>pień</i>	46,7	<i>kieszzeń</i>	4,5

Poniższe zestawienie ukazuje przykładowe reakcje tego typu, z podziałem na najbardziej charakterystyczne grupy, wyznaczone m.in. przez bliski holonim, określony typ kontrastu itp.:

¹³ Teoretycznie możliwe, choć mniej prawdopodobne wykorzystanie przez badanych drugiego znaczenia słowa *drzewo* („drewno, budulec”) oznaczałoby odwrócenie relacji meronimii: *drzewo* jako meronim *pnia*.

¹⁴ Uwzględnienie jedynie materialnego aspektu dziury, tj. jej brzegów, pozwoliłoby na potraktowanie *dziury* jako meronimu *kieszeni*.

usta: bliski wspólny holonim GŁOWA: *nos* (30¹⁵), *oko* (30), *ucho* (18), *zęby* (5), *włosy* (4), *czoło* (2), *policzki*; kontrast górna/dolna część ciała: *stopa* (15), *noga* (8); kontrast górna/dolna lub/i przednia/tylna część ciała: *odbyt* (17), *pośladki* (3), *tyłek*

powieka: bliski wspólny holonim GŁOWA: *oko* (40), *gałka oczna* (7), *rogówka* (3), *soczewka* (3), *oczodół* (2), *białko oczu*, *brew* (6), *rzęsa* (6), *ucho* (7), *usia* (6), *nos* (2), *włosy* (2); kontrast górna/dolna część ciała: *stopa* (8), *noga* (3), *palec nogi*, *udo*

paznokieć: bliski wspólny holonim RĘKA: *palec* (18), *kciuk*, *opuszek* (4), *koniuszek palca* (2), *dłoń* (2); wspólna kategoria CZĘŚCI CIAŁA LUDZKIEGO ZBUDOWANE Z TKANEK MARTWYCH LUB TWARDYCH: *włos* (22), *brew* (2), *rzęsa* (2), *ząb* (6), *kość* (4); kontrast lokalizacji: *oko* (4), *ucho*, *szyja*, *stopa*

serce: bliski holonim WNĘTRZE ORGANIZMU LUDZKIEGO: *mózg* (40), *wątroba* (20), *pluca* (6), *trzustka* (2), *śledziona*, *żołądek*; kontrast wewnętrzna/zewnętrzna część: *głowa* (3), *czaszka*, *stopa*, *tyłek*; wyodrębniono jednak także silną grupę reakcji związanych z niebiologicznym znaczeniem hasła: *rozum* (35), *dusza* (5) i *umysł* (4)¹⁶, opartych na istotnych kulturowo kontrastach dotyczących właściwości człowieka; wysoka naturalność określeń typu *rozum* (*dusza*, *umysł*) człowieka oraz *człowiek ma rozum* (*umysł*, *duszę*) sugeruje potraktowanie także tych „niematerialnych” reakcji jako komeronimów hasła (co zwiększa proporcję reakcji tego typu do 71%)

korzeń: kontrast dolna (podziemna)/górną (nadziemną) część rośliny: *liść* (47), *kwiat* (18), *łodyga* (18), *gałąź* (16), *korona* (13), *korona drzewa* (9), *pień* (8), *owoc* (5), *konar* (4), *pałąk* (2)

łodyga: kontrast dolna (podziemna)/górną (nadziemną) część rośliny: *korzeń* (49); kontrast funkcji: *kwiat* (30), *liść* (28), *owoc* (2), *platek* (2)

gałąź: kontrast dolna (podziemna)/górną (nadziemną) część rośliny: *korzeń* (26); kontrast funkcji: *pień* (28), *liść* (24), *konar* (6)

pień: kontrast dolna (podziemna)/górną (nadziemną) część rośliny: *korzeń* (19), kontrast funkcji: *liść* (23), *gałąź* (17), *korona* (13), *korona drzewa* (8)

okno: kontrast funkcji i mniejszy/większy: *drzwi* (68); bliskość przestrzenna: *ściana* (73), *mur* (14)

drzwi: kontrast funkcji i większy/mniejszy: *okno* (87); bliskość przestrzenna: *ściana* (52), *mur* (2)

(Reakcję *mur* można też interpretować jako taki synonim *ściany*, dla denotatu którego obecność otworów okiennych i drzwiowych jest nietypowa).

mankiet: kontrast niżej/wyżej: *kobierz* (37); bliskość przestrzenna: *rękaw* (17), *nogawka* (9)

kieszon: (jedynie pojedyncze reakcje) kontrast lokalizacji: *kaptur*, *naszywka*, *mankiet*.

¹⁵ W nawiasach przy reakcjach liczba podających je osób. W tym paragrafie i dalszych wszystkie reakcje bez podanej w nawiasie liczby wystąpień to reakcje pojedyncze.

¹⁶ Por. np. w ISJP, t. II: 565: znaczenie 3. „pojemnik, w którym znajdują się uczucia człowieka” lub 4.1. „charakter człowieka”.

7.3. Inne reakcje kohiponiczne

Wiele reakcji niespełniających założeń przyjętych wyżej dla komeronimii można także sensownie kwalifikować jako kohiponimy hasań, ze wspólnym wyrażeniem hiperonimicznym zawierającym wyraz „część”. O zasadności takich decyzji decyduje przyjęcie jakiejś wyraźnej (i nie nazbyt szerokiej) kategorii, do której należą denotaty bodźca i reakcji. W tabeli 3 przedstawiono propozycje takich kategorii (nazwy kategorii stanowią jednocześnie złożone wspólne wyrażenia hiperonimiczne dla odpowiednich par hasło/reakcja) i przykłady reakcji.

Tabela 3. Kohiponimy z kategorii typu *CZĘŚCI ORGANIZMÓW, ODZIEŻY, POMIESZCZEŃ / BUDYNKÓW*

Hasło	Nazwa kategorii i przykładowe reakcje
paznokieć	MARTWE CZĘŚCI ORGANIZMÓW ZWIERZĘCYCH ^a : pazur (11), szpon (4), kopyto (5), łuski, panczer chitynowy, dziób
gałąź	PODŁUŻNE NADZIEMNE CZĘŚCI ROŚLIN: łodyga (8)
pień	PODŁUŻNE NADZIEMNE CZĘŚCI ROŚLIN: łodyga (18), źdźbło (2)
łodyga	PODŁUŻNE NADZIEMNE CZĘŚCI ROŚLIN: pień (15), gałąź (6), konar (3) CZĘŚCI ORGANIZMÓW, O WYDEŁOŻONYM KSZTAŁCIE: noga (2), ręka (2), szyja NADZIEMNE CZĘŚCI ROŚLIN: kora (2)
okno	PRZEGRADZAJĄCE/ODGRADZAJĄCE ELEMENTY WYPOSAŻENIA POMIESZCZEŃ: kotara (2), zasłona (2)
drzwi	PRZEGRADZAJĄCE/ODGRADZAJĄCE ELEMENTY WYPOSAŻENIA POMIESZCZEŃ: zasłona (3), firana (2), kotara, krata
mankiet	CZĘŚCI SZTUK ODZIEŻY: krótki rękaw (4), ścięty rękaw

^a Przyjęto tu szeroką kategorię *ORGANIZM ZWIERZĘCY*, obejmującą także gatunek ludzki.

Podane przykładowe reakcje kohiponiczne nie stanowią komeronimów hasań, ponieważ nie denotują części tej samej całości, np. kopyto, w przeciwieństwie do paznokcia, nie jest częścią organizmu ludzkiego, łodyga (w znaczeniu potocznym) nie jest częścią rośliny posiadającej konary, zasłona czy kotara nie są tak integralnymi częściami pomieszczenia, jak okno czy drzwi, a krótki rękaw to część sztuki odzieży typowo bez mankietów. W wielu podanych reakcjach kohiponicznych łatwo można wyodrębnić podstawowe kontrasty w stosunku do hasła, np. dla par typu **paznokieć/szpon**, **kopyto**, **pień/łodyga**, **okno/kotara**, **zasłona** istotny jest kontrast typu twardy/miękki.

O wyborze podanych w tabeli 3 reakcji na **okno** i **drzwi** może decydować także przyległość denotatu hasła i reakcji (np. zasłona przy oknie) lub możliwość zastępowania denotatu hasła przez denotat reakcji (np. kotara zamiast drzwi).

Poszukiwanie kategorii wspólnych dla hasła i reakcji, innych niż *CZĘŚCI ORGANIZMÓW, ODZIEŻY* czy *POMIESZCZEŃ/BUDYNKÓW* umożliwia kwalifikowanie jako kohiponimicznych reakcji opartych na funkcji (dla artefaktów) bądź na istotnych cechach zewnętrznych. Proponowane kategorie i przykładowe reakcje zawiera tabela 4. Jak widać, niektóre reakcje zaliczone do wspólnej z hasłami kategorii *OBIEKTY PODŁUŻNE* dzielą z hasłem także przynależność do szerokiej kategorii *OBIEKTY ORGANICZNE* i oparte są na kontrastach typu żywy/martwy, wąski/szeroki, wiotki/sztywny, a pozostałe dodatkowo wskazują kontrast organizm/artefakt.

Tabela 4. Kohiponimy z kategorii wyodrębnianych na bazie cech funkcjonalnych i percepcyjnych

Hasło	Nazwa kategorii i przykładowe reakcje
kieszeń	<i>OBIEKTY (ARTEFAKTY) DO PRZECHOWYWANIA I PRZENOSZENIA CZEGOŚ:</i> torba (16), torebka (16), plecak (8), portfel (7), worek (4), walizka (3), portmonetka (3), pudło (2), saszetka (2), płachta, torebka (damska), pokrowiec, reklamówka, sakiewka <i>OBIEKTY DO PRZECHOWYWANIA W/NA:</i> schowek (3), półka (2), przegródka, szafa
drzwi	<i>OBIEKTY ZAMYKAJĄCE/ODGRADZAJĄCE:</i> barykada, szlaban, zapora
korzeń	<i>OBIEKTY PRZEWODZĄCE:</i> system kanalizacyjny, odkurzacz <i>OBIEKTY PODŁUŻNE:</i> rura wydechowa
powieka	<i>OBIEKTY ZASŁANIAJĄCE:</i> pokrywka (2), roleta (2), zasłona (2)
serce	<i>OBIEKTY NAPĘDZAJĄCE:</i> bateria, silnik
gałąź	<i>OBIEKTY PODŁUŻNE:</i> patyk (9), drut (3), pręt (3), metalowy pręt (2), kołek, lina, laska, rura, deska, belka, słup, nitka, sznurek, wieża
łodyga	<i>OBIEKTY PODŁUŻNE:</i> patyk, kij, drut, włócznia, szpilka, wstążka, żyłka, metalowy pręt, pręt, nitka, ołówek, rura
pień	<i>OBIEKTY PODŁUŻNE:</i> słup (2), rura, patyk, witka

Dla hasel *mankiet* i *kieszeń* pojawiły się również grupy odpowiedzi stanowiących nazwy dodatków odzieżowych: *mankiet/guzik* (12), *krawat* (3), *spinka* (2), *chusteczka*, *muszka*, *pasek*, *sznurowadło*, *zamek*, oraz *kieszeń/guzik* (3), *zamek* (2), *pasek* (2), *kapelusz* (2), *zamek błyskawiczny*, *cekin*, *krawat*, *szalik*, *naszyjnik*. Traktowanie ich jako językowych kohiponimów hasel jest dyskusyjne, ze względu na trudność znalezienia wspólnej odpowiednio wąskiej kategorii (określenie *mankietu* i *kieszeni* jako „dodatków” czy „akcesoriów odzieżowych” wydaje się nieprecyzyjne). Jednakże mechanizm leżący u podstaw aktywizacji takich reakcji wydaje się analogiczny do tego, który skutkuje podawaniem oczywistych kohiponimów na te hasła: aktywizowane są nazwy relatywnie niewielkich elementów, uzupełniających odzież, a skontrastowanych z denotatem hasła pod względem funkcji i różnych cech percepcyjnych (jak kształt lub materiał, sposób i stopień połączenia z ubraniem, lokalizacja itp.).

7.4. Całość jako przeciwieństwo części

Spora grupa reakcji stanowi dowód, że podstawą poszukiwania przeciwieństwa jest także związek między częścią a całością, tj. że jako przeciwieństwo znaczeniowe hasła badany może traktować jego holonim. Najwięcej takich odpowiedzi wystąpiło dla haseł denotujących części roślin. *Drzewo*, dominanta dla hasła **pień** (podana przez 32 osoby, por. 7.1.) stanowi także silną odpowiedź dla **gałęzi** (15) i słabszą dla **korzenia** (3). Dla hasła **pień** pojawiały się także holonimiczne pojedyncze reakcje denotujące gatunki drzew: *baobab*, *sekwoja*, *topola*, dla **gałęzi** – *krzak* (2) i *krzew*, a dla **łodygi** – *pnące* (3). Kontrast między całością a częścią jest także najbardziej prawdopodobną podstawą podawania odpowiedzi *las* na hasła **pień** (3) i **gałąź**.

Reakcje o charakterze holonimicznym są charakterystyczne również dla haseł **kieszeń** i **mankiet**. Denotują one sztuki odzieży, które mogą posiadać, odpowiednio, kieszenie: *spodnie* (3) i mankiety: *koszula* (3), *garnitur* (2), *koszula z guzikami*, *ubranie*, *spodnie*, *marynarka*, *plaszcz*. Ponadto jako holonimy **mankietu** można także traktować kwalifikowane jako komeronimiczne (por. 7.2.) odpowiedzi *rękaw* (17) i *nogałka* (9).

Jako holonimy haseł denotujących części ciała można interpretować jedynie niektóre reakcje kwalifikowane wcześniej jako komeronimy hasła: *palec*, *kciuk*, *ręka* i *dłoń* na hasło **paznokieć** oraz ewentualnie *oko* na hasło **powieka** (w potocznym odbiorze powieka wraz z rzęsami i gałką oczną może być traktowana jako część całości – oka).

Uzyskano także reakcje niestanowiące holonimów haseł, ale denotujące takie całości z tego samego co hasło pola semantycznego, które zazwyczaj nie posiadają części denotowanej przez dane hasło. Odpowiedzi tego typu charakterystyczne są szczególnie dla haseł **mankiet** (*bezrękawnik* 15, *koszulka* 4, *T-shirt* 3, *dres* 2, *sweter* 2, *golf*, *bielizna*, *bluzka na ramiączkach*, *koszulka z krótkim rękawem*, *gorset*, *szlafrok*) i **kieszeń** (*leginsy* 2, *bokserki* 2, *but*, *T-shirt*, *koszulka*, być może także *spódnica* 3).

7.5. Pozostałe mechanizmy: „różnice bez podobieństwa”

Opisane wyżej mechanizmy poszukiwania znaczeniowego przeciwieństwa haseł polegały na aktywizowaniu określonych kontrastów wewnątrz wyraźnie zakreślonych całości albo kategorii, lub/i na bazie fizycznej styczności obiektów, zatem stanowiły wyraźny przejaw szukania „różnicy w podobieństwie”. Pojawiły się jednak także odpowiedzi wskazujące na szukanie „różnic bez podobieństwa”. Takie robocze określenie obejmuje następujące grupy reakcji:

- nazwy obiektów, zdarzeń lub sytuacji powodujących niszczenie czy przynajmniej redukcję wielkości denotatu hasła, np. **pień**/*piła łańcuchowa* (2), *drwał*, *siekiera*, **korzeń**/*brak wody*, **lodyga**/*huragan*, *susza*, **gałąź**/*piła*, *pożar*, *drwał*, **serce**/*nóż*, **paznokiec**/*nożyczki* (2), *gilotyna*;
- reakcje związane z zakłóceniem lub przerwą w funkcjonowaniu denotatu hasła. Dotyczą one przede wszystkim haseł-części ciała, np.: **serce**/*śmierć* (6), *truchło*, *trup*, **powieka**/*bezsenność* (2), *brak snu*, *brak ochrony*, *brak zasłony*, *otwarte oko*, **usta**/*cisza* (4), *milczenie* (3), *zamknięcie*, *knebel*;
- odpowiedzi sugerujące brak denotatu hasła lub jego części. Jest to przede wszystkim odpowiedź *dziura*, dominanta dla **kieszeni** (26), ale występująca także dla haseł: **okno** (4) i **drzwi** (dla tych dwu haseł jest to reakcja na znaczenie „przegroda zamykająca, zasłaniająca otwór”), **korzeń** i **powieka**. Inne reakcje tego typu, powtarzające się kilkakrotnie i/lub dla kilku haseł to synonimiczny w stosunku do *dziury otwór*, także *przestrzeń*, *powietrze*, *pustka*, *pustynia*, ponadto jednostkowe odpowiedzi z elementem *brak*, jak np. **kieszeń**/*brak kieszeni*, **mankiet**/*brak ubrań*, **gałąź**/*brak drzew*;
- nazwy obiektów skontrastowanych z bodźcem pod tak wieloma względami, że nie można ich zaliczyć do wspólnej z nim kategorii węższej niż np. *ARTEFAKTY*, *OBIEKTY NATURALNE*, *OBIEKTY MATERIALNE* lub nawet do kategorii tak szerokich. Jednocześnie reakcje te wskazują, poprzez kontrasty, cechy znaczenia haseł szczególnie silnie odzwierciedlone w umyśle respondenta. Są to m.in. **serce**/*kamień* (24), *skała* (2), *głaz* (kontrasty oparte na znaczeniu przenośnym hasła), **korzeń**/*chmura*, *samolot* (kontrast pod/nad ziemią), **powieka**/*ranek*, *słońce* (kontrast: ciemność jako efekt funkcji denotatu hasła/jasność), *okulary*, *szkło kontaktowe* (kontrasty: organiczny/artefakt i nieprzezroczysty/przezroczysty, utrudniający/ułatwiający widzenie).

8. Podsumowanie

Wybór wyrazu o znaczeniu przeciwnym w stosunku do hasła, które nie posiada oczywistych czy powszechnie uznawanych antonimów, komplemimów, konwersów itp., jest zadaniem potencjalnie trudnym dla przeciętnego użytkownika języka, wymaga bowiem aktywizacji pojęcia „przeciwieństwa znaczeniowego”, przenalizowania (w znacznej części świadomego) znaczenia hasła i pewnej liczby innych jednostek leksykalnych oraz podjęcia samodzielnej decyzji na temat siły opozycji między nimi. Zarówno fakt udzielenia odpowiedzi na każde z haseł przez minimum 95% badanych, jak i pojawianie się wielu reakcji powtarzalnych, podawanych przez dużą część grupy, wreszcie

możliwość wyodrębniania wyraźnych mechanizmów podawania odpowiedzi (mimo dość dużego zróżnicowania reakcji, mierzonego siłą dominant i liczbą różnych reakcji) wskazują na przydatność badań tego typu do odkrywania szczegółowego sposobu pojmowania (maksymalnego) przeciwieństwa znaczeniowego przez użytkowników języka oraz do określania stopnia jego zbieżności z teoriami i analizami językoznawczymi.

Analiza wyników badania, poprzez wyodrębnienie bardzo licznych reakcji należących do tych samych pól semantycznych, co hasła, wykazała silną tendencję respondentów do pojmowania „maksymalnego przeciwieństwa znaczeń” między jednostkami leksykalnymi jako „różnicy w podobieństwie”, tj. wyrazy o znaczeniach (maksymalnie) przeciwnych w stosunku do danego hasła to w reakcjach badanych najczęściej wyrazy cechujące się znaczącym podobieństwem semantycznym do tego hasła. Przedstawione rezultaty dowodzą, że kontrasty znaczenia istniejące między wyrazami posiadającymi tak wspólny hiperonim, jak i bliski wspólny holonim są istotną podstawą wyłaniania par o znaczeniu uznawanym przez użytkownika języka za przeciwne (przynajmniej w momencie badania). Dla niemal wszystkich (11 na 12) haseł komeronimy stanowią znaczący procent wszystkich reakcji (od 40 do prawie 90%), a dla 10 z nich odpowiedź o takim charakterze to reakcja najsilniejsza. Co więcej, pary bodziec/reakcja należą niekiedy do wąskiej wspólnej kategorii (np. *CZEŚCI TWARZY*), i jednocześnie denotują części niewielkiej całości (np. *TWARZ*). Dowodem pojmowania (maksymalnego) przeciwieństwa znaczeniowego jako „różnicy w podobieństwie” jest także możliwość kwalifikowania wielu par hasło/reakcja jako kohiponimów wyraźnie wyodrębnionych ze stosunkowo wąskich kategorii, nawet jeśli nie stanowią one komeronimów (tj. nie mają jednego bliskiego holonimu). Szczególnie znamienne jest tu przykład odpowiedzi na hasło *kieszon*: brak wyraźnych komeronimów dla tego wyrazu powoduje pojawienie się silnych zbiorów reakcji denotujących obiekty z kategorii wyznaczonej przez funkcję.

Interesująca wydaje się grupa odpowiedzi świadczących o traktowaniu przez respondentów związku między częścią a całością jako opartego na przeciwieństwie. Odkrywane w ten sposób potencjalne pokrewieństwo pomiędzy relacjami meronimii i przeciwieństwa znaczeniowego, nienotowane w badaniach innego typu (jak wspomniany w punkcie 3 eksperyment Chafina i Herrmanna), może być oparte na podstawowym kontraście mniejszy/większy lub/i na negacji pełny/niepełny.

Przedstawione wyżej mechanizmy wskazują, że „różnica w podobieństwie” stanowi dominujący sposób reprezentowania przeciwieństwa znaczeniowego w umysłach użytkowników języka. Uzyskane odpowiedzi odkrywają jednak także psychologiczną realność pojmowania przeciwieństwa

w terminach jak największych i najsilniejszych różnic, czyli w kierunku negowania wielu składników znaczenia danego wyrazu *X*. Negacja ta przejawia się w poszukiwaniu, jako przeciwieństw dla *X*, nazw obiektów z odległych w stosunku do denotatu *X* obszarów uniwersum lub wyrazów sugerujących, na różne sposoby, nieistnienie denotatu *X*: jego redukcjonowanie lub niszczenie, zakończenie jego działania lub całkowity brak denotatu. Ten sposób pojmowania przeciwieństwa zbliża się do logicznego ujęcia takiej sprzeczności zbudowanej na bazie „nie” dopełnieniowego (logicznego) (por. np. Ziemiński 1987: 35, także Markowski 1986: 15), w której para *X* i nie-*X* dopełniają się do bardzo dużej części uniwersum lub do całego uniwersum.

Podsumowując, przedstawione wyniki badania sugerują, że potoczne pojmowanie przeciwieństwa znaczeniowego zbliża się do ujęć językoznawczych, tj. do kontrastowania jednostek leksykalnych bliskich znaczeniowo, ale nie jest tożsame z tymi ujęciami, włącza bowiem także kontrasty między jednostkami z odległych semantycznie części leksyki.

Literatura

- Bañcerowski J., Pogonowski J., Zgółka T. (1982): *Wstęp do językoznawstwa*. Poznań.
- Chaffin R., Herrmann D. J. (1984): *The similarity and diversity of semantic relations*. "Memory & Cognition" 12 (2), pp. 134–141.
- Chaffin R., Herrmann D. J. (1987): *Relation element theory: a new account of the representation and processing of semantic relations* [W:] *Memory and learning. The Ebbinghaus Centennial Conference*. Red. D. S. Gorfein, R. R. Hoffman. Hillsdale–Hove– London, pp. 221–245.
- Chaffin R., Herrmann D. J. (1988): *The nature of semantic relations: a comparison of two approaches*. [W:] *Relational models of the lexicon. Representing knowledge in semantic networks*. Red. M. W. Evens. Cambridge–New York, pp. 289–334.
- Cruse A. (1995): *Lexical Semantics*. Cambridge.
- Cruse A. (2000): *Meaning in language. An introduction to semantics and pragmatics*. Oxford.
- Crutch S. J., Williams P., Ridgway G. R., Borgenicht L. (2012): *The role of polarity in antonym and synonym conceptual knowledge: Evidence from stroke aphasia and multidimensional ratings of abstract words*. "Neuropsychologia" 50, pp. 2636–2644.
- Davies M. (2012): *A new approach to oppositions in discourse: The role of syntactic frames in the triggering of noncanonical oppositions*. "Journal of English Linguistics" 40, 1, pp. 41–73. DOI: 10.1177/0075424210385206.
- Enfield N. J. (2006 a): *Elicitation guide on parts of the body*. "Language Sciences" 28, pp. 148–157.
- Enfield N. J. (2006 b): *Lao body part terms. Author links open overlay panel*. "Language Sciences" 28, pp. 2–3, 181–200.
- Enfield N. J., Majid A., van Staden M. (2006): *Cross-linguistic categorisation of the body: Introduction*. "Language Sciences" 28, pp. 137–147.
- Gerstl P., Pribbenov S. (1995): *Midwinters, end games, and body relations: a classification of part-whole relations*. "International Journal of Human-Computer Studies" 43, pp. 865–889.
- Girju R., Badulescu A., Moldovan D. (2006): *Automatic discovery of part-whole relations*. "Computational Linguistics" 32, 1, pp. 83–135.

- Gréa P. (2012): *Être une/Faire partie de: not a piece of cake*. [W:] *Constructions in French*. Red. M. Bouveret, D. Legallois. Amsterdam, pp. 73–97.
- Inny słownik języka polskiego* (2000). Red. M. Bańko. Warszawa (ISJP).
- Jeon H. A., Lee K. M., Kim Y. B., Cho Z. H. (2009): *Neural substrates of semantic relationships: Common and distinct left-frontal activities for generation of synonyms vs. antonyms*. "Neuroimage" 48, pp. 449–457.
- Jones S. (2002): *Antonymy: a corpus based perspective*. London.
- Justeson J. S., Katz S. M. (1991): *Co-occurrences of antonymous adjectives and their contexts*. "Computational Linguistics" 17, pp. 1–19.
- Kościń N. (2015): *Antonym sequence in written discourse: A corpus-based study*. "Language Sciences" 47, A, pp. 18–31.
- Leech G. (1987): *Semantics. The study of meaning*. Harmondsworth, UK.
- Lloyd G. E. R. (1966): *Polarity and analogy. Two types of argumentation in early Greek thought*. Cambridge.
- Lévi-Strauss C. (2010): *Surowe i gotowane*. Przeł. M. Falski. Warszawa.
- Lyons J. (1977): *Semantics*. Cambridge.
- Lyons J. (1984): *Semantyka*. T. 1. Tłum. A. Weinsberg. Warszawa.
- Markowski A. (1986): *Antonimy przymiotnikowe we współczesnej polszczyźnie na tle innych typów przeciwstawień leksykalnych*. Wrocław.
- Mettinger A. (1994): *Aspects of semantic opposition in English*. Oxford.
- Mikołajczak-Matyja N. (2008): *Hierarchiczna struktura leksykonu umysłowego. Relacje semantyczne w leksykonie widzących i niewidomych użytkowników języka*. Poznań.
- Mikołajczak-Matyja N. (2018): *The prototypicality of semantic opposition in the light of linguistic studies and psycholinguistic experiments*. "Studies in Polish Linguistics" 13, 1, pp. 1–23. DOI: 10.4467/23005920SPL.18.001.8463.
- Muehlhaus J., Heim S., Altenbach F., Chatterjee A., Habel U., Sass K. (2014): *Deeper insights into semantic relations: An fMRI study of part-whole and functional associations*. "Brain & Language" 129, pp. 30–42.
- Muehleisen V., Isono M. (2009): *Antonymous adjectives in Japanese discourse*. "Journal of Pragmatics" 41, pp. 2185–2203.
- Murphy M. L. (2003): *Semantic relations and the lexicon*. Cambridge, UK.
- Murphy M. L., Jones S., Koskela A. (2015): *Signals of contrastiveness: But, oppositeness, and formal similarity in parallel contexts*. "Journal of English Linguistics" 43, 3, pp. 227–249.
- Murphy G. L., Medin D. L. (1985): *The role of theories in conceptual coherence*. "Psychological Review" 92, pp. 289–316.
- Paradis C., Willners C., Jones S. (2009): *Good and bad opposites. Using textual and experimental techniques to measure antonym canonicity*. "The Mental Lexicon" 4, 3, pp. 380–429.
- Phillips C. I., Pexman P. M. (2015): *When do children understand "opposite"?* "Journal of Speech, Language & Hearing Research" 2015, pp. 1233–1244.
- Saussure F. de (1991): *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przeł. K. Kasprzyk. Warszawa.
- Storjohann P. (2009): *Plesionymy: A case of synonymy or contrast?* "Journal of Pragmatics" 41, pp. 2140–2158.
- Van de Weijer J., Paradis C., Willners C., Lindgren M. (2014): *Antonym canonicity: Temporal and contextual manipulations*. "Brain & Language" 128, pp. 1–8.
- Winston M. E., Chaffin R., Herrmann D. (1987): *A Taxonomy of part-whole relations*. "Cognitive Science" 11, pp. 417–444.
- Ziemiński Z. (1987): *Logika praktyczna*. Warszawa.

Streszczenie

Artykuł dotyczy zagadnienia przeciwieństwa znaczeniowego jako problemu interdyscyplinarnego i zawiera próbę sprawdzenia psychologicznej realności językoznawczego sposobu pojmowania tej relacji. Wykazano, że ujmowanie istoty przeciwieństwa znaczeniowego jako połączenia podobieństw i różnic stanowi punkt wyjścia językoznawczych analiz na temat tej relacji, bazę dla sposobu porządkowania jej przykładów we współczesnych badaniach korpusowych i przyczynę traktowania jej jako relacji pokrewnej relacji bliskości. Po przytoczeniu przykładowych wyników badań psycholingwistycznych wskazujących sposób pojmowania przeciwieństwa przez użytkowników języka przedstawiono badanie własne: test skojarzeń kierowanych, w którym bodźce stanowiły wyrazy nieposiadające oczywistych, utrwalonych przeciwieństw w języku polskim. 720 użytkowników języka polskiego poproszono o podawanie wyrazów o „maksymalnie przeciwnym znaczeniu” dla 12 wyrazów hasłowych, rzeczowników z pól semantycznych organizmów żywych i artefaktów. Każde hasło pochodziło z wieloelementowego zbioru kohiponimów i jednocześnie komeronimów. Założono, że reakcje stanowiące kohiponimy lub/i komeronimy hasła można traktować jako dowód, iż respondenci pojmują przeciwieństwo znaczenia jako relację opartą na podobieństwie semantycznym. Stwierdzono silną tendencję do podawania reakcji stanowiących komeronimy i jednocześnie kohiponimy hasel (dla 11 hasel takie reakcje stanowią od 40% do prawie 90% wszystkich odpowiedzi) i reakcji stanowiących kohiponimy (ale nie komeronimy) hasel. Ponadto wyodrębniono grupę odpowiedzi wskazującą traktowanie związku między częścią a jej całością jako opartego na przeciwieństwie. Uzyskano jednak także reakcje wskazujące pojmowanie przeciwieństwa w terminach bardzo silnych różnic: nazwy obiektów z odległych w stosunku do denotatu hasła obszarów uniwersum lub wyrazy sugerujące nieistnienie denotatu hasła. Wyciągnięto wniosek, że potoczne pojmowanie relacji przeciwieństwa znaczeniowego zbliża się do ujęć językoznawczych, ale nie jest z nimi tożsame.

Alina Naruszewicz-Duchlińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: 0000-0002-6214-5454
e-mail: alina.naruszewicz@uwm.edu.pl

Językowe przejawy naruszania zasad etyki dziennikarskiej (na przykładzie Nagrody Złotego Goebbelsa)

Linguistic manifestations of violations of journalistic ethics (based on the Golden Goebbels Award)

This paper presents the results of a linguistic analysis of materials posted on the Golden Goebbels Award Facebook profile. The authors of the texts posted and discussed on this social media page use different types of manipulation to create the desired image of a given event or a person. Journalistic ethics is violated through lies, replacement of elements of the footage (such as the soundtrack or the photographs) and derogatory and factually unsubstantiated comparisons.

Słowa kluczowe: manipulacja, etyka, media społecznościowe, Nagroda Złotego Goebbelsa
Key words: manipulation, ethics, social media, the Golden Goebbels Award

Przedmiotem badań, których wyniki przedstawia niniejszy artykuł, są materiały zamieszczone na profilu facebookowym „Nagroda Złotego Goebbelsa”¹. Nazwa nawiązuje do niemieckiego polityka, ministra propagandy w rządzie Adolfa Hitlera, wykorzystującego media jako środki kształtowania nastrojów społecznych. Autorzy przytaczanych, omawianych i analizowanych wypowiedzi (domyślnie: zasługujących na tę nagrodę) dążą do tego, aby wpływać na odbiór przedstawianych tematów poprzez sposób ich ukazywania, choć właściwsze jest określenie *kreowania*. „Próby takiego oddziaływania należy uznać za sprzeczne z celem istnienia i funkcjonowania mediów, czyli nieetyczne” (Czarnecki 2008: 70).

¹ <<https://www.facebook.com/NagrodaZlotegoGoebbelsa/>>, dostęp: 1–30.10.2018. Wszystkie przykłady wykorzystane w tekście zaczerpnęłam z tej strony. Dla oszczędności miejsca nie podaję każdorazowo szczegółowego adresu internetowego, tylko datę udostępnienia na fanpage’u. Cytaty przytaczam z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji. W dalszej części wywodu profil Nagroda Złotego Goebbelsa będzie określany skrótem NZG.

W analizowanym zbiorze tekstów manipulacje² zastępują obiektywne przekazywanie informacji. „Laureaci” m.in. przeinaczają lub przemilczają fakty, aby budować pożądany obraz danego wydarzenia lub wizerunek wybranych osób. Celem artykułu jest wskazanie popularnych typów zabiegów językowych, stosowanych w tym celu³. NZG, rzecz jasna, nie wyczerpuje całości zagadnienia. Uznano jednak, że dobrze egzemplifikuje negatywne zjawiska manipulacyjne w wypowiedziach publikowanych w mediach i pozwala na próbę ich kategoryzacji. W badaniu i opisie tekstów zastosowano analizę jakościową.

O treści postów i wyborze obiektów krytyki decydują anonimowi twórcy profilu. NZG odnosi się do oficjalnych wiadomości, firmowanych przez redakcje prasowe, telewizyjne i internetowe z tzw. głównego nurtu. Przytoczenia są opatrywane krótkim komentarzem, dotyczącym zauważonych i ujawnianych⁴ przykładów manipulacji lub ironicznie wykpiwającym przedstawicieli mediów, np. „Taki poziom kultury, obiektywizmu i ogólnie – profesjonalizmu, prezentuje X⁵, pracujący jako dziennikarz” (6.10.2018). NZG potępia demagogię, ale sama wykorzystuje etykietowanie – np. „Gazetę Wyborczą” określa jako „zaangażowany politycznie biuletyn” (28.08.2018), wp.pl „portal parówkowy” (24.07.2018). Głównymi obiektami zainteresowania są TVN i wspomniana „Gazeta Wyborcza”. Można to tłumaczyć tym, że według NZG wymienione publikatory częściej niż inne dopuszczają się naruszeń zasad etycznych albo tym, że właśnie na ich działaniach głównie koncentruje się uwaga NZG.

Profil ma charakter prywatny i subiektywny. Otwartą kwestią pozostaje jednak, czy można przyznawać sobie prawo do wyraźnej stronniczości, otwarcie i emocjonalnie krytykując ją u innych: „[...] wielu ludzi nadal prze-

² Za Jackiem Warchalą przyjmuję, że manipulacja i perswazja „mają charakter kategorii rozmytych (perswazja w pewnych granicznych sytuacjach może być manipulacją, np. stosowanie ram narracyjnych, operowanie barwą głosu itd.). [...] biorąc pod uwagę wszystkie zastrzeżenia, perswazja zakłada jawność, manipulacja jest niejawną; perswazja dąży do nietrywialności sądów, manipulacja zakłada trywialność sądów, zapewniającą minimum refleksyjności ze strony odbiorcy. A zatem perswazja jest jawnym kontraktem, manipulacja – »pracuje na czarno«” – Warchala 2004: 59.

³ Pomijam dociekania na temat przyczyn ze względu na niemożność ich dokładnego określenia (pośpiech, decyzje zwierzchników, nadgorliwość itd.). Innym czynnikiem jest mnogość informacji – „zwiększa to pokusę manipulowania przekonaniem i poglądami nie za pomocą argumentów, lecz odwołań do emocji i uproszczonego myślenia. Wydaje się, że nadawcy w coraz większym stopniu opierają się na technikach perswazyjnych, które przedkładają uprzedzenia i emocje nad merytoryczną dyskusję” – Pratkanis, Aronson 2008: 307.

⁴ „Należy bowiem pamiętać, że manipulator działa skrycie. Podejmuje zatem kroki uniemożliwiające wykrycie zarówno rodzaju zabiegów, celu działania, jak i skutków, które uznaje się za oczekiwane” – Taczowska-Olszewska 2011: 10.

⁵ Nazwiska dziennikarzy zastąpiono literą X ze względu na to, że celem pracy jest omówienie pewnych zjawisk językowych, a nie powielanie krytycznych opinii personalnych.

konuje, że media prywatne mają prawo być skrajnie nieobiektywne, mogą manipulować, kłamać, atakować, rzygać na etykę i być stroną w partyjnej wojnie. Wystarczy, że są prywatne. Ich pracownicy nadal mogą siebie nazywać »dziennikarzami«, choćby zaprzeczali podstawom tego zawodu. Tylko dlatego, bo pracują dla prywatnej stacji. [...] Tak jak restauracja, która jako firma prywatna ma prawo truć ludzi i wyrzucać klientów za inne poglądy niż ma właściciel, a jak im się nie podoba to... a nie, chwila... Nie ma prawa” (13.09.2018). Trzeba jednak dodać, że subiektywizmowi NZG nie towarzyszą kłamstwa. Wypowiedzi używane dla ukazania mechanizmów manipulacji są prawdziwe. Zawsze podaje się ich źródło, a w razie usunięcia lub zmiany materiałów odsyła do zrzutów ekranu, dokumentujących omawiane komunikaty przed ich likwidacją lub korektą.

W przedstawianiu i ocenie wybranych przekazów medialnych unika się aluzji. Wprost wskazuje się na prawdę (przedstawiają ją wyjaśnienia NZG) i fałsz (egzemplifikacja), np.:

„Manipulacja: »Na ulicach Warszawy dochodzi do propagowania nazizmu, przy aprobacie polskiego rządu ulice zdobią swastyki« (wpisy mają dołączone zdjęcia z placu Piłsudskiego).

Rzeczywistość: Fotografie są prawdziwe, ale pochodzą z obchodów Święta Wojska Polskiego. [...] Gdy inscenizacja dotarła do momentu zaatakowania naszego kraju przez Niemców, pojawiły się m.in. wyświetlane na budynkach swastyki jako część choreografii wzmacniającej emocje. Kontekst był jednoznaczny – oddano grozę związaną z okupacją kraju, a naziści wystąpili jako zbrodniarze” (17.08.2018).

Oprócz podawania przykładów opisuje się także techniki manipulacyjne, np. jeden z portali internetowych, zdaniem NZG, „podaje szorującego po dnie newsa, rozwija go, uzupełnia o szczegóły, a na samym końcu informuje, że »niestety« jest on wyssaną z palca bzdurą, na którą się nabrali” (13.07.2018).

Autorzy NZG zapowiadają przeprowadzane przez siebie czynności, wartościując – tyleż jawnie, co sarkastycznie – swój obiekt odniesienia: „Rozkładamy na części pierwsze pełne grozy wydania »Faktów« według TVN, przygotowanych staranniejsz niż hollywoodzkie thrillery” (20.07.2018) (warto zwrócić uwagę na zmianę sformułowania – nie: „Fakty” TVN, ale: „Fakty” według TVN). Pozorne pochwały są *de facto* deprecjacjami: „Nie ma w Polsce stacji, która mocniej niż TVN przykładałaby się do »przekazu« od strony technicznej. Żadne słowo, żaden kadr, napis z grafiki, nie są tam przypadkowe. Montaż, nawet sposób czytania komentarza do materiału, dosłownie wszystko. Jeden z naszych czytelników skwitował to słowami – »Goebbels przewraca się w grobie. Z zazdrości«” (19.07.2018).

Użyte w nazwie profilu nazwisko *Goebbels* jest „symbolem cynicznej, fałszywej, ale sprawnej propagandy” (Kęciek 2010). Człon *Złotego* podkreśla wyjątkowość wyróżnienia. Dotyczy ono kogoś, kto wygrywa w swojej kategorii, podobnie jak złoty medalista w sporcie, z tą różnicą, że tu najlepsze = najgorsze. W części informacyjnej serwisu ujęto to następująco: „Antynagroda od nazwiska zbrodniarza i ministra propagandy – za rażącą niekompetencję i manipulowanie, za łamanie wszelkich zasad etyki dziennikarskiej”⁶. Jakiego typu intencjonalnie perswazyjne zachowania językowe, obecne we współczesnych przekazach medialnych, zasłużyły na takie „uhonorowanie”?

Kłamstwa

Należy je odróżnić od podawania niesprawdzonych informacji. W ich wypadku nie mamy do czynienia z niedbałością, tylko celowym fałszowaniem informacji, np. „Tymczasem w niemieckiej telewizji pojawiają się polscy strażacy, na polskich blachach i pod polskim oznaczeniem »straż« oraz podpis... »POMOC Z NIEMIEC«. Może warto wyjaśnić, żeby ktoś się czasem nie pomylił. Polska zorganizowała pomoc i wyruszyła do Szwecji 44 wozami strażackimi ze 139-cioma strażakami na pokładzie. To więcej niż pomoc Francji, Niemiec i Danii razem wziętych” (24.07.2018); „[...] wrzuca newsa pisząc o burmistrzu Dokorskim jako »ocalałym z Holocaustu« – chociaż urodził się w 1964 roku” (20.03.2018).

Teorie spiskowe

„Płoną odpady. 500 plus winne pożarowi (sic!) w Olsztynie. Meble zalegają plac gdyż non stop są dowożone; jest to efekt programu Rodzina 500 plus” (12.06.2018). Twórcy tej wiadomości nie wspominają o prawdopodobnych powodach pojawienia się ognia, jak np. przypadkowe zaproszenie czy samozapłon z powodu upałów, ale twierdzą, że przyczyną pożaru jest bogacenie się społeczeństwa wskutek pomocy socjalnej, znacznie przeceniając jej skalę i skutki („non stop dowożone”).

Tworzenie/udostępnianie fałszywych wiadomości i ich „demaskowanie”

Tą metodą można pozyskać zamiast jednego kilka newsów, potencjalnie często klikanych, czytanych i oglądanych. Pomija się milczeniem, że samemu było się źródłem udostępnienia wymyślonej lub niesprawdzonej informacji,

⁶ <https://www.facebook.com/pg/NagrodaZlotegoGoebbelsa/about/?ref=page_internal>, dostęp: 2.10.2018.

np. jeden z serwisów internetowych poinformował najpierw: „Organizacje LGBT zapowiedziały powrót »Tęczyc« do Warszawy. Ma być niezniszczalna”, za kilka godzin zaś doniósł „Tęcza wcale nie wraca na plac Zbawiciela. Obalamy plotkę” (06.06.2018). Inną odmianą tej techniki jest dzielenie fałszywej wiadomości na kilka lub kilkanaście części. Jej demistyfikacja następuje w ostatniej z nich. Poznanie całości przekazu wymaga wtedy kilku lub kilkunastu odsłon ekranu lub wysłuchania czy obejrzenia całości audycji.

Zmiana danych

„Wielka bójka Romów w CH Posenania: 50 agresywnych mężczyzn uspokoił dopiero widok 11 radiowozów” → „Bójka w centrum handlowym Posenania z udziałem kilkunastu Romów. Interweniowała policja” (25.04.2018). Zmniejszenie liczby osób i radiowozów zminimalizowało rangę wydarzenia. Oczywiście występuje również odwrotny zabieg – zwiększanie wartości liczbowych dla maksymalizacji efektu. Manipulując danymi wpływa się na obraz danej sytuacji i twórcy piętnowanych przez NZG tekstów często z tego korzystają.

Pomijanie istotnej części kontekstu

„Strzelanina w kampusie na poznańskim Morasku! Informację otrzymaliśmy od studentów” („Policja na prośbę Uniwersytetu przeprowadziła ćwiczenia w sytuacji kryzysowej”) (07.06.2018). Faktem jest, że strzelano na terenie uczelni, ale *lead* tekstu wyraźnie sugeruje, że było to zagrożenie („strzelanina w kampusie”), a nie zaplanowane działanie. Do machinacji tego typu można zaliczyć również pominięcie ważnych informacji w najbardziej przykuwających uwagę partiach tekstu (tytuł, początek), np. odnośnie do miejsca wydarzeń: „Z policyjnego magazynu zniknęło ponad pół tony marihuany. Funkcjonariusze: zjadły ją myszy. Co na to @Polska Policja :)” (14.04.2018). Odsyłacz do polskiej policji sugeruje, że stało się to na terenie naszego kraju. Pominięto informację, że działo się to w Argentynie. Analogicznie: „Masowy test na dziewictwo nastolatek w całym kraju. Organizuje go rząd” (19.12.2017) – dopiero ze środka artykułu dowiemy się, że Afganistanu.

Niedomówienia

„Pan redaktor zaalarmował na Twitterze, że Financial Times napisał krytycznie o naszym premierze. Redaktor zapomniał, że tak w rzeczywistości to on sam to napisał, ale nie brzmiałoby już tak mocno” (16.07.2018). Ukrycie źródła pozwala na uniknięcie oskarżeń o subiektywizm i wzmacnia

siłę oddziaływania przekazu, ponieważ opinie zagranicznych dziennikarzy cieszą się w Polsce często większym poważaniem niż rodzime⁷.

Przemilczenia

„[...] znalazło się miejsce dla tych newsów: spłonął tyranozaur, uratowano bobra z kanału, pada deszcz, kolizja Fiata z Audi na Zamiejskiej, w USA mężczyzna pogryzł policyjnego psa. Niestety nadal go brakuje dla znieważenia pomnika ofiar w Auschwitz” (23.03.2018). Jak stwierdza M. Iłowiecki (2003: 114): „[j]est to najczęstszy i zarazem najłatwiejszy rodzaj manipulacji. W końcu – o ile można kogoś przyłapać na kłamstwie, o tyle trudniej jest mu udowodnić, że przemilczał prawdę [...]”.

Bagatelizowanie/wyolbrzymianie znaczenia faktów

W zależności od zakładanego celu nagłaśnia się lub umniejsza rangę zdarzeń potwierdzających propagowaną wizję świata, w tym bezpośrednie i pośrednie odniesienia do partii i działaczy politycznych oraz ich rodzin, np. jak podaje NZG, tego samego dnia w wiadomościach jednej z dużych stacji pominięto informację o aresztowaniu wnuka Wałęsy oskarżonego o pobicie, a w głównym wydaniu zamieszczono reportaż o tym, że córka Andrzeja Dudy nieprawidłowo zaparkowała samochód (05.06.2018).

Prowokacyjne/tendencyjne tytuły

Nie zawsze mają związek z treścią głównego tekstu, np. artykuł o wielokulturowości w dawnej Polsce zatytułowano „Skrzetuski, Kmicic i Zagłoba nie głosowaliby na PiS” (25.07.2018). Do tej kategorii należą również sformułowania potwierdzające prawo Betteridge’a, zgodnie z którym na każdy nagłówek kończący się znakiem zapytania można odpowiedzieć „nie”, np. „Polskie symbole narodowe czeka retusz. Pojawi się krzyż w koronie orła?” (21.06.2018).

„Kompromitujące” porównania

To typ insynuacji, w których przypisuje się komuś określone intencje czy poglądy na podstawie alogicznych, jednostkowych przesłanek, np. „Antyrządowy portal środowiska GW i Polityki OKO.press opublikował dziś artykuł o tym, że Jarosław Kaczyński cytuje Mao. Bo użył słowa »kompradorski«, a

⁷ „Jeśli tylko mamy wybór, zaufamy raczej mieszkańcowi kraju zachodniego niż Polakowi. Sens i logikę prędzej przypiszemy działaniom obcokrajowca niż własnym” – Stankiewicz 2018: 48.

tego samego słowa użył kiedyś Mao Tse Tung, dokładnie latem 1956 roku. PS. Redakcja OKO przegapiła słowo »rodacy«, a wiecie kto jeszcze powiedział »rodacy? Adolf w 1945...» (19.06.2018).

Sformułowania wpływające na wydźwięk komunikatu

- a) łagodzące jego wymowę przez dobór wyrazów pozbawionych negatywnego nacechowania, np. po zamieszkach w Paryżu ich uczestnicy byli określani jako: „grupy chuliganów i młodzieżowe bandy z imigranckich gett” (RMF 24), „kibice” (Onet), ale też „francuscy kibice”, „grupy niezidentyfikowanych osób”, „grupa młodych ludzi” (tvn24.pl)(16.07.2018);
- b) zastępujące zwyczajowe określenia, kiedy nie pasują do reszty narracji: „[...] bardzo chciał umieścić w swym absurdalnym tekście odniesienie do niemieckich zbrodniarzy z czasów II Wojny Światowej, ale bardzo nie chciał pisać »Niemcy«. Jest kreatywny, więc znalazł sposób. Tak powstał »hitlerowscy naziści«” (17.07.2018);
- c) ukrywające wybrane cechy/fakty: „85-letnia Mireille Knoll została zabita w swym paryskim mieszkaniu 11 ciosami noża przez młodego muzułmiana mieszkającego piętro niżej”. Nagłówek: „Przeżyła piekło Holocaustu, u kresu życia zabili ją w mieszkaniu antysemita” (29.03.2018);
- d) hiperbole i pejoratywizmy: „W jednym z monopolu kasjerka nabiła energetyk jako sok – wyliczono, że to przekręt na 89 groszy. A jest ona żoną posła PiS”. *Lead*: „Odkryliśmy grubszą aferę z przedsiębiorczą żoną posła PiS. Kombinuje na paragonach” (21.03.2018).

Aksjologizujące różnicowanie przedstawiania podobnych wydarzeń przez ten sam publikator

(1) „Prawicowcy wtargnęli⁸ do siedziby PKW. Policja interweniowała po północy. Manifestacja radykalnej prawicy niespodziewanie przerodziła się w okupację Państwowej Komisji Wyborczej. [...] Policja interweniowała dopiero po kilku godzinach.

(2) Obywatele RP zablokowali KRS. Z budynku wyniosła ich policja/ Grupa aktywistów z organizacji obywatele RP weszła do siedziby Krajowej Rady Sądownictwa i zablokowała salę posiedzeń. [...] Funkcjonariusze usunęli demonstrujących ludzi” (28.08.2018).

W odniesieniu do napisów na ścianie:

(1) „Zdewastowali [...]”, „Wandal zniszczył”

(1) „Grupa protestujących zostawiła wiadomość”, „Znów malowanko” (21.07.2018).

⁸ Podkreślenia NZG.

Obie kategorie powyższych manipulacji językowych, czyli przewartościowanie i niedowartościowanie wiadomości, „odzwierciedlają decyzję profesjonalnych dziennikarzy, których zarówno przygotowanie jak i intencje powinny zmierzać ku pełnej dokładności i obiektywności” (Rivers, Mathews 1995: 68).

Wyrywanie fragmentu wypowiedzi z kontekstu i promowanie nim tekstu

Wyimek: X „pochodzi z Maroka »ludzie przestali klaskać, gdy się dowiedzieli«” (sugestia polskiej ksenofobii) promował tekst na wp.pl → całość była dostępna na Pudelku: „Podczas mityngu w Rabacie publiczność zerwała się z miejsc, gdy prowadziłam w biegu. A gdy usłyszała, że jestem Polką, to siadła”. Sensacyjne tytuły, zwykle mające mało wspólnego z zawartością tekstu, do którego się odnoszą, tzw. *clickbaity*, są częstym przejawem łamania etyki dziennikarskiej w celu zwiększenia liczby odsłon artykułu, np. nagłówek: „Janusz Korwin-Mikke szokuje ws. uchodźców »Wsadźmy ich do Oświęcimia«”; „»Wsadźmy ich do Oświęcimia, akurat jest wolny«. Korwin-Mikke po wypowiedzi szefa MSZ o uchodźcach”; „»Od razu wsadźmy ich do Oświęcimia«. Mocne słowa Korwin-Mikkego dot. obozów dla migrantów” wykorzystują tylko część oryginalnego komunikatu. Poprzez pozbawienie kontekstu cytowany fragment wypowiedzi zupełnie zmienia jej sens i wypacza intencje polityka, który powiedział: „Niedopuszczalne jest, że zamiast przyjmować po jednej (rodzinie na) gminę, to się robi jakieś obozy dla tych ludzi. No to jak tak, to wsadźmy ich do Oświęcimia, akurat jest wolny, więc można by ich tam trzymać, żeby nie uciekli do Niemiec. No tak być nie może” (13.04.2018). Korwin-Mikke sprzeciwiał się izolacji uchodźców, a media przedstawiły go jako jej zwolennika. Było to tym łatwiejsze, że polityk słynie z kontrowersyjnych opinii, więc część odbiorców mogła – przeczytawszy tylko nagłówek – potraktować te stwierdzenia jako jedną z jego prowokacji.

Zestawianie prowokacyjnego nagłówka z obrazem (pozornie) do niego nawiązującym

Ekspresyjne, w szczególności opierające się na negatywnych emocjach, tytuły uzupełnione przykuwającymi uwagę zdjęciami, pojawiają się nie tylko w tabloidach, ale i oficjalnych serwisach informacyjnych, np. „500+ zbiera żniwo. Twarde dane GUS”. NZG komentują to następująco, wskazując na zastosowaną taktykę perswazyjną i jej niezgodność z faktami: „[...] Miniaturka z żebrakiem oraz slogany »zbiera żniwo« i »twarde dane« z nagłówka stworzą odpowiednio negatywne wrażenie. Zaś po kliknięciu przenosimy się na biznesową odnogę WP.pl i informację: »Coraz mniej Polaków żyje w skrajnym

ubóstwie. Sukces 500+« (30.05.2018). Odbiorca, który ograniczy się tylko do lektury tytułu i obejrzenia ilustracji nie dowie się, że treść wiadomości jest zupełnie inna niż to, co sugerują nagłówek i towarzyszący mu obraz.

Łamanie zasady stosowności

Wśród zauważalnych uchybień przeciwko etyce dziennikarskiej znajdują się również przykłady *infotainmentu*⁹, nie zawsze udanego łączenia poważnych i rozrywkowych kwestii, np. w jednym z portali przed mistrzostwami świata w piłce nożnej zamieszczono artykuł: „Komu kibicować, gdy w Polsce łamana jest konstytucja? [7 PROPOZYCJI]” (14.06.2018).

Absurdy służące potwierdzeniu kreowanej wizji rzeczywistości

„[...] poparcie dla partii Jarosława Kaczyńskiego utrzymuje się wprawdzie na stałym poziomie, ale z wyraźną tendencją spadkową” (04.12.2017).

„[...] newsem dnia informacja o tym, że polskie wilki nie integrują się z europejskimi owcami. To nie żart” (26.10.2017).

„Wszystkie Nagrody Nobla dostała gromadka starszych białych mężczyzn. Znowu” (05.10.2018).

Nagroda Złotego Goebbelsa wyróżnia przypadki łamania etyki dziennikarskiej, wynikające z dążności do budowania propagandowej koncepcji świata oraz będące przejawem rosnącej roli *infotainmentu* i tabloidyzacji. Pełni więc rolę sygnalisty, czyli ostrzega o nieprawidłowościach. Miewa to pozytywne konsekwencje, jeśli potraktuje się takie działania jako konstruktywną krytykę. C. J. Bertrand (2007: 43) proponuje określenie *kontrola jakości* – „pojęcie to jest neutralne i może zadowolić wszystkich zainteresowanych. Dla użytkowników oznacza ono treści wysokiej jakości; dla dziennikarzy – lepsze efekty pracy, większą wiarygodność, a co za tym idzie, rosnący prestiż”. Jest ono adekwatne wobec NGZ. Kontrola jakości stanowi także przejaw etyki publiczności mediów, której celem jest „podnoszenie profesjonalizmu dziennikarskiego i medialnego wśród publiczności z równoczesnym kształtowaniem wrażliwości etycznej ogółu użytkowników komunikowania medialnego” (Fiut 2009: 102).

Działanie serwisów internetowych tego typu potwierdza, że „kwestie etyczne, absorbujące do niedawna tylko nielicznych komunikatorów

⁹ *Infotainment* ← *information* ‘informacje’ + *entertainment* ‘rozrywka’.

i reklamodawców, teraz coraz częściej [...] [są] podejmowane przez odbiorców, próbujących narzucić własne standardy medialnej przyzwoitości” (Jastrzębski 2009: 122). NZG nie określa definicji, nie odnosi się do żadnego kodeksu – podaje przykłady uchybień, ale ich nie kategoryzuje. Na podstawie wyróżnionych w artykule rodzajów naruszeń można jednak określić – na zasadzie ich przeciwieństw – pożądane cechy etyki dziennikarskiej: odpowiedzialność, prawdziwość¹⁰, rzetelność i bezstronność. To, co jest cenione przez odbiorców i czego brak bezlitośnie niekiedy wypominają internauci.

Pokrywa się to z preambułą do Kodeksu Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, która głosi, że „zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji oraz różnorodnych opinii, a także umożliwianie udziału w debacie publicznej; wolności słowa i wypowiedzi musi towarzyszyć odpowiedzialność za publikacje w prasie, radiu, telewizji czy Internecie; dobro czytelników, słuchaczy i widzów oraz dobro publiczne powinny mieć pierwszeństwo wobec interesów autora, redaktora, wydawcy lub nadawcy”¹¹.

Warto jednak pamiętać, że perspektywy obserwatora i uczestnika bywają zupełnie inne. Łatwiej jest krytykować niefortunne komunikaty niż dbać o ich stałą, wysoką jakość, kiedy ma się do czynienia z prasą czasu oraz wymagań, nie zawsze zależnych od decyzji samych dziennikarzy.

Źródło materiału

Nagroda Złotego Goebbelsa, <https://www.facebook.com/NagrodaZlotegoGoebbelsa/>

Literatura

- Bertrand C.-J. (2007): *Deontologia mediów*. Tłum. T. Szymański. Warszawa.
 Czarnecki P. (2008): *Etyka mediów*. Warszawa.
 Fiut S. I. (2009): *Etyka publiczności i mediów. Zarys problematyki*. [W:] *Współczesne media. Status, aksjologia, funkcjonowanie*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. T. I, s. 94–104.
 Howiecki M. (2003): *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*. Lublin.
 Kęciek K. (2010): *Goebbels – zbrodniarz i narcyz*. „Przegląd”, <<https://www.tygodnikprzeklad.pl/goebbels-zbrodniarz-narcyz/>>, dostęp: 8.10.2018.
 Jastrzębski J. (2009): *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*. Wrocław.
 Nowak E., Cern K. M. (2008): *Ethos w życiu publicznym*. Warszawa.

¹⁰ „[...] nie chodzi tutaj o prawdę w sensie naukowym, do której media – pośredniczące jedynie w obiegu informacji i zagęszczaniu dyskursu publicznego – nie mają obowiązku dążyć samodzielnie; idzie tu o rzetelny, uczciwy przekaz treści społecznie ważkich, do których media dotarły” – Nowak, Cern 2008: 115.

¹¹ <<http://sdp.pl/s/kodeks-etyki-dziennikarskiej-sdp>>, dostęp: 26.10.2018.

- Pratkanis A., Aronson E. (2008): *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*. Tłum. J. Radzicki, M. Szuster. Warszawa.
- Rivers W. L., Mathews C. (1995): *Etyka środków przekazu*. Tłum. J. Zakrzewski, E. Krasnodębska. Warszawa.
- Stankiewicz P. (2018): *21 polskich grzechów głównych*. Warszawa.
- Taczowska-Olszewska J. (2011): *Manipulacja w mediach i poprzez media – analiza postaw dziennikarzy i reakcji ze strony prawa*. [W:] *Etyka w mediach*. Vol. 8: *Kodyfikacja czy modyfikacja norm?* Red. W. Machura, J. Sobczak. Poznań–Opole, s. 9–22.
- Warchala J. (2004): *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*. [W:] *Manipulacja w języku*. Red. P. Krzyżanowski, P. Nowak. Lublin, s. 41–60.

Streszczenie

Tekst przedstawia wyniki analizy językowej materiałów zamieszczanych w profilu facebookowym „Nagroda Złotego Goebbelsa”. Autorzy przytaczanych i omawianych na tej podstronie serwisu społecznościowego wypowiedzi stosują różnego typu manipulacje, których celem jest kreowanie zamierzonego obrazu danego wydarzenia lub wizerunku wybranej osoby. Łamanie zasad etyki dziennikarskiej dokonuje się m.in. poprzez kłamstwa, wymianę składowych materiału (np. ścieżki dźwiękowej czy zdjęcia) oraz ujemnie wartościujące, nieuzasadnione merytorycznie porównania.

Leszek Tymiakin
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
ORCID: 0000-0003-1734-6377
e-mail: lesztym@poczta.onet.pl

Język szmoncesowy jako znacznik żydowskiej opowiastki humorystycznej

The language of *szmonces* as a sub-code of the Jewish humorous tales

This article explains the following terms: ‘szmonces’, ‘humour’, ‘comicality’, and ‘anecdote’. It proposes a register of over 30 linguistic properties that distinguish a standard version of Polish from the spoken language used by the first generation of assimilated Jews, living in Poland during the interwar period. The author discusses a Jewish diaspora, often characterized by the above mentioned sub-code, with a focus on: a) people – their weaknesses, strengths, professions, and (b) everyday objects used in *shtetlekh* as well as a range of events and concepts that influenced the everyday of people of the Jewish faith. The paper concludes with a list of functions of *szmonces* which reach beyond the sub-code, such as: identification, humour, education, and popularization.

Słowa kluczowe: cechy szmoncesu, język szmoncesu, świat żydowski

Key words: properties of *szmonces* (*shmonzes*, *shmontses*, *shmontzes*) language of *szmonces*, Jewish community

1. Szmonces i jego język

W świetle literatury przedmiotu początki szmoncesu wiązane są z kabaretem międzywojennym (zob. np. Uścińska 2008; Krasowska 2015). Za twórcę tego rodzaju wypowiedzi scenicznej uznaje się Fritza Grünbauma – wiedeńczyka, który na potrzeby prowadzonej przez siebie konferansjerki wymyślił Żyda źle mówiącego po niemiecku. Cechę polegającą na swoistym kaleczeniu języka naturalnego obywateli państwa, w którym się mieszka, przenieśli do Polski, zaadaptowali i tutaj rozwinęli rodzimi aktorzy, najpierw twórca *Pikusia* – Józef Urstein, a potem Kazimierz Krukowski – w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku niebywale popularny wśród warszawiaków zabawny *Lopek*. Z innych postaci ówczesnej sceny warto w sygnalizowanym kontekście przypomnieć również: Eugeniusza Bodo,

Jerzego Borońskiego, Romualda Gierasieńskiego, Czesława Koniecznego, Ludwika Lawińskiego, Edmunda Minowicza, Konrada Toma, Michała Znicza oraz Dorę Kalinównę¹. Szmonces był tak silnie wpisany w twórczość kabaretową, że definiowano go nawet jako „odmianę języka polskiego w interpretacji aktorów: Toma, Lawińskiego, Borońskiego i Ursteina” (Fox 2004: 194).

Tadeusz Boy-Żeleński dowodził, iż nazwa „szmonces” została zaproponowana i wypromowana przez artystyczne środowisko „Qui pro Quo”, a samo słowo pochodzi z jidysz, gdzie oznacza błażostkę, dowcip, nonsens. W *Polskim słowniku judaistycznym* czytamy, że szmoncesem jest: ‘monolog, dialog, piosenka o tematyce żydowskiej, czerpiąca wzorce z żydowskiego humoru’ (Borzymińska, Żebrowski 2003, t. 2 – dostępny też online)², zaś słownik poświęcony historii i kulturze polskich Żydów tłumaczy objaśniany wyraz w sposób następujący: ‘dowcip słowny, [...] krótka opowiadka z paradoksalną pointą, zawierająca nierzadko głębsze znaczenie’ (Cała, Węgrzynek, Zalewska 2000: 336)³. Cytowane źródła – wskazując rozmaite realizacje gatunkowe szmoncesu – konsekwentnie akcentują jego humorystyczny charakter.

Humor rozumie się zazwyczaj jako ‘dyspozycję psychiczną [...] do ujmowania życia i sztuki w kategoriach komizmu’ (Głowiński, Kostkiewiczowa, Okopień-Sławińska, Sławiński 1988: 187. O roli humoru czytaj m.in. w: Matuszewicz 1976; Mazur, Rumińska 2007; Wasilewski, Nita 2009), który z kolei uznaje się za „najbardziej pojemny znaczeniowo termin, odnoszący się do zjawisk wywołujących śmiech” (Dziemidok 1967: 13; Buttler 2001: 11–36). Mimo że ‘humor’ stanowi kategorię podrzędną w stosunku do ‘komizmu’, nic nie traci ze swojej złożoności i wielopłaszczyznowości, a dotyczyć może tak nadawców, jak i odbiorców. W obu przypadkach podstawowa wydaje się pewna cecha usposobienia człowieka, a mianowicie ‘poczucie humoru’, czyli ‘zdolność dostrzegania rzeczy śmiesznych, zabawnych, wrażliwość na komizm’ (Szymczak 1988, t. 2: 722)⁴. Umiejętność ta stanowi warunek

¹ Wymienieni aktorzy (o czym pisze A. Krasowska 2015: 10) nierzadko tworzyli duety szmoncesowe: „Maks i Moryc (Konrad Tom i Ludwik Urstein lub Jerzy Boroński), Goldberg i Rapoport (Ludwik Lawiński i Kazimierz Krukowski), Cymes i Cures, dwóch Gwirmanów, lwowska para Aprikosenkranz i Untenbaum (Mieczysław Monderer i Adolf Fleischer)”. Niemale zasługi w popularyzacji szmoncesu mieli także literaci, m.in.: Marian Hemar, Jerzy Jurandot, Antoni Słonimski, Julian Tuwim czy Andrzej Włast.

² T. Boy-Żeleński (1963: 573) określa szmonces mianem *spécialité de la maison* wymienianego w tym akapicie i może najbardziej znanego przed II wojną światową warszawskiego kabaretu.

³ Kwestię realizacji gatunkowych podnosi też D. Fox (2004: 196), pisząc: „Wytrawni recenzenci wnikali także w głębsze pokłady szmoncesu. Klasyfikowali szmonces według form. Wyróżniali monolog szmoncesowy, dialog szmoncesowy, skecz, a nawet piosenkę szmoncesową”.

⁴ Zajmująca się analizą i opisem wskazywanych zjawisk humorologia jako w pełni usankcjonowana dziedzina akademicka rozwija się dopiero od kilkudziesięciu lat. W Polsce w latach sześćdziesiątych powstały interesujące prace na ten temat. Do najważniejszych

konieczny powstawania i projektowania zakładanych odczytań wypowiedzi humorystycznych. W pierwszym wypadku umożliwia ona tworzenie zabawnej struktury oryginalnie skomponowanej z wybranych składników rzeczywistości, w drugim – prowadzi z reguły do oczekiwanej intelektualno-emocjonalnej reakcji. Zgodnie z powszechnym doświadczeniem, główne źródło komizmu tkwi w inkongruencji, czyli „konfiguracji dwóch różnych idei (skryptów, znaczeń, pojęć) pozostających względem siebie w opozycji (sprzeczności, konflikcie, rozbieżności, dysonansie), przy czym ich zestawienie w tekście ma nieprawdopodobny i nieoczekiwany charakter” (Kucharski 2009: 20)⁵. W świetle „koncepcji rozwiązania niezgodności” (Tomczuk-Wasilewska 2009: 6; Suls 1983: 3957 oraz Geier 2007) humor wynika właśnie z połączenia dwóch niespójnych elementów w jedną całość, a pojawiające się w rezultacie tego rodzaju fuzji zaskoczenie, pozwala odbierać prezentowaną treść w sposób zarówno niepozbawiony sensu, jak i przyjemny.

W przypadku żydowskiej wypowiedzi humorystycznej – poza opisanym mechanizmem – status czynnika o randze szczególnej wypada przyznać wywołującemu wesołość językowi szmoncesowemu, który najpełniej realizował się w odmianie mówionej (na ten fakt zwraca uwagę m.in.: Raszewski 1996: 27–51; patrz też: Brzezina 1986)⁶. Spontaniczność i oralność stanowią dwa dominujące wyznaczniki „żargonu żydowskiego”, zwanego także (już z ewidentnie dyskredytującym zabarwieniem stylistycznym) „żydłaczeniem”. Wśród pozostałych (zapewne nie wszystkich) cech tego subkodu można wymienić:

- 1) specyficzną intonację łączoną z przedłużonym wymawianiem samogłoski występującej w sylabie akcentowanej, np. *po-lą-cziiiie-nie; o-gło-szeeee-nie; Kuuu-ba; i-diooo-ta; Ja szie pyyy-tam*⁷;

należą wspomniane już książki B. Dziemidoka i D. Buttler oraz monografia J.S. Bystronia (1968) i J. Tomczuk-Wasilewskiej (2009). A. Brzozowska (2000: 18–19) dodaje: „Wkład w rozwój humorologii wnoszą: psychologia (Czesław Matuszewicz), socjologia (Kazimierz Żygulski), antropologia (Mahadev L. Apte), teoretycy literatury (Jacek Trzmadłowski czy Jerzy Ziomek) oraz folklorysty (Karol D. Kadłubiec) i językoznawcy (Władysław Chłopicki)”.

⁵ Nieco wcześniej cytowany autor (Kucharski 2009: 12) pisał: „Podstawową własnością bodźców humorystycznych jest inkongruencja, niespójność między tym, czego oczekuje, a tym, co pojawia się w rzeczywistości. [...] Także Kant doszukiwał się »przyczyn śmiechu w nieoczekiwanym przekształceniu się napiętego oczekiwania w nicłość«”.

⁶ P.P. Grzybowski (2016: 37) przekonywał, że w efekcie szmoncesowego sposobu mówienia „uzyskuje się zabawny efekt, szczególnie przydatny w trakcie lektury żydowskich dowcipów na głos”.

⁷ Przykłady te pochodzą ze skeczu *Sęk*, który w kabarecie „Dudek” w 1967 r. przedstawili Edward Dziewoński i Wiesław Michnikowski. Dalsze egzemplifikacje – w artykule konsekwentnie zapisywane kursywą – zostały zaczerpnięte z następujących opracowań: Budzyński 2000; Gromacka 1991; Grzybowski 2016; Krasowska 2015; Raczek 1979.

- 2) pochylenia głosek *o>u*: *un* (=on), *uni* (=oni); również przesunięcie artykulacyjne samogłoski *y* oraz *a* ku tyłowi (*Napoleon buł=był*) czy *widłubione w kości słoniowej* (=wydłubane);
- 3) zwężenia *e>i*: *kupiec pirszy gildy* (=organizacja kupiecka w Rosji); albo (w dłuższej wypowiedzi): *mógł się ożenić z kobite młode, nawet takie, co ma jeszcze mliko pod nosem, a on sobie ożenił z takie stare, cio już nigdzie mlika nie ma*;
- 4) rozszerzenia *y/i>e*: *bardzo sempatyczny*; *numezmaty* (=numizmaty);
- 5) wahania w zakresie użycia samogłosek *i-y*: *wyrzucać-wirzucać*; *wykszałcenie-wikszałcenie*; *kapitał-kapytał*;
- 6) wymiana samogłosek *o>i* (zwężenie + przednie położenie masy języka): *gibeliny-gobeliny*;
- 7) redukcja samogłosek nagłosowych: *rystokracja* (=arystokracja); *mywalnie* (=umywalnie=umywalki);
- 8) nieregularne wymiany w obrębie spółgłosek przedniojęzykowych – *l>t* (z zębowych na dziąsłowe): *landszaft-landszajt*; *stylowy-styłowy*);
- 9) zamiana spółgłosek miękkich na twarde: *co sze od niego zostało?*; *wy-suszzone szano* (=siano)⁸;
- 10) zmiękczenia spółgłosek tylnojęzykowych: *Pysz odkrytkie* (=pisz odkrytkę) oraz przedniojęzykowo-dziąsłowych, np. *zielazo* (=żelazo) czy *ćlowiek* (=człowiek);
- 11) udźwięcznianie wewnątrzwyrazowe: *jezdem pechfogel* (niem. *Pechvogel=pechowiec*) *w każdym odnoszeniu*;
- 12) uproszczenia grup spółgłoskowych: *psiedali* (=sprzedali), *Dżęczoł mieszka w dżupli na dżewach*;
- 13) intencjonalne dodawanie głosek dla uzyskania efektu komicznego: *tureckie erotomany* (=otomany); *elekstyka*;
- 14) niewłaściwy sufiks: *towar antycznościowy* (=antyczny); tu także tworzenie neologizmów słowotwórczych, np. *spadnięte z kursu pieniądze*; *przechodzowany* (=przechodzony);
- 15) zmiana rodzaju gramatycznego rzeczownika: *styłowy biurek*; *tego przyjemności*; *dwa godne osoby*; *z mojej uszanowaniem*; *Byli jakie mrozy, jakie śniegi?*;

⁸ Oto jeden z wyrazistych przykładów zastosowania tej modyfikacji:

– *Jaka jest różnica między łóżko a zając?*

– *Łóżko sze szczeli z prześcieradłem, a zając sze szczeli ze szczelbą.*

– *A między deszcz a pies?*

– *Deszcz szczeka z rynnem, a pies szczeka z pyskiem* (za: R. Gromacka 1991: 95).

- 16) potknięcia w deklinacji rzeczownika i przymiotnika: *mam zaszczytu*; często mianownik zamiast poprawnego biernika, np. *Pan trzyma w mieszkaniu szczekający pies?*; *wykombinuje się kilkanaście parowe fajanse*;
- 17) niewłaściwe (co bardzo częste) formy fleksyjne zaimka: *ja widziałem takiego dzieło*; *on sobie ożenił*; *ja jego powiem*;
- 18) usterki w użyciu liczby: *jest wszystkie antyczności*;
- 19) skracanie czasownika: *Państwo nie wią?* (=nie wiedzą?);
- 20) błędne użycie przyimka: *przedstawicielki od branży damskiej*; *średnio-wieczne dżury od armaty* (=dziury armatnie);
- 21) finalna pozycja orzeczenia: *Ja potrzebuję wiedzieć, kto pan z łaski swojej jest?*;
- 22) użycie wypartej z polszczyzny konstrukcji składniowej *accusativis cum infinitivo*: *ja w te sale widzę siedzieć bardzo porządne towarzystwo*;
- 23) pytania (zdania) z elipsą orzeczenia: *Państwo może ciekawe katalogu od mego salonu?*;
- 24) tworzenie neologizmów leksykalnych i semantycznych: np. *hocker* (=wymyślona nazwa gry, nie: *poker*) czy *Moja najdroższa kataplazma* (*kataplazm*=rodzaj ciepłego, wilgotnego okładu stosowanego na zapalenie lub kolkę);
- 25) obecność rutenizmów (wyrazów i zdań): *pierwoklasna klientela*; *Szwiditiel Trajłowicz, pokażicie to, czto wi znajetie!*;
- 26) germanizmy leksykalne i składniowe: *Gemacht* (=zrobione); *Nie ma żadnego pies?*; *jechać z kolejką* (=jechać kolejką);
- 27) trawestacje francuskich wyrażzeń i fraz: *depozyty od moje atelier*; *pli katolyk que le Papieski* (=większy katolik jak Papieski, z fr. *plus catholique que le Pape*); *Ampira Macedońskiego* (=Cesarstwo Macedońskiego, z fr. *empire*);
- 28) czerpanie z języka jidysz: *sznores* (jid. *sznorer*=żebrak); *Aj waj!* (emocjonalny wykrzyknik żydowski); *Szojn git* (=już dobrze, w porządku); *a mensz zol man zajn, und glik zol man haben* (=powinno się być człowiekiem i powinno się mieć szczęście);
- 29) łączenie w jednym tekście leksemów i konstrukcji składniowych właściwych językowi polskiemu, rosyjskiemu, niemieckiemu oraz jidysz: *Macht a proszenie for di zasiedanje. A wstriechny isk!* (=A powództwo wzajemne!). *Soł zajn pa formie of a bumagie mit draj gerbowe markies!* (=Niech to będzie w formie papierowej z trzema znaczkami);
- 30) kontaminacje: *minotura* (=Minotaur + miniatura); *gałganef* (=gałgan + ganef, z jid. *złodziej*); *gentelmantel* (*gentelman* + *Mantel*=z niem. *plaszcz*);

- 31) zestawianie słownictwa z różnych dziedzin i porządków kulturowych: *mistyka finansów, dwa osoby netto*;
- 32) rozbijanie stałych związków frazeologicznych z zamiarem tworzenia żartu słownego: *niewidoma* (poprawnie: ślepa) *kiszka; kostjum* (właściwie: mundur) *ułański*;
- 33) żartobliwe przejęzyczenia wykorzystujące m.in. mechanizmy antycypacji, czyli przedwczesnego wymówienia głosek występujących później, czy perseweracji, tj. nonsensownego powtórzenia głoski lub sylaby (albo wydłużenia czasu ich artykulacji – zob. pkt nr 1): *porcynęła* (=porcelana), *samowar-wiwr* (=savoir-vivre); *otec cetra* (=et cetera), *ja się brydżę bżydzem* (=ja się brzydżę brydżem); *mistrze europejskie, jak – na ten przykład – holenderski malarz van Bych* (=van Dyck), *Migdał Anioł* (=Michał), *Grubens* (=P.P. Rubens), *hiszpański Wylaskus* (=D.R. Velázquez) i następujące swojskie arcydziełniki: *Mytyjejko* (=Matejko), *Myszeradzki* (=Siemiradzki), *Chałat* (=Fałat), *Malczyk Jackowski* (=Jacek Malczewski), *Wyszepiański, Tenmajer, Moniuszek, Garson* (=Gerson);
- 34) służące komizmowi pseudo-etymologizowanie oparte na dosłowności: *towaryszczy, to znaczy: towar-iszczy. I oni iskali ten towar antycznością-wy po wszystkie burżujskie domy, i co który więcej domów okradł, to sze nazywał „domokrad”*; albo: *krótkowidz = ten, który mówi krótkie wice*⁹;
- 35) zabawne asercje (*Moja żona miała okres na krzyżówki*) i dowcipne definiowanie: *Wszystko to, co było, a tera jego nie ma, tylko jeszcze trochę zostało, to się nazywa antyk*¹⁰.

Deformacje polegające na różnorodnych przekształceniach postaci brzmieniowej i gramatycznej wyrazów oraz częste usterki składniowe, a także liczne zapożyczenia i neologizmy odtwarzają – w zasadzie – „język Żyda zasymilowanego w pierwszym pokoleniu” (Uścińska 2008: 77). Bez większego ryzyka można stwierdzić, że wymienione zmiany (odstępstwa od normy) programowo udają nieporadność językową, choć niektóre z nich zapewne uobecniały się

⁹ Zamierzoną i udaną grę słów – tym razem na przykładzie rzeczownika pospolitego (ton) i własnego (Klugman) – ilustrują poniższe fragmenty szmoncesowego 1) dialogu: Sędzia: *Ale nie tym tonem*; Trajłowicz Jakub Jankiel: *Przepraszam pana sędziego, ale ja jestem niemuzykalny* (za: Krasowska 2015: 23); 2) monologu („telefonicznego”): *Klugman? Co za Klugman? Pan nawet nie wie, jak się pan nazywa! Idiotman pan jesteś, bo mądry człowiek się w obce interesy nie wtrąci!... No, no, zamknij pan lufeik!... Rozcepić się, bo daję słowo, że będę strzelał* (za: Krasowska 2015: 25).

¹⁰ Szmoncesowy humor widoczny jest także w emocjonalnym sposobie prowadzenia argumentacji: *Sze mówi trudno! De gustybus non est hemoroidum! Jak ja sze zmiarkowałem, że przyczyna od te szykany – to jest antysemityzm, to co ja robię? Wikrzycałem się! Mają Żyda wyrzucać za drzwi, to lepiej niech goja wirzują! No nie?; Z kim sobie poszczelisz, z tym sze wyśpisz* (za: Krasowska 2015: 22).

również w autentycznej (nie tylko kabaretowej) komunikacji zachodzącej między Polakami a ich żydowskimi sąsiadami. Omawiany przypadek wypadłoby postrzegać głównie jako przykład zabawy z polszczyzną i należałoby go wiązać z kreatywnością podmiotu świadomie wykorzystującego potencjał twórczy tkwiący w polskiej mowie. Język szmoncesowy był przede wszystkim (co potwierdzają badacze zagadnienia) narzędziem scenicznym, a „mówiący nim uzupełniał znaczenia słów mimiką, gestem, wyglądem, intonacją, czyli używał go nie tyle po swojemu, ile specyficznie” (Fox 2004: 194), tendencyjnie ewokując „żydowskość”, rozumianą jako ogólną właściwość określonej grupy etniczno-kulturowej. Mimo obserwowanej niekonsekwencji w stosowaniu wypunktowanych wyżej modyfikacji, język ten jest stosunkowo stabilny i zawsze łączony ze szmoncesem, z którego wyrósł, stając się jego najwyrazistszym znacznikiem gatunkowym¹¹. Jeśli opowiadkę, rozumianą jako ‘małą opowieść, opowiadane wydarzenie’ (Szymczak 1988, t. 2: 531), realizowano za pomocą tego właśnie języka, to jego pojawienie się w przestrzeni komunikacyjnej jednoznacznie zapowiadało przekaz humorystyczny, organicznie związany ze światem żydowskim.

2. Świat opowiadań humorystycznych

Szmonces był przede wszystkim rodzajem dowcipnej historyjki, przykładem charakterystycznego komizmu. Śmiech – poza sposobem interpretacji głosowej, mimicznej i gestycznej – generowały także przywoływane sytuacje, typowe bądź zaskakujące ludzkie zachowania wynikające nierzadko z wad prezentowanych postaci lub, po prostu, będące efektem słabostek bohaterów. Opowiadki żydowskie stanowiły zasadniczo wypowiedzi konstruowane ze starannie wyselekcjonowanych komponentów właściwych społeczności żyjącej na marginesie dominującego narodu. Zawsze jednak odsłaniały one wewnętrznie niejednorodny i unikalny obraz opisywanej diaspory¹² oraz pokazywały przenikanie się religijnego i obyczajowego porządku sztetla z przestrzenią „zewnętrzną”, często mieszczańską, bardziej świecką, zabarwioną zaledwie

¹¹ Na temat gatunków mowy istnieje bogata literatura, tu wymieniam tylko przykładowe pozycje: Wilkoń 2003; Witosz 1994; Wojtak 2004.

¹² O wewnętrznym zróżnicowaniu społeczności żydowskiej i relacji ich przedstawicieli z Polakami tak pisze W. Długoborski (2004: 25): „Z trzech żydowskich kręgów kulturowych, światopoglądowych i politycznych: ortodoksyjno-religijnego, neohebrajsko-syjonistycznego i jidyszowsko-diasporowego, tylko ten ostatni, zwłaszcza jego nurt socjalistyczny, szukał po stronie polskiej trwałych, niekoniumkturalnych partnerów politycznych i ideologicznych. [...] Większość była religijna i konserwatywna, i właściwie poza Galicją, gdzie jidysz jako język ojczysty deklarowało tylko 60% Żydów, nie łączyły jej żadne inne więzi ze społeczeństwem polskim, z wyjątkiem więzi ekonomicznych”.

elementami judaistycznej tradycji i wrażliwości. Szmonces, portretując świat żydowski, podejmował równoległe problemy uniwersalne, takie jak np.: miłość, praca, rodzina, snobizm, zazdrość. Tę rozległość tematyczną i towarzyszącą jej śmiech można sprowadzić do dwóch podstawowych zakresów i rodzajów, tj.: śmiechu z kogoś oraz śmiechu z czegoś¹³.

1. Śmiech „z kogoś” – bywał reakcją albo na przywary osobiste, albo stanowił dobrotliwy lub ironiczny komentarz dotyczący zachowań innych osób, które pojawiały się w opowiadanej historii. Galerię szmoncesowych postaci zapełniają ludzie młodzi i starzy, pobożni i grzeszni, mędracy i głupcy, bogacze i żebracy, przedstawiciele różnych nacji (*Żydzi, Polacy, Niemcy, Ukraińcy, Cyganie*) oraz religii (*chasydzi, żydzi, goje*). Poza wiekiem, narodowością, wyznaniem, posiadaną wiedzą/inteligencją czy zasobami materialnymi pozwalającymi różnicować prezentowane typy, ich odmienność zaznaczał też status rodzinny (stąd obecność *dzieci, małżonków, partnerów życiowych, rodziców, żon*) oraz społeczny (*znajomi, sąsiedzi, przyjaciele*). Bohaterowie stawali się nosicielami określonych cech, nierzadko biegunowo spolaryzowanych, np. spryt – naiwność; niezaradność – przedsiębiorczość; ignorancja – ambicje intelektualne.

Językiem szmoncesowym kreślono także wykonawców wielu zawodów i funkcji religijnych oraz świeckich. Do pierwszej grupy należał m.in.: *rabin/rebe* (uczony żydowski, autorytet religijny), *cadyk* (=człowiek sprawiedliwy, cudotwórca), *szames* (=posługacz w synagodze), *magit* (=mówca, kaznodzieja), *chazan* (=kantor w synagodze). Łatwo rozpoznawalne profesje i role wykonywali: *adwokaci, aptekarze, buchalterzy, fryzjerzy, krawcy, kupcy, lekarze, nauczyciele, pisarze, szewcy, zegarmistrzowie*, ale i *kupujący czy sprzedający*, jak też nazywani po żydowsku: *bałagula* (=woźnica), *gabbaj* (urzędnik kahału, odpowiedzialny za dobroczynność), *mełamed* (=nauczyciel w chederze) albo *szadchen* (=pośrednik małżeński, swat). Humorystyczne opowieści nie stroniły od postaci biblijnych (*Salomon, Samson*) i symbolicznych (*jidysze mame*), a ponadto uwzględniały autentyczne bądź fikcyjne wydarzenia z życia sławnych Żydów (*Zygmunta Freuda*, pisarza *Szolema Alejchema*, aktora wiedeńskiego *Adolfa Sonnenthala*, malarzy: *Maxa Libermanna* i *Lessera Uriego*, prezydenta Izraela *Chaima Weizmanna* czy *Alberta Einsteina*). Prezentowały również indywidualia, do których należeli: żartowniś *Herszel z Ostropola*

¹³ Podział taki zaproponował Grzybowski (2016: 19–20). O rzeczywistości żydowskiej szerzej pisali m.in.: Fuks 2000; Hertz 1961; Heshel 1996; Kameraz-Kos 2000; Landmann 1999; Stiller 2000; Woźniczka 2004; Żbikowski 1997. Przedstawiane dalej składniki świata żydowskiego zostały wynotowane tylko z jednego zbioru opowiadań humorystycznych, tj.: Gromacka 1991.

oraz znany ze słabości do kobiet prześmiewca *Froim/Efracim Grajdygier* czy litewski żebrak i wagabunda *Motke z Wilna*, a także „mędrcy chełmscy”¹⁴.

2. Śmiech „z czegoś” – z powodzeniem można odnieść do wszystkich dziedzin życia żydowskiego, które łączyły albo dzieliły opowiadających dowcipne historyjki i ich bohaterów. Wypadkowa cech przywoływanych postaci pozwalała na odtworzenie stereotypowego wizerunku ówczesnego człowieka wyznania mojżeszowego (por.: Taborski 2004 oraz Jakubiak 2000), który przebywał na terenie wielu państw, takich jak: *Polska, USA* (część: *Ameryka*), *Francja, Hiszpania, Izrael, Maroko, Niemcy, Rosja*, a w trakcie swoich podróży odwiedzał *Lazurowe Wybrzeże i Teksas*, choć częściej miejscem jego (stałego) pobytu były: *Podole i Wołyń*. Zamieszkiwał przede wszystkim „małe miasteczko”, ale robił też interesy w *Berlinie, Hamburgu, Kownie, Odessie, Paryżu, Poznaniu, Tel Awiwie, Warszawie, Wiedniu i Wilnie*, stąd odniesienia do niektórych dzielnic wymienionych miast (*Nalewki, Montparnasse*). Świat żydowski utrwalony przez szmoncesowy język wypełniają instytucje i miejsca użyteczności publicznej: *cheder* (=elementarna szkoła talmudyczna), *jesziwa* (=wyższa szkoła talmudyczna), *mykwa* (=łaźnia), *kantor, karczma, sąd, sklep, synagoga* (w tym: *Wielka Synagoga w Nowym Yorku*), *szkoła, targ, wojsko*, a także różnego rodzaju przedmioty religijne: *chupa* (=baldachim ślubny), *menora, modlitewnik, Tora* oraz świeckie: *binokle, portfel*. Jednoznacznie etniczny wymiar mają nazwy obyczajów i świąt: *bar micwa, Pesach* (=święto wiosenne), *szabas*, chociaż żydowski świat wypełniają również (wcześniej już sygnalizowane) problemy natury ogólniejszej: *chciana/niehciana ciąża, choroba, interes*/(część) *geszeft, kredyt, małżeństwo, oszustwo, podróż, skarga na nieuczciwość partnera handlowego, przy czym agresja, antysemityzm, asymilacja i sukces* (zwłaszcza finansowy) są w życiu portretowanej zbiorowości szczególnie ważne (zob. Telushkin 2010: 15). W humorystycznych opowiadankach usłyszeć można echa wydarzeń historycznych (*pogromy w Rosji, Noc Kryształowa, I wojna światowa, wojna rosyjsko-japońska*) oraz sporadycznie pojawiające się wzmianki o *Chruszczowie, Malenkowie czy Stalinie*. Całości dającej się rekonstruować żydowskiej przestrzeni dopełniały

¹⁴ P.P. Grzybowski (2016: 22 i 27) objaśniał: „...autorzy posługujący się jidysz nadawali bohaterom swoich utworów komiczne imiona i nazwiska adekwatne do treści historyjki lub okoliczności jej powstania. Zwykle były one przewrotne lub ironiczne: na przykład klasyczny głupek występuje w dowcipie jako Aron Kligerman, czyli Mądry Człowiek. [...] Nie tylko na ziemiach polskich, ale w całej diasporze żydowskiej, niezwykle popularni byli i są rozmaici bohaterowie z dowcipów o Chelemer chuchem, czyli chełmskich mędrkach (określenie to jest na wskroś ironiczne!), będących odpowiednikami – a w wielu przypadkach pierwowzorami, współczesnych dowcipów o mieszkańcach Wąchocka”; zob. też: Lew 1898.

pojęcia, w rodzaju: *bieda, bogactwo, chętność, handel, kłopot, konkubinat*¹⁵, *koszerność, micwa* (=przykazanie, nakaz boży), *pieniądz, syjonizm, śmiech, wstyd* i wiele, wiele innych.

3. Dodatkowe zadania żargonu żydowskiego

Język szmoncesowy był w dużej mierze tworem sztucznym, choć niewątpliwie wzorowanym na rzeczywistym sposobie mówienia Żydów sukcesywnie wchłanianych przez żywiol polski. Sądzić należy, że pewne cechy autentycznych wykonań zostały świadomie wyolbrzymione, ale to właśnie owa karykaturalność powodowała, że jawił się on jako kod bardzo charakterystyczny. Jego zaistnienie w komunikacji zapowiadało gatunek (zwykle kojarzony ze sceną), którego treść stanowiła humorystyczna opowiadka o świecie żydowskim.

Z bez trudu (automatycznie?) rozpoznawaną podstawową rolą znacznika gatunkowego współwystępują też inne zadania, jakie mógł pełnić stosowany w opisywanym rodzaju tekstów specyfikowany tu język. Oto kilka z nich, wyrażanych rzeczownikami odsłownymi:

1) identyfikowanie – co oznaczałoby, że kod ten stosują niemal wyłącznie przedstawiciele narodu, wprawdzie wewnątrz (co oczywiste) dzielącego się na pewne ludzkie typy, złożonego z wykonawców różnych zawodów, posiadających niejednakowy status społeczny, nosiciele określonych walorów i wad, ale jednocześnie dysponujących integrującym ich mocnym spoiwem, którym był sposób komunikowania się w jidysz oraz – w kontakcie z niejudajstycznym otoczeniem – charakterystyczna odmiana polszczyzny. Pielęgnowaną odrębność wzmacniały miejsca, w których żyli członkowie żydowskiej diaspory, przedmioty, których używali, a także zbiór kształtujących ich egzystencję wydarzeń i pojęć. Ponad trzydzieści modyfikacji językowych (fonetycznych, gramatycznych, leksykalnych) powodowało, że ten subkod nie tylko odbiegał od normy skodyfikowanej (zob. np. Szober 1937), ale znacznie się różnił nawet od polszczyzny codziennej, służąc wzmacnianiu tożsamości jego użytkowników;

2) bawienie/rozbawianie (nośnik humoru) – weselość wzbudzały deformacje systemowe, zasadzające się na zamierzonych przejęzyczeniach,

¹⁵ Warto w tym miejscu przywołać dowcipny przykład użycia tego pojęcia/zjawiska:

Rabin wzywa do siebie Jankiela:

– *Jankielu, doniesiono mi, że żyjesz w konkubinie.*

– *W konkubinie? A co to znaczy? – dziwi się Jankiel.*

– *To znaczy, że żyjesz z zupełnie obcą kobietą jak z własną żoną.*

– *Nieprawda rabi, o wiele, wiele lepiej (za: Gromacka 1991: 72).*

nieoczekiwanych, ale zazwyczaj logicznych zestawieniach słów oraz śmieszających odbiorców (głównie Polaków) formach wyrazowych. Jednocześnie rozrywki dostarczały przedstawiane historie pełne wyrazistych i skłaniających do uciesznych reakcji figur Rappaportów czy Lopków, jak również opowieści obfitujące w przykłady komizmu sytuacyjnego. „Ów typ humoru – z jednej strony ocierający się o absurd, a z drugiej mocno powiązany z życiem, ze sprawami przejętymi z ulicy, z normalnych kontaktów, był w stanie ująć każdego widza” (Fox 2004: 197)¹⁶. Warto też dodać, że język ten z czasem zaczął funkcjonować bez kostiumu, stając się podstawowym źródłem śmiechu i samodzielnym narzędziem jego wywoływania;

3) edukowanie (wychowanie) – historie opowiadane językiem szmoncesowym nie tylko rozśmieszały, ale i ośmieszały. Zwykle „zawierają one odrobinę zbiorowej mądrości, doświadczeń i sposobów myślenia. Promują poczucie »grupowości«, solidarności [...] społecznej w obliczu ludzi »z zewnątrz«” (Wierzbicka 1999: 263; por. Brzozowska 2000: 14–15). Pełne autoironii nie oszczędzają niczego i nikogo. Dotykają zarówno spraw ważnych, jak i błahych, ujawniając przy tym specyfikę żydowskiej perspektywy oraz wrażliwości. „Jest w tym humorze wiele sarkazmu i głębokiego smutku, wyrosłego z wielowiekowej beznadziejności i trwających prześladowań. Nawet sukces, taki czy inny, był w jakimś sensie chwilowy, nietrwały, wiszący między bolesnym wczoraj i niepokojącym jutrem”¹⁷. Żydowski dialekt służył nie tylko zabawie, ale skłaniał też do przemyśleń, przestrzegał i uczył (por. Wasylkowski 1991);

4) popularyzowanie – z powodu charakterystycznego humoru stanowiącego bezpieczny środek ujawniania informacji o sobie oraz skuteczny instrument kształtowania nastawień innych ludzi wielu badaczy podkreślało upowszechnianie się opisywanego subkodu. „Mieszkańcy Warszawy przyswajali sobie nawet akcent i odpowiednią intonację, gdyż uchodziło to za dowcipne i modne” (Fox 2004: 195). Jednocześnie (mniej lub bardziej świadomie) z jego pomocą przekazywano wiedzę na temat życia Żydów, ich kłopotów, uprzedzeń czy

¹⁶ Przywołana autorka (Fox 2004: 188) tak oto pisała o Lopku: „[jest to] trafna karykatura średniego kupca, Żyda, synteza całego żydowskiego mieszczańsko-kupieckiego środowiska, wiecznie stroskanego, zakłopotanego człowieka, który dzieli się z publicznością swymi codziennymi problemami żoną Malcią, synem Hipkiem, córką Mincią i całym światem. Choć w innym, ale także stałym, niezmiennym kostiumie i za pomocą odmiennych, choć także ograniczonych środków wyrazu (bez partnerów i rekwizytów, przede wszystkim w piosence – miniaturze teatryku epickiego) stwarza kolejną, tak już odległą od oryginału wersję maski, a może raczej antymaski”.

¹⁷ „Żydowski humor – pisał M. M. Chęciński (1998: 7) – uderzał w rabinów, kupców, mądrali, marzycieli, bogaczy, biedaków, fajtlapy, zdradzanych mężów, i zdradliwe żony, bogobojnych, grzeszników, przechrzty i nawet w samego ich wszechpotężnego Boga i jego instytucje; piekło i raj”.

łęków (zob.: Heshel 1996; Krasowska 2015: 11; Jurandot 1965). W pewnym też zakresie szmoncesy pod maską żartu popularyzowały tematy polityczne, ekonomiczne, historyczne, kulturalne¹⁸, nierzadko stanowiąc słyszalny (i powtarzany) głos w dyskusji na temat polsko-żydowskiego współistnienia.

Zauważmy na zakończenie, że „lata trzydzieste zaciążyły negatywnie na obrazie stosunków między Polakami i Żydami, między ludnością (nie politykami) polską i żydowską. Kryzys zaostrzył konkurencję na rynku zarówno towarów, jak i pracy. Radykalizujący się antysemityzm – stwierdza historyk W. Długoborski (2004: 26) – po trosze według wzorów niemieckich, zaostrzył stosunki między obu społeczeństwami. Niewiele zmieniła tu patriotyczna euforia z wiosny 1939 roku. Jeszcze w maju plany emigracji Żydów stanowiły rutynowy przedmiot szkolenia urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹⁹. W tym czasie (co również wypada przypomnieć) szmonces stał się narzędziem antysemickich wystąpień, przybierając formę złośliwych, niewybrednych żartów opartych na rubaszości i naśmiewaniu się oraz na otwartej niechęci. Postawy te najsilniej manifestowały się w przedrzeźniającym „żydłaczeniu”. „Wyśmiewano [chętnie] błędy gramatyczne, przesadnie akcentowano specyficzną wymowę i intonację. Wzbudzało to niezadowolenie i protesty ortodoksyjnych Żydów, którzy od początku sceptycznie patrzyli na szmonces jako przejaw usankcjonowanej powszechnie dyskryminacji” (Uścińska 2008: 77; zob. też: Krzemiński 1996). Wiele z tego nastawienia utrwaliło się i ujawniało w kolejnych dziesiątkach lat.

Literatura

- Borzymińska Z., Żebrowski R. (oprac.) (2003): *Polski słownik judaistyczny*. T. 2. Warszawa.
Brzezina M. (1986): *Polszczyzna Żydów*. Warszawa.
Brzozowska D. (2000): *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. Opole.
Budzyński W. (2000): *Rozmówki panów Aprikosenkranca i Untenbauma. Dialogi i skecze z Wesołej Lwowskiej Fali*. Warszawa.
Buttler D. (2001): *Polski dowcip językowy*. Warszawa.
Bystron J.S. (1968): *Komizm*. Warszawa.

¹⁸ „Żydowskie anegdoty, na przykład o melamedach, w wielu przypadkach stały się pierwowzorami polskich przypowieści ludowych, a następnie dowcipów o Jasiu w szkole, które dzięki upowszechnieniu w czasopiśmie satyrycznych przeniknęły do sfery publicznej. Te same treści można odnaleźć w antologiach dowcipu żydowskiego i polskiego” – za: Grzybowski 2016: 43.

¹⁹ Naoczny świadek Holocaustu, C. Perechodnik (2018: 149), na podstawie osobistych doświadczeń i po lekturze artykułu zamieszonego w „Biuletynie Informacyjnym” tak oto w 1942 r. komentuje stosunek Polaków – żołnierzy Armii Krajowej – do Żydów: „Jak widzimy, Polskie Siły Zbrojne nadal stały na stanowisku, że Żydzi w Polsce tworzyli przed wojną element pasożytniczy, a nie element twórczy, współobywatelski, i specjalnie się nie litowały nad ich zgubą ani czynnie nie wystąpiły w ich obronie”.

- Cała A., Węgrzynek H., Zalewska G. (red.) (2000): *Historia Żydów polskich. Słownik*. Warszawa.
- Chęciński M.M. (1998): *Humor żydowski*. Toruń.
- Długoborski W. (2004): *Żydzi i Polacy w przededniu zagłady: współżycie, konflikty, konfrontacje*. [W:] *Żydzi w lustrze dramatu, teatru i krytyki teatralnej*. Red. E. Udalska. Współpr. A. Tytkowska. Katowice.
- Dziemidok B. (1967): *O komizmie*. Warszawa.
- Fox D. (2004): *Teatralny rodowód Lopka. Na marginesie szmoncesu*. [W:] *Żydzi w lustrze dramatu, teatru i krytyki teatralnej*. Red. E. Udalska. Współpr. A. Tytkowska. Katowice.
- Fuks M. (2000): *Żydzi w Polsce. Dawniej i dziś*. Poznań.
- Geier M. (2007): *Z czego śmieją się mądrzy ludzie? Mała filozofia humoru*. Przekł. J. Czudec. Kraków.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J. (red.) (1988): *Słownik terminów literackich*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Gromacka R. (wybór i oprac.) (1991): *Gdybym był Rotszyldelem... Humor żydowski*. Warszawa.
- Grzybowski P.P. (2016): *Morycek w szkole. Żydowskie dowcipy o edukacji w dialogu kulturowym*. Bydgoszcz.
- Hertz A. (1961): *Żydzi w kulturze polskiej*. Paryż.
- Heshel A.J. (1996): *Pańska jest ziemia. Wewnętrzny świat Żyda w Europie Wschodniej*. Warszawa.
- Jakubiak E. (2000): *Stereotyp Żyda w dowcipach z przełomu XIX i XX wieku*. „Etnolingwistyka” nr 15, s. 129–137.
- Kameraz-Kos N. (2000): *Święta i obyczaje żydowskie*. Warszawa.
- Krasowska A. (2015): *Wstęp*. [W:] *Szmonces. Przedwojenny żydowski humor kabaretowy. Wybór tekstów*. Oprac. eadem. Warszawa, s. 712.
- Krzemiński I. (red.) (1996): *Czy Polacy są antysemitami?* Warszawa.
- Kucharski A. (2009): *Struktura i treść jako wyznaczniki komizmu tekstów humorystycznych*. Lublin.
- Landmann S. (1999): *Śmiech po żydowsku, czyli wczorajszy i dzisiejszy świat w dowcipach i dykteryjkach żydowskich*. Tłum. R. Stiller. Gdynia.
- Lew H. (1898): *Żydowski humor (ludowy). Żydowscy dowcipnicy ludowi*. Warszawa.
- Matuszewicz Cz. (1976): *Humor, dowcip, wychowanie*. Warszawa.
- Mazur J., Rumińska M. (red.) (2007): *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*. Lublin.
- Perechodnik C. (2018): *Spowiedź*. Warszawa.
- Raczek F. (1979): *Żyd – wieczny tułacz*. Londyn.
- Raszewski Z. (1996): *Wstęp do teorii kawału*. [W:] idem: *Raptularz 1965–1967*. Kraków, s. 27–51.
- Stiller R. (2000): *Wielki śmiech po żydowsku, czyli wczorajszy i dzisiejszy świat w tysiącach dowcipów i dykteryjek żydowskich*. Warszawa.
- Suls J.M. (1983): *Cognitive processes in humor appreciation*. [W:] *Handbook of humor research*. Red. P. E. McGhee, J.H. Golgstein. T. 1. New York.
- Szober S. (1937): *Słownik ortoepiczny – Jak mówić i pisać po polsku*. Warszawa.
- Szymczak M. (red.) (1988): *Słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa.
- Taborski R. (2004): *Stereotypy Żydów w dramacie polskim drugiej połowy XIX wieku*. [W:] *Żydzi w lustrze dramatu, teatru i krytyki teatralnej*. Red. E. Udalska. Współpr. A. Tytkowska. Katowice.
- Telushkin J. (2010): *Humor żydowski. Co najlepsze dowcipy i facecje żydowskie mówią o Żydach?* Tłum. E. Westwalewicz-Mogilska. Warszawa.
- Tomczuk-Wasilewska J. (2009): *Psychologia humoru*. Lublin.
- Uścińska A. (2008): *Szmonces – polska specjalność*. „Teatr” nr 12, s. 75–77.

- Wasilewski J., Nita A. (red.) (2009): *Stół z powylamywanymi nogami, czyli Bralczyk, humor, polszczyzna*. Warszawa.
- Wasylkowski J. (oprac.) (1991): *Obyś żył w ciekawych czasach. Anegdoty, dowcipy, parodie, monologi i dialogi żydowskie ze Lwowa i kresów południowo-wschodnich*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. J. Bartmińskiego. Warszawa.
- Wilkoń A. (2003): *Gatunki mówione*. [W:] *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. Red. M. Kita. Współred. J. Grzenia. Katowice, s. 46–58.
- Witosz B. (1994): *Lingwistyka a problem gatunków mowy*. „Socjolingwistyka” nr 14, s. 77–83.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Woźniczka Z. (2004): *W nowej rzeczywistości (Żydzi w Polsce w latach 1945–1950)*. [W:] *Żydzi w lustrze dramatu, teatru i krytyki teatralnej*. Red. E. Udalska. Współpr. A. Tytkowska. Katowice.
- Żbikowski A. (1997): *Żydzi*. Wrocław.
- Żeleński-Boy T. (1963): *Pisma*. T. 21: *Flirt z Melpomeną. Wieczór piąty i szósty*. Oprac. J. Kott. Warszawa.

Streszczenie

W artykule przedstawiono rozumienie następujących pojęć: ‘szmonces’, ‘humor’, ‘komizm’, ‘opowiadka’. Ponadto, sporządzono rejestr ponad 30 cech językowych, które najwyraźniej odróżniają polszczyznę ogólną od mowy Żydów zamieszkujących w Polsce w okresie międzywojennym i zasymilowanych w pierwszym pokoleniu. Jednocześnie przybliżono świat diaspory żydowskiej, opisywanej często za pomocą sygnalizowanego wyżej subkodu (znacznika). Pokazano zatem: a) ludzi – ich wady, zalety, profesje, a także b) przedmioty używane w przestrzeni (zazwyczaj) sztetla oraz zbiór wydarzeń i pojęć kształtujących egzystencję osób wyznania mojżeszowego. Szkic kończy wyliczenie dodatkowych zadań, jakie pełnił język szmoncesowy. Wśród tych ostatnich wymieniono: identyfikowanie, bawienie/rozbawianie (nośnik humoru), edukowanie oraz popularyzowanie.

Mariola Wołk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
ORCID: 0000-0002-4529-1644
e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

O sile emocji. Analiza semantyczna wyrażen *kogoś wryło, kogoś zamurowało i kogoś zatkalo*

On the power of emotions. A semantic analysis of the expressions *kogoś wryło, kogoś zamurowało and kogoś zatkalo*

The paper focuses on three linguistic units: *kogoś wryło*, *kogoś zamurowało* and *kogoś zatkalo*. These are one-argument predicates which encode results of intense emotions. They can be treated as lexical exponents of ‘surprise’ and similar concepts, although they differ from other expressions representing this category in, among other factors, their pragmatic value (as well as their vividness) and the intensity of the emotions that they convey. The paper describes the syntactic properties of the expressions and the mechanisms of predication (a specific shift from the concrete to the abstract, hyperbolisation), but most importantly it distinguishes elements of the semantic structure of the linguistic units. The ultimate aim of the presented characterization is an attempt to define the three examined expressions.

Słowa kluczowe: emocje, jednostka języka, składnia, semantyka, struktura predykatowo-argumentowa

Key words: emotions, linguistic unit, syntax, semantics, predicate-argument structure

1. Niniejszy tekst poświęcony jest wyrażeniom *kogoś wryło*, *kogoś zamurowało* i *kogoś zatkalo*, które z jednej strony można zestawiać z czasownikami reprezentującymi ‘zdziwienie’ i pojęcia pokrewne, z drugiej zaś różnią się one od dość bliskich im znaczeniowo predykatów zasadniczo dwiema właściwościami: nacechowaniem pragmatycznym (są to bowiem określenia potoczne i obrazowe) oraz – jak się zdaje, a co wymaga sprawdzenia – intensywnością emocji składających się na efekt nazywanego przez nie stanu. Na czym ten stan polega? Czy to wyłącznie kwestia emocji, czy też może czegoś jeszcze? Jakie treści przekazujemy w relacjach z udziałem tych czasowników? Na te i inne związane z nimi pytania postaram się odpowiedzieć w ramach tego niedługiego szkicu. Jego celem będzie rozpoznanie znaczenia badanych wyrażen oraz próba ich zdefiniowania za pomocą metod badawczych seman-

tyki strukturalnej, zgodnie z którymi w eksplikowaniu znaczenia jednostki dąży się do redukcji pojęć złożonych do prostych i uniwersalnych (por. prace A. Bogusławskiego i wcześniejsze prace A. Wierzbickiej, np. Bogusławski 1988; Wierzbicka 1969). Poszukiwaniom semantycznym przyświeca zaś Saussure'owska refleksja dotycząca niepodważalnej roli, jaką w opisie języka odgrywa różnica mająca charakter dystynkcji: „to, co odróżnia dany znak, jest tym, co go stanowi” (de Saussure 2002: 145).

Już na początku trzeba powiedzieć, że wybrane do analizy czasowniki są odrębnymi pod względem formalnym i funkcjonalnym elementami języka, w rozumieniu A. Bogusławskiego jednostkami języka (por. np. Bogusławski 1976). W wypadku badanych wyrażen świadczą o tym ich cechy fleksyjne. W rozpatrywanym tu znaczeniu, odnoszącym się do stanu czyichś emocji, a nie czynności czy też stanów fizycznych, występują tylko w 3. osobie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego i w aspekcie dokonanym, co pozbawia je możliwości utworzenia czasu teraźniejszego¹. Możliwe są więc formy w rodzaju *dziwię się tym, zdziwiłem się tym, dziwisz / zdziwisz się tym* itp., ale konstrukcje takie, jak np.: **wryłem się, *wryłeś się, *wrywa mnie, *zatyka mnie, *zatkaleś się* (akceptowalne w odniesieniu do czynności czysto fizycznej, np. *zatakować się* dużą ilością pożywienia), **zamurowaleś się, *zamurowałem się*, choć systemowo przewidywalne, z punktu widzenia funkcjonowania w języku są dewiacyjne.

2. Prześledzenie właściwości syntaktycznych badanych jednostek, głównie struktury predykatowo-argumentowej zdań przez nie konstytuowanych, odsłania kolejne cechy znamienne dla analizowanej trójki. Otóż o ile czasowniki reprezentujące pojęcie zdziwienia i pojęcia mu pokrewne otwierają miejsca na co najmniej dwa argumenty, por. *kogoś zdziwiło coś, kogoś zadziwiło coś, kogoś zdumiało coś* (także: *ktoś; zdziwił kogoś; czymś, ktoś; zadziwił kogoś; czymś, ktoś; zdumiał kogoś; czymś*), o tyle badane wyrażenia wyglądają na predykaty jednomiejscowe – przyłączają lewo- lub prawostronnie jeden argument przedmiotowy reprezentowany przez wyrażenia nazywające osoby, ściślej: podmioty doświadczające określonego stanu. W wypadku opisywanych jednostek mamy do czynienia z charakterystyczną dla nich blokadą w istocie dwóch argumentów: oznaczającego sprawcę orzekanej cechy oraz

¹ Odnotowując właściwości gramatyczne badanych czasowników, warto zauważyć, że funkcjonują one również w czasie przyszłym prostym (por. np. *Nie przewidziała, że tak mnie zataka. Stałem, patrzyłem na nią i nie potrafiłem wykrztusić słowa*) oraz w trybie przypuszczającym (np. *Wryłoby go, gdyby zobaczył ją nagle w progu swojego mieszkania, Gdyby zobaczył pan kosztorys, zatkaloby pana z wrażenia, Zamurowałoby nas na amen i niczego nie bylibyśmy w stanie napisać*).

oznaczającego zdarzenie, które rzeczony stan w podmiocie doświadczającym wywołało. Nieakceptowalne są więc schematy w rodzaju **ktoś_i wrył kogoś_j*, **ktoś_i zamurował kogoś_j*, **ktoś_i zatkał kogoś_j* (tu jeszcze raz podkreślam możliwość ich orzekania o czynnościach czysto fizycznych, reprezentujących inne pojęcia niż analizowane w tym tekście, np. ktoś₁ zatkał komuś₂; czymś usta, żeby go zakneblować) ani **coś wryło kogoś*, **coś zatkało kogoś*, **coś zamurowało kogoś*. Nieakceptowalne będą zatem również zdania: **Grześ wrył Zosię wiadomością o powrocie do Polski*, **Zamurowało mnie to*, **Zatkało ją to, co usłyszała*. Autentyczne wystąpienia tekstowe analizowanych wyrażen ilustrują następujące przykłady (wzięte, podobnie jak inne konteksty, z NKJP):

- (1) *Przeczytałem gazetę i wryło mnie.*
- (2) *Nieźle wryło twego starego.*
- (3) *Jak to powiedziała ta twoja wymyślona Est, wryło mnie.*
- (4) *Ośmieszają? Kogo? Teraz to mnie dopiero wryło.*
- (5) *Profesora Kotta moje pytanie po prostu zamurowało.*
- (6) *Jolę z lekka zamurowało. Myliłby się jednak ktoś, kto by przypuszczał, że zapomniała języka w buzi.*
- (7) *Michelle zamurowało, ale przyjęła oświadczenia.*
- (8) *Zamurowało ją, gdy przeczytała pierwszy tytuł.*
- (9) *Alicję zatkało; przez moment bez słowa wpatrywała się we Franka.*
- (10) *Studenta zatkało, nie wie, jak się zachować.*
- (11) *Bohdana widać zatkało. Milczał aż do jeziora, słyszałem tylko szelest jego opon.*
- (12) *Zatkało mnie, bo nikt taki u nas nie pracuje.*

Nieprzyłączanie przez predykat określonego argumentu nie oznacza bynajmniej, że w rozbudowanym kontekście tekstowym wykluczone jest orzekanie o przyczynie tego, że np. kogoś wryło, zamurowało czy zatkało (np. w zdaniu podrzędnym z operatorami *gdy*, *bo*, por. wyżej przykłady (8) i (12)), dla wymienionych elementów treści nie ma jednak miejsca na poziomie zdania minimalnego². Jest to fakt istotny o tyle, że w przyjętej w tych badaniach koncepcji składni semantycznej / pojęciowej (GWJPS 1984, por. także Grochowski 2017), w której – najogólniej rzecz ujmując – zdanie pojmujemy jako sąd będący strukturalnym układem sensów, implikowanie bądź nieimplikowanie przez predykat określonego argumentu trzeba traktować jako przejaw takiej a nie innej struktury semantycznej opisywanego predykatu. Przyłączanie argumentu świadczy o obecności określonego elementu w strukturze pojęcia na warunkach koniecznych i wystarczających. To, że np. o pojęciu strzyżenia orzekamy za pomocą predykatu trójargumentowego *ktoś_i strzyże kogoś_j; czymś*, pokazuje nieodzowność tych trzech składników: agensa, obiektu strzyżonego i narzędzia, do mówienia i myślenia

² Terminów *predykat* i *argument* używam – podobnie jak M. Grochowski (por. GWJPS 1984) – wyłącznie w odniesieniu do płaszczyzny wyrażenia (struktury powierzchniowej tekstu).

(więc i właściwego rozumienia pojęcia) o strzyżeniu. Dlatego obecność *us* nieobecność argumentu, którego można by się – poprzez analogię do innych, zwłaszcza pokrewnych znaczeniowo, predykatów – spodziewać, dużo pokazuje.

W kontekście założeń składni pojęć oraz przywołanych wyżej przykładowych zdań przed ustaleniami natury bardziej ogólnej (tj. dotyczącymi wszystkich opisywanych czasowników) warto byłoby rozważyć schemat zdania minimalnego konstytuowanego przez jeszcze jedno wyrażenie, podobne do analizowanych jednostek na tyle, że wygląda na wariant jednej z nich. Chodzi mianowicie o czasownik *kogoś wmurowało*, któremu strukturalnie z jednej strony – z racji łatwego zauważalnego podobieństwa *signifiant* – bliżej jest do *kogoś zamurowało*, z drugiej zaś – ze względu na tożsamość prefiksów – do *kogoś wryło*. Druga ze wskazanych cech może rzutować na ewentualną zbieżność niektórych elementów znaczenia obu predykatów (por. inne czasowniki z prefiksem *w-*, np. *wbudować* ($coś_x$ w $coś_y$), *wrosnąć* (*w* *coś*), *wbić* ($coś_x$ w $coś_y$), *wcisnąć* ($coś_x$ w $coś_y$), presuponujące unieruchomienie jakiejś części czegoś_x w czymś_y, por. rozważania w § 4). Rozstrzygnięcie, które z dwóch branych pod uwagę wyrażeń tworzy z *kogoś wmurowało* parę wariantywną, wydaje się sprawą trudną o tyle, że w grę wchodzi słowo dość rzadkie i być może mające charakter idiolektalny³, nie jest to jednak kwestia dla podjętych badań zasadnicza.

Tym, co skłania do wzięcia pod uwagę tego wyrażenia właśnie w tym miejscu rozważań, jest to, że czasownik *kogoś wmurowało* w wielu kontekstach jest uzupełniony o lokatywne *coś*, jak w zdaniach: *Sławka wmurowało w posadzkę. Przez kilka sekund stał, zupełnie nie wiedząc, co robić. Kiedy patrzyłam na to, co się z nim dzieje tam na scenie, po prostu wmurowało mnie w podłogę*, w których jest powiedziane o tym, że kogoś wmurowało *w podłogę*, *w posadzkę*, por. także inne: *w chodnik*, *w ziemię*, *w śnieg*, *w miejsce* itp. (co ciekawe, nie dotyczy to zdań z czasownikiem *kogoś zamurowało*, por. dwiucyjne zdanie **Zamurowało go w posadzkę*, por. także nieakceptowalne, choć chyba jednak bardziej prawdopodobne w autentycznej wypowiedzi: **Wryło go w posadzkę*). Rozstrzygnięcia wymaga to, czy rozpatrywane wyrażenie reprezentuje drugi argument predykatu *wmurowało*, czy też jest to jedynie element dodany do struktury predykatowo-argumentowej tak jak w wielu wypadkach określenia czasu lub miejsca, a także sposobu (por. Danielewiczowa 2017, zwłaszcza s. 66–68). W pierwszym wypadku struktura zdania minimalnego miałaby więc postać *kogoś wmurowało w coś*, w drugim mielibyśmy

³ Potwierdzają to wyniki wyszukiwania kontekstów z czasownikami *wmurować* i *zamurować* w NKJP. *Zamurować* (*kogoś*) góruje ilościowo nad *wmurować* (*kogoś*) w proporcji 11 : 161 (biorąc pod uwagę formy 3. osoby liczby pojedynczej rodzaju nijakiego w czasie przeszłym, tj. *wmurowało* i *zamurowało*).

do czynienia z predykatem jednoargumentowym *kogoś wmurowało*. Tym, co skłaniałoby do przyjęcia pierwszej możliwości, byłaby frekwencja – wśród autentycznych kontekstów z tym czasownikiem przeważają te uwzględniające frazę lokatywną. Nie to jednak stanowi o tego typu rozstrzygnięciach. Zwróćmy bowiem uwagę na to, że w wypadku rozpatrywanego tu pojęcia wmurowania kogoś nie można o brany pod uwagę element zapytać. Jeśliby odnieść się do jednego z przywołanych wyżej dwóch przykładów, to można postawić pytanie: *kogo wmurowało?*, ale nie: **w co wmurowało Sławka?* To pokazuje, że frazy lokatywne mają status elementów dodanych do struktury predykatowo-argumentowej, tracą trochę redundantnością i hiperbolicznością, podobnie jak inne obrazowe wyrażenia, jak np. *włos jeży się komuś na głowie, włosy stają komuś dęba* lub *oczy stanęły komuś w ślup*. Jasne jest, że to, że się tak powie, nie oznacza bynajmniej, że stało się coś z czyimiś włosami (nieco inaczej rzecz może wyglądać w wypadku relacji dokonywanej za pomocą ostatniej z przywołanych jednostek; więcej na ten temat zob. dalej, § 4). To figura mająca na celu danie komuś do zrozumienia, że rozmiary stanu, którego ktoś doświadczył, są takie, że gdyby pewne zjawiska były możliwe, to miałyby one w tym wypadku miejsce. Zauważona potencjalność dotyczy również badanych predykatów – powiedzenie, że *kogoś wmurowało, zamurowało, zatkąło* lub *wryło* naturalnie ma charakter porównawczo-przełożoności-hyperbolizujący.

3. Takie rozpoznanie nie jest jednak oczywiste w wypadku innych właściwości znaczenia opisywanych jednostek. Wątpliwości może budzić zakres reakcji emocjonalnych nazywanych przez czasowniki *kogoś wryło, kogoś zamurowało* i *kogoś zatkąło*. Niewykluczone, że nazywają one wyłącznie rozgrywające się w sferze wewnętrznej stany poruszenia emocjonalnego. Ale czy bez cienia wątpliwości można przyjąć, że ktoś, o kim mówimy, że go wryło, zamurowało lub zatkąło, nie podlega dodatkowo jakimś chwilowym reakcjom czysto fizycznym? Jako pierwsze przychodzą na myśl dwie reakcje mogące towarzyszyć emocjom nazywanym przez analizowane jednostki: zneruchomienie i zaniemówienie, będące najpewniej efektem skojarzenia opisywanych predykatów z pierwotnymi względem nich wyrażeniami nazywającymi nie stany emocjonalne, lecz czynności fizyczne takie jak *to, że coś_x się w coś_y wryło, ktoś zamurował coś gdzieś* czy *zatkął coś_x czymś_y*. To, że za pomocą badanych czasowników orzekamy dziś o pewnych stanach emocjonalnych,

jest zapewne wynikiem działania mechanizmu przeniesienia zwykle bazującego na pewnym podobieństwie zjawisk denotowanych przez wyrażenia⁴.

Poza tym warto zauważyć, że w słownikach współczesnej polszczyzny zamiast czasownika *wryć (kogoś)* odnotowuje się, zwykle jako frazeologizm, wyrażenie *ktoś stanął / zatrzymał się jak wryty* (por. SJPSz III: 761; USJP IV: 513; PSWP ILVI: 129; ISJP II: 1051) sugerujące bezpośrednio (literalnie) reakcję fizyczną w postaci braku ruchu podmiotu doświadczającego. Czasownik *kogoś замуrowało* zgodnie definiuje się jako zamilknięcie, niemożliwość mówienia (por. ISJP II: 1244; SJPSz III: 933; USJP IV: 833; PSWP ILVIII: 247⁵). Nieco ostrożniej fizyczne objawy głębokiego poruszenia emocjonalnego przypisują leksykografowie czasownikowi *kogoś zatkąło*, który miałby się charakteryzować niemożliwością odpowiedniego zareagowania na to, co się dzieje (SJPSz III: 967; USJP IV: 900), lub podobnie jak w wypadku jednostki *kogoś замуrowało*, niemożliwością mówienia (naturalnie chwilową) (PSWP ILVIII: 460). W ISJP wskazuje się na alternatywę niemówienia i nieodetchnięcia, ale nie jest według mnie jasne, czy autorowi opisu hasłowego rzeczywiście chodzi o *kogoś zatkąło* relacjonujące stan czyichś emocji. Wprawdzie charakteryzuje to wyrażenie jako potoczne, ale jednocześnie ilustruje je przykładami, które każą myśleć raczej (lub również) o fizycznym zatkaniu kogoś, obok zdania: *Sprawił mi ogromnie miłą niespodziankę, aż mnie zatkąło*, mamy bowiem konteksty: *Zatkąło mnie. Dopiero po chwili złapałem powietrze, Jest tak gorąco, że aż zatyka* (choć we właściwościach gramatycznych zaznaczono, że występuje zwykle w aspekcie dokonanym) (por. ISJP II: 1285). Podsumowując ustalenia leksykografów, można by przyjąć, że czasownik *kogoś wryło* implikuje chwilowy brak ruchu, *kogoś замуrowało* – chwilowy brak mówienia, a *kogoś zatkąło* – brak odpowiedniej reakcji, niewykluczone, że właśnie werbalnej. Czy rzeczywiście tak jest? Czy podmiot doświadczający rozpatrywanych stanów w istocie przestaje coś robić, a jeśli tak, co przestaje robić? Spróbujmy poddać słownikowe i, jak się zdaje, chyba także powszechne intuicje procedurom sprawdzającym.

⁴ G. Lakoff i M. Johnson (2010) podkreślają, że istotą rozumienia świata jest metafora, której istota sprowadza się do rozumienia pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy (por. Lakoff, Johnson 2010: 31). Zwykle pojęcia abstrakcyjne, takie np. jak uczucia czy idee, ujmują się w kategoriach zjawisk doświadczanych i percypowanych fizycznie. Mechanizm odwołania się do podobieństwa pomiędzy pojęciem abstrakcyjnym a konkretnym jest według autorów *Metafor w naszym życiu* naturalnym i podstawowym mechanizmem poznawczym.

⁵ Należy zaznaczyć, że w SWJP nie odnotowano żadnego z opisywanych w tych rozważaniach czasowników.

4. Zacznijmy od przetestowania komponentu semantycznego funkcjonującego w tych rozważaniach do tej pory niemalże na warunkach aksjomatu, który w pojęciach prostych można by sprowadzić do frazy 'ktoś poczuł coś z powodu tego, że p'.

- (13) *Po przeczytaniu w gazecie o skandalu w ratuszu Piotra wryło, ale Piotr nic nie poczuł z tego powodu, że przeczytał w gazecie o skandalu w ratuszu.
 (14) *Widząc to, co się dzieje na scenie, Annę zamurowało, ale Anna nic nie poczuła z tego powodu, że widziała to, co się dzieje na scenie.
 (15) *Kiedy Janek dowiedział się, że pracuje u nas Zamachowski, Janka zatkąło, ale Janek nic nie poczuł z tego powodu, że dowiedział się, że pracuje u nas Zamachowski.

Sprzeczność powyższych układów potwierdza obecność elementu określającego emocje w strukturze znaczenia badanych czasowników. Jak jest z pozostałymi podpowiadanymi przez leksykografów składnikami znaczenia?

Mając do czynienia z wyrażeniami obrazowymi lub/i takimi, które powstały poprzez przeniesienie znaczenia ze zjawiska konkretnego na abstrakcyjne, należy brać pod uwagę to, że mogą one stanowić jedynie swoiste figury bazujące na hiperboli. Jeśli np. mówimy o kimś, że *włosy stanęły mu dęba*, lub że *jeży nam się włos na głowie*, w istocie nic się w takich sytuacjach z włosami nie dzieje; idzie jedynie o to, by podkreślić czyjś stan emocjonalny poprzez porównanie go z pewną hipotetyczną, możliwą do zobaczenia, sytuacją. Podobnie rzecz wygląda z wyrażeniem *oczy stanęły komuś w ślup*, tyle że tu, poza opisaną wyżej obrazowością i hiperbolizacją, mamy, jak się zdaje, do czynienia z towarzyszącą orzekanemu stanowi reakcją, związaną prawdopodobnie z mimiką podmiotu doświadczającego stanu określanego przez ten predykat – coś się chyba jednak z czyimiś oczami dzieje, wyglądają inaczej niż zwykle. Podstawową kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest zatem to, czy w wypadku analizowanych jednostek mamy do czynienia wyłącznie z obrazowym opisem pewnych stanów emocjonalnych, czy też obrazowo-hyperbolizującej predykcji towarzyszy jednak element zdający sprawę z chwilowych, dających się zaobserwować reakcji fizycznych.

Nie ma wątpliwości co do tego, że ktoś, kto stanął jak wryty, przestał na chwilę się poruszać, por. dewiacyjne zdanie:

- (16) *Na widok ogromnego pająka Staś stanął jak wryty, ale Staś nadal się poruszał / szedł w stronę okna.

Jeśli jednak sięgamy po jednostkę *kogoś wryło* (niewykluczone, że wtórna względem ciągu *ktoś stanął jak wryty*), sprawa przestaje być oczywista. Mając na uwadze to, że chodzi o konteksty (tym razem spreparowane na potrzeby

przeprowadzanego testu), w których orzeka się czynności нефизyczne (stany emocjonalne), zdania takie jak poniżej można by w mojej ocenie uznać za akceptowalne:

- (17) *Zosię wryło na wieść o przyjeździe teściowej, ale Zosia nadal mieszała sos, mieszała go nawet jeszcze intensywniej i gorliwiej niż wcześniej.*
- (18) *Kiedy Zosia mu to powiedziała, wryło go, ale nadal dotrzymywał jej kroku w drodze do obozu / Kiedy Zosia mu to powiedziała, wryło go, co nie przeszkadzało mu iść dalej do obozu.*
- (19) *Po wiadomości o przerwaniu wyprawy Pawła wryło, ale Paweł nie przestawał iść w obranym kierunku / szedł nadal w obranym kierunku.*

Nie twierdzą, że taka ich kwalifikacja jest bezdyskusyjna. Niekontrowersyjny jest przykład (17), w którym jest mowa o czynnościach ruchowych z udziałem rąk. W kolejnych dwóch wypowiedzeniach, w których jest powiedziane o czynnościach poruszania się przy pomocy nóg, sprawa się komplikuje. Prawdopodobnie głównie pod wpływem skojarzenia tego wyrażenia z przywołanym wyżej frazeologizmem oraz z przychodzącym do głowy fizycznym stanem wrycia się czegoś_x w coś_y (np. drzazgi w palec), skutkującym właśnie unieruchomieniem czegoś_x. Niemniej zdania (18) i (19), podobnie jak (17), nie są według mnie dewiacyjne. To, że opisując taki stan, decydujemy się na taki właśnie predykat, na pewno ma związek z tym, jak ktoś wygląda, jego emocje są dobrze widoczne, ale wydaje się, że nie muszą objawiać się bezruchem (nawet chwilowym), mogą być np. wypisane na czyjejs twarży. Natomiast do opisanego faktycznego chwilowego bezruchu można by użyć czasownika *ktoś znieruchomiał (z wrażenia)*, który w przeprowadzonych wyżej testach bezdyskusyjnie dałby efekt sprzecznościowy: **Znieruchomiał z wrażenia, ale nadal dotrzymywał jej kroku w drodze do obozu, *Znieruchomiał z wrażenia, ale nie przestawał iść w obranym kierunku.*

Z chwilowym zaprzestaniem ruchu nóg niewątpliwie mamy do czynienia wówczas, gdy mówimy, że *kogoś wmurowało w podłogę, w chodnik, w śnieg* itp. (por. dewiacyjne zdanie **Sławka wmurowało w posadzkę, ale Sławek nadal chodził po kościele wte i wewte*). Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami (por. § 2) rozpatrywany element lokatywny nie jest jednak obligatoryjnym składnikiem płaszczyzny pojęciowej pojęcia wmurowania kogoś (nie należałoby więc traktować tego rodzaju układów jako wyjściowych i reprezentatywnych dla charakterystyki tej jednostki). Dla wyników tej analizy istotne zaś jest to, że czasownik *zamurować* – jak zostało ustalone w § 2 – uzupełnienia lokatywnego nie dopuszcza. W związku z tym hipotezę o ewentualnym znieruchomieniu towarzyszącym temu, że kogoś zamurowało, należy odrzucić (por. akceptowalne *Sławka zamurowało, ale Sławek nadal chodził po kościele wte i wewte*). Natomiast trzeba jeszcze rozważyć podpowiadaną

przez autorów definicji słownikowych możliwość definiowania jednostki *kogoś zamurowało* za pomocą składnika zorganizowanego wokół chwilowego zaprzestania mówienia. Wydaje się jednak, że zdania zamieszczone poniżej obalają i tę hipotezę:

- (20) *Mimo że panią Ziutę zamurowało na widok niespodziewanego gościa, ani na chwilę nie przestała mówić.*
- (21) *Kiedy na egzaminie student usłyszał pytanie o założenia programowe generatywizmu, kompletnie go zamurowało, ale niezrażony swoją niewiedzą student od razu zaczął opowiadać o generowaniu problemów życiowych.*
- (22) *Na widok księdza w progu budynku Karola zamurowało, ale Karol mówił dalej, jego głos wciąż było słychać na korytarzach szpitala.*

Podobnie jak w przykładach rozpatrywanych wcześniej (por. (17)–(19)), również i tu na poziomie interpretacji może pojawiać się mimowolne skojarzenie z czynnością polegającą na fizycznej blokadzie, w tym wypadku łączonej z mówieniem. Jednak to, że kogoś zamurowało, nie musi objawiać się niemówieniem (por. autentyczne konteksty (6) i (7)), do sięgnięcia po takie wyrażenie znów może skłaniać nas to, jak ktoś się zachowuje, jaka jest jego mimika, może też – paradoksalnie w kontekście ustaleń leksykografów – to, co i jak mówi, np. stracił rezon i zamiast jak zwykle czarować słowem, niezdarnie wymamrotał kilka mało treściwych formułek. W takiej sytuacji nie powiemy jednak, że na chwilę przestał mówić. Jeśliby zaś faktycznie tak się stało, mielibyśmy do dyspozycji predykaty takie jak *ktoś zaniemówił* (z wrażenia) czy *ktoś zamilkł* (z wrażenia) bez cienia wątpliwości zdające sprawę z braku oczekiwanej reakcji werbalnej, por. sprzeczne zdania: **Pani Ziuta zaniemówiła z wrażenia na widok niespodziewanego gościa, ale pani Ziuta ani na chwilę nie przestała mówić*, **Karol zamilkł z wrażenia, ale Karol mówił dalej*.

Pozostał jeszcze czasownik *kogoś zatkąło*, który znów poprzez skojarzenie z fizyczną czynnością, tym razem zatykania kogoś lub czegoś czymś (np. komuś ust kneblem, butelki korkiem itp.), przywodzi na myśl jakąś blokadę, w tym wypadku kanału głosowego. Wydaje się, że odwzorowanie układów (20)–(22) da w tym wypadku nieco inny efekt:

- (23) *?Mimo że panią Ziutę zatkąło na widok niespodziewanego gościa, ani na chwilę nie przestała mówić.*
- (24) *?Kiedy na egzaminie student usłyszał pytanie o założenia programowe generatywizmu, kompletnie go zatkąło, ale niezrażony swoją niewiedzą student od razu zaczął opowiadać o generowaniu problemów życiowych.*
- (25) *?Na widok księdza w progu budynku Karola zatkąło, ale Karol mówił dalej, jego głos wciąż niósł się po korytarzach szpitala.*

Trudno chyba ze stuprocentową pewnością orzekać ich nieakceptowalność, ale na pewno można zgodzić się co do tego, że są zastanawiające

na tyle, że graniczą z językową dewiacją (stąd opatrzenie ich sygnalizującym akceptowalnościowe wahanie znakiem zapytania). Nie budzą jednak wątpliwości następujące relacje z udziałem badanego czasownika komunikowane w tzw. zdaniach przyzwolonych, por.:

- (26) *Choć panią Ziutę zatkało, to ani przez chwilę nie było tak, że pani Ziuta nie wiedziała, co powiedzieć w wiadomej sytuacji.*
 (27) *Choć Karola zatkało, to ani przez chwilę nie było tak, że Karol nie wiedział, co powiedzieć w wiadomej sytuacji.*

Nawet jeśli czyjaś reakcja werbalna jest niezborna i obfituje w różnego rodzaju zakłócenia czy nawet chwilowe, nieprzewidziane przerwy (np. ktoś mówi nie to, co trzeba, lub nie tak, jak trzeba), nie musi to być oznaką tego, że ktoś, kogo zatkało, nie wie, co powiedzieć w danej sytuacji, to zaś zapewnia mu gotowość powiedzenia tego. Inna sprawa, że przytoczone wyżej przykłady (23)–(27) (a zwłaszcza (23)–(25)) absolutnie nie są wypowiedziami modelowymi i typowymi dla opisywanego wyrażenia – relacje ze stanów nazywanych przez analizowaną jednostkę ograniczamy zwykle do zwięzłej konstatacji w rodzaju *Zatkało_* (np. *Zatkało go, Panią Ziutę zatkało*), nie uzupełniając jej o elementy budujące coś w rodzaju przeciwstawienia. Niemniej ani sytuacje, o których mowa w rozpatrywanych przykładach, ani relacje z nich nie są niemożliwe do pomyślenia. To, że wywołują wątpliwości, wynika prawdopodobnie z całego układu elementów składających się na określone zdarzenie. Dlatego próby znalezienia tego spośród nich, który miałby precyzować powód nazwania danej reakcji właśnie takim a nie innym wyrażeniem w każdej sytuacji sięgnięcia po nie (bo mówimy o cechach koniecznych i wystarczających), nie prowadzą wprost, oczywistą i prostą drogą, do właściwego rozwiązania. Z całą pewnością w każdej z rozpatrywanych predykcji mamy do czynienia z sytuacją poruszenia emocjonalnego, której bez wątplenia towarzyszą jakieś dobrze zauważalne reakcje fizyczne. Analizowane cechy orzekane są na podstawie tego, co widzimy: swoistego podenerwowania, które może być widoczne w wyrazie czyjejś twarzy, mimice, w czyichś ruchach, najpewniej nienaturalnych, np. wzmożonych lub spowolnionych, w tym, jak mówi. To, jak wygląda lub zachowuje się ktoś, kogo wryło, zamurowało lub zatkało, jest pewnie sprawą bardzo indywidualną. Dlatego próby wnikania w szczegóły charakteryzujące reakcje osób podlegających stanom nazywanym przez badane wyrażenia mogą zwieść na manowce, lepiej zmierzać w stronę uogólnienia.

Skoro próby sprowadzenia do sprzeczności w układach z zanegowanym składnikiem, zdającym sprawę z podpowiadanych przez leksykografów chwilowych reakcji znieruchomienia (w wypadku *kogoś wryło*) i zaniemówienia

(w wypadku *kogoś zamurowało* i *kogoś zatkąło*), nie przyniosły spodziewanego rezultatu, warto poddać testowi falsyfikacyjnemu komponent ujęty ogólniej i wkomponowany w ramę uwzględniającą percepcyjny (wizualny) efekt rozpatrywanych reakcji: 'było widać, że przez krótki czas ktoś nie wiedział, co zrobić'. Jego zanegowanie w układach z badanymi jednostkami prowadzi do sprzeczności:

- (28) **Na wieść o przyjeździe teściowej Zosię wryło, ale ani przez chwilę nie było widać, że Zosia nie wiedziała, co zrobić, kiedy dowiedziała się o przyjeździe teściowej.*
- (29) **Kiedy Karol dowiedział się, że na staż zamiast niego jedzie Michał, zamurowało go, ale ani przez chwilę nie było widać, że Karol nie wiedział, co zrobić, kiedy dowiedział się, że na staż zamiast niego jedzie Michał.*
- (30) **Po informacji od szefa o nowym przydziale zadań Lucjana zatkąło, ale ani przez chwilę nie było widać, że Lucjan nie wiedział, co zrobić, kiedy dostał informację od szefa o nowym przydziale zadań.*

5. Ostatnie ustalenia skłaniają do tego, by analizowane czasowniki uznać za jednostki synonimiczne, co nie oznacza bynajmniej, że funkcjonują one w języku w identyczny sposób. Istotne różnice między nimi nie sytuują się jednak w sferze ich właściwości semantycznych, lecz pragmatycznych. Jak zostało ustalone, wszystkie mają charakter potoczny i – poprzez skojarzenie z pierwotnie przez nie nazywanymi stanami fizycznymi – obrazowy i hiperbolizujący. Na podstawie obserwacji własnych oraz osób, które wzięły udział w dyskusji nad podjętym problemem⁶, skłonna jestem jednak twierdzić, że predykat *kogoś wryło* ma – w porównaniu do dwóch pozostałych opisywanych jednostek – zakres użycia ograniczony do sytuacji środowiskowych, z tego powodu sprawia wrażenie bardziej niż one nacechowanego stylistycznie: kolokwialnego, slangowego (młodzieżowego) i wielce prawdopodobne, że nawet idiolektalnego (jest to słowo nieznane i nieużywane przez niektórych, por. komentarz znajdujący się w autentycznym przykładzie (3))⁷. Przeprowadzone badania wskazują na to, że w wypadku analizowanych jednostek każdorazowo mamy do czynienia z komunikowaniem w istocie tego samego, tyle że środkami stylistycznymi czerpanymi z nieco różniących się rejestrów (być może ich zróżnicowanie odpowiada częściowo zróżnicowaniu pokoleniowemu) i odsyłających do innych skojarzeń (a poprzez nie także, powiedzmy, obrazów). Systematyczny ogląd badanych wyrażen pokazuje, że w eksplikacji

⁶ W tym miejscu chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy włączyli się w dyskusję nad zagadnieniami rozważanymi w tym tekście, zwłaszcza osobom, które w maju 2018 r. podzieliły się ze mną swoimi uwagami przy okazji olsztyńskiej konferencji „Emocje w języku, tekście i komunikacji”.

⁷ Ze względu na brak niezawodnych narzędzi pozwalających zweryfikować intuicję dotyczącą sfery pragmatyki zmuszona jestem poprzestać na obserwacji będącej raczej wynikiem osobistej sondy aniżeli operacji sprawdzających.

ich znaczenia należałoby odejść od szczegółowych rozwiązań przyjętych w definicjach słownikowych. Mówiąc o kimś, że *go wryło, zamurowało* lub *zatkalo*, nie tyle precyzujemy rodzaj reakcji fizycznej, jakiej ktoś przez chwilę podlega, ile zdajemy sprawę z tego, że taka – pod wpływem emocji powstałych w wyniku jakiegoś zdarzenia – w ogóle miała miejsce i była silna na tyle, że można było ją widzieć. Jeśli zaś rzeczywiście przybiera ona bezdyskusyjnie jedną z rozważanych form, tj. ktoś znieruchomiał lub zaniemówił, sięgamy wówczas po wyrażenia *explicite* zdające sprawę z tego, co dzieje się z podmiotem doświadczającym danego stanu, czyli po wspomniane wcześniej predykaty *ktoś znieruchomiał (z wrażenia), ktoś zaniemówił / zamilkł (z wrażenia)*.

W związku z przyjętym rozwiązaniem proponuję definiować znaczenie wszystkich trzech opisywanych jednostek za pomocą następującej formuły:

- (31) *kogoś wryło / kogoś zamurowało / kogoś zatkalo*:
 ‘z tego powodu, że p,
 ktoś poczuł coś takiego,
 że było widać, że przez krótki czas nie wiedział, co zrobić, po tym, jak stało się p’

Komponentem centralnym tej definicji jest element zdający sprawę z kategoryzującego włączenia opisywanych czasowników do wyrażen nazywających emocje. Ponieważ stany, którym podlega podmiot doświadczający (*ktoś*), zawsze mają jakąś przyczynę (*p*) (mimo że nie zawsze jest ona widoczna na powierzchni zdania), centralny człon ‘ktoś poczuł coś’ pozostaje w zależności z otwierającym eksplikację zapisem ‘z tego powodu, że p’. Funkcję składnika dystynktywnego pełni ostatni komponent, zorganizowany wokół dwóch elementów: 1) zwracającego uwagę na percepcyjny wymiar opisywanego przez dane wyrażenie stanu emocjonalnego, sprowadzający się do tego, że po kimś, kto go doświadcza, widać, że stało się coś, co go poruszyło, oraz 2) epistemicznego, zdającego sprawę z niewiedzy podmiotu doświadczającego, związanej z tym, co powinno się zrobić w wiadomej sytuacji.

Opisane wyrażenia nie wyczerpują klasy czasowników obrazowo i hiperbolizująco nazywających emocje kojarzone – poprzez *signifiant* – ze stanami fizycznymi. Należałoby tu jeszcze wymienić chociażby takie czasowniki, jak: *ktoś zdębiał, ktoś zamarł, zagotowało się / zawrzało w kimś*, a także m.in. przywołane w tekście frazeologizmy: *włos jeży się komuś na głowie, włosy stanęły komuś dęba, oczy stanęły komuś w słup*. Można przypuszczać, że różnią się one od siebie rodzajem skojarzenia, które jednak za każdym razem jest podstawą tego samego mechanizmu powstania określonego pojęcia, polegającego na przeniesieniu cech konkretnego na zjawiska abstrakcyjne (por. przyp. 4). Wśród nich znajdują się prawdopodobnie – jak w wypadku opisanej wyżej trójki wyrażen – pary synonimiczne różniące się jedynie rodzajem

„obrazowości” w płaszczyźnie pragmatycznej. Będą pewnie i takie, których znaczenia dyskretnie się różnią. Ostateczne rozstrzygnięcie problemów relacji semantycznych między nimi mogą przynieść szczegółowe analizy znaczenia, które na pewno warto przeprowadzić.

Wykaz skrótów

- GWJPS – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Red. Z. Topolińska. Warszawa 1984.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] nkjp.pl.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994–2005.
- SJPSz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1988–1989.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I–V. Warszawa 2003.

Literatura

- Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” 8, s. 356–364.
- Bogusławski A. (1988): *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. Wrocław.
- Danielewiczowa M. (2017): *Argumenty i modyfikatory – głos w dyskusji*. „Linguistica Copernicana” 14, s. 55–70.
- Grochowski M. (2017): *Ewolucja metodologii składni polskiej. Refleksje po 30 latach od wydania GWJPS*. „Linguistica Copernicana” 14, s. 197–221.
- Lakoff G., Johnson M. (2010): *Metafory w naszym życiu*. Przeł. T. Krzeszowski. Warszawa.
- Saussure F. de (2002): *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przeł. K. Kasprzyk. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1969): *Dociekania semantyczne*. Wrocław.

Streszczenie

Przedmiotem badań w niniejszym artykule są trzy jednostki języka: *kogoś wryło*, *kogoś замуrowało* i *kogoś zatkało* będące jednoargumentowymi predykatami relacjonującymi rezultaty intensywnych emocji. Mieszczą się one w kategorii leksykalnych wykładników ‘zdziwienia’ i pojęć mu pokrewnych, choć odróżniają się od reprezentujących je wyrażen m.in. nacechowaniem pragmatycznym (także obrazowością) i intensywnością emocji, które nazywają. W artykule opisane są ich właściwości syntaktyczne i mechanizmy predykcji (swoisty rodzaj przeniesienia z konkretnego na abstrakt, hiperbolizacja), przede wszystkim jednak wyodrębnione są elementy struktury semantycznej analizowanych jednostek. Ostatecznym celem podjętej charakterystyki jest próba zdefiniowania wszystkich trzech badanych wyrażen.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Ewa Masłowska
Instytut Slawistyki PAN, Warszawa
e-mail: ejmaslowska@gmail.com

Dorota Filar: *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*. UMCS. Lublin 2013, ss. 224

Książka autorstwa Doroty Filar pt. *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*, wydana w Lublinie w 2013 r. nakładem Wydawnictwa UMCS, jest publikacją dla lingwistyki kulturowej ważną, gdyż zaproponowana przez autorkę koncepcja, nawiązująca do metod stosowanych z powodzeniem w innych dziedzinach humanistyki, wnosi nowe spojrzenie do badań nad językową interpretacją rzeczywistości. Autorka wychodzi z założenia, iż język narodowy to świadectwo całościowego, wypracowanego przez pokolenia językowo-kulturowego obrazu świata, który „interpretowany w języku, tworzy nie tyle statyczny, „obraz umysłowy”, ile – dynamiczną i spójną „opowieść” o tym, jak „toczą się sprawy” w nas i wokół nas” (Filar 2013: 11). Badaczka uznaje więc, że narracyjność w wielu aspektach odpowiada naturalnej, antropocentrycznej perspektywie konceptualnej wpisanej w język.

Od czasu ukazania się recenzowanej publikacji narracyjna koncepcja opisu semantycznego Doroty Filar z powodzeniem znalazła zastosowanie w opisie wielu aspektów językowej interpretacji świata, poczynając od złożonych fenomenów budujących fundamenty tożsamości istoty ludzkiej (jak dusza – Bagińska 2016; Filar 2016 i 2018a) czy tożsamości narodowej, kulturowej (jak historia – Filar 2018b), poprzez akty językowej komunikacji (tj. obietnica – Słowik 2018), zjawiska natury (tj. liść – Filar 2014a, *deszcz* – Filar 2015b), także w ujęciu porównawczym (*rain* – Filar 2017, *storm* – Filar 2016b), do artefaktów (np. pieniądz – Filar 2015a i 2016a). Koncepcja była też przedmiotem dyskusji na konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych (w Polsce i za granicą), została włączona do refleksji etnolingwistów polskich (por. np.: Niebrzegowska-Bartmińska 2017; Masłowska 2017, 2018) i wspomniana w badaniach translatorycznych (Gicala 2018). Można więc, z perspek-

tywy kilku lat (które upłynęły od daty publikacji recenzowanej monografii) stwierdzić, że książka weszła do obiegu naukowego, a zaproponowana metoda analizy nosi znamiona koncepcji uniwersalnej, pozwalającej uchwycić istotne treści językowego obrazu świata, do wykorzystania nie tylko przez lingwistów polskich, ale również i przez badaczy innych języków.

Uwzględnienie w analizie językoznawczej wyników współczesnych badań interdyscyplinarnych nad kognitywnymi zdolnościami ludzkiego umysłu pozwoliło autorce na włączenie kategorii narracji do teorii językowego obrazu świata, znacznie rozszerzając zakres badań w tej dziedzinie. Adaptacja założeń teoretycznych i metodologii narratywizmu do analizy semantycznej wprowadza nową koncepcję języka naturalnego jako wielkiej opowieści o świecie, w której na poziomie leksyki, semantyki i tekstu zawarta jest zbiorowa wiedza danej społeczności, jej system wartości, usytuowane w intersubiektywnej przestrzeni językowo-kulturowej.

Dwudzielna konstrukcja pracy, na którą składają się części teoretyczna i analityczna, pozwala na prześledzenie toku rozważań autorki od przyjętych przez nią założeń metodycznych i stawianych tez aż po analizę wybranego fragmentu rzeczywistości (marzenia), która ukazuje sposób, w jaki narzędzia narratywistyki zostały zastosowane do opisu oraz jakie rezultaty dzięki temu udało się osiągnąć.

Teoretyczne rozważania nad problematyką językowej konceptualizacji świata, poświęcone są fundamentalnym dla współczesnej semantyki zagadnieniom semazjologiczno-onomazjologicznym. Niemniej autorka przedstawia je jako kontynuację badań wcześniejszych, poczynając od XIX w., a kończąc na współczesnych ujęciach kognitywnych, wykraczających poza granice lingwistyki. Dorota Filar przyjęła badawczą perspektywę onomazjologiczną jako najbardziej odpowiednią do transpozycji procedur poznawczych, konceptualnych – na sferę znaczenia.

W poszukiwaniu modelu, który mógłby stanowić podstawę analizy języka w relacji do pojęć, autorka dokonała usystematyzowanego przeglądu rozwoju teorii schematów, stosowanych w lingwistyce. Biorąc pod uwagę różnice metodologiczne oraz panujący w tej dziedzinie chaos terminologiczny, dokonana przez Dorotę Filar udana próba klasyfikacji pojęciowej pozwala czytelnikowi śledzić rozwój podstawowych lingwistycznych (Fillmora, Taylora, Lakoffa) i pozalingwistycznych (Trzebińskiego) tendencji badawczych, jak też podążać za tokiem rozumowania autorki, prowadzącego do przyjęcia otwartej formuły definicji znaczenia oraz wyboru kryterium organizującego opis, opartego na relacji między stabilnymi (trwałymi) i dynamicznymi (nietrwałymi, aktualizowanymi lub doraźnymi) elementami schematu.

Fundamentalny dla rozważań teoretycznych jest rozdział poświęcony narracji, w którym Dorota Filar przedstawia i uzasadnia najważniejszą tezę swej pracy: przyjęcie koncepcji języka naturalnego jako „wielkiej narracji”, która – analogicznie do innych zbiorowych kulturotwórczych narracji – jest nośnikiem znaczeń najbardziej istotnych z punktu widzenia egzystencji człowieka – sądów o świecie i systemie wartości. Język postrzegany jest przez autorkę „jako obrazowa opowieść o tym, jak interpretujemy rzeczywistość i jak „toczą się” rzeczy w świecie w intersubiektywnej przestrzeni kultury”. Wielka językowo-kulturowa narracja stanowi klucz do mikronarracji (leksykalnych) oraz „małych” tekstowych narracji, tworzonych przez indywidualne podmioty.

Przytaczane przez autorkę wyniki badań interdyscyplinarnych, wskazujące na narrację jako podstawowe dla człowieka narzędzie komunikacyjno-poznawcze, stanowiły mocne podstawy dla przyjęcia tezy, że dla człowieka jako istoty mówiącej narracja stanowi najbardziej naturalną formę ujmowania i postrzegania świata, a tym samym powinno znaleźć zastosowanie w badaniach nad JOS-em.

Uzasadnienie dla przyjętej tezy autorka oparła na rzetelnej analizie sposobu definiowania pojęć narracji, począwszy od koncepcji bajki magicznej po najnowsze publikacje z różnych dziedzin humanistyki. Inspiracją dla lingwistycznej adaptacji narratywistyki okazała się koncepcja schematów narracyjnych J. Trzebińskiego (Trzebiński 1981, 1992, 2002, 2008) ze względu na wyraźne analogie w stosunku do schematów zdarzeń stosowanych w językoznawstwie, opartych na podobnych parametrach. Narracyjny model Trzebińskiego ujmujący fenomeny jako wynik relacji temporalnych, przestrzennych i kauzatywnych, w pewien sposób koresponduje z teorią skryptów Ch. Taylora (2001), koncepcją scenariusza G. Lakoffa (2011), czy koncepcją scen Ch. J. Fillmora (1985). Koncepcja schematu narracyjnego skoncentrowanego na bohaterze działającym zgodnie z założonymi intencjami, celem, wartościami tworzy logicznie uporządkowany przyczynowo-skutkowy ciąg zdarzeń. Adaptacja narracyjnego modelu „bohatera” do potrzeb analizy semantycznej w językowym obrazie świata znajduje pełne uzasadnienie, gdyż odpowiada naturalnej, antropocentrycznej perspektywie języka, opartej na analogicznych kategoriach (intencji, skutków, wartości). Ponadto podmiotowa interpretacja świata w ujęciu narracyjnym jest też ciekawą propozycją systematyzacji tzw. źródeł przyjęzykowych (sądów, opinii, zachowań, obrzędów, etc.), które w opisie JOS stanowią istotne treści. Choć pojęcie podmiotowej interpretacji świata funkcjonuje w badaniach lingwistycznych od dawna, podobnie jak narracyjny model opisu (narracyjny aspekt definicji kognitywnej J. Bartmińskiego 2014), jednakże adaptowany przez Dorotę Filar schemat narracyjny otwiera nowy sposób postrzegania języka jako „wielkiej narracji”

o świecie – postrzeganym, doświadczanym i wartościowanym przez człowieka należącego do określonego kręgu kulturowego. Jak określa to sama autorka, „wielka narracja” jest „wspólnotowo negocjowanym”, intersubiektywnym, społecznie i kulturowo uzgodnionym sposobem widzenia świata, interpretowania ludzkiego postępowania, kategoryzowania, definiowania i wartościowania.

Dorota Filar w części pierwszej ujawniła sposób, w jaki zbudowała swój warsztat badawczy, przedstawiając go jako kontynuację dotychczasowych osiągnięć lingwistyki konceptualnej. Transpozycję teorii narracji na grunt lingwistyki przeprowadziła bardzo starannie, poszukując nawiązań – pojęciowych, terminologicznych i metodycznych – do nurtu badań nad językiem związanych z teorią poznania. Dzięki temu udało jej się osadzić narratystykę w kontekście teorii językoznawczych w formie rozszerzenia perspektywy badawczej, zgodnej z antropocentrycznym sposobem postrzegania świata przez człowieka jako podmiotu interpretującego.

Druga – analityczna część monografii – poświęcona jest rekonstrukcji konceptualizacji *marzenia* w polszczyźnie ogólnej oraz w tekstach artystycznych.

Marzenie dotyka tej szczególnej sfery doświadczenia, w której cielesność przenika się z duchowością. *Marzenia* jako wytwór umysłu (wyobraźni, woli, myśli), a więc i duszy, zlokalizowane są w ciele: w głowie i w sercu, a ich istnienie ujawnia wyraz oczu (rozmarzone oczy), twarzy (radosna), a także sposób zachowania bohatera (snuć się, mieć głowę w chmurach) i wybór postaw – bądź racjonalnej (trzymać się ziemi), bądź irracjonalnej (bujać w obłokach).

Droga ku poznaniu tej sfery prowadzi od analizy semantycznej *marzenia* w językowej konwencji (etymologii, leksyce z uwzględnieniem synonimów, w związkach frazeologicznych, oraz rodzinie wyrazów) i wyodrębnienia ramy pojęciowej oraz skonstruowania uniwersalnego schematu narracyjnego poprzez przedstawienie narracji tekstowych, aż po analizy ujawniające bohatera językowych narracji o marzeniu.

Pierwszy etap opisu (na bazie konwencji językowej) pozwolił na zbudowanie formy opowieści, obejmującej narracyjne aspekty językowego obrazu MARZENIA (*marzyć* 1. 'wyobrażać sobie, fantazjować', 2. 'pragnąć, dążyć do', 3. 'tęsknić', 'odtworzać z pamięci', 4. 'śnić, roić we śnie'), z którego rozwinęły się cztery ścieżki językowej narracji.

Analizy leksykalne i tekstowe ostatniego etapu opisu pozwoliły badaczce wyłonić narracyjną charakterystykę „człowieka, który marzy” – zbudowaną w formie opowieści, składającej się z sądów, przekonań na temat bohatera. Narracyjne ujęcie małych form kreacyjnych stworzyło dynamiczną strukturę spójnie połączonych wątków w ramach „wielkiej opowieści” o *marzeniu*.

Wprowadzenie kategorii narracji pozwoliło na odtworzenie językowego obrazu pojęcia w kategoriach podmiotu (prototypowego bohatera: poety, człowieka młodego lub zakochanego), samej natury zjawiska – jako produktu umysłu i ducha, ulokowanego w ciele i cielesnie ujawniającego swoje istnienie, a tym samym siły motywującej działania (realne, praktyczne dążenie do celu, lub nierealne mrzonki, ograniczone do niezaspokojonych pragnień), przyjęcia odpowiedniej postawy (pragmatycznej – „daltonistów marzeń” lub irracjonalnej – prototypowych marzycieli).

Obszerna analiza autorskich „małych narracji”, przeprowadzona na fragmentach utworów kilkudziesięciu współczesnych pisarzy, doprowadziła do odczytania w nich elementów „wielkiej narracji”, a tym samym ukazania spójności pojęciowej interpretacji, zbudowanej na narracyjnym schemacie MARZENIA.

Wprowadzając narrację do analizy semantycznej, Dorota Filar w pełni ukazała jej integrujący charakter. Dzięki zastosowaniu formy quasi-opowiadania różne dziedziny ludzkiej wiedzy o świecie, wyrażone w języku, zyskują spójność w językowym opisie obrazu świata, co udokumentowała biorąc pod obserwację mały jego fragment. Istotnym narzędziem do opisu JOS jest zaproponowany przez autorkę nowy model definicji otwartej – ujmujący znaczenie w dynamiczną formę narracyjną z właściwym jej potencjałem kreatywnym. Wyodrębnienie bohatera i odwołanie się do naturalnej formy opowiadania o świecie z „ludzkiej perspektywy” – zakłada zmienność punktów widzenia, zależnie od intencji, celu, wartości, itp., a tym samym możliwość rozwoju nowych ścieżek językowych narracji i nieograniczone pole konceptualizacji.

Za istotną wartość pracy – poza wymienionymi już wyżej atutami – uważam sam sposób prowadzenia „narracji” przez autorkę książki. Zapoznanie czytelnika z narzędziami, których używa później w analizie, pozwala czytelnikowi śledzić, jak z gąszczy faktów językowych, „przyjęzykowych”, kontekstów i konotacji wyłaniają się z wolna uporządkowane ścieżki, schematy, działania, dające się stopniowo ująć w opowieść o świecie.

Z metodycznego punktu widzenia bardzo wartościowe jest ukazanie relacji między językiem konwencji a językową kreacją artystyczną. Dopiero połączenie obu źródeł daje koherentny całościowy językowy obraz *marzenia*, złożony z wzajemnie motywujących się elementów.

Niezaprzeczalną wartością tej bardzo bogatej w treść monografii jest rzadko spotykana zdolność łączenia dwu perspektyw – analitycznej i syntetycznej. Dokonując przeglądu dotychczasowych badań, często z różnych dziedzin, Dorota Filar systematyzuje prezentowaną wiedzę, łączy zbliżone tezy w jedną syntetyczną całość, a także stawia śmiało tezy własne, rozstrzy-

gając niedopowiedziane kwestie związane np. z językiem i kulturą, które w jej analizach stanowią nierozzerwalną całość.

Monografia zatytułowana *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata* nosi znamiona propozycji badawczej, jednakże jej treść można uznać za rewolucyjną, gdyż wnosi zupełnie nowe spojrzenie na język, a w konsekwencji zmodyfikowaną koncepcję JOS, a także inny sposób rozumienia pojęć jako zorganizowanych sądów w postaci „tekstu” (a tym samym swoistej narracji). Monografia stanowi kompendium wiedzy, która służyć może badaczom różnych dziedzin jako źródło wiedzy i inspiracji badawczych, a także studentom humanistyki. Czytelnik otrzymuje nowe narzędzia służące do opisu językowego obrazu świata oraz języka artystycznego, a także gotowe wzorce analizy semantycznej zarówno dla jednostek języka, jak i do interpretacji tekstu artystycznego.

Literatura

- Bagińska L.: *Językowy obraz duszy w ekfrazach z przełomu XIX i XX wieku na podstawie wybranych wierszy Zofii Gordziakowskiej*, „Adeptus. Pismo Humanistów”, <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/adeptus/article/view/a.2016.007>.
- Bartmiński J. (2014): *Narracyjny aspekt definicji kognitywnej*. [W:] *Narracyjność języka i kultury*. Red. D. Filar, D. Piekarczyk. Lublin, s. 99–116.
- Fillmore Ch. (1985): *Frames and the semantics of understanding*. „Quaderni di semantica”. Vol. VI, nr 2, December, s. 222–254.
- Filar D. (2013): *Narracyjne aspekty językowego obrazu świata. Interpretacja marzenia we współczesnej polszczyźnie*. Lublin.
- Filar D. (2014a): *Teoria narracyjności w semantyce: „wielkie” i „małe” narracje językowe a językowy obraz świata*. [W:] *W kręgu zagadnień semantyki i stylistyki tekstu*. Red. A. Piasecka, I. Blumental. Łódź, s. 35–46.
- Filar D. (2014b): *Językowo-kulturowy obraz pieniądza we współczesnej polszczyźnie*. [W:] D. Filar i in. (monografia współautorska) *Od muszli do bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych*. Warszawa 2014, http://texterbooks.com/Product.do?code=Od_muszli_po_bitmonety__Oblicza_pieniadza__Monografie_wieloautorskie_6970
- Filar D. (2015a): „*Historie za słowami*”: *teoria narracyjności w semantyce*. [W:] *Interpretácie sveta v jazyku*. Red. P. Káša, R. Tokarski, M. Vojteková. Prešov, s. 21–43.
- Filar D. (2015b): *Język jako wielka narracja: teoria narracyjności w semantyce*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXI, s. 9–26.
- Filar D. (2016a): *Językowa narracja o skąpstwie i chciwości we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Dialogul slavistilor la începutul secolului al. XXI-lea*. Ed. K. Balázs, I. Herbil. Facultatea de Litere. Universitatea Babeş-Bolyai Cluj-Napoca. Romania, s. 149–163.
- Filar D. (2016b): „*The Human Being in the Storm*”. *Language as Grand Narrative*. Referat wygłoszony podczas “The First International Conference of Cultural Linguistics”. Monash University w Prato (Włochy).
- Filar D. (2016c): *Doświadczenie duszy – doświadczenie ciała. O dwóch znaczeniach leksemu dusza w polszczyźnie*. [W:] *Antropologiczne wizerunki duszy w perspektywie międzykulturowej*. T. I: *Dusza w oczach świata*. Red. E. Masłowska, D. Pazio-Wlazłowska. Warszawa, s. 155–178.

- Filar D. (2017): *Narrativity as a Semantic Category*. [W:] *Events and Narratives in Language*. Red. J. Badio. Wydawnictwo Peter Lang, s. 117–128.
- Filar D. (2018a): „*Metafizyka*” i „*psychologia*” – dwie narracje o duszy i ciele (analiza lingwistyczno-kulturowa). [W:] *Antropologiczno-językowe wizerunki duszy w perspektywie międzykulturowej. Dusza w aksjosferze – aksjosfera duszy*. Red. J. Jurewicz, E. Masłowska, D. Pazio-Wlazłowska. Warszawa.
- Filar D. (2018b): *Historia w słowach zaklęta*. Wystąpienie wygłoszone podczas konferencji naukowej „SŁOWO – HISTORIA, słowa – historie” w Białce. Lublin.
- Gicala A. (2018): *Przekładanie obrazu świata. Językowy obraz świata w teorii i praktyce przekładu artystycznego*. Kraków.
- Lakoff G. (2011): *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*. Kraków.
- Masłowska E. (2017): *Czego dusza pragnie? Złoto w ludowej kreacji świata na miarę marzeń*. [W:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*. Red. D. Filar i P. Krzyżanowski. Lublin, s. 503–530.
- Masłowska E. (2018): „*Zaprzedać duszę diabłu*”. *Frazeologizmy jako reproduktory mitu, wierzeń oraz ludowego systemu wartości*. Referat wygłoszony w bloku tematycznym „Dusza w sławjanskim folklorze i frazeologii” na XVI Międzynarodowym Kongresie Słowistów w Belgradzie. Belgrad 20–27.08.2018).
- Niebrzegowska-Bartmińska S. (2017): *Czy definicja kognitywna jest definicją otwartą?* [W:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*. Red. D. Filar i P. Krzyżanowski. Lublin, s. 549–572.
- Słowik M. (2018): *Językowo-kulturowy kontekst obietnicy wyborczej*. [W:] *Kultura – tradycja – kontynuacja*. Red. J. Szadura, D. Gocół. Lublin, s. 23–36.
- Taylor J. R. (2001): *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*. Przekł. A. Skucińska. Kraków.
- Trzebiński J. (1981): *Twórczość a struktura pojęć*. Warszawa.
- Trzebiński J. (1992): *Narracyjne formy wiedzy potocznej*. Poznań.
- Trzebiński J. (2002): *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*. [W:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Red. J. Trzebiński. Gdańsk, s. 16–42.
- Trzebiński J. (2008): *Problematyka narracji we współczesnej psychologii*. [W:] *Narracja. Teoria i praktyka*. Red. B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro. Kraków, s. 9–20.

Izabela Domaciuk-Czarny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
e-mail: izdom@poczta.umcs.lublin.pl

Sprawozdanie z XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej

W dniach 4–6 października 2018 r. w Kazimierzu Dolnym odbyła się XXI Międzynarodowa i Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna pt. „Terminologia onomastyczna – nazwotwórstwo”. Organizatorami konferencji były następujące instytucje naukowe: Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Sekcja Onomastyczna Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, Komisja Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów, Oddział Lubelski Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

Temat konferencji obejmował niezwykle szeroką problematykę językoznawczą i onomastyczną: rozwój terminologii onomastycznej, onomastyczne szkoły terminologiczne, terminologię onomastyczną wobec innych dziedzin językoznawstwa i humanistyki, problematykę nazewniczą w różnych obszarach badawczych, takich jak geografia, kartografia, socjologia, prawo, ekonomia, marketing, onomastyczno-terminologiczne projekty naukowe, procesy onimizacyjne i transonimizacyjne, tworzenie onimów różnych kategorii, leksykologię i leksykografię onomastyczną, badanie nazw własnych w aspekcie historycznojęzykowym, nowe klasy nazw we współczesnym świecie itp.

Konferencja była ważnym wydarzeniem naukowym w skali krajowej i międzynarodowej. Podczas trzech dni obrad uczestnicy z Polski, Czech, Słowacji, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Chorwacji, Macedonii, Węgier i Włoch wygłosili referaty w różnych językach europejskich – słowiańskich oraz językach kongresowych: angielskim i francuskim. Obrady plenarne otwierały wystąpienia Barbary Czopek-Kopciuch z IJP PAN w Krakowie („Jeszcze o konieczności uporządkowania polskiej terminologii onomastycznej”) i Artura Gałkowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego („Przegląd międzynarodowych ujęć terminologii onomastycznej”), które dotyczyły polskiej i międzynarodowej terminologii w zakresie onomastyki, a także Rudolfa

Šramka z Uniwersytetu w Brnie w Czechach („Model obecného konceptu a struktury onomastiky”) i Eleny Berezovich z Uralskiego Uniwersytetu Federalnego w Jekaterynburgu w Rosji („Топонимия в заговорах Русского Севера: этнолингвистический и этимологический анализ”). Profesor z Czech w wystąpieniu o charakterze teoretycznym omówił ogólną koncepcję w podejściu do nazw własnych, a badaczka z Jekaterynburga w ramach ujęcia etnolingwistycznego zaprezentowała opis toponimii z obszaru północnej Rosji.

Wystąpienia referentów dotyczyły problematyki wpisanej w temat konferencji, zagadnień związanych z refleksją metaonomastyczną w zakresie terminologii stosowanej do nazw własnych, przedstawiały uzgodnienia teoretyczno-terminologiczne jako wynik badań dokonywanych w ośrodkach naukowych w różnych krajach. Każdego dnia obrad w czterech sekcjach uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania ciekawych i tematycznie urozmaiconych wystąpień, np. o złożoności terminologii onomastycznej (słowackiej, słowiańskiej, terminologii ICOSu i in.) i jej związkach z systemem języka, socjolingwistyką, kognitywizmem itp. w referacie Pavola Odałoša („Systémy a typy terminológií proprií”). Na gruncie języka polskiego do przedstawionej tu sytuacji nawiązywał referat Urszuli Bijak „Rozwój polskiej terminologii toponomastycznej”, dotyczący opisu pojęć i terminów używanych w znanych i w nowszych opracowaniach toponomastycznych z ukierunkowaniem na badania empiryczne. Problem normalizacji, sposobów tworzenia nazw i wprowadzania ich w obieg językowy omówiony został w referacie Halszki Górny: „Polska terminologia antroponomastyczna – ku systematyzacji i normalizacji”.

Inne zagadnienia związane z teoretyczno-terminologicznymi aspektami badań nad nazwami własnymi pojawiły się w referatach opisujących leksykologię i leksykografię onomastyczną – por. Mieczysław Balowski: „Polska i czeska terminologia onomastyczna (koncepcja słownika)”, Mariann Slíz: „The methodological question of giving the origin and etymological meaning in dictionaries of first names” oraz Natalia Vasilieva: „Словарь терминов литературной ономастики: русская версия”. Teoretyczne rozważania o terminie transonimizacja, pojawiającym się w obszarze słowackiej terminologii onomastycznej od lat dziewięćdziesiątych XX w., zawarł w swym wystąpieniu Gabriel Rožai („Teoretické chápanie termínu transonymizácia v slovanskej onomastike”).

Przedstawiany tu zakres onomastycznych opracowań występował również w referatach zawierających badania uczonych z europejskich ośrodków naukowych, którzy omawiali w nich propozycje terminologiczne w dziedzinie onomastyki oraz proponowali zróżnicowane metodologicznie rozwiązania w analizie mechanizmów nazwotwórczych. Referaty uczestników konferencji

z innych państw zawierały informacje na temat rozwoju opisywanej dyscypliny naukowej, osiągnięć badawczych zagranicznych ośrodków naukowych, ale także zmian w nazewnictwie w związku z nową sytuacją społeczną czy polityczną (por. np. Andrea Bölskei: „Modern terminological approaches within Hungarian Onomastics”).

Podczas konferencyjnych wystąpień wiele powiedziano na temat systemu antroponimicznego: o jedno-, dwu- i trójczłonowej strukturze nazw osobowych w antroponimii średniowiecznej mówił Jaromír Krško („Reflexia historických faktov v procese formovania stredovekej antroponymie (na príklade Hontu)”), referat Marii Trawińskiej przedstawiał z kolei proces stałości i zmienności średniowiecznych nazw osobowych na podstawie danych antroponimicznych w XIV- i XV-wiecznych księgach ziemskich. Problem antroponimii historycznej poruszył także Piotr Złotkowski („Antroponimy historyczne mieszczan brańskich z formantami: *-icz*, *-(ow)icz*, *-(ew)icz*”), pseudonimy i przezwiska omówiła Iza Matusiak-Kempa – por. „Cechy myślenia potocznego utrwalone w dawnych przezwiskach”, pochodzenia i struktury pseudonimów polskich youtuberów dotyczył referat Iwony Nobis, Joanna Ozimska w swym wystąpieniu analizowała kwestię tworzenia internetowej tożsamości poprzez wybór pseudonimu na portalu randkowym, Justyna Walkowiak – proces apelatywizacji popularnych w Internecie imion Janusz i Grażyna, Ewa Zmuda – polskie imiennictwo zakonne (recepcję imion w wypowiedziach internautów), Agnieszka Kołodziej – imiona wrocławskich krasnali z uwzględnieniem różnorodnych źródeł motywacji wyzyskiwanych przy tworzeniu tych onimów. Przedmiotem rozważań były także imiona i nazwiska – por. np. Zenon Lica: „Nazwiska mieszkańców Gołdapi na podstawie Ortsatlas des Kirchspiels „Alte Kirche” Goldap. Kreis Goldap in Ostpreußen” oraz procesy nazwotwórcze, np. w wystąpieniu Andrzeja Sieradzkiego: „Modele nazwiskotwórcze – ich geneza i funkcje w antroponimii staro- i średniopolskiej”, a na gruncie języków obcych por. Tamás Farkas: „Novák and the most frequent surnames of Slavic origin in the Hungarian surname stock”. Tematy wystąpień konferencyjnych ukazywały więc środki kreacji formalnojęzykowej, nowe klasy nazw we współczesnej rzeczywistości, sposoby tworzenia onimów różnych kategorii oraz nazwy własne w obszarze historycznojęzykowym.

W aspekcie terminologicznym, metodologicznym i opisowo-materiałowym zostało też zanalizowane nazewnictwo geograficzne, por. referat Hanny Mezenki „Найменні тапаграфічных аб’ектаў у межах паселішча як адзінкі беларускай тапанімічнай тэрміналогіі: праблемы драбнення і інтэграцыі” dotyczył białoruskiej terminologii toponimicznej. Romana Łobodzińska opracowała problem polskiej toponimii od strony struktur nazwotwórczych: „Polskie ojkonimy bezsufiksalne – problemy badawcze

w ramach prac nad Słowiańskim Atlasem Onomastycznym”, Urszula Wójcik – nazwotwórstwa toponimicznego w perspektywie diachronicznej, Paweł Swoboda – kartografii onomastycznej, a Wojciech Włoskowicz wystąpił z тезami do teorii uzusu toponimicznego. Interesujące opracowanie materiału badawczego zaproponowała Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska, która znany z przeszłości model toponimiczny osadziła w szerszym kontekście kulturowym, odwołując się do uniwersaliów językowych („Nazewnictwo powroty w kontekście językowych uniwersaliów. Dawne i współczesne nazwy miejscowe o charakterze internacjonalnym”).

Zagadnienia związane z tworzeniem nazw różnych kategorii zrealizowane zostały w referatach dotyczących opisu innych grup onimów, np. urbanonimów (por. np. referat Mariny Golomidowej o lingwokreatywnych technikach w zakresie toponimii miejskiej, kwestie terminologiczne dotyczące nazewnictwa ulic w wystąpieniach Agnieszki Myszk i Ewy Oronowicz-Kidy), hydronimów (Meri Josifovska, Tereza Klemensova), zoonimów (Magdalena Baer), chrematonimów (np. Henryk Kardela odwołujący się do koncepcji światów za słowami: „The worldview behind words: What’s in a drug name?”, Patryk Borowiak: „Projektowanie graficzne w kontekście chrematonimii marketingowej. Przypadek słowiański”, ponadto: Renata Przybylska, Małgorzata Magda-Czekaj, Mirosława Sagan-Bielawa, Samuela Tomasik i in.). Naukowe spotkanie, o którym mowa, przyczyniło się do pokazania ciekawych wyników badań nowatorskich tematów, np. Piotr Tomasik w referacie „Nazwy – talizmany” omówił funkcję magiczną nazw własnych, w których występuje funkcja ochronna i odstrasżająca – na przykładzie nazw domowych sieci Wi-Fi.

Szerokie spektrum zagadnień związanych z rozwojem terminologii onomastycznej i nazwotwórstwem wskazać można w kilku innych referatach omawiających nazewnictwo badawczy w różnych rodzajach tekstów, występujących m.in. w Internecie, literaturze i w określonych obszarach komunikacji, np. Alina Naruszewicz-Duchlińska opracowała nazwy własne występujące w hejcie („Nazwy własne w hejcie”), Danuta Lech-Kirstein – w blogach kulinarnych („Błogi kulinarne źródłem nowych nazw własnych”), Beata Afeltowicz – w tekstach dziennikarskich, Jaroslav David i Jana Davidova – w czeskich przemówieniach politycznych („Thematization of Proper Names in Ideological Speeches”), Elena Gudeleva i Ekaterina Sudarkina opracowały onimie w mediach: „Chrononyms in the Nominative Paradigm of Modern Cinema Discourse (Case Study of Russian and European Movie Titles)” (drugi tekst auterek omawiał nazwy rosyjskich programów telewizyjnych dla dzieci), a Katarzyna Wasilewska oraz Patrycja Herbut – w grach komputerowych.

Do onimii literackiej nawiązywały badania, analizy, tezy i wnioski zamieszczone w kilku bardzo ciekawych wystąpieniach. Martyna Katarzyna Gibka wygłosiła referat na temat funkcji nazw własnych w przekładzie („Analiza funkcji nazw własnych postaci w powieści *Jingo* i jej polskim przekładzie”), Giorgio Sale zanalizował onomastykon wybranego utworu: „Jeux de noms. Fantaisies onomastiques dans *L'enfant Léopard* (1999) de Daniel Picouly”, kwestii terminologicznych w obrębie literatury pięknej dotyczył referat Ireny Sarnowskiej-Gieffing i Magdaleny Graf („Pogranicze nauk – terminologiczne dylematy onomastyki literackiej”), Paweł Graf omówił związki dwóch naukowych obszarów humanistyki: nazewnictwa i teorii literatury.

Podczas obrad plenarnych kończących to naukowe spotkanie uczestnicy konferencji wysłuchali dwóch ciekawych referatów: w pierwszym Władysław Makarski podjął próbę weryfikacji istniejących etymologii różnego typu onimów („Czego nas uczy rozpoznawanie niektórych znanych i mniej znanych nazw własnych?”), w drugim autorzy przedstawili nowsze założenia badawcze, odwołujące się do analizy dyskursu – Katarzyna Skowronek, Mariusz Rutkowski: „Onomastyczna analiza dyskursu”.

W trakcie XXI MiOKO omówionych zostało wiele wątków problemowych oraz różnorodne sposoby prowadzenia badań nad nazwami własnymi w tekstach i w języku, polscy i zagraniczni naukowcy dzielili się swą wszechstronną wiedzą na temat onomastyki, procesów językowych w ramach tego działu językoznawstwa, jej związków z innymi dyscyplinami itp. Nie sposób było w tej pracy zamieścić tytuły wszystkich wygłoszonych referatów, program konferencji zawierał bowiem 94 tytuły wystąpień, chociaż w rzeczywistości było ich o kilka mniej, ponieważ nie wszystkie osoby mogły przyjechać na konferencję.

Po obradach w pierwszym dniu konferencji odbyło się posiedzenie Sekcji Onomastycznej przy Komitecie Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Kongresie Sławistów. Na posiedzeniu omawiane były prace onomastyczne prowadzone w ośrodkach polskich i zagranicznych. Zarówno wygłoszone podczas obrad referaty, jak i dyskusje na wspomnianym posiedzeniu przyczyniły się do zaprezentowania osiągnięć naukowych różnych szkół onomastycznych, zaowocowały wymianą myśli naukowej między onomastami oraz rozpowszechnieniem informacji na temat podejmowanych w różnych ośrodkach naukowych inicjatyw badawczych.

Na XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej przedstawiono koncepcję powołania Polskiego Towarzystwa Onomastycznego, które ma prowadzić działalność polegającą m.in. na upowszechnianiu wiedzy o nazwach własnych różnych kategorii oraz na popularyzacji polskiego i słowiańskiego dorobku w zakresie onomastyki.

Recenzenci

PRACE JĘZYKOZNAWCZE

2019, tom XXI, zeszyt 1

ISSN 1509-5304

Lieselotte Brems (Liège, Belgia)
Stanisław Cygan (Kielce)
Magdalena Danielewiczowa (Warszawa)
Magdalena Derwojedowa (Warszawa)
Małgorzata Gębka-Wolak (Toruń)
Maciej Grochowski (Toruń)
Violetta Jaros (Częstochowa)
Anna Just (Warszawa)
Irena Kamińska-Szmaj (Wrocław)
Iwona Kaproń-Charzyńska (Toruń)
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn)
Maria Krauz (Rzeszów)
Ała Krawczuk (Lwów)
Danuta Lech-Kirstein (Opole)
Aneta Lica (Gdańsk)
Zenon Lica (Gdańsk)
Agnieszka Myszka (Rzeszów)
Magdalena Osowicka-Kondratowicz (Olsztyn)
Daniela Pelka (Opole)
Bartosz Ptasznik (Olsztyn)
Bożena Rozwadowska (Wrocław)
Mariusz Rutkowski (Olsztyn)
Danuta Wiśniewska (Poznań)
Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)
Aneta Wysocka (Lublin)
Jordan Zlatev (Lund, Szwecja)

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczny wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka Times New Roman, wielkość czcionki 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, słowa kluczowe oraz abstrakt (streszczenie) w języku polskim i angielskim. Streszczenie w języku polskim i angielskim o objętości 0,5 strony powinno wyjaśniać przyczyny i cele prowadzonych badań, zastosowane metody i uzyskane wyniki badań. Streszczenie powinno odzwierciedlać zawartość artykułu. Należy użyć wszystkich słów kluczowych wewnątrz abstraktu. W abstrakcie nie zamieszcza się odnośników do tabel i rycin, nie zezwala się też na cytowanie literatury. Wszystkie informacje zawarte w abstrakcie powinny pojawiać się także w głównej części artykułu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with

whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.